

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno – Historyczny
Kierunek: Historia

**Udział kobiet w podboju i kolonizacji
ziem Ameryki Środkowej
i Południowej
przez Hiszpanów w XVI wieku**

Kinga Magdalena Grzegorzewska

Numer albumu: 4827

Rozprawa doktorska napisana
w Katedrze Historii Nowożytnej
Promotor : prof. dr hab. Zbigniew Anusik
Promotor pomocniczy: dr Piotr Robak

Łódź 2019

Spis treści

Wstęp.....	3
Rozdział 1 Emigracja.....	16
1.1.Przyczyny emigracji. Skala zjawiska.....	21
1.2. Podróż: droga i cel.....	54
1.3 Miejsce kobiety w społeczeństwach Nowego Świata.....	65
Rozdział 2 Podbój.....	75
2.1. Udział w wyprawach	
2.1.1. Indianki.....	83
2.1.2. Hiszpanki.....	99
2.2. Udział w konfliktach i walkach (po rozpoczęciu osadnictwa).....	116
Rozdział 3 Kolonizacja.....	125
3.1 Władza	
3.1.1. Legitymizacja, przekazywanie praw, posiadane tytuły.....	129
3.1.2. Władza faktyczna.....	141
3.2. Działalność gospodarcza, społeczna, kulturalna.....	152
3.3. Stosunek Hiszpanek do ludności indiańskiej.....	167
3.4. Relacje hiszpańsko-indiańskie, czyli tworzenie nowego społeczeństwa Nowego Świata.....	171
Zakończenie.....	187
Aneks 1	195
Aneks 2.....	203
Aneks 3	231
Bibliografia oraz spis ilustracji.....	237

Wstęp

Podbój Ameryki przez Hiszpanów, zwany często konkwistą, jest jednym z popularniejszych tematów prac historycznych. Był on również wielokrotnie i w różnych aspektach omawiany. Nic dziwnego, opanowanie terenów rozległego kontynentu, zawładnięcie dorobkiem trzech wielkich cywilizacji indiańskich: Majów, Azteków i Inków, było wydarzeniem niezwykłym. Losy zdobywców, przedzierających się przez dżunglę oddziałów konkwistadorów, stawających do walki z przeważającymi siłami tubylców, pobudzały i pobudzają wyobraźnię. Analizowano również podbój Ameryki z perspektywy autochtonów, często ze współczuciem i grozą nawiązując do czarnej legendy konkwisty, czyli licznych zbrodni popełnianych na Indianach. Aby uzupełnić obraz tego fenomenu, jakim było opanowanie rozległych terytoriów zamorskich przez Hiszpanów, postanowiłam przyjrzeć się bliżej udziałowi kobiet w tym przedsięwzięciu, jak również w późniejszej fazie tworzenia kolonii hiszpańskich w Ameryce. Moim zdaniem jest to niezwykle ciekawy aspekt konkwisty, dotąd marginalizowany lub pomijany. Uczyniłam więc *conquistadoras*¹ bohaterkami niniejszej rozprawy.

Tematem mojej pracy jest uczestnictwo kobiet zarówno w podboju, jak i kolonizacji terenów amerykańskich. Przez podbój rozumiem: poznawanie, podbijanie kolejnych obszarów, walkę zbrojną o uzyskanie dominacji na danym terytorium, czyli szeroko rozumiane uczestnictwo w wyprawach. Za kolejny etap konkwisty uważam kolonizację: osiedlanie się, tworzenie podstaw egzystencji, rozwój elementów gospodarczych i społecznych, które umożliwiały życie na podbitej ziemi. Celem moim było ukazanie wpływu, jaki wywarły kobiety na proces tworzenia kolonii, poprzez przedstawienie: skali emigracji przedstawicielek płci pięknej (z uwzględnieniem statystyki, a także znaczenia tego zjawiska), uczestnictwa w walkach (z tubylcami oraz między samymi Hiszpanami), zaangażowania w życie kolonii po utrwaleniu dominacji hiszpańskiej.

Zakres chronologiczny tej rozprawy to przede wszystkim wiek XVI, czyli czas odkryć, podboju i rozpoczęcia osadnictwa na nowoodkrytych terenach, aczkolwiek pojawiają się odwołania do czasów nieco wcześniejszych (wiek XV, czyli zarówno

¹ Termin ten pojawia się zwłaszcza w opracowaniach hiszpańskojęzycznych. Staram się nie używać go zbyt często, ponieważ uważam, że wobec tematyki niniejszej pracy jest zbyt wąski. Nie tłumaczę go również na język polski, zawsze stosując formę hiszpańską.

przyczyny odkryć, jak i pierwsze wyprawy Krzysztofa Kolumba) i późniejszych (niektóre zjawiska czy przejawy działalności obejmują również pierwsze lata wieku XVII). Ponieważ jednak najwięcej interesujących mnie przejawów kobiecej działalności w czasie podboju i kolonizacji miało miejsce w pierwszej połowie XVI w., na tym okresie najbardziej skupię moją uwagę. Przedmiotem mojego zainteresowania są jedynie wyprawy organizowane przez Hiszpanów. Pominęłam zdobywców innych narodowości. Bohaterki tej rozprawy to przede wszystkim Hiszpanki oraz Indianki. Kobiety pochodzenia afrykańskiego zajmą w niej miejsce marginalne.

Terytorium, które Hiszpanie opanowali, geograficznie obejmowało przede wszystkim obszary Ameryki Środkowej i Południowej, ale także Północnej. Kulturowo raczej mówi się o istnieniu Ameryki Łacińskiej na południu tego kontynentu, ale północne rubieże władztwa hiszpańskiego obejmowały również tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych.

Interesujący mnie temat nie jest szerzej zbadany na polskim gruncie. Popularnością cieszą się prace dotyczące podboju Ameryki, poświęcone konkwistadorom, ewentualnie życiu kobiet indiańskich przed przybyciem Europejczyków do Nowego Świata (przykładem może być praca Rudolfa Noconia²). Uczestniczki podbojów wspomniane są rzadko, a o przedstawicielkach płci pięknej mówi się zazwyczaj w ramach opisywania społeczeństwa³ czy warunków życia w koloniach hiszpańskich. Pojawiają się one fragmentarycznie, jako ciekawostki, tło głównych uczestników wypraw. Dlatego zapoznając się z literaturą przedmiotu musiałam uważnie wyszukiwać kolejne wzmianki, często krótkie, starając się zbudować z nich spójny obraz. Na gruncie obcym temat ten cieszy się nieco większą uwagą. Zagadnienia dotyczące kobiet w Nowym Świecie w aspektach: emigracji, uczestnictwa w wyprawach, a przede wszystkim ich roli w społeczeństwie poruszali w swych pracach m.in. następujący badacze: J. F. Maura, B. López de Mariscal, S.B. Guardia, J. Muriel, N. O'Sullivan, C. Pumar Martínez. Ich prace stały się niezwykle przydatne podczas próby rekonstrukcji udziału kobiet w konkwisie. Wyniki obliczeń dotyczące emigracji kobiet, które przedstawiłam w rozdziale pierwszym, mogłam skonfrontować z danymi umieszczonymi przez Petera Boyd-Bowmana w jego publikacji *Patterns of spanish*

² R. H. Nocoń, *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice 1964.

³ Np. praca M. Śniadeckiej-Kotarskiej *Kobieta w historii Peru*, Warszawa 2010, ujmuje problem uczestnictwa kobiety w społeczeństwie Peru dosyć ogólnie i ma bardziej charakter socjologiczny niż historyczny.

*emigration to the New World (1493-1580)*⁴. Badacz ten również opracował i uporządkował dane statystyczne, choć w przeciwieństwie do mnie nie skupiał się jedynie na aspekcie kobiecym. Zagadnienia związane z podróżą do Ameryki zostały opracowane przez José L. Martíneza⁵. Bardzo przydatna okazała się praca hiszpańskiego historyka i publicysty José M. Gonzaleza Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*⁶. Autor ten skupił się na przedstawieniu szeregowych uczestników podboju Nowego Świata, pomijanych zazwyczaj przy opisywaniu konkwisty: zakonników, zwykłych żołnierzy, żeglarzy, osób o innym niż hiszpańskie pochodzeniu, które brały udział w konkwiscie. W pracy tej znalazł się też rozdział poświęcony kobietom. Udział przedstawicielek płci pięknej nie został co prawda dokładnie zbadany, raczej zarysowany, ale Hiszpanki i Indianki pojawiły się jako bohaterki narracji, a nie tylko ciekawostka. Carlos B. Vega, badacz historii i kultury hiszpańskiej, jest autorem publikacji *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la Conquista de América*⁷ poświęconej udziałowi kobiet w podboju Ameryki. Praca ta ma jednak odmienne założenia od mojej rozprawy, wiele aspektów omawia ogólnie, w przedstawionych biografiach niektórych bohaterek widać błędy i niedopatrzenia. Jest to jednak ciekawa publikacja, zarysowująca zagadnienia, do których będę się odwoływać. Niezwykle interesujące i przydatne w opracowywaniu tematu mojej rozprawy stały się prace Josefiny Muriel⁸. Opisuje ona miejsce kobiety w społeczeństwie Nowego Świata odwołując się do kwestii prawnych, obyczajowych, kulturowych. Podobnie uczynił Juan Francisco Maura, który w książce *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*⁹ ukazał szeroki aspekt życia przedstawicielek płci pięknej w Ameryce. Dla mnie szczególnie istotne było omówienie zagadnień uczestnictwa kobiet w gospodarce, ich wpływu na kształtowanie kultury Nowego Świata, poparte biograficznymi

⁴ P. Boyd-Bowman, *Patterns of Spanish emigration to the New World (1493-1580)*, New York 1973.

⁵ J.L., Martínez, *Pasajeros de Indias: viajes trasatlánticos en el siglo XVI*, Madrid 1983.

⁶ González Ochoa J. M., *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015.

⁷ C. B. Vega, *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Jefferson 2003.

⁸ J. Muriel, *Cultura femenina novohispana*, Mexico 2000; eadem, *Las mujeres de Hispanoamérica: época colonial*, Madrid 1992; eadem, *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, Mexico 1974.

⁹ J. M. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005.

przykładami. Z kolei praca Nancy O'Sullivan *Las mujeres de los conquistadores*¹⁰ jest bardzo ciekawa pod względem źródłowym, zawiera bowiem wiele informacji przytoczonych z kronik i relacji. W publikacji tej brakowało mi jednak komentarzy autorki, które w stosunku do cytatów źródłowych, były raczej skąpe. Niezwykle ciekawe artykuły odnoszące się do udziału i roli kobiet w podboju i kolonizacji ukazały się w wydawnictwach zbiorowych: *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011 oraz *Historia de las mujeres en América Latina*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2013.

Conquistadoras działają na wyobraźnię nie tylko badaczy historyków. Stają się także bohaterkami literatury pięknej bądź popularno-naukowej. Ich życiorysy, utrwalane w beletrystyce¹¹, trafiają do potocznej wiedzy. Prezentując koleje życia doñi Mariny lub Inés Suárez starałam się nie uwzględniać informacji popularnych, a raczej szukać ich potwierdzenia w źródłach.

Bohaterki mojej pracy działały w określonych warunkach, które opisywałam korzystając z literatury przedmiotu. Najbardziej pomocne okazały się prace José Marí Ots Capdequi, Andrzeja Tarczyńskiego, Henry'ego Kamena, Filipa Kubiaczka¹².

Baza źródłowa do badań nad podbojem Ameryki jest bardzo rozległa. Temat ten cieszył się popularnością zarówno w czasach konkwisty, jak i później. Powstało wiele kronik i relacji dokumentujących te wydarzenia. Ze względu na zainteresowanie tymi wydarzeniami, wiele źródeł zostało opracowanych i wydanych. Sporo publikacji przetłumaczono na nasz rodzimy język, więc nawet osoby nie znające mowy Cervantesa mogą się zapoznać z tą tematyką. W niniejszej pracy korzystałam zarówno ze źródeł w języku hiszpańskim, jak i ich przekładów na angielski lub polski. Większość z nich była tłumaczona przeze mnie i postanowiłam przygotować przekład jak najbliższy oryginałowi, stąd niektóre cytaty mogą po polsku brzmieć mało literacko. W kilku przypadkach korzystałam z tłumaczenia na język angielski. Czerpałam również

¹⁰ N. O'Sullivan-Beare, *Las mujeres de los conquistadores*, Madrid 1956.

¹¹ Np. I. Allende, *Inés, pani mej duszy*, Warszawa 2008, opowiadająca o losach Inés Suárez czy też L. Esquivel, *Malinche. Malarka słów*, Warszawa 2013, przedstawiająca dzieje doñi Mariny.

¹² A. Tarczyński, *Podbój imperiów Inków i Azteków*, Warszawa 2009; Idem, *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*, Bydgoszcz 2001; H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008; F. Kubiacyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010.

informacje ze źródeł wydanych w języku ojczystym, kluczowe informacje porównywałam z wersją oryginalną, ale cytowałam i odwoływałam się w przypisach za tłumaczeniem polskim. Ponieważ przekłady są często okrojona wersją oryginału, jeśli natrafiłam na informację występującą w źródle hiszpańskim, ale pominiętą w tłumaczeniu, jak w przypadku pracy Bernala Diaza del Castillo, posługiwałam się zarówno wersją hiszpańską, jak i polskim przekładem kroniki.

Dzięki rozległości bazy źródłowej mogłoby się wydawać, że opracowanie tematu udziału kobiet w podboju i kolonizacji Ameryki będzie zadaniem łatwym. Tak jednak nie jest – informacje o przedstawicielkach płci pięknej nieczęsto pojawiają się w źródłach. Dlatego zbieranie informacji wymagało ode mnie „przekopywania się” przez ogromną ilość tekstu, aby móc wydobyć z niego jedynie kilka krótkich informacji. Wiele z nich było niekompletnych, powtarzających się, bądź nie wnosiło nic nowego do prezentowanego przeze mnie zagadnienia. Przykładem może być wzmianka, że w wyprawie uczestniczyły Indianki – pojawia się w wielu różnych pracach w wielu miejscach, ale nie uwzględnia interesujących mnie danych: liczby kobiet, przyczyn ich uczestnictwa, charakteru udziału w ekspedycji¹³. Badając kolejne zagadnienia, zdecydowałam się umieścić w pracy najistotniejsze przykłady działalności kobiet, które udało mi się znaleźć.

Najważniejszymi źródłami były dla mnie kroniki. Ich autorzy z pewnej perspektywy starali się przedstawić opisywane wydarzenia. Chcąc pozostawić pełną relację, kreślili obraz konkwisty uwzględniając wiele jej elementów. Najczęściej wykorzystywane przeze mnie były kroniki: Gonzalo Fernandez de Oviedo, Francisco Cervantes de Salazar, Francisco Antonio de Fuentes y Guzman¹⁴. Niezwykle ciekawe i pełne informacji są pamiętniki Bernala Diaza del Castillo¹⁵. Relacje konkwistadorów,

¹³ M. in.: G. Fernández de Oviedo, *Historia general y natural de las Indias*, t. III, Madrid 1853, s. 138; P. Simón, *The expedition of Pedro de Ursua and Lope de Aguirre in search of El Dorado nad Omagua in 1560-1561*, London 1861, s. 16; F. López de Gómara, *Historia General de las Indias*, t. II, Barcelona 1985, s. 42.

¹⁴ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, t. 1-5, Madrid 1851-1855; F. Cervantes de Salazar, *Crónica de la Nueva España*, Madrid 1914; F.A. de Fuentes y Guzman, *Historia de Guatemala ó recordación Florida*, t. I, Madrid 1882.

¹⁵ B. Díaz del Castillo, *Pamiętnik żołnierza Korteza czyli prawdziwa historia podboju Nowej Hiszpanii*, Warszawa 1962.

Hernana Cortesa¹⁶ czy Pedra de Valdivi¹⁷, były nieco mniej przydatne, ponieważ nie było w nich zbyt wielu informacji o kobietach, kochankach zdobywców. Natomiast bardzo ciekawym źródłem do badania postaci Inés Suárez był zapis procesu, jaki wytoczono jej ukochanemu Pedrowi de Valdivia, ponieważ zawierał opisy naocznych świadków, pełen był też informacji na temat samej Inés i charakteru jej związku z gubernatorem¹⁸.

Większość źródeł, z których korzystałam, powstało po pewnym czasie od opisywanych wydarzeń. Ich autorów można podzielić na dwie grupy: bezpośrednich uczestników, obserwatorów lub znających zdarzenia z relacji innych, czy też z dokumentów. Wartość relacji jest pełniejsza, gdy przedstawia ją świadek; jednak większość zapisów powstała z perspektywy czasu – np. Díaz del Castillo wydarzenia swej młodości zanotował jako osiemdziesięcioletni starzec. Natomiast Fernández de Oviedo nie widział większości opisywanych zdarzeń, lecz korzystał z relacji uczestników, badał dokumenty, ale jako mieszkaniec Indii Zachodnich i człowiek wykształcony świetnie znał panujące tam realia¹⁹.

Istotnym źródłem do badania aspektów związanych z emigracją były *Catalogos de pasajeros a Indias*²⁰. Zawierają one spis osób, które uzyskały licencję i miały wyruszyć do Ameryki. Obok nazwiska umieszczano informacje o pochodzeniu i stanie cywilnym, imiona i nazwiska rodziców, czasem także wykonywany zawód. Wpisy mogły być pojedyncze lub grupowe: dla całych rodzin lub grup emigrantów (np. zakonników), osób wyjeżdżających ze służbą. Sposób zapisu jest podobny na przestrzeni stu lat, choć urzędnicy zmieniali styl zapisu: np. w pierwszej połowie XVI

¹⁶ H. Cortés, *Listy o zdobyciu Meksyku*, Gdańsk 1997.

¹⁷ P. de Valdivia, *Cartas*, Sevilla 1929.

¹⁸ *Proceso de Pedro de Valdivia y otros documentos inéditos concernientes a este conquistador*, publ. D. Barros Arana, Santiago 1873.

¹⁹ A. Tarczyński, *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*, Bydgoszcz 2001, s. 24-26

²⁰ *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942, *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

w. służące raczej dopisywano do osoby, u której miała pracować, natomiast w drugiej połowie są umieszczane osobno, z podaną informacją z kim jadą. Wykorzystałam *Catalogos...* do przygotowania rozbudowanych danych statystycznych. Wszystkich obliczeń znajdujących się w tej pracy dokonałam samodzielnie. Mają one jednak charakter szacunkowy. Po pierwsze, same *Catalogos...* zawierają niekompletne dane. Brak jest niektórych lat, a do większości dysponujemy jedynie informacjami z kilku miesięcy. Po drugie, opisy emigrantów czasem są bardziej szczegółowe, czasem mniej (tylko imię i nazwisko), niekiedy trudno jest dostrzec relacje i związki rodzinne między wpisanymi pasażerami. Niektóre osoby są wpisane z adnotacją, że do Nowego Świata nie pojechały i zwróciły licencję lub udały się tam w innym roku. Zdarzają się również błędy, np. umieszczenie tej samej osoby dwa razy. Nie zawsze byłam w stanie zauważyć pomyłki XVI- wiecznego urzędnika. Część osób wyruszała do Nowego Świata kilka razy, ale nie było to odnotowywane z katalogach. Stąd emigrantów takich liczę za każdym razem ponownie, ponieważ ze względu na braki w dokumentach, nie jestem w stanie stwierdzić, czy ktoś jedzie po raz pierwszy, drugi czy trzeci. Kolejną kwestią jest oczywiście możliwość popełnienia błędu rachunkowego. Natomiast do przygotowywania biografii poszczególnych bohaterów, szukając informacji o pojedynczych przypadkach emigrantek, korzystałam również z dokumentów archiwalnych.

Jednakże, ze względu na dostępność źródeł publikowanych, archiwalia zajmują w mojej pracy stosunkowo mało miejsca. Korzystałam przede wszystkim ze zbiorów Archivo General Indias w Sewilli, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentów *Casa de Contratación*. W większości przypadków stanowiły one uzupełnienie posiadanych już przeze mnie informacji. Wyjątkiem będzie list Isabel de Guevara, bardzo istotne źródło dla badań uczestnictwa kobiet w konkwiście. Dokument ten znajduje się w Archivo Histórico Nacional de España²¹.

Niniejsza rozprawa ma mieszany układ: w przeważającej części problemowo-chronologiczny, miejscami problemowy. Dla zachowania przejrzystości pracy, zastosowanie takiej formy wydało mi się korzystniejsze.

²¹ List Isabel de Guevara do księżniczki gubernatora Joanny Austriackiej, Archivo Histórico Nacional de España, Colección Documentos de Indias, Diversos-colecciones, 24, N. 18, s. 1-4.

Rozprawa dzieli się na trzy części - rozdziały. W pierwszej opisałam aspekty związane z podróżą do Nowego Świata, a więc przyczyny emigracji, stosunek ilościowy podróżujących kobiet i mężczyzn, a także warunki żeglugi i krótkie przedstawienie tego, co czekało na tych, którym udało się dotrzeć do celu. W części tej prezentuję efekty moich badań dotyczących migracji kobiet do Ameryki. Przede wszystkim dotyczą one pierwszej połowy XVI w., biorąc pod uwagę, że katalogi pasażerów udających się do Indii rozpoczynają się od roku 1509. Wiele aspektów migracji do Nowego Świata przedstawiłam także poprzez tabele i wykresy, ilustrujące omawiane zjawiska.

Część druga dotyczy podboju. W rozdziale tym nakreśliłam obraz kobiet uczestniczących w wyprawach, zachowując rozróżnienie ze względu na pochodzenie przedstawicielek płci pięknej, ponieważ w zależności od ich korzeni – indiańskich czy hiszpańskich – nieco odmienna była ich rola i sposób ukazywania w źródłach. Kolejnym omówionym zagadnieniem jest uczestnictwo kobiet w konfliktach, które wybuchały w koloniach po zakończeniu właściwej fazy podboju. Będą to zarówno starcia z Indianami, jak i walki o władzę pomiędzy Hiszpanami. W rozdziale tym opisuję kobiety na tle starć zbrojnych i w sytuacjach życia obozowego w czasie wyprawy, co wiązało się z zagrożeniami i sposobami, w jakie przedstawicielki płci pięknej sobie radziły w trudnych sytuacjach, zagrażających ich życiu lub bezpieczeństwu.

Część trzecia porusza ważne aspekty związane z kolonizacją, a więc formą życia zorganizowanego i ukazuje szerokie pola aktywności kobiet po zakończeniu pierwszej fazy tworzenia imperium kolonialnego, czyli podboju, albo prowadzonej w tym samym czasie co walki, ale nie związanej z konfliktem zbrojnym. W rozdziale tym przedstawiłam również miejsce kobiety w tworzącym się społeczeństwie Nowego Świata.

Wszystkie części – rozdziały mają taki sam układ: informacje wstępne, o charakterze ogólnym, poprzedzają podrozdziały przedstawiające zagadnienia udziału kobiet w podboju czy kolonizacji. Te krótkie wstępy mają na celu zakreślenie tła i nadanie przejrzystości wywodowi, aby nie było konieczne powracanie do tych samych kwestii.

W pracy znajduje się kilka ilustracji. Mają one za zadanie uatrakcyjnić całość wyводу. Na końcu rozprawy dołączone zostały aneksy zawierające dodatkowe informacje i uzupełnienia. W aneksie 1 umieściłam krótkie biogramy kobiet, które

pojawiają się w rozprawie. Ponieważ praca ma układ problemowo-chronologiczny, informacje o bohaterkach zostały rozbite na poszczególne rozdziały. Aby uporządkować wiadomości i ułatwić orientację wśród liczego grona *conquistadoras* postanowiłam dołączyć zestawienie kobiet aktywnie uczestniczących w podboju i kolonizacji. W aneksach znajduje się również część danych statystycznych dotyczących emigracji, które uznałam za zbyt szczegółowe, aby prezentować je w rozdziale pierwszym. Dołączyłam również mapy, w celu ukazania konkwisty w przestrzeni geograficznej obu Ameryk.

Na koniec chciałabym wyjaśnić kilka terminów, którymi posługuję się w pracy, tak aby nie budziły zastrzeżeń swoją nieprecyzyjnością.

Mówiąc o podboju, czy też konkwiście, mam na myśli działania zbrojne prowadzone przez Hiszpanów, których celem jest opanowanie danego terytorium. Nie ma dla mnie znaczenia fakt, czy próby takie zakończyły się sukcesem czy nie, istotne jest, że były podejmowane.

Określenie kolonizacja oznacza dla mnie organizowanie władz hiszpańskich na podbitym terenie, tworzenie społeczności lokalnych, w oparciu o warunki determinujące charakter i wygląd tych społeczności²². Moje rozumienie tego terminu i używanie go na potrzeby niniejszej pracy jest zbieżne z definicjami kolonializmu przedstawionymi przez Jana Kieniewicza, a więc oznaczającymi „sposób używania, sytuacje, stosunki, wszystko co wiąże się z koloniami”, lub „teoria i postawa polityczna sprzyjająca kolonizacji”²³, a więc nie tylko sam fakt osiedlania się na danym terenie osadników przybywających z Hiszpanii²⁴.

²² Terytoria zamorskie, podbite, zajęte i eksploatowane, na których powstają kolonie – ziemie, które zostały politycznie i ekonomicznie podporządkowane metropolii. Definicje takie umieścił Witold Mazurczak w swym artykule: W. Mazurczak, *Kolonializm-Dekolonizacja-Postkolonializm. Rozważania o istocie i periodyzacji*, „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 3, s. 132.

²³ J. Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Warszawa 1986, s. 13-14. Autor ten analizuje pojęcie kolonializmu w szerokim aspekcie, uwzględniając również definicje tworzone przez autorów angielskich czy francuskich. W pracy swej Kieniewicz zwraca uwagę, że kolonizacja a kolonializm nie są pojęciami, które można ze sobą utożsamiać, podkreśla różnice między kolonializmem a ekspansją. W mojej rozprawie istotny jest zwłaszcza początek, podejmowane próby tworzenia kolonii, dlatego używam określenia „kolonizacja”. Aspekty związane z postawą metropolii wobec podporządkowanych terenów są dla mnie o tyle istotne, że wpływają na tworzone struktury władzy, a ponieważ obejmują one również kobiety, stają się przez to ważną dla mnie kwestią. Uważam,

Używając określenia „Ameryka” mam na myśli obszar kontynentu amerykańskiego – przede wszystkim Ameryki Południowej, ale też Środkowej i częściowo Północnej – na którym rozciągała się, lub dokonywano prób rozciągnięcia zwierzchnictwa hiszpańskiego. Nieustannie wskazywanie, że chodzi mi o tereny geograficznie przynależące do części południowej lub środkowej, wydało mi się zbędne.

Ziemie, do których najpierw dotarł Krzysztof Kolumb i które później były zajmowane przez kolejnych zdobywców, nazywam najczęściej Nowym Światem lub Indiami (Zachodnimi)²⁵, ponieważ tak nazywali te tereny współcześni. Czasem używam określenia Ameryka, bardziej jednak w kontekście obszaru zainteresowań niż przestrzeni geograficznej opierającej się na podziale na trzy części kontynentu.

Państwo, które dokonało podboju i kolonizacji dużej części ziem amerykańskich nazywam Hiszpanią, choć były to tak naprawdę dwa królestwa: Kastylii i Leonu oraz Aragonii²⁶. Indie Zachodnie przynależały i podlegały prawnie Kastylii, ale zarówno w podboju jak i kolonizacji Ameryki uczestniczyli Hiszpanie z całego Półwyspu Iberyjskiego: mieszkańcy Kastylii, Aragonii, Walencji, Katalonii, Nawarry²⁷. Dlatego

ze termin „kolonizacja” lepiej oddaje opisywane przeze mnie zjawiska, ponieważ wskazuje na aspekty tworzenia nowej społeczności o charakterze kolonialnym.

²⁴ Podbój i kolonizacja nie zostały dokonane jedynie poprzez dominację militarną i narzucenie struktur władzy i organizacji, ale także mentalności, wartości, kultury, postrzegania świata i wspólnoty. Z drugiej strony elementy te, choć nadawane „odgórnie” przez silniejszego, musiały się wpasować w wyjątkową sytuację Nowego Świata. Filip Kubiacyk w pracy *Nowoczesność, kolonialność i tożsamość: perspektywa latynoamerykańska* przytacza także termin „kolonialność” rozumiany jako „struktury wiedzy, wyobrażeń społecznych oraz praktyk dominacji i eksploatacji, które powstają wraz z konkwistą i kolonizacją Nowego Świata”. W przeciwieństwie do kolonializmu, którego era zakończyła się dla większości państw Ameryki Południowej w XIX w., kolonialność jest elementem kształtującym oblicze tego regionu do dziś, trwalszym niż sam kolonializm. Vide: F. Kubiacyk, *Nowoczesność, kolonialność i tożsamość: perspektywa latynoamerykańska*, Poznań 2013, s. 77-92.

²⁵ Tak czynili sami Hiszpanie. Określenie „Ameryka” powstało już na początku XVI stulecia. Miało ono powstać od imienia Amerigo Vespucciego, którego listy opisujące nowo odkryte ziemie, a wydane w 1507 r., zyskały ogromną popularność. W drugiej połowie XVI w. termin „Ameryka” był już powszechnie stosowany. Jednak Hiszpanie, oraz częściowo mieszkańcy państw włoskich, używali określeń: Indie Zachodnie lub Nowy Świat. Vide: I. P. Magidowicz, *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*, Warszawa 1979, s. 156-157, 160-161.

²⁶ W niniejszej pracy, jak wspominałam, pomijam dokonania Portugalczyków na tym terenie.

²⁷ J. M. Ots Capedequi, *El Estsdo Español en las Indias*, Mexico 1941, s. 22-23.

postrzegam konkwistę jako dzieło, które miało reprezentować jedność państwa hiszpańskiego, co można odnaleźć choćby w fakcie, że jedną z pierwszych odkrytych przez siebie wysp Kolumb nazwał „Española”. Czasem używam określenia Korona, a więc teren podlegający władzy królów Kastylii i Leonu oraz Aragonii, czy też reprezentujący ich zwierzchność²⁸.

W niniejszej pracy używam określenia „odkrycie Ameryki”. Pomimo kontrowersji, jakie wzbudza ten termin²⁹, uważam, że dla potrzeb tej rozprawy jest on wystarczający. Z punktu widzenia Europejczyków doszło rzeczywiście do odkrycia, ponieważ wcześniej nie zdawano sobie powszechnie sprawy z faktu istnienia kontynentu amerykańskiego. Można powiedzieć, że Indianie również dokonali odkrycia, że znany im świat nie jest jedynym, że za oceanem znajduje się duży ląd zamieszkiwany przez ludzi znacznie różniących się od nich. Dla badań nad udziałem kobiet w podboju i kolonizacji Ameryki nie jest najważniejsze, czy w wyniku podróży Kolumba doszło do odkrycia, spotkania czy najazdu, bardziej istotne są dla mnie wydarzenia późniejsze, które zapoczątkowały informacje przywiezione przez Admirała.

Opisując rdzennych mieszkańców Ameryki używam określenia „Indianie”, gdyż jest ono stosowane powszechnie i zwyczajowo. Jako synonimy tego terminu traktuję wyrażenie „tubylcy” lub, rzadziej, „autochtoni”. Hiszpanie napotkali na swej drodze przede wszystkim trzy wielkie cywilizacje: Majów, Azteków, Inków, są to określenia powszechnie używane, choć nie do końca prawidłowe. Termin „Aztekowie” oznaczał starszyznę, arystokrację czy też warstwę rządzącą plemieniem nazywającym się Mexica. Ponieważ jednak przyjęło się określać Aztekami wszystkich przedstawicieli tej cywilizacji, ja również korzystam z tej nazwy, w niektórych miejscach używam również bardziej poprawnej – „Mexikowie”³⁰. Na określenie państwa, nad jakim ten lud panował, stosuję termin „Meksyk”, w rozumieniu terenów podporządkowanych najpierw

²⁸ Termin „Hiszpania” bardziej odnosi się do określenia społeczności niż bytu państwowego. Niektórzy badacze uważają, że wraz z małżeństwem Izabeli Kastyljskiej i Ferdynanda Aragońskiego doszło do unifikacji terytorialnej i rozpoczęto budowę jednego państwa, dlatego uznałam, że stosowanie terminu Hiszpania nie będzie błędem. *Vide*: F. Kubiacyk, *op.cit.*, s. 54-84.

²⁹ Podkreśla się, że termin „odkrycie Ameryki” wskazuje na europocentryczne postrzeganie tego zjawiska. Krytycy dostrzegają też niepełność tego określenia do opisu całości zjawiska. Pojawiające się propozycje zastąpienia znanego wyrażenia poprzez np. „spotkanie dwóch światów”, „inwazję”, „odkrycie”, także budzą wiele kontrowersji i wątpliwości. *Vide*: J. Kieniewicz, Wstęp [w:] *Listy o odkryciu Ameryki*, red. J. Kieniewicz, Gdańsk 1995, s. 14-17; F. Kubiacyk, *op. cit.*, s. 200-202.

³⁰ H. Thomas, *Podbój Meksyku*, Katowice 1998, s. 12.

Mexikom, następnie opanowanych przez Hiszpanów i powiększonych m.in. o tereny Ameryki Północnej. Po upadku państwa Azteków, podbite terytoria zostaną nazwane Wicekrólestwem Nowej Hiszpanii. Natomiast słowo „Inca” oznaczało władcę rozległego imperium *Tawantinsuyu*. Hiszpanie, gdy po raz pierwszy pojawili się w rejonach tego władztwa Inki, usłyszeli nazwę „Birú” czy też „Perú”³¹. To właśnie określenie przyjęło się i było używane, rzadko natomiast stosowano nadane tym ziemiom przez Hiszpanów miano Nowej Kastylii. Pisząc o Peru mam na myśli najpierw rozległe włości inkaskie położone w Ameryce Południowej, później opanowane przez hiszpańskich konkwistadorów i przekształcone w Wicekrólestwo Peru, choć w XVI w. nie udało się im spenetrować całości władztwa Inki. Zdobywcy zaczęli także nazywać Inkami wszystkie ludy zamieszkujące *Tawantinsuyu*. W tym rozumieniu także korzystam z tego wyrazu, chyba, że piszę w liczbie pojedynczej „Inka” – wtedy mam na myśli indiańskiego władcę Peru.

System władzy panujący wśród ludności tubylczej Nowego Świata zakładał funkcjonowanie niewielkich wspólnot podległych lokalnemu wodzowi czy też władcy. Określam ich w ten sposób lub używając terminu „kacyk”, oznaczającego właśnie zwierzchnika takich wspólnot.

Opisywane postępy w opanowywaniu kontynentu amerykańskiego przez Hiszpanów staram się umiejscowić w przestrzeni geograficznej, stosując takie nazwy jak np.: Chile, Honduras, Gwatemala. Były one używane ówczesnie, natomiast nie należy traktować tych terminów jako oznaczających obszar dziś istniejących państw, chyba że daną nazwę poprzedzam określeniem „dzisiejsze”.

Ponieważ opisuję dzieje podboju Ameryki przez Hiszpanów, w mej pracy będzie pojawiało się dużo terminów hiszpańskich lub indiańskich. Są one oznaczane kursywą, chyba że weszły do języka polskiego i używam ich w spolszczonej wersji, np. „hidalgowie”. Imiona i nazwiska zapisuję w wersji oryginalnej, z wyjątkiem postaci Krzysztofa Kolumba, którego miano jest powszechnie i zwyczajowo tak zapisywane, nie uważałam za potrzebne opisywania go jako np. Cristóbal Colón. Po polsku podaję jedynie imiona władców: Izabeli Kastylijskiej, Ferdynanda Aragońskiego, Karola I (jako króla Hiszpanii) lub Karola V (jako cesarza, ale jednocześnie panującego w Hiszpanii). Oryginalne hiszpańskie imiona i nazwiska podaję wraz ze stosowanymi akcentami, których nie używam, gdy je odmieniam, wychodząc z założenia, że polska

³¹A. Tarczyński, *Cajamarca 1532*, Warszawa 2006, s. 52-56.

odmiana i tak uniemożliwia akcentowanie zgodne z pisownią hiszpańską³². Pojawia się więc np. Hernán Cortés, ale wspominam już o Cortesie. Określenia indiańskie podaję w ogólnie przyjmowanym brzmieniu (pamiętając, że wiele z nich było przekazywanych poprzez Hiszpanów, a więc także mogą być zniekształcone). Trudność pojawia się przy imionach tubylców, gdyż w źródłach są one zapisywane na różne sposoby. Starałam się je ujednolicić i przyjąć wersję stosowaną powszechnie.

Na koniec chciałabym serdecznie podziękować Panu prof. dr hab. Zbigniewowi Anusikowi za nieocenioną pomoc i wsparcie udzielone w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej. Chciałabym wyrazić również szczególną wdzięczność Panu dr Piotrowi Robakowi za wiele inspirujących uwag i komentarzy oraz pomoc w redagowaniu pracy.

³² Wyjątkiem będzie jedynie głoska „f”. Powinna być wymawiana jako polskie „ij”, nadaje inne brzmienie np. w imieniu „María”. Dlatego bez względu na odmianę, pozostawiłam akcent przy tej samogłosce.

Rozdział 1

Emigracja

Rok 1492 otworzył niezwykle ważny okres w dziejach świata. Nie przypadkowo data ta jest uznawana za początek nowej epoki – nowożytności. W roku tym Krzysztof Kolumb otrzymał zgodę Królów Katolickich, Izabeli Kastylijskiej i Ferdynanda Aragońskiego, na podróż do Azji drogą na zachód¹.

Trzy niewielkie statki: „Santa Maria”, „Niña” i „Pinta” opuściły 3 sierpnia 1492 r. port w Palos. Po ponad miesiącu żeglugi, 12 października, dostrzeżono ląd. Ekspedycja pod dowództwem Kolumba dotarła do jednej z wysp archipelagu Bahama, przez miejscowych zwanej Guanahani, a przez Admirala nazwanej San Salvador². Tak rozpoczęło się niezwykle zjawisko: podbój i kolonizacja Indii Zachodnich, Nowego

¹ O uzyskanie takiej możliwości starał się długo i na różnych dworach. Mimo krążących o Kolumbie legend, o postrzeganiu go jako wizjonera, który musiał walczyć z ciemnymi ludźmi, kierującymi się najgorszymi wierzeniami średniowiecza, żeglarz ten długo nie mógł doprosić się poparcia z dwóch najważniejszych powodów: przesłanki, jakimi się kierował, były błędne (Kolumb źle obliczył m.in. przewidywany obwód ziemi. Zaniżył on wielkość naszej planety o prawie 1/3. Gdyby nie kontynent leżący na zachodniej drodze z Europy do Azji, wyprawę Admirala czekałaby klęska, ponieważ podróż trwałaby bardzo długo, a Kolumb nie miał zapasów wody i żywności, aby znajdować się na morzu kilka miesięcy), co zresztą wytknęli mu współcześni uczeni (autor biografii Krzysztofa Kolumba, jego syn Hernando Colón, tłumaczy, iż ojciec nie chciał udzielić komisji badającej jego projekt wszystkich informacji w obawie, aby do przedsięwzięcia tego nie zaangażowano kogoś innego. Wyjaśnienie takie wydaje się jednak naciągane, ale nie dziwi, skoro dzieło Colona miało sławić Kolumba. *Vide*: H. Colón, *Dzieje żywota i znamienitych spraw Admirala don Krzysztofa Kolumba*, Warszawa 1965, s. 93-96). Drugim powodem zwłoki były przedłużające się negocjacje: Kolumb żądał sówitej nagrody za swoje przedsięwzięcie, m.in. dziedzicznych tytułów i monopolu handlowego. W 1492 r. udało mu się osiągnąć kompromis z władcami Hiszpanii, otrzymał tytuł admirała wysp i lądów, które odkryje oraz tytuł wicekróla i gubernatora. Miał też prawo do 1/10 części dóbr materialnych, które uda mu się uzyskać. Miał za to pokryć 1/8 kosztów wyprawy. (*Vide*: A. Tarczyński, *Podbój imperiów Inków i Azteków*, Warszawa 2009, s. 20). Królowie Kastylijscy, nie będąc zmuszonymi do wyłożenia na miejscu ogromnej kwoty pieniędzy, mogli podjąć ryzyko wsparcia wyprawy pomimo opinii uczonych, która mówiła o wadach obliczeń, jakich dokonał Kolumb.

² Krzysztof Kolumb, jako postać niezwykle ciekawa i wzbudzająca kontrowersje, doczekał się wielu biografii i opracowań. Wiele informacji na jego temat możemy odnaleźć m.in. w takich pracach jak: H. Chołaj, *Kolumb, Europa i świat*, Warszawa 1995; S. Fischer-Fabian, *Krzysztof Kolumb: bohater czy łotr*, Warszawa 2006; S.E. Morrison, *Krzysztof Kolumb*, Warszawa 1963; F. A. Kirkpatrick, *Zdobywcy Ameryki*, Warszawa 1965; J. Świąt, *Kolumb*, Warszawa 1973;

Świata. Poznawano inną rzeczywistość, starano się dopasować ją do znanych pojęć, nastąpiło zetknięcie z kulturami tak innymi od znanych Europejczykom. Hiszpanie rozpoczęli masową emigrację, udając się do ziemi różniącej się od tej, na której żyli, a przez to pociągającej i rozbudzającej wyobraźnię. Efektem tych działań były narodziny Ameryki Łacińskiej³.

Zanim jednak do tego doszło, musiały powstać instytucjonalne ramy porządkujące tworzenie hiszpańskich kolonii. Gdy Kolumb powrócił ze swej pierwszej wyprawy i starał się udowodnić, że jego wizje nie były mrzonkami, należało zadbać o uregulowanie sprawy przynależności terenów właśnie przyłączonych do Korony. Pierwszą kwestią było potwierdzenie do kogo należą odkryte ziemie. Zwrócono się do papieża z prośbą o odpowiednie dokumenty. Aleksander VI nie czynił trudności i zgodził się papieskim autorytetem uznać władztwo Korony kastylijskiej nad nowo opanowanymi terytoriami. Wydane zostały cztery bulle, które dawały prawo Hiszpanom do podboju pogan zamieszkujących odkryte ziemie. Jedną z najważniejszych była ta wydana w 1493 r. *Inter Cartera II*, ponieważ dzieliła tereny zamorskie między Kastylię i Portugalię, aby zażegnać spory między tymi krajami. Zawarty rok później przez oba te państwa traktat z Tordesillas potwierdzał ustalenia papieskich bulli, uszczegóławiając go o linie demarkacyjne wyznaczające strefy wpływów hiszpańskich i portugalskich⁴.

Kolejnym krokiem była regulacja prawna statusu pozyskanych ziem. Formalnie zostały one przyłączone do Królestwa Kastylii i Leonu. Miało stać się tak z powodu wpływu Izabeli Kastylijskiej na realizację planów Kolumba. Według tradycji to właśnie ta królowa miała dostrzec potencjał w ambitnym żeglarzu i pomimo negatywnych opinii środowiska uczonych zdecydowała się poprzeć jego zamierzenia. Być może faktycznie Izabeli zawdzięczał Kolumb możliwość spełnienia swych marzeń, ale przesłanki do

³ Termin ten ma określać tę część Ameryki, która dostała się pod wpływy państw Półwyspu Iberyjskiego i w takim rozumieniu został przez mnie użyty. Jest on jednak kontrowersyjny, gdyż wskazuje się na jego europocentryzm i nieprecyzyjność tego określenia. *Vide: Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, red. M. F. Gawrycki, Warszawa 2011, s. 17-18.

⁴ *Historia de América Latina*, t. II: *América Latina colonial: Europa y América en los siglos XVI, XVII, XVIII*, ed. L. Bethell, Barcelona 1990, s. 5; A. Tarczyński, *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*, Bydgoszcz 2001, s. 274. Zob. także: J. Figura, J. Kujawa, *Władcy świata. Dzieje imperiów nowożytnych*, Warszawa 1989, s. 12-15.

przyłączenia zamorskich terenów do Kastylii były inne. Jedność Hiszpanii wynikała z małżeństwa władców dwóch wielkich krain: Kastylii i Leonu oraz Aragonii. W polityce zagranicznej państwo Królów Katolickich stanowiło jedność, ale każda z części miała swoje tradycyjne kierunki sojuszy i pozyskiwania stref wpływów. Aragonia skupiała się głównie na Morzu Śródziemnym i interesowała się sytuacją panującą w Italii lub Afryce Północnej. Natomiast Kastylija spoglądała zdecydowanie na Ocean Atlantycki – doceniała sojusz z Anglią oraz zajęła Wyspy Kanaryjskie⁵. Objęcie we władanie terenów za Atlantykiem postrzegano więc jako kontynuację podboju prowadzonego w kastylijskiej strefie zainteresowań, dlatego podporządkowano je właśnie temu królestwu.

Drugim argumentem za podporządkowaniem Nowego Świata Kastylii mógł być odmienny system władzy panujący w obu hiszpańskich krainach. Aragonia była raczej państwem o charakterze federacyjnym, w którym poszczególne części miały swoją silną reprezentację stanową. Władzę królewską ograniczały Kortezy i to w sposób znaczący. Natomiast w Kastylii pozycja króla była dużo silniejsza, a sama monarchia bardziej scentralizowana. Włączenie odkrytych terenów do Kastylii oznaczało dla władców większe podporządkowanie ich woli monarchy. Miało to zapobiegać nadmiernej samodzielności przyszłych kolonii i ułatwiać rządzenie zamorskimi posiadłościami⁶.

Następnie Królowie Katoliccy musieli zastanowić się nad sposobami jak najlepszego wykorzystania pozyskanych ziem. Pojawiła się konieczność ustanowienia funkcji urzędnika, który odpowiadałby za te tereny i przygotował plan kolonizacji. Kiedy zaczęto szykować drugą wyprawę Kolumba w 1493 r. zadanie przygotowania ekspedycji powierzono Juanowi de Fonseca, kapelanowi królowej Izabeli Kastylijskiej. Stał się on osobą odpowiedzialną za sprawy zamorskich posiadłości Korony. To on zdecydował o przeniesieniu monopolu portowego do Sewilli⁷. Zarządzał koloniami z Hiszpanii, nadzorował sprawy gospodarcze przez dziesięć lat⁸. Wtedy uznano, że taki

⁵ Królowie Katoliccy wykupili prawo do podboju Wysp w 1477 r., zakończył się on w 1496 r. Vide: H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 36.

⁶ F. Kubiacyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010, s. 204, 224-227; J. M. Ots Capdequi, *El Estado Español en las Indias*, Mexico 1941, s. 9.

⁷ Statki płynące do Nowego Świata mogły wyruszać z i przybywać tylko do Sewilli. Vide: H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1965, s. 116-117.

⁸ *Ibidem*.

ogrom spraw nie może spoczywać w jednym ręku i w 1503 r. powołano *Casa de Contratación*. W tłumaczeniu nazwa ta oznacza Dom Handlowy, ale funkcje *Casa de Contratación* były rozbudowane. Stanowiła ona rodzaj królewskiego urzędu do spraw handlu z terenami zamorskimi, kontrolowała więc wymianę towarów między Hiszpanią a Nowym Światem. Nadzorowała także ruch ludności do Indii – od 1509 r. urzędnicy w Sewilli mieli prowadzić imienne listy osób udających się do Nowego Świata. Wśród zadań *Casa de Contratación* znajdowały się również: nadzór nad stanem technicznym statków opuszczających port sewilski, aktualizacja map żeglarskich, wydawanie specjalnych uprawnień dla żeglarzy na prowadzenie rejsów przez Atlantyk⁹. Była to niezwykle ważna instytucja dla wszystkich pragnących udać się do Nowego Świata.

Casa de Contratación obejmowała swymi zadaniami szeroko pojętą kwestię kontaktów Hiszpanii z koloniami. Rozrost tych ostatnich sprawiał, że konieczne stało się również powołanie ciała, które zajęłoby się sprawami polityki. Dlatego po śmierci Fonseki w 1524 r., król Karol I Habsburg powołał *Consejo de Indias* (Radę do Spraw Indii). Organ ten miał zatwierdzać wszystkie decyzje władcy dotyczące kolonii. Jak podaje José María Ots Capdequi: „W swych rękach posiadała całość władzy politycznej i administracyjnej na terytorium Indii; jurysdykcję cywilną i karną; była sądem najwyższej instancji; mianowała urzędników; przedstawiała biskupów; nadzorowała flotę, ekspedycje odkrywcze, gospodarstwa kolonialne, traktowanie Indian”¹⁰. Rada ta stała się najwyższym ciałem ustawodawczym, administracyjnym, sądowym i kościelnym, a odpowiadała wyłącznie przed królem. W jej skład powoływano najbogatszych i najbardziej wpływowych arystokratów¹¹.

Hiszpańskie osadnictwo rozpoczęło się w Nowym Świecie na wyspie Española. To właśnie tam Krzysztof Kolumb założył w 1494 r. miasto Isabela, które dwa lata później przeniesiono w inne, dogodniejsze miejsce. Tak powstało Santo Domingo, będące ośrodkiem władzy hiszpańskiej w pierwszym okresie podboju. Początkowo władza spoczywała w rękach Kolumba¹². Okazało się jednak, że odkrywca nie posiadał zdolności administracyjnych, dlatego też Hiszpanie zaczęli się buntować przeciwko jego decyzjom. Kolumba wezwano przed oblicze Królów Katolickich, a władzę nad kolonią, niemal absolutną, na mocy posiadanych uprawnień, przekazano kolejnym

⁹ A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 39.

¹⁰ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 54-55.

¹¹ H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *op. cit.*, s. 171-172.

¹² Posiadał tytuł gubernatora. A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 26, 28-31.

gubernatorom: Franciscowi de Bobadilla (1499 r.), Nicolasowi de Ovando (1502 r.) czy Diego Colonowi (1509 r.), który jako ostatni sprawował zwierzchnictwo nad Hiszpanią pełniąc funkcję wicekróla¹³.

Z Santo Domingo panowanie hiszpańskie zaczęło się rozprzestrzeniać na kolejne tereny: po opanowaniu całej wyspy, rozpoczęto podbój następnych. Najbardziej obiecujący wydawał się podbój Kuby. Stopniowo rozszerzało się władztwo hiszpańskie, powstał przemyślany system sprawowania władzy nad powiększającym się imperium¹⁴.

Instytucje powyższe zostały powołane ze względu na zmieniającą się sytuację na zajętych zamorskich terenach. Gdy okazało się, że ziemie zamieszkałe przez pogan są dużo rozleglejsze niż się spodziewano, a później także, iż są one odrębnym kontynentem, zdawano sobie sprawę, że posiadłości hiszpańskie będą się rozrastać. Podbój i kolonizacja nabrały rozpędu, a przedsięwzięcia te musiały być uregulowane. Wraz z rozwojem terytorialnym imperium hiszpańskiego zwiększał się również odsetek osób udających się na emigrację do Nowego Świata.

¹³ H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *op. cit.*, s. 116. Tytuł wicekróla, jaki posiadał Diego Colón, był jedynie honorowy. Pierwsze wicekrólestwo, Nowej Hiszpanii, powstało dopiero w 1535 r., 9 lat po śmierci Diega i nie było powiązane z rodziną Colónów. *Vide: Historia de América Latina*, s. 8.

¹⁴ Patrz Rozdział 3.

1.1.Przyczyny emigracji. Skala zjawiska

Emigranci, czyli osoby decydujące się na opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania i przeniesienie się do innego, czasowo lub na stałe¹⁵, odznaczały się pewnymi cechami charakteru, które ułatwiały im podjęcie tak istotnej i trudnej decyzji. Nie przypadkowo to właśnie Portugalczycy¹⁶ i Hiszpanie poszukiwali możliwości wzbogacenia się poza swymi krajami¹⁷. Złożyło się na to wiele czynników.

Koniec wieku XV był niezwykle ważny dla państw Półwyspu Iberyjskiego. Z jednej strony Hiszpania odniosła ogromny sukces kończąc proces rekonkwisty¹⁸, dzięki zdobyciu ostatniego państwa muzułmańskiego na Półwyspie, emiratu Granady,

¹⁵ Definicja pochodzi z artykułu F. Villagómez Porras, *El modo de ser emigrante*, [w:] *Estudios culturales latinoamericanos*, red. R. Paradowski, Warszawa 2014, s. 306. Odnosi się on przede wszystkim do zjawiska migracji obserwowanego obecnie, ale moim zdaniem definicja ta oddaje charakter zmiany miejsca zamieszkania zarówno w wieku XVI, jak i XXI. Również inne wyjaśnienia tego pojęcia można odnieść do emigracji w przeszłości, ale i obecnie. Encyklopedia PWN podaje następującą definicję: „emigracja – wychodźstwo, ruch wędrowniczy (odpływ) ludności poza granice danego terytorium”. *Vide*: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/emigracja.html> (dostęp: maj 2018 r.). Tak więc istota emigracji pozostaje niezmienna.

¹⁶ O podbojach Portugalczyków, *vide* (m.in.): J. Gentil Da Silva, *Morskie dzieje Portugalczyków*, Gdańsk 1987; J. Kieniewicz, *Portugalczycy w Azji XV-XX w.*, Wrocław-Gdańsk 1976; M. Małowist, *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969; M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1992.

¹⁷ Można zauważyć wiele analogii między przyczynami tworzenia portugalskich i hiszpańskich kolonii. W Portugalii kompleksy dóbr zakonów rycerskich ograniczały możliwości pozyskania ziemi przez młodych synów szlacheckich. Skupieni wokół dworu władcy, infantów lub możnych, nie widzieli dla siebie szansy wzbogacenia poprzez działalność na szczupłym rynku wewnętrznym, tym bardziej, że gospodarka Portugalii przechodziła kryzys. J. Kieniewicz, *op.cit.*, s. 10-11. Wpływowi możni z otoczenia króla, także jego krewni, jak np. infant Henryk Żeglarz (1394-1460) byli organizatorami akcji, których celem było przeniesienie aktywności szlachty z intryg i wojen domowych na uczestnictwo w wyprawach. M. Małowist, *O społecznych aspektach wczesnej ekspansji kolonialnej*, „Przegląd Historyczny” 1963, nr.54/1, s. 27, 35.

¹⁸ Niezwykle ciekawy jest dostrzegalny wpływ rekonkwisty na późniejsze zjawisko podbojów terenów zamorskich. Motywacje żołnierzy biorących udział w walkach z muzułmanami między VIII a XV w. były bardzo podobne do tych, którymi kierowali się późniejsi konkwistadorzy: wzbogacenie dzięki łupom, zdobycie ziemi (np. pod pastwiska), polepszenie pozycji społecznej. Aby przejąć rynki i środki produkcji islamskiej Hiszpanii, musieli opanować kolejne tereny i kontrolować je ze zdobytych miast. *Vide*: J. F. O’Callaghan, *Rekonkwista. Krucjaty w średniowiecznej Hiszpanii*, Poznań 2016, s. 23.

w 1492 r.¹⁹ Nie przypadkowo w roku tym Królowie Katoliccy mogli skupić się na innych sprawach i rozpatrzyć po raz kolejny projekt Krzysztofa Kolumba. Sukces wojskowy i polityczny nie szedł jednak w parze z rozwojem gospodarczym. Hiszpania ponosiła koszty długiego konfliktu zbrojnego, a wypędzenie Żydów (edykt z 1492 r.) oraz prześladowanie muzułmanów wpłynęło negatywnie na handel i rzemiosło, rolnictwo cierpiało w skutek okresowych klęsk nieurodzaju²⁰. Zubożała ludność szukała sposobów na poprawę bytu.

Henry Kamen wskazuje, że mieszkańców Hiszpanii charakteryzowała wysoka mobilność przejawiająca się częstymi migracjami. Jeszcze przed odkryciem Kolumba Hiszpanie nie wahali się zmieniać miejsc zamieszkania: oprócz migracji sezonowych, jak np. prace przy zbiorach w innych częściach Półwyspu, niektórzy woleli szukać lepszych warunków życia na stałe: ubodzy chłopci opuszczali nieurodzajne ziemie i przenosili się na tereny bardziej żyzne, rzemieślnicy i kupcy starali się rozpocząć działalność w innych miastach²¹. Gdy pojawiła się możliwość emigracji dalszej, za Atlantykiem, trudniejszej, ale mogącej przynieść duże korzyści, wielu postanowiło zaryzykować.

Jest cechą charakterystyczną, że do Nowego Świata wyruszały jednostki wywodzące się z różnych grup społecznych. Wśród przyszłych konkwistadorów było wielu przedstawicieli drobnej, ubogiej szlachty, *hidalgos*, oraz młodszych synów szlacheckich, których zasada primogenitury pozbawiała możliwości czerpania zysków z rodzinnego majątku. Co ciekawe, spośród dowódców różnych wypraw odkrywczych, wielu przedstawicieli tej warstwy społecznej pochodziło z Estremadury, ubogiej krainy leżącej na południowym zachodzie Hiszpanii²². Zdarzali się wśród nich weterani licznych wojen toczonych na kontynencie europejskim, m.in. wojen włoskich (1494-1559). To naturalne, że tak duża liczba żołnierzy czy wszelkiego rodzaju awanturników

¹⁹ M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baroque, A. Domínguez Ortiz, *Historia Hiszpanii*, Kraków 2012, s. 202-205.

²⁰ J. Babicz, W. Walczak, *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1970, s. 121-123.

²¹ H. Kamen, *op.cit.*, s.37.

²² Z Estremadury pochodzili: Hernán Cortés, bracia Pizarro, bracia Alvarado, Hernando de Soto, Pedro de Valdivia, Francisco Orellana, Vasco Nuñez de Balboa, by wymienić tylko niektórych. *Vide*: B. Bennassar, *La España de los Austrias (1516 – 1700)*, Barcelona 2001, s. 45-55. Zob. także: I. Altman, *Emigrants and society. Extremadura and America in the sixteenth century*, Berkeley-Los Angeles-London 1989, s. 210-246.

decydowała się na bardzo niebezpieczne i niepewne przedsięwzięcie jakim była konkwista, zwłaszcza w pierwszym okresie podbojów. Ryzyko i chęć przygód mieli oni bowiem we krwi.

Eufemio Lorenzo Sanz, za Peterem Boyd-Bowmanem, wymienia trzy etapy konkwisty: pierwszy, „antylski”, który wiązał się z początkami emigracji, badaniem warunków Nowego Świata, jego przestrzeni i tubylczej ludności. W etapie drugim, „zdobywczym”, który trwał mniej więcej do połowy wieku XVI, przeważali samotni awanturnicy szukający złota, przygód i sławy. Natomiast etap trzeci, „kolonizacyjny”, w II połowie XVI w., oznaczał zwiększenie wyjazdów całych rodzin, przyszłych osadników²³. Duch przygody został zastąpiony przez postrzeganie emigracji jako sposobu na uzyskanie bezpieczeństwa ekonomicznego. Do Nowego Świata wyruszało wielu rzemieślników wszelkiego rodzaju, wykwalifikowanych robotników, osób zajmujących się handlem oraz rolników. Marzyli oni o dostatnim życiu w Ameryce, szybkim wzbogaceniu się. Mieli nadzieję na uzyskanie poprzez podbój kapitału, który pozwoli im rozwinąć działalność gospodarczą. Stanowili społeczną podstawę konkwisty, ale też akcji osadniczej; chcieli uzyskać w Nowym Świecie warunki, które ułatwią im egzystencję i zapewnią byt ich rodzinom, szukali dla siebie miejsca w nowych warunkach²⁴. Do Indii Zachodnich wyruszała również duża liczba osób duchownych, co wiązało się z dziełem szerzenia wiary chrześcijańskiej²⁵. Wraz ze zwiększeniem się osadnictwa hiszpańskiego w Ameryce, rosły też szeregi emigrujących duchownych, co można zauważyć zwłaszcza w II połowie XVI w.²⁶.

²³ E.L. Sanz, *La emigración de castellanos y leoneses a América en los siglos XVI y XVII* [w:] *La emigración castellana y leonesa en el Marco de las migraciones españolas*, ed. J.A. Blanco Rodríguez, Zamora 2011, s. 71.

²⁴ P. Boyd-Bowman, *Patterns of spanish emigration to the New World (1493-1580)*, New York 1973, s. 47.

²⁵ E.S. Urbański, *Hispanoameryka i jej cywilizacje. Hispanoamerykanie i Angloamerykanie*, Warszawa 1981, s. 42-51.

²⁶ *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599). Szacuje się, że 15% emigrujących mężczyzn stanowili duchowni. E.L. Sanz, *op.cit.*, s. 74.

Pochodzenie społeczne i mentalność determinowało sposoby, do jakich uciekali się konkwistadorzy, aby się wzbogacić. Średniowieczna Hiszpania była ciągle w stanie wojny. Rycerze mogli zyskać znaczne majątki w prosty sposób: jako łupy wojenne albo nadania za wierną i wytrwałą służbę wojskową. Dochody uzyskane na wojnie przewyższały te, które osiągnano żmudną pracą na roli, za pomocą handlu lub rzemiosła. Dla pokoleń hidalgów i żołnierzy wojna była naturalnym, najszybszym i najbardziej dochodowym sposobem uzyskania znacznych bogactw. Zakończenie rekonkwisty negatywnie wpłynęło na poziom dochodów szlachty. Tymczasem odkrycie Nowego Świata otworzyło przed Hiszpanami nowe perspektywy. W Ameryce okazji do walki było wiele. Możliwe stało się uzyskanie ogromnego majątku dzięki grabieży oraz systemowi nadań ludności indiańskiej²⁷. Dlatego też konkwistadorzy decydowali się na udział w niebezpiecznych wyprawach, ryzykowali zdrowie i życie, podejmowali ogromny wysiłek i znosili wszelkie trudy, aby dzięki uzyskanym skarbowi zapewnić sobie dostatnią egzystencję. Tym bardziej, że okazało się, iż krainy Nowego Świata obfitują w złoto, które stało się fetyszem dla konkwistadorów. Średniowieczna Europa żyła pragnieniem złota, tym większym, że stanowiło ono rzadkość. Kraje Ameryki wydawały się obfitować w ten kruszec, w celu jego poszukiwania wyruszały kolejne grupy ochotników²⁸. Nowy Świat pozwalał przekraczać wiele barier – wraz z podążaniem coraz dalej w nieznane, zwiększały się szanse na awans społeczny. Dzięki inicjatywie, pomysłowości, szczęściu, można było zyskać ogromne bogactwo, ale też szacunek i sławę²⁹. A kiedy cel został osiągnięty – udało się uzyskać majątek: ziemski lub w ruchomościach – kolejnym krokiem było założenie lub sprowadzenie rodziny.

Emigracja do Nowego Świata zwiększała się stopniowo. Wraz z kolejnymi odkryciami rosło zapotrzebowanie nie tylko na żołnierzy, ale przede wszystkim rzemieślników: umożliwiali budowanie miast i wytwarzanie wszelkich niezbędnych przedmiotów. Przybywająca szlachta, świeżo wzbogaceni zdobywcy, chcieli w pełni czerpać z uzyskanych dochodów, zapewnić sobie wygodne życie, potrzebowali więc różnych specjalistów i służby, którzy z kolei także dostrzegali w Nowym Świecie

²⁷ System *encomiendy*. Zob. Rozdział 3.2. Działalność gospodarcza, społeczna, kulturalna.

²⁸ Zobacz: Rozdział 2 Podbój.

²⁹A. Tarczyński, *Ruchliwość społeczna i geograficzna hiszpańskich konkwistadorów XVI wieku*, Bydgoszcz 2004, s. 7

szansę na poprawę sytuacji materialnej. Zapotrzebowanie na ręce do pracy zwiększało stale emigrację³⁰.

Wspomniana pierwsza wyprawa Krzysztofa Kolumba miała charakter odkrywczo-handlowy³¹. Jej celem było przede wszystkim zbadanie, czy droga morska do Azji, poprzez Ocean Atlantycki, jest możliwa do przebycia, a gdyby szczęśliwie udało się dopłynąć do Indii, zakładano nawiązanie kontaktów handlowych z państwami azjatyckimi. Głównym celem wyprawy nie był podbój, chociaż dopuszczano możliwość zajęcia nieznanymi jeszcze Europejczykom wysp. Na charakter wyprawy wskazywał skład osobowy jej członków: nie było wśród nich doświadczonych wojskowych, załoga posiadała mało uzbrojenia, w podróż tę nie udał się żaden ksiądz, czy też zakonnik, nie zakładano więc także misji chrystianizacyjnej. Nawiązanie kontaktów handlowych miało za to ułatwić tłumacz: ochrzczony Żyd, który znał trochę język arabski³².

Odkrycie Wysp Antylskich, zamieszkałych przez prymitywnych tubylców, tak bowiem postrzegali ich Hiszpanie, oraz przywiezienie z wyprawy baryłek złota spowodowało ogromne zainteresowanie rezultatami wyprawy Kolumba. Królowie Katoliccy zdawali sobie sprawę, że wkrótce znajdą się chętni do osiedlania się na nowo odkrytych terenach. Wydając zgodę na emigrację swych poddanych, jednocześnie wprowadzili ograniczenia dla opuszczających Hiszpanię. Dotyczyły one pozyskanych zdobyczy – emigranci mieli dzielić się zyskami z Koroną, zwłaszcza jeśli zdobędą złoto lub inne drogocenne towary. Drugą kwestią była wiara – zakazano emigrować Żydom oraz muzułmanom. Każdy wyruszający do Nowego Świata powinien uzyskać specjalne pozwolenie³³.

We wrześniu 1493 r. wypłynęła kolejna ekspedycja pod wodzą Admirała. Na siedemnastu statkach wyruszyło około 1200 ludzi, reprezentujących niemal wszystkie warstwy społeczne: popłynęli zarówno hidalgowie, jak i zwykli rolnicy, rzemieślnicy,

³⁰ Przykładem może być ojciec Vicente de las Casas, który w 1559 r. wyruszył do Ameryki zabierając ze sobą cieślę. *Vide: Catálogo...*, vol. III, s. 308. W 1560 r. płynącemu do Peru don Diegowi López Zuñga y Velasco, księciu de Nieva (miał on objąć funkcję wicekróla) towarzyszyła liczna grupa rzemieślników i sług, w tym: krawiec, pończosznik, złotnik, a nawet członkowie prywatnej orkiestry księcia. *Catálogo...*, vol. IV, s.74-75.

³¹ K. Kolumb, *Pisma*, Warszawa 1970, s. 25-155.

³² I.P. Magidowicz, *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*, Warszawa 1979, s.42; J. Świet, *op.cit.*, s. 157-162.

³³ F. Kubiacyk, *op.cit.*, s. 232.

wzięli w niej udział również księża, natomiast żadna europejska kobieta nie zdecydowała się na wyprawę³⁴. Pomimo, iż celem ekspedycji było zasiedlenie odkrytych wysp, nie wiadomo jak potoczą się losy osadników. Brak kobiet był więc zapewne spowodowany niepewnością powodzenia całego przedsięwzięcia. Hiszpanie chcieli również przekonać się, jakie warunki panują na nowo odkrytych terenach, jakie są możliwości egzystencji i wzbogacenia się³⁵. Zapewne uważano początkowo osadnictwo za chwilowe. Sprowadzanie kobiet oznaczało zaś stabilizację i zapuszczanie korzeni. Wobec nieznanych warunków lepiej było wstrzymać się z emigracją całych rodzin.

Pierwsze Europejki przybyły do Ameryki wraz z trzecią wyprawą Krzysztofa Kolumba w 1498 roku³⁶. Było ich około dwudziestu i wszystkie były mężatkami, które postanowiły towarzyszyć swym małżonkom w podróży do Nowego Świata. Kolejna grupa kobiet hiszpańskich przybyła na Santo Domingo w 1502 r., wraz z ekspedycją Nicolasa de Ovando³⁷. Jednak najwięcej i to szlachetnie urodzonych dam pojawiło się w Ameryce w 1509 r., towarzysząc Maríi de Toledo, małżonce wicekróla Diego de Colón³⁸. María, która była bliską krewną króla Ferdynanda Aragońskiego, przybyła do Nowego Świata wraz z liczną świtą: towarzyszyły jej *dueñe* (matrony), a także panny, zarówno szlacheckiego pochodzenia, jak też duże grono służących³⁹.

³⁴ H. Kamen, *op.cit.*, s. 66. José María González Ochoa podaje jednak, że w drugiej wyprawie wzięły udział cztery kobiety: służąca Kolumba, dwie Hiszpanki zajmujące się handlem i jedna kobieta, której zawód nie został określony. J.M. González Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015, s. 16. Nawet jeśli wzięły one udział w drugiej ekspedycji Kolumba, to ich obecność nie wpłynęła znacząco na przebieg i cel wyprawy.

³⁵ H. Kamen, *op.cit.*, s. 68.

³⁶ J. F. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005, s. 70. Znane są imiona trzech z nich: dwie Cataliny i jedna María. Idem, *Mujeres hispano-lusas en la expansión ultramarina de los siglos XV y XVI*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr 781-782, 2015, s. 9.

³⁷ A. de Herrera y Tordesillas, *Historia general de los hechos de los castellanos en las islas y Tierra Firme del mar*, Madrid 1726, s. 171-172. Nicolas de Ovando został mianowany gubernatorem wyspy Española i w 1502 r. wyruszył do Nowego Świata. Był on pierwszym zdolnym organizatorem i administratorem tej hiszpańskiej kolonii. To on wprowadził, w myśl postanowień władców Hiszpanii, rozdział Indian między kolonistów, dając tym samym początek instytucji zwanej *repartimiento*. Vide: A. Tarczyński, *Podbój...* s. 36-37.

³⁸ C.B. Vega, *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Santa Maria 2012, s. 53.

³⁹ G. Fernández de Oviedo, *Historia general y natural de las Indias*, t. 1, Madrid 1851, s. 97.

Korona chciała kontrolować wyjeżdżających do Indii Zachodnich. Wprowadzono ograniczenia w emigracji, nigdy jednak nie wskazano płci jako przeszkody do wyjazdu⁴⁰. Zakaz obejmował: muzułmanów, Żydów, protestantów, Cyganów, osoby skazane przez Inkwizycję, włóczęgów i dezertersów⁴¹. W kontaktach z Ameryką wiodącą rolę mieli odgrywać Kastylijczycy, ale w praktyce uczestniczyli w nich również mieszkańcy innych królestw hiszpańskich. Do kwestii tych powrócę poniżej.

Na podstawie *Catalogos de pasajeros a Indias* dokonałam obliczeń, aby przedstawić skalę emigracji Hiszpanek do Nowego Świata w XVI w. Ze względu na niepełne dane (niektóre lata zawierają zapisy fragmentaryczne, innych brak jest w całości) oraz ryzyko wystąpienia zwykłego błędu rachunkowego, prezentacja wyników ma, jak wspominałam, charakter szacunkowy⁴². Pokazuje ona jednak skalę zjawiska emigracji pod względem płci na przestrzeni kolejnych lat:

Tab.1. Stosunek ilości mężczyzn i kobiet wyjeżdżających do Nowego Świata w latach 1509-1599

rok	Mężczyźni	%	Kobiety	%	razem
1509*	28	88	4	12	32
1510	123~	90	14~	10	137
1511	305	89	39	11	344

⁴⁰ Potwierdzał to rozkaz królewski z 1511 r. Z dokumentu przekazanego *Casa de contratación* w 1554 r. wyraźnie wskazano, że kobiety, tak jak mężczyźni, muszą przede wszystkim wykazać czystość krwi – że nie są Żydami. Następnie powinny uzyskać specjalną licencję, aby opuścić Hiszpanię. Zdarzały się przypadki, że ze względów politycznych monarchowie pozwalali kobietom wyjeżdżać bez licencji, aby wspierać osadnictwo na niektórych terenach. J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 85.

⁴¹ *Recopilación de leyes de los reynos de las Indias*, ed. J. de Paredes, t. IV, Madrid 1681, prawo XVI-XX, s. 4-5; Zob. także: J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 22; P. Escandón, “Esta tierra es la mayor que calienta el sol”: la emigración española a América, siglos XVI-XVII [w:] *Historia comparada de los migraciones en las Américas*, ed. P. Galeana, Mexico 2014, s. 21-22.

⁴² *Catalogos...* zawierają informacje pochodzące z Archivo de la Casa de Contratación de Sevilla, nie obejmują więc pasażerów, którzy wyruszyli z innych portów, jak również emigracji tajnej. J. A. Garcia, L. Provencio Garrigos, *Pasajeros a América: aportación al estudio de la emigración del Reino de Murcia durante el S. XVI*, “*Annales de Historia Contemporánea*”, nr 8, 1990-1991, s. 100. Dane pochodzące z *Catalogos...* obejmują prawdopodobnie ok. 20% wyjeżdżających do Indii Zachodnich. J. L. Martínez, *Pasajeros de Indias: viajes trasatlánticos en el siglo XVI*, Madrid 1983, s. 158.

1512	697	90	77	10	774
1513*	863	91	81	9	944
1514	319	84	58	26	377
1515	146	91	14	9	160
1516	375	93	28	7	403
1517*	495	87	74	13	569
1519*	20	100	-	-	20
1526	208	93	16	7	224
1527	530	95	25	5	555
1528	646	95	31	5	677
1529*	35	80	9	20	44
1530*	5	100	-	-	5
1533*	32	73	12	27	44
1534	1515	97	44	3	1555
1535	2273	95	114	5	2387
1536	1125	83	224	17	1349
1537	609	91	58	9	667
1538	1682	92	151	8	1833
1539	1100	86	180	14	1280
1540*	659	86	109	14	768
1542*	99	90	11	10	110
1548*	16	76	5	24	21
1549*	41	93	3	7	44
1550*	50	85	9	15	59
1551*	23	88	3	12	26
1552*	91~	71	37~	29	128~
1553-1554	958~	74	341~	26	1299~
1555	1569~	78	430~	22	1999~
1556*	92	67	45~	33	137~
1557	715	67	352	33	1067
1558*	104	75	34	25	138
1559	686	63	397	37	1083
1560	746	67	339	33	1085

1561	946	63	544	37	1490
1562	836	69	383	31	1219
1563*	669	72	254	28	923
1564*	452	71	181	29	633
1565*	1124	70	435	30	1599
1566*	503	73	183	27	686
1567*	865	72	336	28	1201
1568*	337	72	132	28	469
1569	1103	70	477	30	1580
1570*	506	67	247	33	753
1571*	393	63	229	37	622
1572*	13	81	3	19	16
1574*	485	65	259	35	744
1575*	92	59	63	41	155
1576*	345	69	158	31	503
1577*	1167	79	302	21	1469
1578	1611	71	660	29	2271
1579	1290	74	454	26	1744
1580*	1244	76	396	24	1640
1581*	318	73	119	27	437
1582	1283	75	437	25	1720
1583*	30	100	-	-	30
1584*	219	95	11	5	230
1585*	65~	92	6~	8	71~
1586*	260	97	8	3	268
1587*	14	100	-	-	14
1588*	348	97	11	3	359
1589*	63	97	2	3	65
1590*	642	67	311	33	953
1591*	401	66	204	34	605
1592*	1302	72	509	28	1811
1593*	906	63	527	37	1433
1594*	1226	71	506	29	1732

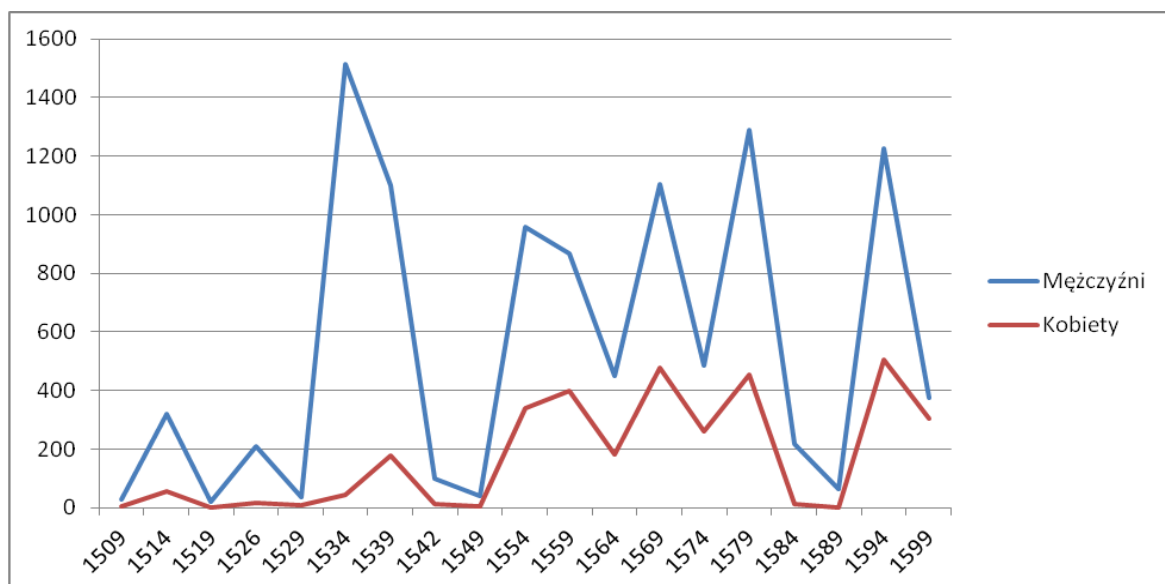
1595*	395	77	119	23	514
1596*	424	78	123	22	547
1597*	307	67	152	33	459
1598*	523	62	325	38	848
1599*	377	55	306	45	683
Razem	42064	77	12740	23	54804

~ około⁴³

*dane niepełne⁴⁴

Dane na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Wykres 1. Emigracja kobiet i mężczyzn do Nowego Świata na przestrzeni XVI w.



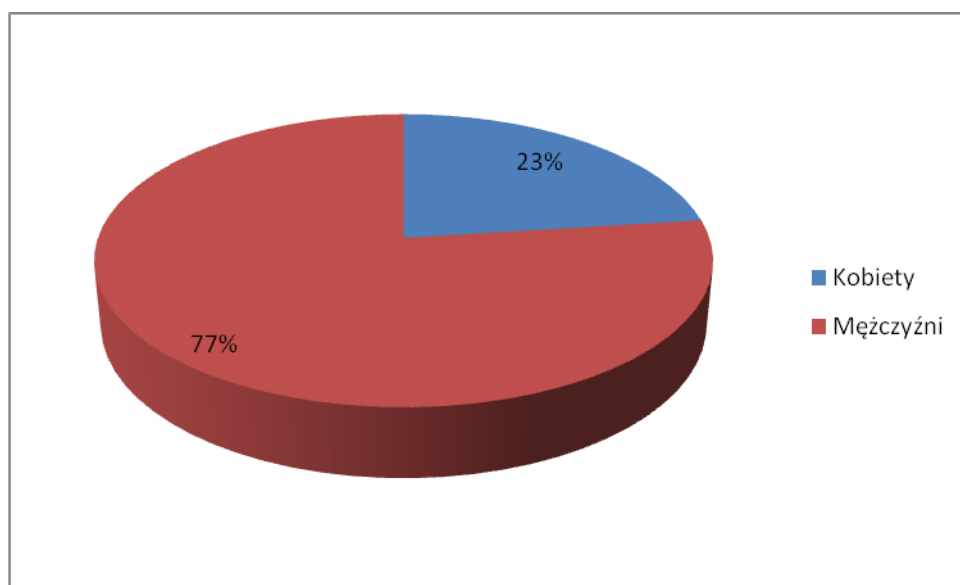
Dane na podstawie Tab.1

⁴³ Oznaczają one, że dane liczbowe są niedokładne i wynikają z zapisu źródła. W *Catalogos...* pojawiają się informacje o wyjeździe rodziców „z dziećmi” (*con hijos*), bez danych o liczbie i płci; wówczas zakładałam, że jedzie dwoje dzieci różnej płci.

⁴⁴ Oznaczono w ten sposób lata, z których pochodzą fragmentaryczne dane (np. wpisy tylko z kilku miesięcy).

Jak pokazuje powyższy diagram, emigracja mężczyzn zdecydowanie zwiększyła się w latach trzydziestych XVI. Zjawisko to związane jest z podbojem Meksyku, kiedy do Europy dotarły informacje o bogatym państwie azteckim, które zostało w latach dwudziestych tego stulecia podbite. Gwałtowny skok liczby emigrantów w drugiej połowie lat trzydziestych wynika zapewne z dotarcia do Europy wiadomości o zajęciu Cuzco, jednej ze stolic imperium Inków oraz o skarbach, jakie zdobyto w Peru.

Diagram 1. Emigracja kobiet i mężczyzn do Nowego Świata w latach 1509-1599

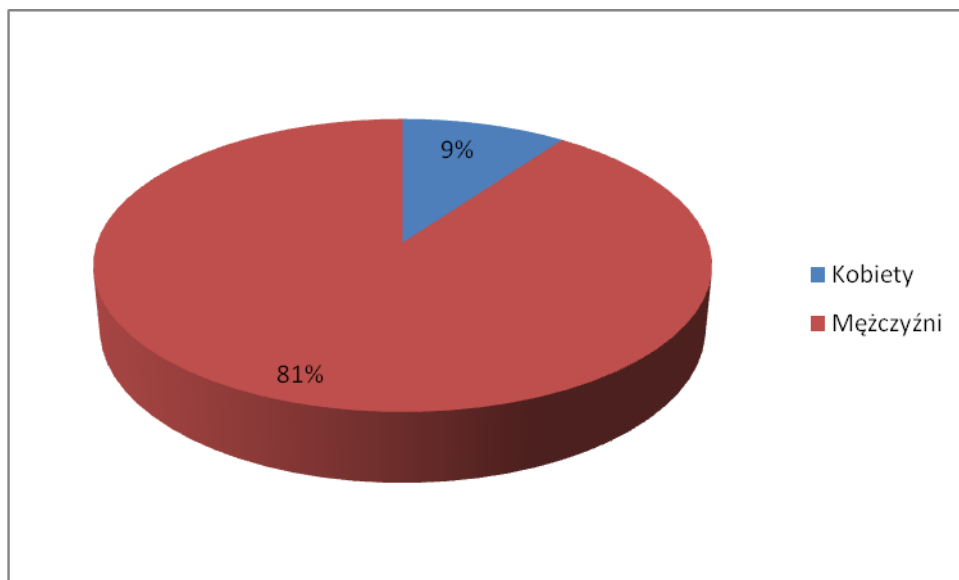


Obliczenia własne na podstawie Tab. 1.

Pomimo danych fragmentarycznych można zauważyć, że w I połowie XVI w. kobiety stanowiły jedynie 9% emigrantów do Nowego Świata. Wynika to ze specyfiki pierwszych lat tworzenia kolonii, niepewności egzystencji, wielu zagrożeń, które powodowały, że na emigrację decydowali się raczej mężczyźni. Od 1552 r. proporcje nieznacznie, ale stale ulegają zmianie, zwiększa się ilość podróżujących rodzin, a przez to i kobiet. Dlatego też ten rok przyjął jako cezurę połowy stulecia, wyznaczający zmiany w skali emigracji. W ujęciu procentowym może się wydawać, że zmiana ta jest znikoma, ale jeśli spojrzeć na dane liczbowe, wskazują one na wzrost liczby przedstawicielek płci pięknej udających się do Nowego Świata. W przypadku danych z lat 1553-1554, ilość kobiet jest zaniżona, ze względu na fakt, iż urzędnicy przestali dokonywać wypisywania imion dzieci jadących z rodzicami, określa się je po prostu terminem *hijos*, co można tłumaczyć jako „dzieci”, ale też „synowie”. Wszystkie rodziny opisane przy użyciu tego określenia, traktowałam jako chłopców, choć nie

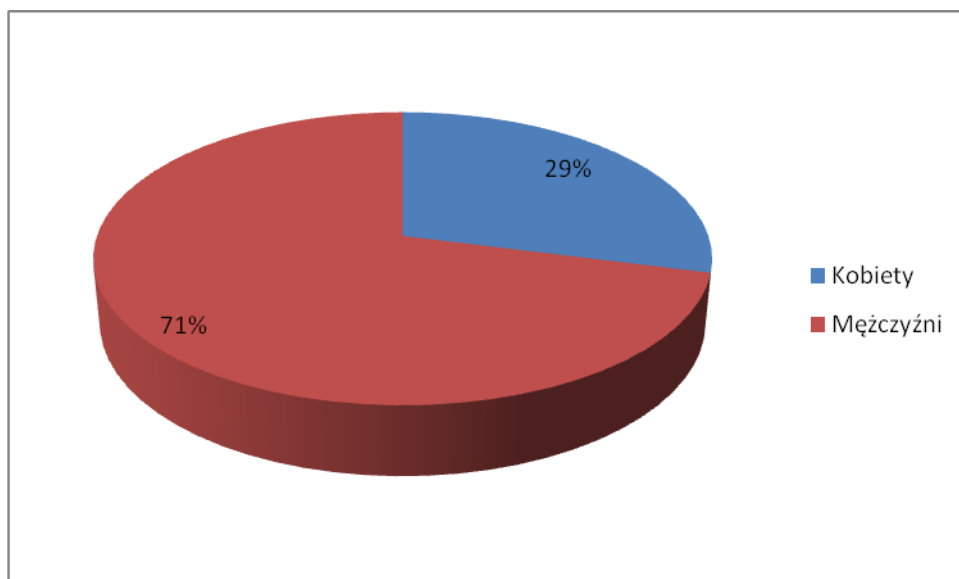
sądzę, aby w przypadku informacji o wyjeździe małżeństwa z sześciorgiem dzieci, wszystkie były płci męskiej⁴⁵. Lata 1583-1589 zawierają dane fragmentaryczne, mocno okrojone. Wpływa to na statystykę II połowy XVI w., na podstawie danych z innych lat można przypuszczać, że realnie wyjechało wtedy do Ameryki dwa razy więcej kobiet.

Diagram 2. Emigracja kobiet i mężczyzn do Nowego Świata w latach 1509-1551



Obliczenia własne na podstawie Tab. 1.

Diagram 3. Emigracja kobiet i mężczyzn do Nowego Świata w latach 1552-1599.



Obliczenia własne na podstawie Tab.1.

⁴⁵ *Catálogo...*, vol. III, s. 138.

Początkowo Królowie Katoliccy prowadzili otwartą politykę migracyjną. Postawa władców zmieniła się jednak bardzo szybko i stała mniej elastyczna. Wprowadzono liczne ograniczenia wobec wyjeżdżających, licząc na to, że kolonizacja Nowego Świata stanie się dziełem odpowiednich, dobrych ludzi⁴⁶. Zakaz emigracji obejmował: prostytutki, Cyganki⁴⁷ (żony, córki, służące), krewne skazanych przez Inkwizycję, „nowe chrześcijanki”, czyli Żydówki i muzułmanki, które przyjęły chrzest, niewolnice, a także kobiety pochodzące zza granicy⁴⁸. Do Nowego Świata nie mogły również udawać się kobiety samotne⁴⁹.

Aby móc wyjechać do Indii Zachodnich, konieczne było otrzymanie licencji⁵⁰. Do uzyskania jej potrzebne były następujące dokumenty: zaświadczenie o „dobrym prowadzeniu się”, certyfikat bycia „starym chrześcijaninem”, dokument poświadczający, że emigrujący nie są rasy lub religii, którą obejmował zakaz wyjazdu, a także pozwolenia dla kobiet, aby mogły podróżować same. Dokumenty te wydawał *regidor* miasta, skąd pochodzili emigranci oraz proboszcz rodzinnej parafii⁵¹. Żony, które wyjeżdżały do mężów znajdujących się w Ameryce musiały dodatkowo okazać tzw. *cartas de llamada*, czyli listy małżonków, w których wzywali je do przybycia do Nowego Świata⁵², a kobiety samotne uzyskać specjalne pozwolenie⁵³. Regulacje dotyczące podróży były bardziej restrykcyjne dla kobiet niż dla mężczyzn.

Licencja mogła być wydawana dla jednej osoby lub całej rodziny. Kobiety były wpisywane jako członkowie rodzin lub też same występowały po odpowiednie

⁴⁶ M. T. Condés Palacios, *Capacidad jurídica de la mujer en el derecho indiano*, Madrid 2002, s. 79; M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baroque, A. Domínguez Ortiz, *op.cit.*, s. 284.

⁴⁷ *Recopilación...*, prawo XX, s. 5. Uważano, że mają one złe nawyki i prowadzą nieodpowiedni tryb życia, posiadają skłonności do kradzieży i oszustw. M. T. Condés Palacios, *op. cit.*, s. 113. Jak wspominałam, ograniczenia te nie obowiązywały w pierwszej fazie konkwisty: w trzeciej wyprawie Kolumba miały wziąć udział dwie Cyganki: Catalina i María. Kobiety te skazano w Sewilli na więzienie, ale wypuszczono je pod warunkiem, że udadzą się do Nowego Świata. Miały pełnić funkcje praczek oraz, najprawdopodobniej, prostytutek. J. Córdoba Toro, *El viaje femenino a América 1493-1600* [w:] *X Congreso virtual sobre historia de las mujeres. Comunicaciones*, ed. M. Cabrera Espinosa, J. A. López Cordero, Jaén 2018, s. 129-130.

⁴⁸ M. T. Condés Palacios, *op.cit.*, s. 115-116

⁴⁹ *Recopilación...*, prawo XXIV, s. 5.

⁵⁰ *Ibidem*, prawo II, s. 2.; J. L. Martínez, *op.cit.*, s. 31.

⁵¹ J. Córdoba Toro, *op.cit.*, s. 136.

⁵² J. L. Martínez, *op.cit.*, s.11

⁵³ M. T. Condés Palacios, *op.cit.*, s. 91.

zezwolenia, reprezentując krewnych, jeśli jechały wraz z nimi. Wśród emigrantek 29% występowało w spisach jako osoba, na którą wystawiono licencję. W pozostałych przypadkach były dopisywane do mężczyzny, z którym wyruszały.

Oczywiście istniała również emigracja nielegalna. Uciekano się do różnych środków, aby obejść obowiązujące przepisy prawne: fałszowano licencje, zawierano układy i przekupywano kapitanów oraz pilotów statków, używano zezwoleń dla służby, aby móc przewieźć osoby bez ważnych dokumentów⁵⁴.

W poniższej tabeli nr 2 przedstawiłam, jak wyglądały dane dotyczące stanu cywilnego opuszczających Hiszpanię. Określenie „mężczyźni samotni” używam, aby opisać nieżonatych, emigrujących samodzielnie. Do kategorii tej zaliczyłam duchownych, a także podróżujących braci, uznając, że bracia stanu wolnego mogą działać na terenie Nowego Świata samodzielnie, a ich egzystencja w Ameryce nie wymusza np. zabezpieczenia rodziny. Określenie „kobiety samotne” opisuje panny lub wdowy bez potomstwa, które udawały się do Indii Zachodnich. Jako rodzinę rozumiem osoby będące w różnych relacjach: mąż i żona, rodzice (lub jeden rodzic) z dziećmi (a także dorosłe dzieci z rodzicami), rodzeństwo (w podobnym wieku lub starsze opiekujące się młodszymi), a także pojawiający się w opisach inni krewni: bratankowie/siostrzeńcy, teściowe, szwagrowie/szwagierki, wnukowie. „Mężczyźni z rodzinami” to dla mnie przede wszystkim Hiszpanie żonaci, jadący z małżonkami, lub małżonkami i dziećmi oraz innymi krewnymi, którzy mogli wymagać opieki, zapewnienia im odpowiednich warunków życia, a więc pojawią się w tej kategorii mężczyźni z siostrami, matkami, dziećmi, bratankami/siostrzenicami czy też innymi krewnymi (teściowa, zięć). Określenie „kobiety z rodziną” używam, aby ukazać emigrację matek z dziećmi lub rodzeństwo, rzadziej dorosłe Hiszpanki z rodzicami (zapewne starszymi ludźmi, skoro jako osobę występującą w głównym spisie wpisano córkę). Przypadki osób, o których nie podano informacji na temat ich stanu cywilnego są nieliczne. Jeśli nie udało mi się wykryć powiązań rodzinnych emigrantów⁵⁵ zaliczałam ich do kategorii samotnych podróżujących.

⁵⁴*Ibidem*, s. 121-122.

⁵⁵ W niektórych przypadkach zdarzało się, że krewni byli ujęci w osobne wpisy, bez określenia, iż są to osoby spokrewnione; dokonując analizy *Catalogos...* znalazłam kilka takich przypadków, gdy np. matka lub siostra wyjeżdżającego mężczyzny dopisana była nawet kilka pozycji niżej. Wtedy mogłam dokonać korekty i zaliczyć takiego emigranta do kategorii podróżujących z rodziną.

Tab. 2. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny w latach 1509-1551

Rok	Mężczyźni samotni	Kobiety samotne	Mężczyźni z rodziną	Kobiety z rodziną	Mężczyźni żonaci, ale wyjeżdżający bez rodziny	Kobiety mężatki dołączające do mężów
1509	23	1	3	0	1	0
1510	103	3	8	2	0	0
1511	256	8	26	4	0	3
1512	621	14	39	6	1	4
1513	790	20	32	10	1	1
1514	274	11	15	1	1	1
1515	137	4	3	2	2	0
1516	323	10	18	0	5	1
1517	421	25	31	5	17	3
1519	20	-	-	-	-	-
1526	174	5	7	1	18	1
1527	483	4	12	5	28	2
1528	559	9	13	3	61	5
1529	28	4	3	0	2	0
1530	5	-	-	-	-	-
1533	23	2	2	2	0	2
1534	1452	8	30	5	1	2
1535	2194	38	39	11	0	7
1536	948	35	92	16	0	12
1537	562	12	22	3	0	2
1538	1546	24	53	9	2	7
1539	963	29	67	13	0	9
1540	562	18	36	4	1	5
1542	87	1	6	1	0	0
1548	10	2	2	0	0	0
1549	35	1	2	0	2	0
1550	41	3	5	0	0	0
1551	20	0	2	0	0	0

Razem:	12660	291	568	103	143	67
--------	-------	-----	-----	-----	-----	----

Dane na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII (1586-1599).

Tab. 3. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny w latach 1509-1551 – dane procentowe⁵⁶

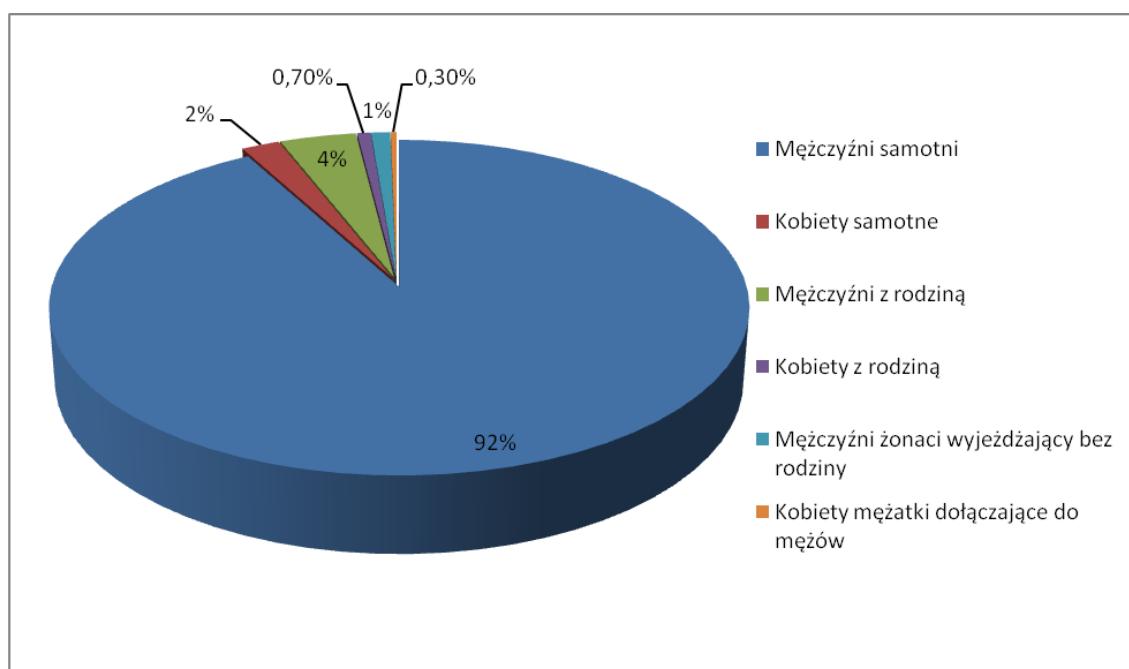
Rok	Mężczyźni samotni	Kobiety samotne	Mężczyźni z rodziną	Kobiety z rodziną	Mężczyźni żonaci, ale wyjeżdżający bez rodziny	Kobiety mężatki dołączające do mężów
1509	82%	4%	11%	-	4%	-
1510	89%	3%	7%	2%	-	-
1511	86%	3%	9%	1%	-	1%
1512	91%	2%	6%	1%	<0,5%	0,5%
1513	93%	2%	4%	1%	<0,5%	<0,5%
1514	90%	4%	5%	<0,5%	<0,5%	<0,5%
1515	93%	3%	2%	1%	1%	-
1516	90%	3%	5%	-	1%	<0,5%
1517	84%	5%	6%	1%	3%	0,5%
1519	100%	-	-	-	-	-
1526	84%	2%	3%	-	1%	-
1527	90%	1%	2%	1%	5%	<0,5%
1528	86%	1%	2%	<0,5%	9%	0,5%
1529	76%	11%	8%	-	5%	-
1530	100%	-	-	-	-	-
1533	74%	6%	6%	6%	-	6%
1534	97%	0,5%	2%	<0,5%	<0,5%	<0,5%
1535	96%	2%	2%	0,5%	-	<0,5%
1536	86%	3%	8%	1%	-	1%

⁵⁶ Dla zachowania przejrzystości tabeli dane procentowe zostały zaokrąglone.

1537	94%	2%	4%	0,5%	-	<0,5%
1538	94%	1%	3%	0,5%	<0,5%	<0,5%
1539	89%	3%	6%	1%	-	1%
1540	90%	3%	6%	1%	<0,5%	1%
1542	92%	1%	6%	1%	-	-
1548	71%	14%	14%	-	-	-
1549	88%	3%	4%	-	4%	-
1550	84%	6%	10%	-	-	-
1551	91%	-	9%	-	-	-

Obliczenia własne na podstawie Tab.2

Diagram 4. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny 1509 – 1551.



Obliczenia własne na podstawie Tabl. 2.

Od roku 1552 pojawia się jeszcze jeden rodzaj emigrantów: ponownie udających się do Nowego Świata. Wracali oni do Indii, ponieważ tam znajdowały się ich rodziny.

Tab.4. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny w latach 1552-1599

Rok	Męż- czyźni samotni	Kobiety samot- ne	Męż- czyźni z	Kobie- ty z rodzi-	Mężczyźni żonaci, ale wyjeżdżają-	Mężczyż- ni wracają-	Kobiety mężatki dołączają-
-----	---------------------------	-------------------------	---------------------	--------------------------	---	----------------------------	----------------------------------

			rodzi- ną	ną	cy bez rodziny	cy do rodziny:	ce do mężów
1552	46	1	13	3	0	2	1
1553- 1554	480	12	167	17	0	23	19
1555	953	19	161	11	4	8	19
1556	46	2	17	4	1	5	1
1557	391	69	143	28	3	10	27
1558	77	5	13	2	0	1	2
1559	409	59	105	30	0	9	33
1560	511	71	110	23	6	9	11
1561	499	81	170	49	45	23	30
1562	543	76	124	29	17	8	9
1563	462	33	113	13	1	10	8
1564	306	31	47	13	19	10	11
1565	756	92	155	24	32	8	17
1566	359	37	63	7	9	0	7
1567	647	99	108	18	15	1	12
1568	245	24	46	8	0	0	7
1569	820	123	128	30	9	0	20
1570	368	71	63	14	0	1	20
1571	250	60	70	9	0	0	12
1572	6	1	2	0	2	0	0
1574	295	49	79	9	11	0	12
1575	39	10	21	2	3	1	6
1576	218	29	48	8	0	5	14
1577	876	67	120	16	20	3	11
1578	1040	100	260	16	22	1	33
1579	890	105	160	18	38	0	19
1580	903	69	148	12	18	0	12
1581	225	15	45	3	0	0	6
1582	932	107	141	26	17	1	15
1583	30	0	0	0	0	0	0

1584	215	5	1	1	0	0	2
1585	61	0	2	1	0	2	1
1586	248	5	2	0	9	0	0
1587	12	0	1	0	0	0	0
1588	336	2	1	1	5	0	2
1589	48	2	1	0	12	0	0
1590	368	48	117	16	12	0	16
1591	235	33	68	9	0	0	6
1592	887	80	172	18	14	1	25
1593	588	97	153	22	6	0	19
1594	871	121	151	24	17	0	22
1595	295	17	42	4	0	0	8
1596	346	21	33	5	3	0	4
1597	165	19	67	4	0	0	1
1598	319	70	90	18	0	0	18
1599	201	42	85	8	3	0	9
Ra- zem:	17047	2079	3826	573	376	142	539

Dane na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Tab.5. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny w latach 1552-1599 – dane procentowe

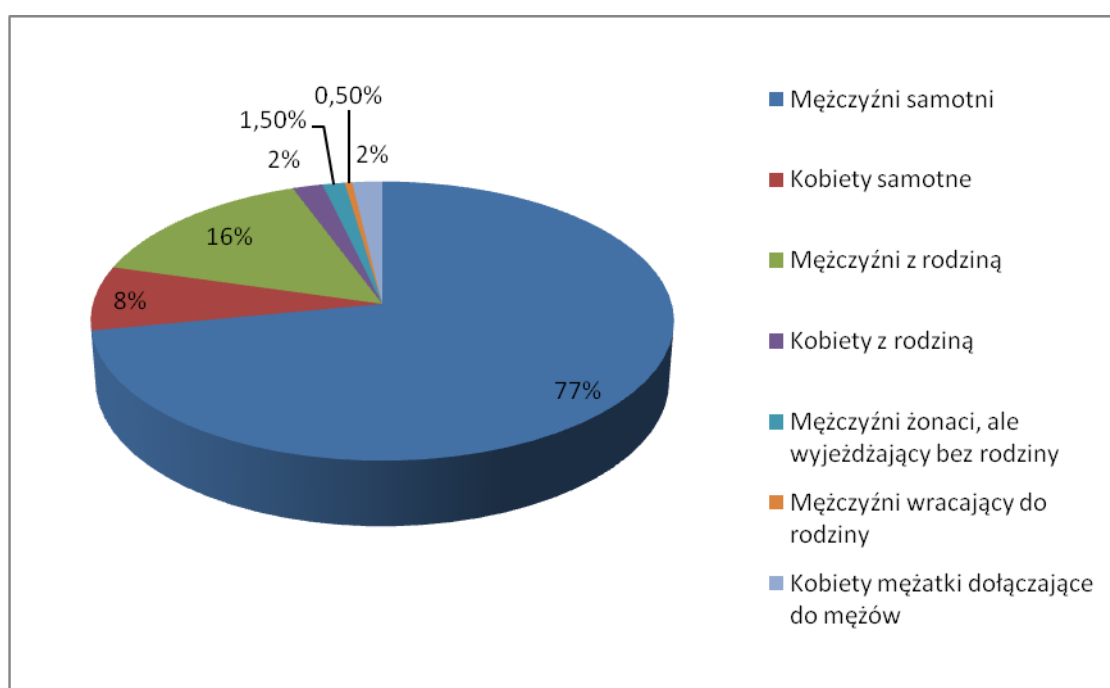
Rok	Męż- czyźni samotni	Kobiety samo- tne	Męż- czyźni z rodzi- ną	Kobie- ty z rodzi- ną	Mężczyźni żonaci, ale wyjeżdżają- cy bez rodziny	Mężczyź- ni wracają- cy do rodziny:	Kobiety mężatki dołączają- ce do mężów
1552	70%	2%	20%	3%	-	1%	2%
1553- 1554	67%	2%	23%	2%	-	3%	2%
1555	81%	2%	14%	1%	<0,5%	0,5%	2%

1556	61%	3%	22%	5%	1%	7%	1%
1557	58%	10%	21%	4%	0,5%	1%	4%
1558	78%	5%	13%	2%	-	1%	2%
1559	63%	9%	16%	5%	-	1%	5%
1560	69%	10%	15%	3%	1%	1%	1%
1561	56%	9%	19%	5%	5%	3%	3%
1562	68%	9%	15%	4%	2%	1%	1%
1563	72%	5%	18%	2%	<0,5%	2%	2%
1564	70%	7%	11%	3%	4%	2%	2%
1565	70%	8%	14%	2%	3%	1%	2%
1566	74%	8%	13%	1%	2%	-	1%
1567	72%	11%	12%	2%	2%	<0,5%	1%
1568	74%	7%	14%	2%	-	-	2%
1569	73%	11%	11%	3%	1%	-	2%
1570	69%	13%	12%	3%	-	-	4%
1571	62%	15%	17%	2%	-	-	3%
1572	55%	9%	18%	-	18%	-	-
1574	65%	11%	17%	2%	2%	-	2%
1575	48%	12%	26%	2%	2%	1%	7%
1576	68%	9%	15%	2%	-	2%	4%
1577	77%	6%	11%	1%	2%	<0,5%	1%
1578	71%	9%	23%	1%	1%	<0,5%	2%
1579	72%	9%	13%	1%	3%	-	1%
1580	78%	6%	13%	1%	2%	-	1%
1581	77%	5%	15%	1%	-	-	2%
1582	75%	9%	11%	2%	1%	<0,5%	1%
1583	100%	-	-	-	-	-	-
1584	96%	2%	<0,5%	<0,5%	-	-	1%
1585	91%	-	3%	1%	-	3%	1%
1586	96%	2%	1%	-	3%	-	-
1587	92%	-	8%	-	-	-	-
1588	97%	0,5%	<0,5%	<0,5%	1%	-	0,5%
1589	76%	3%	1%	-	18%	-	-

1590	64%	8%	20%	3%	2%	-	3%
1591	67%	9%	19%	3%	-	-	2%
1592	74%	7%	14%	2%	1%	<0,5%	2%
1593	66%	11%	17%	2%	1%	-	2%
1594	72%	10%	13%	2%	1%	-	2%
1595	81%	5%	11%	1%	-	-	2%
1596	84%	5%	8%	1%	1%	-	1%
1597	64%	7%	26%	2%	-	-	<0,5%
1598	62%	14%	17%	3%	-	-	3%
1599	65%	12%	24%	2%	1%	-	2%

Obliczenia własne na podstawie Tabl. 4.

Diagram 5. Podział emigrantów ze względu na stan cywilny w latach 1552-1599



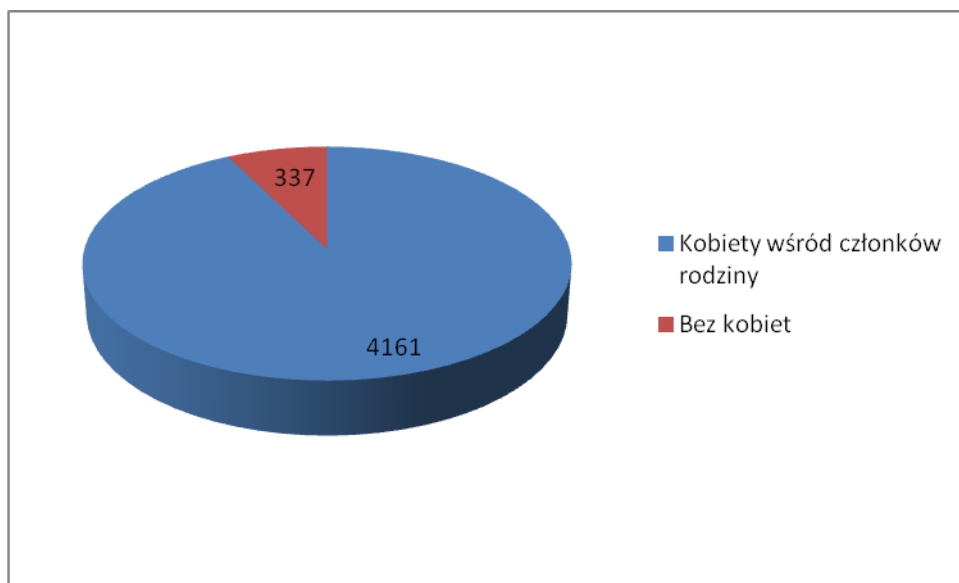
Obliczenia własne na podstawie Tabl. 4.

Jak widać na podstawie powyższych danych, największą grupę wśród udających się do Nowego Świata stanowili samotni mężczyźni. Emigracja niosła ze sobą ryzyko, które chętniej podejmowali mężczyźni. Żonaci też raczej woleli wyjeżdżać sami, aby

najpierw znaleźć miejsce do życia i zapewnić podstawy egzystencji, a dopiero później sprowadzić rodziny⁵⁷.

Jeżeli mężczyźni decydowali się wyruszyć do Nowego Świata z bliskimi, raczej zabierali całe rodziny. Poniższy diagram pokazuje, że wyjazdy krewnych obejmujących jedynie męskich członków rodziny (najczęściej synów, bratanków/siostrzeńców, bez uwzględnienia braci) były dużo rzadziej spotykane. Prawdopodobnie, jeśli mężczyzna decydował się opuścić Hiszpanię wraz z rodziną, zabierał ją całą, a nie tylko jej męskich członków. Przykłady wyjazdów ojców z małoletnimi synami czy też innymi krewnymi mogą wskazywać na brak kobiet w danej rodzinie (np. z powodu śmierci), a wyruszający do Nowego Świata mężczyzna był jedynym opiekunem małoletnich. Wyjątkiem mogły być przypadki, gdy z Europy wyjeżdżał ojciec z dorosłym już synem – przykład taki może być odczytany niemal jako decyzja o emigracji dwóch niezależnych osób, które na podstawie rozwoju wypadków zdecydują, czy sprowadzić resztę rodziny. Z braku informacji na temat szczegółów indywidualnych decyzji o wyjeździe do Nowego Świata, rzadkim podawaniu wieku podróżujących potomków, mężczyźni z krewnymi zstępnymi lub bocznymi zaliczeni zostali do podróżujących z rodzinami.

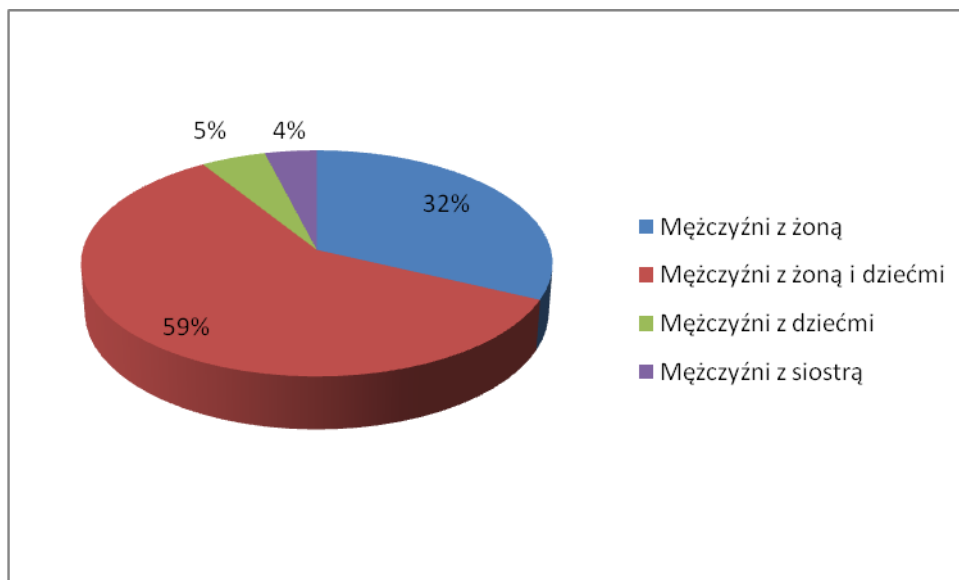
Diagram 6. Mężczyźni emigrujący z rodzinami w latach 1509-1599



⁵⁷ M.A. Hernández Bermejo, M. Santillana Pérez, I. Testón Núñez, *El contexto familiar de la emigración extremeña a Indias en el siglo XVI* [w:] *La emigración española a Ultramar 1492-1914*, ed. A. E. Roel, Madid 1991, s. 249.

Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Diagram 7. Skład rodzin wyruszających do Nowego Świata w latach 1509-1559



Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Jak widać na powyższym diagramie, jeśli mężczyźni decydowali się na wyruszenie do Indii Zachodnich wraz z rodziną, nie miało znaczenia, jak były one liczne. Niebezpieczeństwa podróży i ryzyko osiedlania się na nieznanym terytorium nie odstraszało rodziców i zabierali ze sobą dzieci. Mniejszy procent emigracji, gdy w skład rodziny wchodziło tylko potomstwo lub tylko rodzeństwo, wynika z faktu, że taki typ związków rodzinnych występował rzadziej.

Z relacji emigrantów wynika, że dosyć duża ich część wyruszała samotnie, ale po uzyskaniu majątku decydowała się sprowadzić rodzinę. Jeden z osadników pozostawił przejmujący list z 1590 r. wzywający rodzinę do przybycia do Nowego Świata. „Piszę do was, ale bardziej pragnę was zobaczyć niż pisać”, notuje. „Jest moją wolą, po tym jak to przeczytasz, zaokrętować się na pierwszy statek, jaki będzie w mieście Sewilli i przybyć z naszymi dziećmi do Cuzco, gdzie przebywam. (...)”

Ogromnie pragnę wieść życie z wami, i tak nie mam i nie będę miał ani godziny szczęścia, dopóki nie zobaczę cię razem z naszymi dziećmi”⁵⁸. Alonso Herojo zdecydował się na emigrację, a w rodzinnej miejscowości Villa de la Reina pozostawił żonę i dzieci. Z jego relacji wynikało, że życie z dala od rodziny i przyjaciół było niełatwe, czuł ogromną tęsknotę, dlatego zdecydował się wezwać najbliższych do przyjazdu do Ameryki⁵⁹. Pierwszy przypadek kobiety, która została opisana jako wyruszająca do Indii Zachodnich, aby dołączyć do znajdującego się tam małżonka, został odnotowany w 1511 r.⁶⁰ W celu przełamania ewentualnych oporów lub strachu Hiszpankom obiecywano lepsze życie w Indiach Zachodnich: brak głodu, możliwość znalezienia korzystnego ożenku dla dzieci, mniejsza ilość pracy, ponieważ powszechna jest służba i niewolnicy. Zachwalano Nowy Świat: „życie łatwe i wygodne jest dostępne dla wszystkich emigrantów”, bez względu na pochodzenie⁶¹. Żony dołączające do mężów stanowiły 16% emigrujących kobiet⁶². Prawdopodobnie było ich jednak dużo więcej, biorąc pod uwagę obowiązujące prawo, o którym wspomniam poniżej, a także liczne zachowane listy, w których pojawia się motyw wzywania małżonek do przybycia do Ameryki⁶³.

Większość Hiszpanów przebywających w Nowym Świecie, a będących stanu wolnego, po jakimś czasie decydowało się na konkubinat lub małżeństwo z Indiankami. Niektórzy jednak woleli wieść życie z kobietami pochodzącymi z Europy. Gonzalo Fernandez de Oviedo opisuje, z jaką radością przyjęli hiszpańscy szlachcice przybycie wicekrólowej Marii de Toledo z dużym orszakiem szlachetnie urodzonych panien. Jak tłumaczy kronikarz: „i chociaż niektórzy chrześcijanie żenili się ze szlachciankami indiańskimi, było wielu innych, którzy pod żadnym pozorem nie zawarliby z nimi małżeństwa, przez ich ograniczenie i brzydotę”. Dodaje, że przybyłe kobiety kastylijskie „bardzo uszlachetniły miasto [Santo Domingo]” i wielu zamieszkałych tam Hiszpanów, widząc szczęśliwe pożycie swych towarzyszy, postanowiło sprowadzić

⁵⁸ E. Otte, *Cartas privadas de emigrantes a Indios 1540-1616*, Sevilla 1988, s. 492.

⁵⁹ M.A., Hernández Bermejo, M. Santillana Pérez, I. Testón Núñez, *op.cit.*, s. 245-246.

⁶⁰ *Catálogo...*, vol. I, s. 12.

⁶¹ B. López de Mariscal, *El viaje a la Nueva España entre 1540 y 1625: el trayecto femenino* [w:] *Historia de las mujeres en América Latina*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2013, s. 76.

⁶² Wzięłam pod uwagę jedynie kobiety podejmujące decyzje o wyjeździe, bez uwzględniania np. dzieci płci żeńskiej (członków rodzin).

⁶³ *Vide*: E. Otte, *op.cit.*, *passim*.

żony z Europy⁶⁴. Ustabilizowanie życia poprzez zawieranie małżeństw miało wpłynąć pozytywnie na osadnictwo w Nowym Świecie. Wiele nowopowstałych osad wyludniało się dosyć szybko, ponieważ kolonizatorzy decydowali się szukać większych bogactw gdzie indziej. W 1509 r. Ovando zabronił przebywać na Española żonatym, którzy w ciągu trzech lat nie sprowadzą swych małżonek⁶⁵. Założenie rodziny zmuszałoby imigrantów do pozostania na danym terytorium. Tak twierdził w 1517 r. sędzia Alonso de Zuazo, po przeprowadzeniu dochodzenia sądowego (*residencia*) dotyczącego sytuacji na wyspie Española. Uważał, że emigracja nie powinna być ograniczana, zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet, należało się także postarać, aby objęła wyruszających z różnych części Hiszpanii, nie tylko z Sewilli. Dzięki temu kolonizacja miała okazać się trwała⁶⁶. Sprowadzanie Hiszpanek miało też zapewnić stworzenie wzorca społeczeństwa hiszpańskiego, umocnić wpływy cywilizacji europejskiej. Przybywanie panien było istotne dla procesu kolonizacji – mogły one zakładać w Nowym Świecie rodziny, co powodowało, że osadnicy nie musieliby wracać do Hiszpanii w poszukiwaniu europejskich kobiet⁶⁷. Prawdopodobnie dlatego Hernán Cortés finansował podróż do Ameryki hiszpańskich panien⁶⁸. Dzięki temu chciał wspierać osadnictwo w Nowej Hiszpanii. W 1539 r. biskup Cuzco Vicente Valverde napisał do rządu petycję, prosząc o przysłanie szlachetnie urodzonych panien. Biskup uważał, że hiszpańskie małżonki nieco poskromią odkrywczy zapał zdobywców, z poszukiwaczy złota i przygód przekształcą ich w spokojnych osadników. List biskupa przybył zbyt późno, w maju 1539 r. cesarz Karol V wydał dekret zakazujący samotnym kobietom udawanie się do Indii⁶⁹. Mężatki mogły wyruszać w podróż tylko ze swymi małżonkami, a samotnie tylko w wypadku, gdy miały zamiar dołączyć do mężów w Ameryce. Zapewne miało to zapobiegać wyruszaniu do Nowego Świata kobiet, które mogłyby stanowić niebezpieczeństwo dla moralności i spokojnego życia rodzinnego osadników⁷⁰. W 1549 r. kolejny dekret cesarski miał zapobiegać rozdzielaniu rodzin:

⁶⁴ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 97.

⁶⁵ M. M. León Guerrero, *Visión didáctica de la mujer pobladora en América en el siglo XVI*, "Revista de estudios colombinos", 2014, nr. 10, s. 68.

⁶⁶ H. Thomas, *Podbój Meksyku*, Katowice 1998, s. 79.

⁶⁷ J.M. Maura, *Españolas...*, s. 155

⁶⁸ M. T. Condés Palacios, *op.cit.*, s. 96.

⁶⁹ *Recopilación...*, prawo XXIV, s. 5.

⁷⁰ H. Kamen, *op.cit.*, s. 262.

zabroniono udawać się do Indii mężczyznom żonatym, chyba że zabierali ze sobą małżonki lub wyruszali tylko na krótki czas⁷¹. Dlatego też w drugiej połowie XVI w. zwiększył się procent kobiet emigrujących do Ameryki. Jak to zazwyczaj działo się z niewygodnymi dekretami, ich ustalenia obchodzono. W przypadku mężczyzn zapewne starano się wprowadzić ustawę w życie – w 1549 r. przy opisie licencji zezwalającej na wyjazd don Pedra de Heredii, *adelantado* i gubernatora Cartageny, widnieje informacja, że wyjeżdża on sam, gdyż jego żona jest zbyt stara i chora, aby udawać się w taką podróż. Jednocześnie jednak zaznaczono, że wyjeżdżający mąż pozostawił jej środki pieniężne, wystarczające na utrzymanie pod jego nieobecność. Prawdopodobnie małżonkowie, jeśli faktycznie byli w starszym wieku, przewidywali, że więcej się już nie zobaczą, gubernator Heredia zadbał więc o przekazanie żonie odpowiedniej części majątku⁷². W większości przypadków dopiero po roku 1553 odnotowywane są informacje, czy wyjeżdżający jest żonaty. Pojawiają się także wpisy podające, że udający się do Indii otrzymał licencję zezwalającą na podróż jedynie na określony czas (najczęściej trzy, cztery lata), ponieważ jest żonaty, a jedzie bez małżonki. Przy niektórych takich opisach pojawia się też przewidywana kara za niedopełnienie warunków i przedłużenie pobytu bez rodziny – najczęściej wysoka grzywna⁷³. Nadal jednak pojawiają się wpisy podające, że wyjeżdża mężczyzna żonaty, a brak jakichkolwiek informacji o trudnościach w zdobyciu pozwolenia czy danych o jego rodzinie. Przepisy ograniczające emigrację kobiet samotnych też były obchodzone. Nie dotyczyły one panien służebnych, dlatego w II połowie XVI w. 92 % wpisów o kobietach samotnych (pannach lub wdowach) odnosi się do służących. Pozostałe 8 % to Hiszpanki opisywane jako stanu wolnego, bez żadnych dodatkowych informacji, co sugeruje, że wspomniane powyżej przepisy nie były respektowane. Na podstawie *Catalogos de pasajeros a Indias*, dopiero w latach pięćdziesiątych można zaobserwować niewielki spadek ilości kobiet samotnych wyruszających do Nowego Świata. Przestają one w większości figurować jako samodzielne pasażerki, często towarzyszą innym rodzinom. Najwyraźniej urzędnicy zaczęli utrudniać zdobycie licencji na podróż samotnym kobietom, ale nie uniemożliwili im całkowicie emigracji. Liczba niezamężnych emigrantek rośnie od lat sześćdziesiątych, ale nie jest wielka.

⁷¹ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 75.

⁷² *Catálogo...*, vol. III, s. 111.

⁷³ *Ibidem*, s. 169, 248-249.

Większość kobiet pojawiających się w źródłach to mężatki. Wspomniany już Diego de Colón przybył do Nowego Świata z małżonką Marią de Toledo, podobnie uczynił Francisco de Orellana, który po powrocie ze swej słynnej wyprawy w dół Amazonki, ruszył do Hiszpanii, gdzie ożenił się z Aną de Ayala i razem z nią ponownie udał się do Ameryki. Także Hernán Cortés i Pedro de Valdivia sprowadzili swoje żony z Hiszpanii. Pedro de Alvarado, konkwistador, który brał udział w podboju Kuby, Meksyku, Gwatemali i Salwadoru, pomimo, że miał możliwość zawierać związki małżeńskie z licznymi Indiankami pochodzącymi z rodów arystokratycznych, zdecydował się poszukać prawowitej małżonki w Hiszpanii. Dwukrotnie zenił się w Europie i powracał do Ameryki: w 1527 r. z Franciską de la Cueva, a w 1538 r. z jej siostrą Beatriz⁷⁴. Inés Suárez przybyła do Nowego Świata, aby dołączyć do męża, który udał się tam wcześniej. Jako mężatka prawdopodobnie nie miała trudności z otrzymaniem licencji⁷⁵. Już na miejscu Inés dowiedziała się, że zmarł⁷⁶. Podobnie wyglądała sytuacja Mariny Ortiz de Gaete, żony Pedra de Valdivii, która wraz z liczną służbą udała się w 1554 r. do Ameryki, aby dołączyć do małżonka. Valdivia zginął niedługo przed jej wyruszeniem w podróż, o czym Marina dowiedziała się dopiero po przybyciu do Ameryki⁷⁷. Jeśli kobieta wyruszała bez małżonka, musiała uzyskać jego specjalną, potwierdzoną notarialnie zgodę na odbycie takiej podróży⁷⁸. Łatwiej zapewne było zdecydować się na trudy podróży z mężem lub dołączając do niego. Tym bardziej, że źródła pokazują, że rodziny źle znosiły oddalenie, co sygnalizowałam już powyżej.

⁷⁴ C.B. Vega, *op.cit.*, s.142.

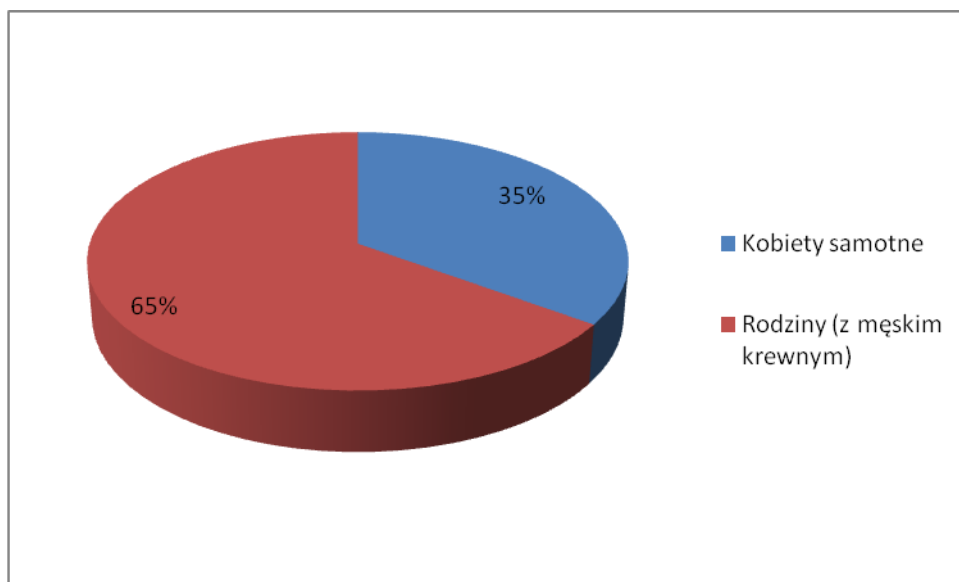
⁷⁵ B. Loach, *Inés Suárez: Viajera en el camino de la tenocidad* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 82

⁷⁶ J. C. Chasteen, *Ogień i krew. Historia Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 2007, s. 37.

⁷⁷ *Catalogos...*, vol. III, s. 137-138

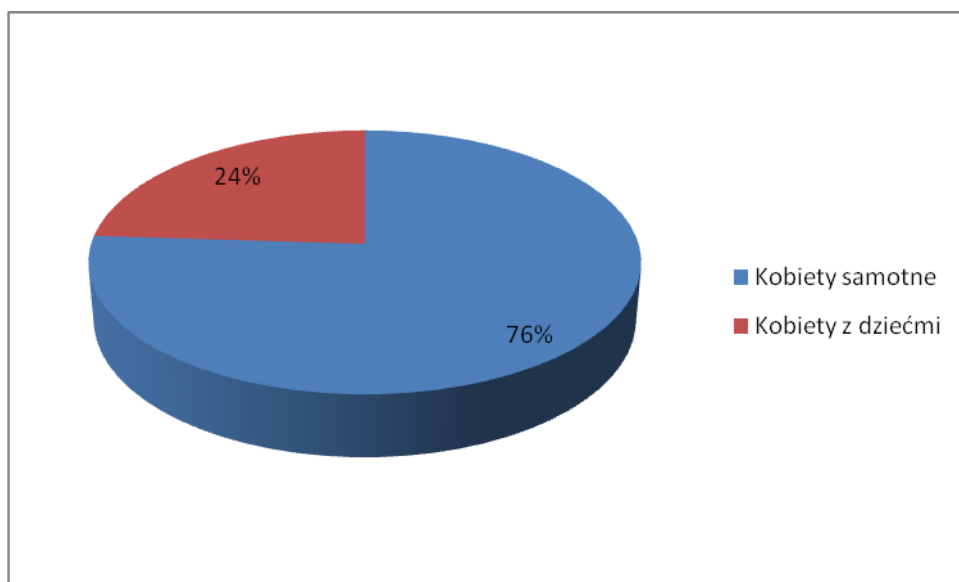
⁷⁸ J.E. Mangan, *Transatlantic Obligations: Creating the Bonds of Family in Conquest-era Peru and Spain*, Nowy York 2016, s.79.

Diagram 8. Emigracja do Nowego świata w latach 1509-1599 z uwzględnieniem stanu cywilnego kobiet



Obliczenia własne na podstawie Tabl.2 i Tabl.3

Diagram 9. Emigracja kobiet do Nowego Świata w latach 1509-1599⁷⁹



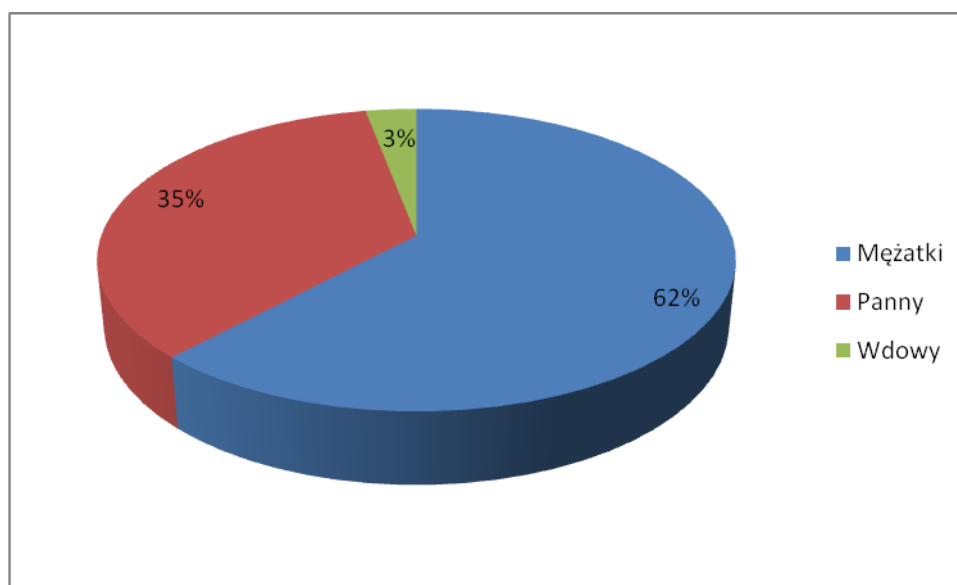
Obliczenia własne na podstawie Tabl.2 i Tabl.3

Stosunek liczby wyjazdów rodzin do liczby wyjazdów kobiet samotnych wskazuje na przewagę wyjazdów z bliskimi. Dotyczy to jednak sytuacji, gdy w rodzinie znajdował się mężczyzna. Jeśli weźmiemy pod uwagę jedynie rodziny, w których to

⁷⁹ Przez kobiety z rodzinami rozumiem takie, które wyruszały bez towarzystwa mężczyzny zapisanego jako główny uczestnik podróży, a więc najczęściej z dziećmi lub siostrami.

kobieta jest głównym decydentem (np. wdowa z dziećmi) to wówczas sytuacja przedstawia się odwrotnie: Hiszpanki wołały wyjeżdżać same. Było to naturalne, gdyż do niebezpieczeństw i trudów podróży dołączała się troska o najbliższych, najczęściej małoletnie dzieci. Samotnym kobietom było łatwiej podjąć decyzję o wyjeździe, ponieważ nie musiały opiekować się krewnymi. Łatwiej przystosowywały się do zmiennych i niespokojnych warunków życia w Ameryce w pierwszej połowie XVI w. – w okresie, gdy trwała eksploracja i podbój Nowego Świata. W drugiej połowie XVI w. istnieją już dobrze zagospodarowane kolonie, przyszłość w Indiach Zachodnich nie wydaje się tak niepewna, dlatego zwiększa się procent kobiet z rodzinami, które opuszczają Europę. Rośnie zwłaszcza liczba żon, które wyruszają do swych małżonków. Po zagospodarowaniu się w Ameryce, mężowie pragnęli, aby dołączyli do nich bliscy. Wśród emigrantów z XVI w. tylko 3% to wdowy, z czego 2% to kobiety z dziećmi a jedynie 1% to Hiszpanki wyruszające samotnie. Wdowy miały wiele problemów, aby znaleźć w Nowym Świecie sposób na utrzymanie siebie i swych rodzin⁸⁰

Diagram 10. Podział emigrujących kobiet ze względu na stan cywilny



Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

⁸⁰ M.A., Hernández Bermejo, M. Santillana Pérez, I. Testón Núñez, *op.cit.*, s. 249-250.

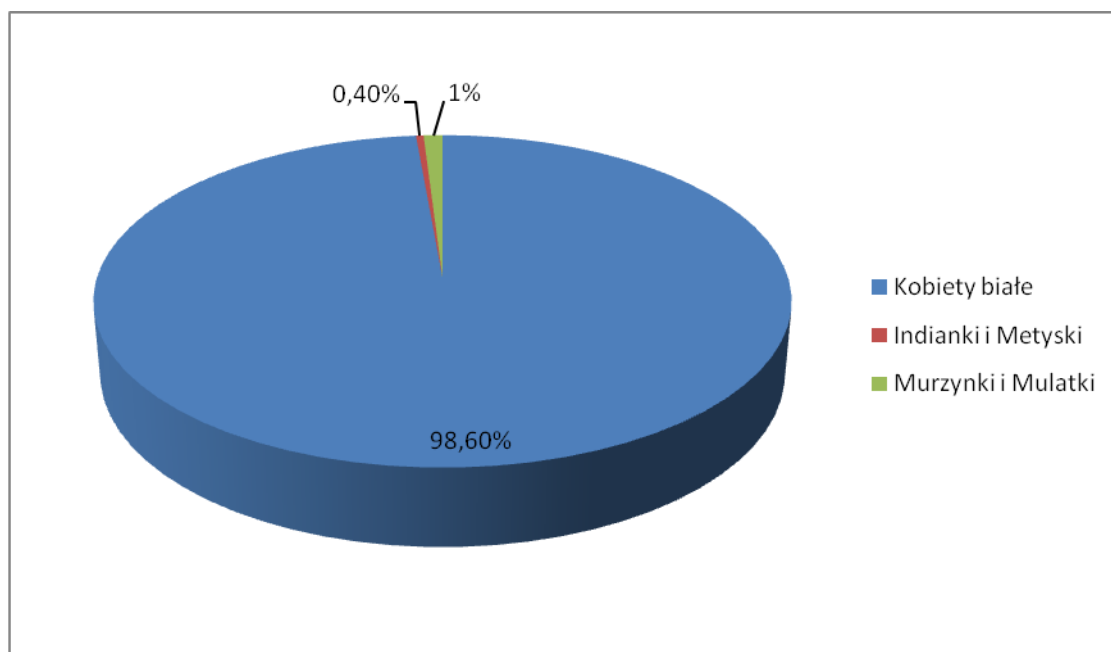
Wśród wyjeżdżających kobiet 13% stanowiły służące, w większości stanu wolnego. Wydaje się, że Hiszpanki, które decydowały się na samodzielny wyjazd do Nowego Świata przede wszystkim dążyły do poprawy swych warunków bytowych. Pełnienie funkcji służebnych ułatwiało emigrację. Kobiety te mogły liczyć na opiekę w czasie podróży, a także miały gwarancję zatrudnienia po przyjeździe do Ameryki. Na miejscu mogły też, w razie konieczności, poszukać innej pracy, np. na lepszych warunkach. Powyższe dane dotyczą emigrantek, które opuszczając Hiszpanię, były już zatrudnione i zostały opisane w *Catalogos...* jako służba. Kobiet chcących w ten sposób zarabiać na życie było zapewne dużo więcej, ale pracę podejmowały już na miejscu, w Ameryce. Wśród emigrantek 1% kobiet stanowiły Murzynki oraz Mulatki, zwykle opisane jako wyzwolone niewolnice⁸¹. Czasem wyruszały z dziećmi, rzadziej z mężem. Niewolnice, które uzyskały wolność, widziały w wyjeździe do Nowego Świata szansę na poprawę bytu. Mogąc korzystać z uzyskanej niezależności, wybierały podróż i osiedlenie na odległych terenach. W XVI w. odnotowano także Indianki i Metyski, które powracały do Ameryki. Podobnie jak Hiszpanki musiały uzyskać licencję, aby móc podróżować⁸². Nie było ich wiele (zaledwie 51 kobiet, czyli 0,4% emigrantek), raczej podróżowały jako służące, czasem samotnie, w nielicznych przypadkach z mężem, rodzeństwem lub potomstwem⁸³.

⁸¹ W przypadku opisów tych kobiet zawsze pojawia się informacja potwierdzająca, że nie są niewolnicami, czasem dołączony bywał odpis dokumentu potwierdzającego wolność (np. testament, na mocy którego dokonano aktu wyzwolenia). Przykładem może być: Francisca Hernández de Cola, która wyruszyła do Nowego świata w 1527 r. Jest opisana jako wolna, co ma stwierdzać dokument, który okazała urzędnikowi *Casa de Contratación*. *Catálogo...*, vol. I. s. 235. Natomiast pewna Ana uzyskała licencję na wyjazd do Indii Zachodnich w 1538 r. Przy jej imieniu umieszczono adnotację, że pisarz publiczny miasta Sewilla widział testament jej właściciela, który wyzwolił kobietę. *Catálogo...*, vol. II. s. 282.

⁸² *Recopilación...*, prawo XIV, s. 4.

⁸³ *Vide: Catalogos...*, vol. I - V II.

Diagram 11. Podział emigrujących kobiet ze względu na pochodzenie



Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Do Indii Zachodnich wyruszały również szlachcianki tytułowane „doña”. Stanowiły one 9% przedstawicielek płci pięknej opuszczających Hiszpanię. Kobiety takie przeważnie nie podróżowały samotnie; większość udawała się do Nowego Świata z rodziną lub dołączała do męża będącego już w Indiach, często w drodze towarzyszyły im służba lub wysoko urodzone panny, powierzone opiece doñi, która w Ameryce miała zadbać o ich odpowiednie zamążpójście⁸⁴.

Co wpływało na tak dużą dysproporcję między ilością mężczyzn i kobiet udających się do Indii Zachodnich? Niektóre z przyczyn sygnalizowałam już wcześniej: początki osadnictwa na nowoopenowanych terenach wiążą się z niepewnością, trudami, walką zbrojną, naturalny więc był fakt udawania się mężczyzn, których zadaniem było wywalczenie nowej przestrzeni do życia i przygotowanie miejsca do osadnictwa.

⁸⁴ Przykładów jest wiele, o to kilka z nich: Pedro de Alvarado zabrał do Ameryki żonę, Beatriz de la Cueva, w towarzystwie dziewięciu wysoko urodzonych panien oraz dużej liczby sług. *Catálogo....*, vol. II, s. 333; Doña María de Torres w 1555 r. udawała się do małżonka do Chile z dziećmi i liczną służbą. *Catálogo....*, vol. III, s. 169; Doña Catalina Andrea w 1559 r. podróżująca wraz ze sługami do męża będącego w Peru, *Catálogo....*, vol. IV, s.332.

Przybycie kobiet oznaczało stabilizację. Częściej wyruszały też, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia kolonii osoby samotne, ponieważ nieobarczone zobowiązaniami wobec rodzin mogły łatwiej poszukiwać korzystnego miejsca do osadnictwa. Celem większości emigrantów stanu wolnego było wzbogacenie się; o tym czy zostaną w Nowym Świecie czy powrócą do Europy miał zdecydować rozwój wydarzeń. Osoby bez rodziny cieszyły się większą swobodą w możliwościach kształtowania swego losu, a ten był przecież niepewny w zmiennych warunkach kolonialnych. Podróż z rodziną oznaczała zdecydowanie się na rozpoczęcie życia w Nowym Świecie. Zmiana miejsca zamieszkania czy decyzja o powrocie do Hiszpanii w przypadku całych rodzin była niezwykle trudna, często właściwie niemożliwa. Decyzję o opuszczeniu Europy podejmowali żywiciela rodziny; najczęściej byli to mężczyźni. To oni dokonywali wyboru, czy wyjechać samotnie czy z rodziną. Liczba kobiet samodzielnie zarządzających domem była dużo mniejsza, dlatego też mniej ich decydowało się na emigrację. Trudy oraz niebezpieczeństwa podróży były również większe w przypadku kobiet, dlatego też chętnie udawały się do Nowego Świata w towarzystwie zaprzyjaźnionych rodzin lub krewnych. Warto zauważyć, że zdarzały się przypadki emigrantek będących wdowami i wyruszających do Indii wraz z dziećmi; w takich przypadkach działał model emigracji rodzinnej, choć decyzję podejmowała, z braku *pater familias*, kobieta – żywicielka rodziny. Samotne Hiszpanki liczyły na poprawę sytuacji życiowej, która widocznie nie była dla nich korzystna, skoro decydowały się na tak duże ryzyko, jakim była emigracja.

Podsumowując, zarówno w przypadku mężczyzn jak i kobiet, decyzja o emigracji wynikała z indywidualnych warunków egzystencji. Najczęstszą przyczyną opuszczania Hiszpanii była chęć poprawy swej sytuacji życiowej. Dla mężczyzn łatwiejsze było wyruszenie do Nowego Świata samotnie, dlatego też największy odsetek emigrantów to Hiszpanie, którzy nie założyli rodziny. W przypadku kobiet sytuacja wyglądała inaczej: więcej wyruszało w towarzystwie rodziny, najczęściej pod opieką męża lub ojca. Ponieważ Korona zabroniła udawać się do Nowego Świata żonatym mężczyznom bez małżonki, a przebywający w Ameryce musieli je sprowadzić, rosła liczba emigrujących kobiet. Mężowie wzywali je do wyjazdu powołując się na swoje uczucia (miłość, tęsknotę), obiecując poprawę bytu lub wyrażając obawę przed nałożeniem kar, w przypadku niedostudowania się do

obowiązującego prawa⁸⁵ . Panny i wdowy (z dziećmi lub bez) stanowiły mniejszy procent emigrantek.

⁸⁵ J. Córdoba Toro, *op.cit.*, s. 127.

1.2.Podróż: droga i cel

Z pewnością decyzja o opuszczeniu Europy i udaniu się do Ameryki nie była łatwa. Najpierw należało dokonać wszelkich formalności związanych z wyjazdem. Jak opisuje pewien osadnik z miasta Puebli: „jeśli chcesz tu przyjechać, to najpierw musisz udać się do Madrytu, żeby uzyskać pozwolenie na emigrację; mając w ręku to pozwolenie, powinieneś sprzedać wszystko, co posiadasz, by zdobyć jak najwięcej pieniędzy, następnie musisz pojechać do Sewilli, by tam załatwić jak najtańszy przejazd”⁸⁶. Oczywiście skomplikowane formalności dotyczyły przede wszystkim przedstawicieli niższych warstw społeczeństwa, nie dotyczyły one mającej szlachty, często udającej się do Ameryki z polecenia władcy. Jak wspominałam wcześniej, przeciętny emigrant musiał przygotować wiele odpowiednich dokumentów. Urzędnicy zbierali informacje o pochodzeniu, wieku, stanie cywilnym i rodzinie, celu podróży, odnotowywano również cechy wyglądu⁸⁷.

Pomimo faktu, że tereny odkryte w Ameryce zostały przyłączone do Kastylii, nie tylko obywatele tego królestwa mogli podróżować do Nowego Świata. W testamencie królowej Izabeli Kastylijskiej z 1504 r. pojawił się zapis o przyznaniu jedynie Kastylijczykom prawa do udawania się do Indii Zachodnich i prowadzenia z nimi handlu, z wykluczeniem obcokrajowców, czyli wszystkich urodzonych poza Kastylią⁸⁸. Jednak w praktyce wydawano zgodę na podróż do Nowego Świata innym mieszkańcom Półwyspu Iberyjskiego, np. Aragończykom⁸⁹. Karol V postanowił zrównać w prawach do emigracji mieszkańców swych hiszpańskich królestw, co pozwoliło na ich swobodny wyjazd do Ameryki. Sporadycznie wydawano także licencję na podróż również przedstawicielom innych narodowości⁹⁰. W *Catalogos de pasajeros a Indias* znajduje się kilka przykładów wpisów osób pochodzących nie tylko z innych niż Kastylia części Hiszpanii, ale też kilku Niemców i Flamandczyków, którzy uzyskali pozwolenie od Karola V na udanie się do Ameryki⁹¹.

⁸⁶ E. Otte, *op.cit.*, s. 161.

⁸⁷ E.L. Sanz, *op.cit.*, s. 67.

⁸⁸ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 22-23.

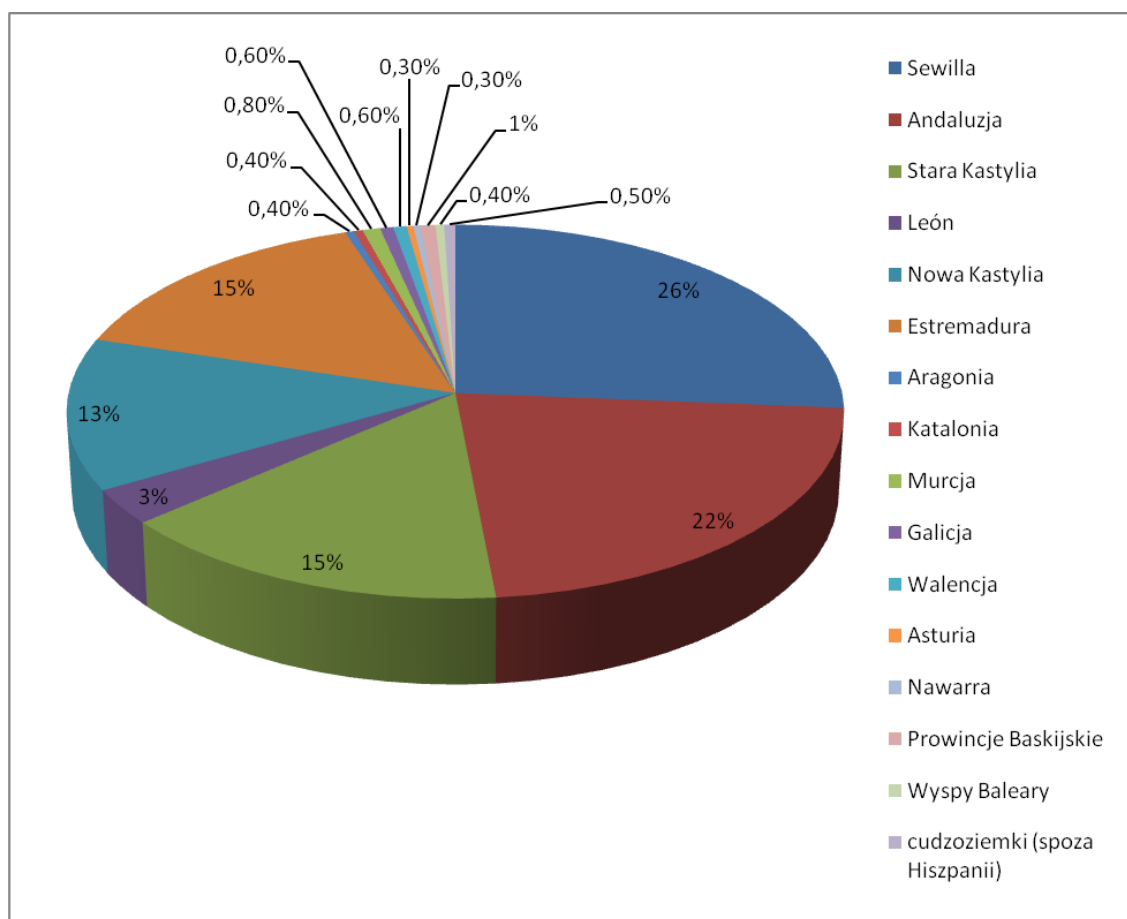
⁸⁹ F. Kubiacyk, *op.cit.*, s. 228-230.

⁹⁰ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 22-23; J. L. Martínez, *op.cit.*, s. s.38-40.

⁹¹ Vide: *Catálogo...*, vol. II.

Peter Boyd-Bowman dokonał obliczeń dotyczących pochodzenia emigrantów hiszpańskich w latach 1493-1580⁹². Wykazał on, że większość osób jadących do Ameryki pochodziła z Andaluzji, zwłaszcza z Sewilli⁹³. Moje wyniki badań dotyczące pochodzenia emigrujących kobiet, są podobne do wniosków Boyd-Bowmana – do Nowego Świata udawały się głównie Andaluzyjki, zwłaszcza te pochodzące z Sewilli⁹⁴, co obrazuje poniższy diagram:

Diagram 12. Pochodzenie emigrantek wyruszających do Nowego Świata



Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980;

⁹² Vide: P. Boyd-Bowman, *op.cit.*

⁹³ *Ibidem*, s. 93.

⁹⁴ Zdecydowałam się wyróżnić Sewillę na tle krain Hiszpanii, ponieważ ilość emigrantek, które opisywane były jako obywatelki czy też mieszkanki tego miasta jest przytłaczająca. Aby więc ukazać skalę zjawiska, konieczne wydało mi się dodanie Sewilli jako osobnego elementu, a nie włączenie jej do Andaluzji.

ibidem, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Jest to zjawisko naturalne, ponieważ pierwszym etapem podróży było dotarcie do Sewilli. W zależności od miejsca zamieszkania podróż mogła trwać od kilku dni do dwóch miesięcy, co generowało duże koszty już na początku drogi. Dlatego właśnie najchętniej wyjeżdżały mieszkanki Sewilli i okolic, ponieważ było im łatwo dotrzeć do portu, z którego ruszano do Ameryki⁹⁵

Następnie dokonywano formalności i przygotowywano się do wyjazdu. Na podróż trzeba było zgromadzić odpowiednie środki. Konieczna była zapłata za transport, łóżko, żywność⁹⁶. Aby zdobyć pieniądze uciekano się do różnych sposobów: zaciągano pożyczki lub wchodziło w spółki, które pozwalały dzielić między siebie koszty⁹⁷. Następnie należało przygotować się do drogi, przede wszystkim zapewnić odpowiednią ilość wody do picia oraz wino, a także żywność: ryby, mięso: boczek i szynkę, beczki jasnych sucharów, owoce suszone i świeże (m.in. cytryny, pomarańcze, oliwki), słodycze: konfitury, marmolady, galaretki. Wieziono także kury lub owce, które miały być zabite później⁹⁸. Oczywiście na tak bogaty jadłospis mogli pozwolić sobie jedynie bogaci, biedniejsi emigranci musieli zadowolić się skromniejszymi posiłkami. Jeśli w podróż miały udać się także dzieci konieczne było, aby specjalnie zadbać zarówno o odpowiednią żywność, jak i odzież⁹⁹. Kobiety przykładły szczególną wagę do ubioru nie tylko ze względów praktycznych, ale zdawały sobie również sprawę, że swym wyglądem reprezentują małżonka. Ważny był nie tylko strój na zewnątrz, ale także bielizna. Starano się zabrać jej jak najwięcej, koniecznie w kolorze białym. Miała ona zapewnić świeżość i względną czystość podczas podróży, ponieważ kąpiel na statku była niemożliwa¹⁰⁰.

Bagaż, większy lub mniejszy, był wkładany do kufrów i zabezpieczany przed wilgocią. Wrażenie z pewnością robiła ilość pakunków zabieranych przez bogate

⁹⁵ J. Córdoba Toro, *op.cit.*, s. 134-135

⁹⁶ P. Escandón, *op.cit.*, s. 25.

⁹⁷ M. del C. Martínez Martínez, *Inquietudes, viajes y equipajes* (s. XVI) [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 52-53.

⁹⁸ B. López de Mariscal, *op.cit.*, s. 77.

⁹⁹ M. del C. Martínez Martínez, *op.cit.*, s. 54.

¹⁰⁰ B. López de Mariscal, *op.cit.*, s. 77.

Hiszpanki, które wiozły ze sobą ogromną ilość strojów¹⁰¹. Załadowanie wszystkich bagaży licznych pasażerów było niełatwym zadaniem.

Statki wyruszały do Nowego Świata w miesiącach letnich: od maja do lipca ze względu na dogodne wiatry. Wypływały z trzech portów: przede wszystkim Sewilli, ale też San Lúcar de Barrameda albo Kadyksu. Flota była formowana z różnych typów statków: karaweli, naw, galeonów. Zawsze płynęły one w konwoju w obawie przed piratami, angielskimi czy francuskimi, Turkami czy Holendrami. Istotna była obecność eskadry dobrze uzbrojonych galeonów¹⁰².

Po wypłynięciu z Hiszpanii flota robiła pierwszy przystanek na Wyspach Karaibskich. Można było tam odpocząć oraz uzupełnić zapasy wody pitnej i żywności¹⁰³. Następnie podróżników czekało kilka miesięcy nieprzerwanej podróży do Nowego Świata. Nie była to podróż łatwa. Należało liczyć się z trudami, niewygodami i niebezpieczeństwami. Książdz de la Torre, który płynął do Ameryki w 1544 r. opisuje dokładnie warunki, w jakich był zmuszony podróżować: „Po pierwsze statek jest więzieniem, bardzo wąskim i bardzo mocnym, z którego nikt nie może uciec, chociaż nie nosi kajdan ani łańcuchów, [więzieniem] tak okrutnym, że nie ma różnicy między więźniami, tak samo traktuje i ściska wszystkich. Panuje wielka ciasnota i duchota i upał; podłoga pełni funkcje łoża, niektórzy zabrali ze sobą poduszki, te które my mieliśmy były biedne, małe i twarde, wypchane psią sierścią, i koce z koziej wełny, bardzo marne. Wielu na statku wymiotowało i panował zły nastrój, co powodowało, że ludzie byli niesympatyczni, niektórzy krócej, inni dłużej, a czasem cały czas. Panowała mała chęć do jedzenia (...); pragnienie, które się cierpi, jest niewiarygodne, wzmagane przez jedzenie sucharów i solonego mięsa. Picie składa się z litra wody na dzień, wino piją tylko ci, którzy je ze sobą zabrali. Niezliczone pchły zjadają ludzi żywcem, a nie ma jak wyprać ubrań z powodu ograniczonej ilości wody. Okropny zapach panuje zwłaszcza pod pokładem, ale też roznosi się po całym statku”¹⁰⁴. Fernand Braudel uważał, że niewielu zdecydowałoby się na taką podróż, gdyby wiedziało, jak wyglądają warunki panujące na statkach¹⁰⁵. Oprócz niewygód, niesmacznego jedzenia, ciasnoty¹⁰⁶,

¹⁰¹ M. del C. Martínez Martínez, *op.cit.*, s. 55.

¹⁰² B. López de Mariscal, *op.cit.*, s. 80

¹⁰³ *Ibidem*, s. 80-81.

¹⁰⁴ I. A. Leonard, *Los libros del conquistador*, Mexico 1953, s. 136.

¹⁰⁵ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. I, Gdańsk 1976,

doskwierały obawy przed burzami oraz napaściami piratów, a także robactwo i gryzonie¹⁰⁷. Cervantes de Salazar opowiadał, że kobiety krzyczały za każdym razem, gdy statek mocniej zakołysał¹⁰⁸. Jak bardzo nieprzyjemna i groźna była droga do Indii Zachodnich, świadczy list pewnej damy z Meksyku, napisany w 1574 r., a skierowany do ojca, który pozostał w Hiszpanii: „Pisałeś, że chciałbyś tu przyjechać, ale żegluga po morzu jest tak straszna, że nie ośmieliłam się dotychczas po ciebie posłać. Podczas każdej podróży przez Atlantyk wybuchają choroby na pokładzie statku; spośród pasażerów naszego konwoju umarło tak wielu, że tylko jedna czwarta dotarła na miejsce przeznaczenia. Valdelomar [jej mąż] czuje się na lądzie całkiem dobrze, ale w czasie żeglugi przez ocean prawie wyzionął ducha, podobnie zresztą jak nasze dzieci; dotychczas jeszcze nie przyszły do siebie”¹⁰⁹. Pewien mężczyzna, Antón Sánchez, wzywając do przybycia do Nowego Świata żonę z dziećmi, tłumaczy, że nie może sam powrócić do Hiszpanii, ponieważ nie pozwala mu stan zdrowia¹¹⁰. Argument ten pojawia się zresztą częściej¹¹¹. Beatriz de Carvajal skarżyła się ojcu, że źle zniosła podróż, ponieważ cierpiała na „okrutne choroby”¹¹². Warunki podróży wpływały negatywnie na zdrowie emigrantów. Szczególnie zagrożone były dzieci. Przed wyjazdem rodzice musieli podjąć decyzję, czy zabiorą ze sobą wszystkie dzieci, a jeśli nie, to które zostaną. Te, których nie można było zabrać, zazwyczaj przekazywano pod opiekę krewnych. Natomiast dla emigrujących potomków konieczne było przygotowanie odpowiedniej żywności i odzieży¹¹³. Zdarzało się, że w podróż zabierano naprawdę małe dzieci – w 1550 r. do Nowego Świata popłynęła rodzina z trójką dzieci, z których najmłodsze miało dopiero 15 dni!¹¹⁴ Nie jest to przypadek odosobniony, zabierano również kilkumiesięczne niemowlęta, a wraz z rodzinami podróżowały też mamki¹¹⁵. O tym, jak niebezpieczna może być przeprawa przez

¹⁰⁶ Kajuty miały wielkość 2 na 2,5 metra. B. López de Mariscal, „*Había mucha falta de tales mujeres de Castilla*”, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr. 781-782, 2015., s. 26.

¹⁰⁷ P. Escandón, *op.cit.*, s. 25.

¹⁰⁸ J. L. Martínez, *op.cit.*, s. 303

¹⁰⁹ H. Kamen, *op.cit.*, s. 261.

¹¹⁰ E. Otte, *op. cit.*, s. 492

¹¹¹ *Ibidem*, s. 566, 582.

¹¹² *Ibidem*, s. 84.

¹¹³ M. del C. Martínez Martínez, *op.cit.*, s. 49,54.

¹¹⁴ *Catálogo...*, vol. III, s. 113

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 39

Atlantyk dla najmłodszych, świadczy smutna historia Inéz Muñoz, żony Martina de Alcantára, która w czasie drogi do Indii Zachodnich straciła dwie malutkie córeczki – dziewczynki nie wytrzymały trudów i zmarły¹¹⁶. Podróż morską była szczególnie trudna także dla kobiet w ciąży, ale sam fakt bycia w odmiennym stanie nie powstrzymywał emigrantek – przykładem może być Juana de Zúñiga, druga żona Hernana Cortesa, która płynąc do Ameryki spodziewała się dziecka¹¹⁷.

Doradzano, aby kobiety nie podróżowały samotnie. Jeden z troskliwych mężów prosił żonę, aby ani ona, ani ich córka nie opuszczały swej kajuty, aby nie narażać się na napad ze strony innych pasażerów lub marynarzy¹¹⁸. Biorąc pod uwagę czas podróży – około 3 miesięcy, a także rozmiar kajut, było to właściwie niewykonalne. Zalecano Hiszpankom podróżowanie w towarzystwie, ale raczej ze względu na bezpieczeństwo oraz aby mogły one skorzystać z pomocy i wsparcia mężczyzny (np. dalszego krewnego lub znajomego księdza), albo służącej – w towarzystwie łatwiej było znosić trudne warunki panujące na statku. Względy moralności i obyczajów miały mniejsze znaczenie, mawiano, że „kobieta sama musi strzec swego honoru”¹¹⁹.

Następnym przystankiem w drodze do Nowego Świata były Karaiby: Kuba, Santo Domingo, Jamajka, Guadelupe. Tam wysiadała i pozostawiała część pasażerów, reszta mogła odpocząć przez krótki czas, napić się świeżej wody i zjeść nieznepsutą żywność. Wielu miało wówczas możliwość po raz pierwszy spróbować tropikalnych specjałów, np. ananasów¹²⁰. Następnie udawano się do samego celu podróży: ci, którzy wybrali Nową Hiszpanię płynęli na północ, przez San Juan de Ulúa do Veracruz, aby następnie odbyć resztę drogi na koniach lub mułach w głąb kontynentu¹²¹, natomiast ci, którzy zmierzali do Cartageny udawali się bardziej na południe. Mieli po drodze kilka przystanków: Cumaná, La Guaira, Puerto Cabello, Coro, Maracaibo w Wenezueli, Ríohacha i Santa Marta w Nowym Królestwie Granady. Aby udać się do Peru, wyruszano pieszo lub na mułach do Panamy, a stamtąd statkiem do Puerto de El Callao,

¹¹⁶ S. B. Guardia. *Francisca Pizarro. La primera viajerade la elite incaica a España (siglo XVI)* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 32; N. O’Sullivan – Beare, *Las mujeres de los conquistadores*, Madrid 1956, s. 147.

¹¹⁷ M. del C. Martínez Martínez, *op.cit.*, s. 51.

¹¹⁸ B. López de Mariscal, „*Había mucha falta...*”, s. 26-27.

¹¹⁹ Eadem, *El viaje...*, s. 78.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 83.

¹²¹ *Ibidem*; J. L. Martínez, *op.cit.*, s. 21.

portu Limy. Miasto to było punktem, z którego kontynuowano podróż lądową do innych części Peru (Cuzco, Potosí), do Chile (droga morską, lub niezwykle trudną drogą przez pustynie Atacama) oraz przez Ocean Spokojny na Filipiny¹²².

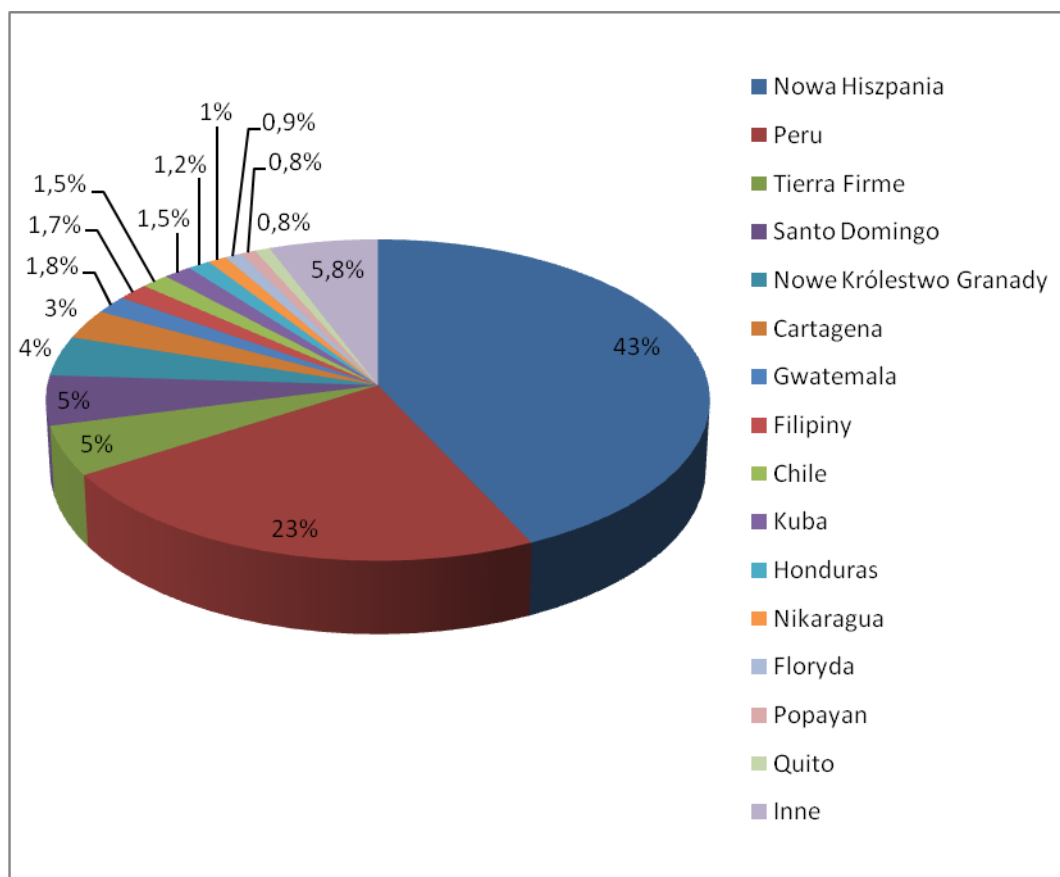
Cel podróży był bardzo ważny. Pojawia się on w *Catalogos de pasajeros a Indias* od 1533 r. Emigranci różnie go określali, czasem podając konkretne miasto (np. Panama), a czasem nazwę terytorium: Nowa Hiszpania, Peru, Nowe Królestwo Grenady. Badając to zagadnienie, używałam określeń kierunków emigracji podawanych przez samych wyjeżdżających. Dlatego w obliczeniach pojawia się zarówno Santo Domingo, jak i wyspa Española¹²³.

W przypadku wyjeżdżających samotnych mężczyzn przeważają dwa kierunki: Nowa Hiszpania na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVI w. oraz Peru od drugiej połowy lat trzydziestych aż do końca badanego przeze mnie okresu. Ich popularność nie maleje, a w drugiej połowie XVI w. Peru zdaje się przeważać jako cel emigracji. Natomiast w przypadku mężczyzn wyjeżdżających z rodzinami, a także kobiet (samotnych i z rodzinami) cele podróży, pomimo podobieństw, co do ogólnego kierunku, nieco się różnią. Najwięcej Hiszpanek udawało się do Nowej Hiszpanii (43%). Oznacza to, że w XVI w. prawie połowa kobiet właśnie tam planowała rozpocząć nowe życie. Na drugim miejscu znajduje się Peru (23%). Kolejne często wybierane przez Hiszpanki kierunki to: Santo Domingo, Nowe Królestwo Grenady, Tierra Firme, Cartagena. Zebrane dane obrazuje poniższy wykres:

¹²² J. Córdoba Toro, *op.cit.*, s. 145-146.

¹²³ Zob. Aneks 2

Diagram 13. Cel podróży kobiet opuszczających Hiszpanię w latach 1509-1599



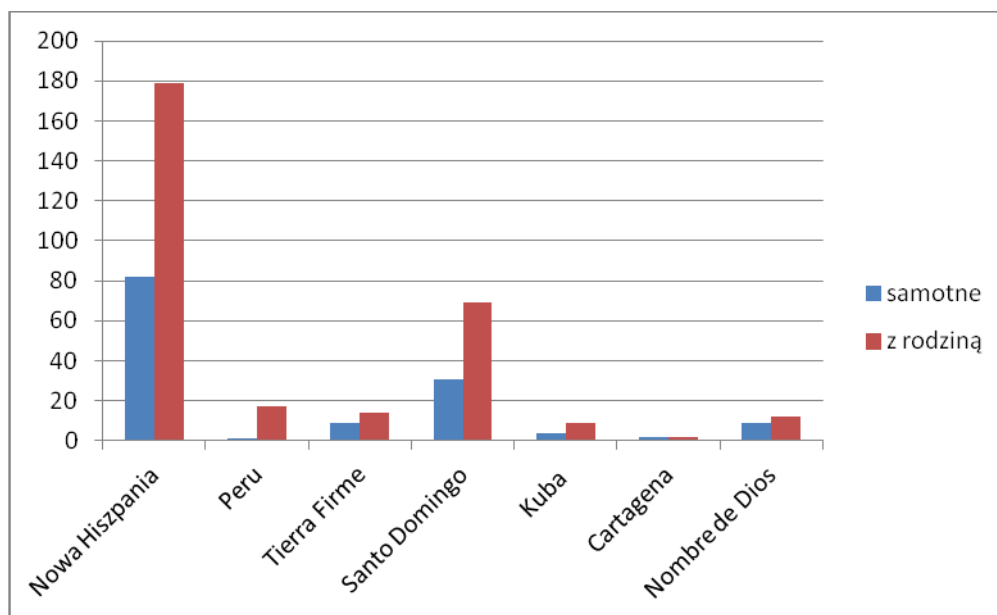
Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Aby nie uczynić wykresu nieczytelnym, miejsca emigracji, które wybierało mniej niż 0,8% emigrantek, połączyłam w kategorię „inne”. Należą do nich następujące kierunki podróży: Nombre de Dios, Puerto Rico, Wenezuela, Española, Jukatan, Veragua, Santa Marta, Charcas, wyspa Margarita, Río de la Hacha, Costa Rica, czy też obejmujące zaledwie kilka wpisów takie miejsca jak: Panama, Antioquia, Río de la Plata, Jamajka, San Salvador.

Warto również zwrócić uwagę, że o ile Nowa Hiszpania zdecydowanie przeważała jako cel podróży w pierwszej połowie XVI w., o tyle w drugiej połowie zdarzają się lata, kiedy wyjazdów do Peru jest więcej niż do Nowej Hiszpanii, a różnica

w liczbie emigrantek zmniejsza się¹²⁴. Można również wskazać, że na kierunek podróży wpływ miał także stan cywilny:

Diagram 14. Kierunek podróży kobiet w latach 1509-1551 z uwzględnieniem ich stanu cywilnego



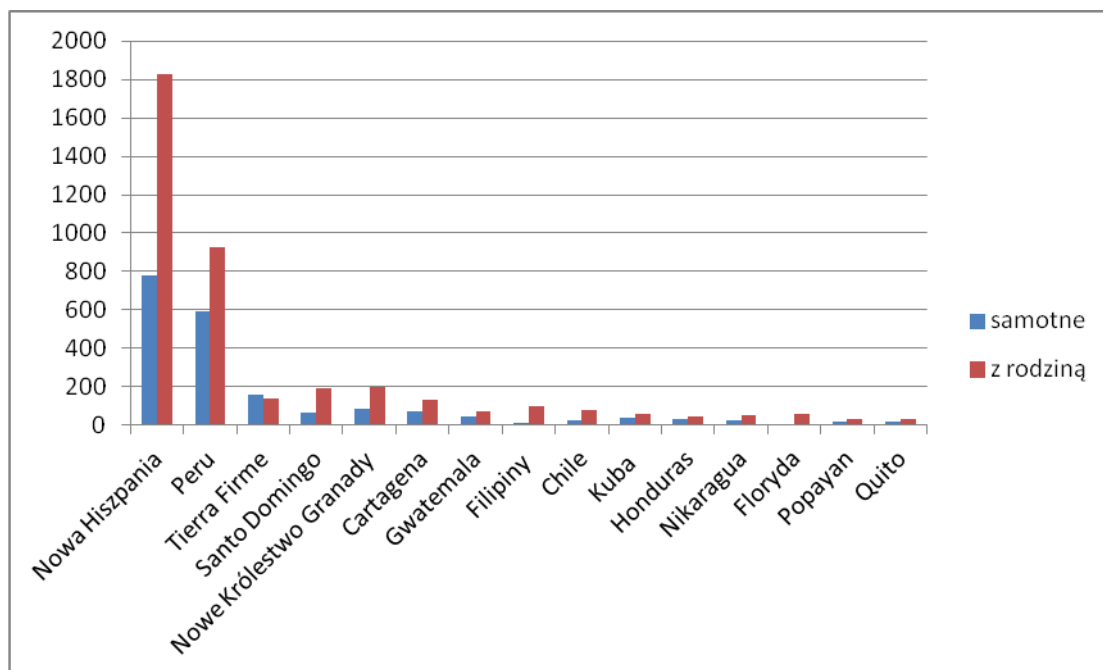
Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

W pierwszej połowie XVI w. liczba kierunków emigracji była ograniczona. W drugiej połowie tego stulecia objęła więcej miejsc¹²⁵:

¹²⁴ Zob. Aneks 2

¹²⁵ W diagramie nie uwzględniono tych kierunków, do których jechały pojedyncze osoby, gdyż byłby on wówczas nieczytelny.

Diagram 15. Kierunek podróży kobiet w latach 1552-1599 z uwzględnieniem ich stanu cywilnego



Obliczenia własne na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Najwięcej kobiet, zarówno panien, jak i mężatek, kierowało się do Nowej Hiszpanii. Jednak w ujęciu procentowym widać, że samotne wołały wybierać takie kierunki jak Tierra Firme, które były pierwszymi terenami opanowanymi na kontynencie południowoamerykańskim¹²⁶. Nieprzypadkowo stosunkowo duża ilość kobiet samotnych udawała się do Peru i Santo Domingo. W pierwszym przypadku elementem zachęcającym była możliwość rozpoczęcia egzystencji na wyższym poziomie, związana z faktem, iż Peru postrzegano jako bardzo atrakcyjną krainę, gdzie łatwo się wzbogacić, a to było motywacją części samotnych kobiet, które wyruszały do Nowego Świata w celach zarobkowych. Santo Domingo było bardzo popularne zwłaszcza w początkowym etapie emigracji¹²⁷. Był to pierwszy przystanek na drodze do Indii Zachodnich. Wydaje się, że udawali się tam również ci osadnicy, którzy nie byli pewni

¹²⁶ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 10.

¹²⁷ Dane szczegółowe dotyczące emigracji kobiet w poszczególnych latach patrz Aneks 2.

gdzie osiąść na stałe, wybierali więc Santo Domingo jako miejsce docelowe, aby tam rozejrzeć się za możliwościami dalszej egzystencji.

Na trudną decyzję o podróży do Nowego Świata miały wpływ przede wszystkim względy praktyczne. Dążono do poprawy swej sytuacji życiowej, najchętniej więc wyruszano na tereny słynące z bogactw. Najłatwiej było również podjąć trudną decyzję o wyjeździe, gdy choćby pierwszy etap podróży nie wydawał się nastroczać wielu kłopotów – większość emigrantów rekrutowała się z południowych i środkowych terenów Hiszpanii, skąd łatwo można było udać się do Sewilli i dalej do Nowego Świata.

1.3 Miejsce kobiety w społeczeństwach Nowego Świata

W tytule tego podrozdziału nie przypadkowo została użyta liczba mnoga. Kiedy Hiszpanie dotarli do Nowego Świata, wkroczyli w społeczności autochtoniczne istniejące na miejscu. Sami rozpoczęli też tworzenie warunków życia znanych im z Europy, można więc powiedzieć, że w pierwszych latach podboju i kolonizacji, zanim doszło do mieszania się kultur i społeczeństw, o czym traktuje rozdział trzeci, istniały obok siebie wspólnoty hiszpańskie i indiańskie, w ramach których funkcjonowały kobiety.

Pierwsze lata osadnictwa były najtrudniejsze. Również kobiety musiały angażować się w powstawanie miast. Mocno we znaki dawał się klimat, zmagano się z brakiem pożywienia, konfliktami z Indianami, konieczne było zajęcie się budową budynków użyteczności publicznej, mieszkań, kościołów. Isabel de Guevara, która w 1536 r. wzięła udział w wyprawie Pedro Mendozy w okolice dorzecza Río de la Plata, opisuje, że kobiety musiały się angażować w prace gospodarskie podobnie jak mężczyźni¹²⁸. María de Toledo, choć była wicekrólową, doglądała przebudowy domu, w którym miała zamieszkać z rodziną, a który musiał zostać dostosowany do potrzeb wicekróla i jego małżonki¹²⁹. Kiedy jednak uporano się z problemami i zadbano o najważniejsze potrzeby mieszkańców, mogło tworzyć się życie społeczne.

Pozycja kobiety w społeczeństwie hiszpańskim wynikała z wielu czynników i wpływów kulturowych, m.in. tradycji rzymskiej¹³⁰, chrześcijańskiej oraz muzułmańskiej¹³¹. Można dostrzec ambiwalentny stosunek mężczyzn do roli i ideału kobiety, jaki funkcjonował w Hiszpanii w XVI w. Z jednej strony przedstawicielkom płci pięknej odmawiało się prawa do działalności wykraczającej poza tradycyjne domeny, czyli dom i Kościół. Podlegały woli męskich krewnych, a ich głównym celem powinno być dbanie o mężczyznę. Z drugiej strony kultura dworska, częściowo literatura, stawiają kobietę na piedestale, czyniąc z niej obiekt uwielbienia i zachwytu, którym liczni galanci powinni usługiwać. Kolejna odmienność postaw daje się

¹²⁸ Archivo Histórico Nacional de España (dalej: AHN), Colección Documentos de Indias, Diversos-colecciones, 24, N.18, s. 1-2.

¹²⁹ B. de las Casa, *Historia de las Indias*, t. 2, Caracas 1986, s. 181.

¹³⁰ M.in. omówione dalej znaczenie ojca rodziny – *pater familias*. H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *op.cit.*, s. 226.

¹³¹ S. Socolow, *The women of colonial Latin America*, Cambridge 2000, s. 5-6.

zauważyć w podejściu do seksualności: następuje zderzenie ideału kobiety, która żyje w czystości (albo jako nieskalana panna, a później wierna żona, lub też jako zakonnica) z praktycznie funkcjonującą swobodą obyczajów¹³² (lub też niewinnymi zwyczajami, które miały jednak podtekst seksualny, jak noszenie *topado*¹³³ czy też *galanteo de monjas* – instytucja oficjalnego wielbiciela kobiety, będącej zakonnicą¹³⁴).

W Hiszpanii dobrze wychowana kobieta nie powinna była opuszczać domu zbyt często¹³⁵. Panny wychodziły jedynie pod opieką starszych i przeważnie tylko do kościoła. Do zwyczajowych zajęć kobiet należały robótki ręczne, szycie, haft, ewentualnie czytanie książek, najlepiej pobożnych opowieści, a nie romansów. Mężatki zajmowały się też dziećmi oraz dbały o dom: biedniejsze samodzielnie, bogatsze nadzorując służbę¹³⁶. Wykształcenie kobiet nie było powszechne, uczono je czytać i pisać (przynajmniej te z wyższych sfer), czasem również poznawały cztery podstawowe działania arytmetyczne, kładziono nacisk na edukację religijną oraz przede wszystkim nauczano prac domowych, nawet bowiem wysoko urodzone panny miały w przyszłości zarządzać gospodarstwem, musiały się więc znać na tych sprawach¹³⁷. Małżeństwo w koloniach Nowego Świata funkcjonowało według wzorów hiszpańskich: żona podlegała autorytetowi męża, on zarządzał majątkiem, do niego bowiem należał obowiązek utrzymania małżonki i dzieci¹³⁸. Niezwykle silna była pozycja *pater familias*, ojca lub dziadka, od którego woli zależały najważniejsze decyzje dotyczące rodziny. W jej skład wchodził zarówno bliscy, jak i dalecy krewni, a nawet rodzice

¹³² L. Pfandl, *Cultura y costumbres del pueblo español de los siglos XVI y XVII. Introducción al estudio del siglo de oro*, Madrid 1994, s. 125.

¹³³ Noszenie specjalnej zasłony, zwyczaj wywodzący się z tradycji muzułmańskiej. *Topado* umożliwiało kobietom kokietowanie mężczyzn w specjalny, ale też jawny sposób; czyniło kobietę tajemniczą i atrakcyjną, a poprzez okrycie często trudno było rozpoznać, kto się pod nim kryje. M. Defourneax, *Życie codzienne w Hiszpanii w wieku złotym*, Warszawa 1968, s. 135-136. Zwyczaj ten został przeniesiony do Nowego Świata i stał się bardzo popularny m.in. w Peru. J.M. Maura, *op.cit.*, s. 149-150.

¹³⁴ Zaloty takie nie oznaczały łamania ślubów zakonnych, były raczej rodzajem gry towarzyskiej, chodziło o ukazanie w nich wierności, wytrwałości i czystego uczucia zalotnika. M. Defourneax, *op.cit.*, s. 94.

¹³⁵ J. Muriel, *Cultura femenina novohispana*, Meksyk 2000, s. 21.

¹³⁶ M. Defourneax, *op.cit.*, s. 124-135.

¹³⁷ L. Pfandl, *op.cit.*, s. 125-126.

¹³⁸ J. Muriel, *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, Mexico 1974, s. 19

chrzestni, bez względu na pochodzenie traktowani jak członkowie rodu. Głowa rodziny decydowała nawet o poczynaniach żonatych synów, w systemie takim pozycja kobiety była niska. Musiały one być posłuszne woli swych mężów lub ojców, ich wpływ na życie rodzinne był pośredni¹³⁹. Oczywiście podejście takie zależało od wielu czynników, takich jak osobowość członków rodziny czy też charakter kobiety¹⁴⁰. W warunkach Nowego Świata, gdy wielu mężczyzn przebywało poza domem, kobiety cieszyły się nieco większą swobodą, wynikającą chociażby z nieobecności pana domu. Mężczyźni chętnie uczestniczyli w organizowanych ekspedycjach, aby pomnożyć swój majątek lub znaleźć atrakcyjniejsze miejsce do osiedlenia się. Ze względu na ryzyko, jakie niesły ze sobą te wyprawy, wiele kobiet zostawało w Nowym Świecie wdowami i decydowało się na powtórne małżeństwo z innym konkwistadorem. Pomimo że do Ameryki wyruszało dużo mniej kobiet niż mężczyzn, w życiu miasta zdawało się to być niewidoczne, gdyż liczni mieszkańcy byli często nieobecni, uczestnicząc w kolejnych wyprawach. Wielu z nich nie wracało, ponieśli śmierć, inni przybywali skrajnie wycieńczeni lub ciężko ranni i wkrótce również umierali. Wyższa śmiertelność mężczyzn sprawiała, że mniejsza ilość kobiet nie rzucała się zbyt wyraźnie w oczy¹⁴¹.

Według prawa kastylijskiego, które zostało później przeszczepione na grunt amerykański, kobiety mogły być legalnymi spadkobierczyniami. Ważniejszy był stopień pokrewieństwa niż płeć dziedzica. Dlatego też większe prawo do spadku miała kobieta bliższa krewna niż daleki męski kuzyn. W praktyce jednak stosowano zasadę *mayorazgo*: kobiety mogły dziedziczyć tytuły i majątek, ale tylko gdy zabrakło dziedzica płci męskiej.

W wyjątku ograniczeń, jakie narzucało *mayorazgo*, kobiety hiszpańskie miały prawo dziedziczyć, posiadać, kupować, sprzedawać, zamieniać i przekazywać

¹³⁹ H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *op.cit.*, s. 226.

¹⁴⁰ Zanotowano przypadek skargi, jaką Francisco de Velasco złożył na swą małżonkę Felicianę Barreto de Castro. Para zamieszkiwała miasto Limę w Peru, a Francisco poskarżył się w sądzie, że żona go dręczy, upokarza publicznie i nie wydaje pieniędzy, którymi samodzielnie dysponuje. Wraz ze swym kochankiem miała napaść na męża i ciężko go pobić. Sprawa ta była znana w Limie, Felicianą została ukarana za swe postępowanie. *Vide*: J.M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 32.

¹⁴¹ C. B. Vega, *op.cit.*, s. 55-57.

własności tak samo jak mężczyźni. Po śmierci męża wdowa miała prawo do połowy majątku¹⁴².

Inaczej przedstawiała się kwestia pełnienia funkcji publicznych i sądowych. Prawo kastylijskie zabraniało kobietom ich sprawowania, ale zdarzały się od tej zasady wyjątki, częste w Nowym Świecie, gdy Korona wyrażała zgodę na objęcie przez kobietę wysokiego urzędu¹⁴³. Nawet w instytucjach przeznaczonych tylko dla kobiet: szkołach, klasztorach, stowarzyszeniach musiała istnieć kontrola męskiego przełożonego: biskupa, kapelana, sędziego czy rektora. Dyrektorką w takich miejscach mogła być kobieta, ale zawsze musiała mieć wsparcie mężczyzny w prowadzeniu danej instytucji¹⁴⁴.

Skład społeczności Nowego Świata wynikał z kilku czynników, które wpływały też na pozycję kobiety. Jako hybryda tradycyjnego systemu stanowego i społeczności otwartej, gdzie o statusie jednostki decydują indywidualne osiągnięcia, łączył elementy konserwatywne i nowatorskie: niską pozycję kobiety i jej podporządkowanie przy jednoczesnej dużej samodzielności Hiszpanek i szerokich polach aktywności, jakie przejawiały¹⁴⁵.

Patriarchalny model rodziny był również charakterystyczny dla licznych społeczności indiańskich, choć miał nieco inny wymiar niż w Europie¹⁴⁶. W państwie Meksyków pozycja kobiety była dosyć podobna do pozycji Europejek. Indianki mogły być właścicielkami różnych dóbr, występować samodzielnie w sądzie, prowadzić działalność handlową, zostać kapłankami, ale niemożliwe było dla nich osiągnięcie wyższych szczebli kariery. Pozycja mężczyzny zależała od znaczenia, jakie posiadała jego matka, zdarzały się też przypadki, gdy przekazywano urząd na syna córki¹⁴⁷. Uważano, że kobiety powinny przede wszystkim zajmować się pracami gospodarskimi, gotowaniem, tkaniem, nie mogły odgrywać samodzielnie żadnej roli publicznej¹⁴⁸. Ich

¹⁴² S. Socolow, *op.cit.*, s. 9. Bardziej skomplikowana była kwestia posiadania *encomiendy*. Zob. Rozdział 3.

¹⁴³ Więcej w Rozdziale 3.

¹⁴⁴ J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 17

¹⁴⁵ Zob. Rozdział 3.

¹⁴⁶ E.S. Urbański, *op. cit.*, s. 194.

¹⁴⁷ H. Thomas, *op. cit.*, s. 31, 33.

¹⁴⁸ I. Clendinnen, *Aztekowie. Próba interpretacji*, Warszawa 1996, s.156. Kobiety mogły brać udział w uroczystościach religijnych, ale głównie tych odnoszących się do kultu żeńskich bóstw. Choć np. pogrzeb kobiet zmarłych w czasie porodu lub na wojnie, stawał się niezwykle uroczysty. Wierzano,

celem było jednoczenie rodziny we wspólnocie, o którą Indianki dbały. Większość Meksyków funkcjonowała w związkach monogamicznych, których naruszenie surowo karano¹⁴⁹, ale zarówno władca, jak i przedstawiciele arystokracji, oprócz legalnych żon posiadali liczne konkubiny.

Ważna rola ojca rodziny w społeczeństwie indiańskim powodowała, że mógł on podarować córki jako prezent. Było to dosyć częstym zjawiskiem, a od kobiet wymagano posłuszeństwa wobec tych decyzji: w domu rodzinnym musiały słuchać ojca, po zamążpójściu małżonka¹⁵⁰. Zwyczaj ten będzie później wykorzystywany przez Hiszpanów.

Kobieta w społeczeństwie Inków¹⁵¹ była przede wszystkim podporządkowana prawom państwa i wspólnoty¹⁵². Niezwykle ważne było zapewnienie siły i trwałości imperium, a to osiągano dzięki dużej liczebności jego poddanych¹⁵³. Najbardziej istotni dla imperium inkaskiego byli mężczyźni między 25 a 50 rokiem życia, czyli wojownicy. Dlatego gdy rodził się nowy członek plemienia, otrzymywał nadział ziemi, należącej do gminy. Noworodek płci męskiej otrzymywał więcej gruntów niż dziewczynka. Kobiety miały znaczenie w społeczeństwie jako siła robocza oraz matki przyszłych wojowników¹⁵⁴. Dla Indianek peruwiańskich szansą na inny los było wypatrzenie ich przez specjalnych urzędników, którzy podróżując po kraju wyszukiwali najładniejsze dziewczynki do służby w świątyniach, skąd mogły trafić na dwór

że udają się one do Domu Słońca, w uproszczeniu odpowiednika raju, a ich zachowane włosy lub fragmenty ciała miały dodawać odwagi i siły wojownikom, którzy je posiadali. Vide: B. de Sahagún, *Rzecz z dziejów Nowej Hiszpanii. Księgi I, II, III*, Kęty 2007, s. 275-276.

¹⁴⁹ Cudzołóstwo było przestępstwem, ale uważano za takie jedynie związek z kobietą zamężną. I. Clendinnen, *op.cit.*, s. 159.

¹⁵⁰ H. Thomas, *op. cit.*, s. 164, 264.

¹⁵¹ Warto pamiętać o różnicach mogących wynikać z tradycji poszczególnych plemion; państwo Inków nie było tworem jednolitym. Dlatego można dostrzec inną pozycję kobiet w poszczególnych plemionach. Vide: R. H. Nocoń, *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice 1964.

¹⁵² Vide: S. B. Guardia, *Mujeres peruanas. El otro lado de la historia*, Lima 2002; M. Rostworowski, *La mujer en la historia del Perú*, Lima 2007.

¹⁵³ Reay Tannahill wskazuje, że „małżeństwo i praca” były dwoma filarami „inkaskiego ładu prawnego”. Vide: R. Tannahill, *Historia seksu*, Warszawa 2013, s. 296.

¹⁵⁴ Na pozycję kobiety jako żony w danej rodzinie, wpływało wiele czynników: „podział pracy, pochodzenie linearne, charakter małżeństwa, rezydencja pomałżeńska, społeczny tryb życia, separacja płci i szereg innych zwyczajów społecznych”. Wskazał na to R. H. Nocoń, *op.cit.*, s. 36.

królewski¹⁵⁵. Rodzice wybranej panny nie mogli się sprzeciwić jej odejściu. Nad władzą ojca, w tym przypadku, dominowała bowiem władza państwa¹⁵⁶. Te najpiękniejsze wybranki służące Ince wzbudziły zachwyt u Hiszpanów, którzy czynili z nich później swe żony lub kochanki¹⁵⁷.

Wśród Inków małżeństwo było obowiązkiem, a o jego wypełnianie dbali urzędnicy, którzy po prostu dobierali w pary niezamężne panny i młodzieńców. Podobnie jak i u Mexików, niewierność była surowo karana. Monogamia była domeną uboższych, natomiast Inka miał kilka żon, ale tylko jedną legalną (*Coya*), która musiała być jego siostrą¹⁵⁸. Tylko ona mogła urodzić prawowitego następcę tronu, ponieważ w kulturze inkaskiej dziedziczenie odbywało się nie tylko w linii męskiej, ale i żeńskiej¹⁵⁹.

Omówione tu przykłady społeczeństw azteckiego i inkaskiego, nie wyczerpują tematu pozycji kobiety indiańskiej w zbiorowości plemiennej. Na kontynencie amerykańskim zamieszkiwało i zamieszkuje wiele różnych ludów i plemion kultywujących swe własne zwyczaje. Istniały grupy, które wysoko ceniły kobiety, tak że mogły one walczyć z bronią w ręku¹⁶⁰, a nawet stać na czele całych plemion pełniąc funkcje przywódcze¹⁶¹. Wiele z tych grup nie znalazło się jednak pod dominacją hiszpańską, a inne zostały szybko rozproszone. To dwa wielkie państwa Azteków i Inków wraz ze swymi społeczeństwami prowadzącymi osiadły, zorganizowany tryb życia wywarły duży wpływ na powstającą społeczność Nowego Świata.

¹⁵⁵ Los *Mamacona* zależał od wielu czynników, m.in. urody i zdolności. Służyły w „Domu Wybranek” i mogły tam pozostać w charakterze służących lub być wybrane i trafić na dwór, a także do łoża Inki. M. Rostworowska, *Historia państwa Inków*, Warszawa 2007, s. 199-200.

¹⁵⁶ F. Anton, *Kobieta w dawnej Ameryce*, Warszawa 1974, s. 31-32.

¹⁵⁷ Zachwyt Hiszpanów spowodował, że Atahualpa podarował Pizarro i jego oficerom swoje krewne. Guaman Poma de Ayala, *Nueva cronica y buen gobierno*, Paris 1936, t. I, s. 276. Towarzyszką życia Francisca Pizarra została siostra Inki, Quispe Sisa (po chrzcie doña Inés Yupanaqui Huaylas). S. B. Guardia, *Francisca Pizarro...*, s. 29.

¹⁵⁸ F. Anton, *op.cit.*, s.34-35

¹⁵⁹ S. B. Guardia, *Francisca Pizarro...*, s. 28-29.

¹⁶⁰ Widok tych wojowniczek od razu nasunął Hiszpanom skojarzenia z mitem o Amazonkach, który pojawiał się w różnych częściach Nowego Świata. Nawiązywał do niego Krzysztof Kolumb, Hernán Cortés, czy Francisco Orellana. *Vide*: A. Tarczyński, *Wartości...*, s. 140-142; zob. także: H. Chołaj, *Kolumb, Europa i świat*, Warszawa 1995, s. 185-189.

¹⁶¹ Jak choćby królowa Anakoana, opisywana przez Bartolomé de Las Casas. *Vide*: B. de Las Casas, *Krótki relacja o wyniszczeniu Indian*, Poznań 1988.

Przeniesienie kultury hiszpańskiej w nowe warunki, jakie panowały w Ameryce, a także jej zetknięcie się z kulturami indiańskimi musiało doprowadzić do pewnych zmian i pokazać problemy, z którymi wcześniej się nie stykano. Konieczne stało się ich rozwiązanie, aby życie społeczne w koloniach mogło toczyć się spokojnie i bez komplikacji. Przykładów takich jest wiele. Dramat przeżywały kobiety, których mężowie udali się do Nowego Świata pozostawiając je w Hiszpanii. Niektórzy z nich nie chcieli ani wracać ani sprowadzać małżonek do Ameryki. Rozpoczynali tam nowe życie, zakładali nowe rodziny i nie czuli potrzeby, aby łączyć się ponownie z żonami pozostawionymi w Hiszpanii. Takie sytuacje również przyczyniły się do wprowadzenia przez Koronę wspomnianego zakazu wyjazdu żonatych bez małżonek¹⁶². Niesprowadzenie rodziny z Hiszpanii groziło karą więzienia¹⁶³. Zakazano małżeństw z Indiankami, a zwłaszcza życia z nimi w konkubinacie, jeśli mężczyzna pozostawił w Europie legalną żonę¹⁶⁴. Innym problemem okazało się powtórne wychodzenie za mąż kobiet, które uznały, że ich mężowie nie żyją¹⁶⁵. Inés Fernández została oskarżona o bigamię. Myślała, że jest wdową i poślubiła Pedra Zamorano. Okazało się jednak, że pierwszy małżonek Inés powrócił, co postawiło kobietę w bardzo trudnej sytuacji¹⁶⁶. Z drugiej strony wiele kobiet na próżno czekało na powrót mężów. Strach przed znalezieniem się w podobnej sytuacji jak Inés Fernández z pewnością hamował wiele Hiszpanek przed decyzją o powtórным zamążpójściu.

Przejmując władzę w Nowym Świecie Hiszpanie rozpoczęli walkę z tymi zwyczajami Indian, które nie mogły być akceptowane w społeczeństwie chrześcijańskim. Przyjęły one formę rozkazów królewskich, które zabraniały: poligamii¹⁶⁷, związków płciowych między krewnymi, oddawania córek Hiszpanom, aby służyły im jako kochanki¹⁶⁸. Wprowadzono przepisy chroniące rodziny i kobiety indiańskie: zakazano rozdzielania małżeństw tubylczych poprzez wysyłanie Indian do

¹⁶² J.M. Maura, *Españolas...*, s. 156.

¹⁶³ B. López de Mariscal, *El viaje...*, s. 74.

¹⁶⁴ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 71

¹⁶⁵ J.M. Maura, *Españolas...*, s. 108.

¹⁶⁶ M. del C. Martínez Martínez, *op.cit.*, s. 48

¹⁶⁷ W przypadku, gdy takie małżeństwo już istniało pojawiał się problem, którą żonę uznać za legalną według prawa hiszpańskiego. Postanowiono, że będzie nią pierwsza małżonka, ale Indianie nie zawsze przestrzegali tych przepisów prawa. J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 66-67.

¹⁶⁸ J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 26.

różnych *encomiend*; zatrudniania kobiet do ciężkich prac: w kopalniach lub do noszenia ciężarów; Indianki nie mogły wbrew swej woli służyć z dala od rodzinnego domu¹⁶⁹. Rozkazy królewskie z 1553 i 1563 r. potwierdziły, że Indianki są kobietami wolnymi, z wyjątkiem tych, które schwytano w czasie wojny – buntu Indian. W praktyce jednak zasady te nie zawsze były przestrzegane¹⁷⁰.

Zarówno w społeczeństwie hiszpańskim, jak i indiańskim¹⁷¹ istniała prostytutka. W świecie chrześcijańskim była tolerowana jako zło konieczne i milcząco akceptowana przez władze. W Hiszpanii prostytutki miały nosić specjalny strój, który odróżniałby je od uczciwych kobiet¹⁷². Panie lekkich obyczajów udawały się do Nowego Świata i brały udział w wyprawach¹⁷³. W 1526 r. Bartolomé Conejo otrzymał licencję na wybudowanie w Puerto Rico domu publicznego. Decyzję taką uzasadniono koniecznością oddzielenia kobiet lekkich obyczajów od tych poważanych, aby na ulicach nie gorszyły swym widokiem uczciwych mieszkanki miasta. W tym samym roku podobną licencję otrzymał Juan Sánchez z Santo Domingo. Władze wykazywały realizm i tolerancję w takich przypadkach, rzadko zdarzało się, aby rygorystycznie karano prostytutki¹⁷⁴. Hiszpanie nie korzystali z domów publicznych tylko w celu zaspokojenia rządu. U hiszpańskich kobiet lekkich obyczajów szukali kontaktu z przedstawicielkami ich kultury, języka, które sprawiały, że wydawało im się, iż ten tak bardzo odległy dom był jednak bliżej¹⁷⁵. W pierwszych latach podboju prostytutka Hiszpanek była zjawiskiem marginalnym, także ze względu na ich niewielką obecność w Ameryce. W Nowej Hiszpanii konkwistadorzy wchodzili w relacje seksualne, dłuższe lub krótsze, z Indiankami lub stosowali wobec nich przemoc. Mogli też korzystać z azteckich prostytutek zwanych *alegradoras*. Kiedy ustabilizowała się sytuacja społeczno-polityczna i napłynęło więcej osadników hiszpańskich, zaczęły powstawać także domy publiczne – pierwszy odnotowano w 1538 r. Niektóre działały

¹⁶⁹ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 77, 87-89.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 90

¹⁷¹ prostytutki funkcjonowały w kulturze azteckiej, natomiast raczej nie występowały w społeczeństwie Inków. Vide: J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 29-34; S.B. Guardia, *Mujeres peruanas...*, s. 77.

¹⁷² J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 29, 32.

¹⁷³ J.M. Maura, *Españolas...*, s.35

¹⁷⁴ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 101

¹⁷⁵ J.M. Maura, *Españolas...*, s. 36.

jawnie i znajdowały się pod kontrolą Korony, inne były tajnie¹⁷⁶. W Peru prostytutka pojawiła się w latach 1532-1544 i była skutkiem podboju hiszpańskiego i późniejszych wojen domowych. Na występowanie tego zjawiska wpłynęła śmierć tysięcy Indian, rozdzielanie wspólnot, utrata środków do życia, których doświadczyły zarówno kobiety tubylcze, jak i Hiszpanki. Chaos i wojny wpłynęły na wzrost liczby prostytutek hiszpańskich, indiańskich oraz metyskich¹⁷⁷. Czerpanie korzyści z nierządu mogło też być sposobem na życie. Guamá Poma de Ayala w swojej kronice przytacza rozmowę dwóch mieszkank Peru (pochodzenia hiszpańskiego). Jedna z nich uważała, że dobrym pomysłem byłoby założenie domu publicznego, w którym pracowałyby Indianki lub Metyski. Przekonuje drugą: „przez to będziemy jadły i ubierały się nie musząc pracować w tym mieście, i to jest lepsze niż nie wyjść za mąż, tak mi się wydaje”¹⁷⁸. Z wypowiedzi tej wynika jeszcze jeden problem, z jakim borykały się kobiety w Nowym Świecie – brak odpowiedniego kandydata na małżonka. W takiej sytuacji Hiszpanki mogły decydować się na wstąpienie do klasztoru lub, co pokazuje powyższa rozmowa, szukać sposobów na samodzielne utrzymanie się. Bycie panną, która nie wiodła życia w zakonie, było źle postrzegane. Kobieta taka była na utrzymaniu rodziny i nie przyczyniała się do poprawy sytuacji ekonomicznej bliskich lub tworzenia więzi polityczno-towarzyskich. Jak napisała niejaka María Alfonso w 1585 r. w liście do swej siostry: „kobieta bez męża nie znaczy nic”¹⁷⁹. Do Indii Zachodnich hiszpańskie panny jechały, aby wyjść za mąż, tym bardziej że w pierwszych latach osadnictwa brakowało niezamężnych Europejsek. Sytuacja zmieniła się, gdy dorosło pokolenie córek konkwistadorów i pierwszych kolonistów. Wiele z nich było osieroconych w młodym wieku, zubożałych, bez posagu, nie mogły konkurować z dużą liczbą bogatych Metyszek na wydaniu¹⁸⁰. Groziło im „zejście na złą drogę”¹⁸¹.

¹⁷⁶ J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 34.

¹⁷⁷ S.B. Guardia, *Mujeres peruanas...* s. 77-78.

¹⁷⁸ F. Guaman Poma de Ayala, *op.cit.*, t. II, s. 139.

¹⁷⁹ M. T. Condés Palacios, *op.cit.*, s. 137-139.

¹⁸⁰ *Ibidem*.

¹⁸¹ W 1577 r. La Plata informowała o konieczności ufundowania klasztoru żeńskiego dla panien, które nie znalazły odpowiedniego małżonka, aby uchronić je przed koniecznością zarabiania na życie prostytutką lub popełnianiem przestępstw. R. Konetzke, *La emigración de mujeres españolas a América durante la época colonial*, “Revista Internacional Sociología” IX, 1945, s. 149.

Pomimo istnienia wzorca idealnej kobiety chrześcijańskiej, który Hiszpanie starali się przenieść do Nowego Świata, pojawiało się wiele problemów, które wyjątkowo mocno objawiły się w Ameryce: przemoc wobec kobiet, prostytutka, porzucanie żon, niewierność małżeńska (zarówno mężczyzn na wyprawach, jak i oczekujących na nich partnerek)¹⁸². Na styku kultur, w czasie zamętu i budowy nowych warunków społeczno-politycznych mocno dotykały one kobiety, bez względu na pochodzenie.

Jak widać, zarówno w społeczeństwie hiszpańskim, jak i w indiańskich pozycja kobiety nie była przeważnie znacząca. Zarysowywała się jej podległość wobec mężczyzny, który stał na czele wspólnoty: rodziny lub państwa. Podbój ziem Ameryki dokonał zmian w tradycyjnych społecznościach: Hiszpanie musieli dostosowywać się do trudnych warunków Nowego Świata, w których kobieta na równi z mężczyzną walczyła o przetrwanie. Natomiast Indianie patrzyli, jak znane im warunki ulegają unicestwieniu, a w powstałym chaosie i trudzie narodzin nowego ładu pozycja tubylczej kobiety uległa zmianie, mniej może dostrzegalnej, ale istotnej. W tak skomplikowanych warunkach rodziło się hiszpańskie imperium w Ameryce.

¹⁸² J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 28.

Rozdział 2

Podbój

Pierwszym krokiem do tworzenia imperium¹ był podbój – zdobycie określonego terytorium, sprawowanie nad nim kontroli. Jednocześnie, gdy opanowywane były tereny wcześniej nieznane, konieczne stało się zbadanie ziemi, nad którą mało rozciągać się panowanie. W przypadku odkrycia przez Kolumba Nowego Świata elementy te występowały często razem, łącząc się również z kolejnym etapem budowy kolonialnego zwierzchnictwa, czyli zakładaniem miast. Te trzy czynności: poznanie, podbój, osadnictwo, wyznaczały główne cele kolejnych ekspedycji podejmowanych przez Hiszpanów w imieniu swego władcy. Organizowane wyprawy mogły mieć konkretne zadanie już na początku planowania takiego przedsięwzięcia, lub cele zmieniały się w trakcie rozwoju wypadków, trudno byłoby więc z góry i jednoznacznie określić charakter kolejnych ekspedycji². Z punktu widzenia tematu rozprawy istotne będą jednak założenia, którymi kierowali się kolejny dowódcy, ponieważ miały one wpływ na skład osobowy wypraw.

Granice czasowe konkwisty są trudne do określenia. Nawet jej początek – 1492 r., czyli pierwsza podróż Krzysztofa Kolumba – budzą kontrowersje. Wyprawa ta nie miała na celu podboju, a jedynie, w razie powodzenia, nawiązanie relacji handlowych,

¹ Termin ten rozumiem zgodnie z definicją, którą podał Antoni Mączak, a więc imperium jest to system polityczny, który obejmuje rozległe, ale powiązane ze sobą politycznie terytoria, których centrum stanowiła przede wszystkim osoba władcy. A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 62-65.

² Ze względu na deklarowane zamiary organizatorów wypraw, można podzielić ekspedycje na: eksploracyjne, odkrywcze, badawcze, ale również kolonizacyjne (gdy jednym z zadań jest założenie miasta i rozpoczęcie akcji osadniczej). Rozróżnianie typów wypraw jest jednak zadaniem trudnym i niejednoznacznym, często bowiem zakładane cele nie były realizowane, osiągnęto jednak inne, nieprzewidziane. Zapuszczano się w tereny nieznane lub słabo poznane, a bieg wypadków często zaskakiwał konkwistadorów. Jan Kieniewicz wyróżnia np. wyprawy eksploracyjne – gdy cel był nieznany; można więc mówić o rekonesansie na nieznanach terenach – i odkrywcze – poszukujące czegoś, co było przez nich uznane za istniejące. Vide: J. Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Warszawa 1986, s. 55. Nie stosuję takich rozróżnień, ponieważ wydają mi się one sztuczne i mylące, w wielu przypadkach trudno jest zaliczyć konkretną wyprawę do danej kategorii. Sam zresztą wspomniany autor zajmuje podobne stanowisko wskazując na niejednoznaczność określeń wypraw.

dypomatycznych z ludami zamieszkującymi Indie³. Z drugiej strony badacze wskazują, że podbój Wysp Kanaryjskich, od 1478 r. prowadzony w imieniu Izabeli i Ferdynanda, był „laboratorium doświadczalnym” konkwisty⁴, a wiele jego cech, jak wykorzystywanie miejscowych konfliktów czy zmuszanie tubylców do pracy lub korzystanie z prywatnej inicjatywy zdobywców zostało powtórzonych w Nowym Świecie⁵. Wyznaczenie daty zakończenia hiszpańskich podbojów w Ameryce nastrocza jeszcze większych problemów. Jacques Lafaye wyznaczył koniec konkwisty na rok 1556, abdykację Karola V. Badacz ten uważa, że właściwy okres militarnych podbojów to lata 1510-1545. Po rezygnacji Karola V z korony cesarskiej i królewskiej, „problemy amerykańskie rozważa się już niemal wyłącznie pod kątem prawnym, a nie geograficznym albo wojskowym”⁶. Jednak druga połowa wieku XVI również obfitowała w wiele ekspedycji, które chociaż zakończyły się klęską, poszerzały wiedzę geograficzną o Nowym Świecie. Można wymienić tu chociażby wyprawy Pedra de Ursui czy Álvaro de Mendañi, o których będzie mowa w dalszej części rozdziału. Jednocześnie koniec wieku XVI nie stanowi daty zaprzestania prowadzenia wypraw odkrywczych⁷, trwających przecież, pod flagą różnych państw, aż do wieku XX, a nawet współcześnie⁸.

Natomiast nieco łatwiejsze wydaje się wskazanie etapów dokonywanych podbojów. Andrzej Tarczyński wyodrębnił pięć cykli hiszpańskiej konkwisty⁹.

³ I.P. Magidowicz, *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*, Warszawa 1979, s. 42.

⁴ F. Kubiacyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010, s. 186

⁵ H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 36

⁶ J. Lafaye, *Konkwistadorzy*, Warszawa 1966, s. 13.

⁷ Andrzej Tarczyński uważa, że za datę wyznaczającą koniec konkwisty można uznać rok 1600. A. Tarczyński, *Podbój imperiów Inków i Azteków*, Warszawa 2009, s. 9.

⁸ Jak poszukiwanie źródeł Amazonki czy tajemniczego El Dorado. Rezultaty badań i wyniki z nich dyskusje można śledzić w publikacjach, m.in.: J. Pałkiewicz, *Amazonka. Zagadka źródła królowej rzek*, Warszawa 2008; A. Kapłanek, J. Pałkiewicz, *El Dorado. Polowanie na legendę*, Warszawa 2005. Ich autorzy, dziennikarze i podróżnicy, w ciekawy sposób ukazali próbę odpowiedzi na zagadki nurtujące wielu od czasów odkrycia Ameryki.

⁹ Mają one układ chronologiczno-przestrzenny (geograficzny), obejmują przede wszystkim zasięg terytorialny etapów powiększania imperium, wskazują na kolejne tereny budzące zainteresowanie Hiszpanów, a nie wyłącznie ukazują w sposób chronologiczny podejmowane ekspedycje. Dlatego wyprawy odległe w czasie mogą znaleźć się w ramach jednego cyklu. Vide: A. Tarczyński, *Wartości*

Wyprawy Kolumba oraz jego współzawodników (m.in. Vincente Yañeza Pinzona, Alonso de Ojeda, Rodrigo de Bastidas) określił jako fazę wstępną, dzięki której możliwe stały się dalsze przedsięwzięcia prowadzone przez Hiszpanów. Pierwszym etapem właściwego podboju można określić opanowanie Wielkich Antyli, dokonane w latach 1493-1512. Drugi etap to badanie terenów położonych w basenie Morza Karaibskiego, obejmujących różne kierunki ekspansji: pierwsze osady na lądzie stałym, czyli Tierra Firme (m.in. osiągnięcia Vasco Nuñeza de Balboa dokonane między 1510 a 1513), wyprawy na północne wybrzeża Morza Karaibskiego (m.in. Juana Ponce de León w latach 1512-1513, Hernando de Soto w 1519 r.¹⁰), podbój Meksyku (1519-1523) i Jukatanu oraz osadnictwo w Ameryce Południowej, na jej północnych obrzeżach (Santa Marta: od 1525, Cartagena: od 1534 r.). Etap trzeci zawiera eksplorację wnętrza kontynentu amerykańskiego, prowadzoną w kilku kierunkach: z północy i południa opanowano Amerykę Centralną (1527-1545), Francisco Pizarro dokonał podboju Peru¹¹ w latach 1531-1538, a liczne wyprawy wyruszały z wybrzeża karaibskiego, aby poznać wnętrze Ameryki Południowej (ekspedycje Diega de Ordaz (1530-1532), Gonzalo Jimenez de Quesada (1536-1539), czy też prowadzone przez niemieckich odkrywców¹² reprezentujących rodzinę Welserów: 1529-1546¹³). W ramy tego cyklu można również włączyć poszerzanie imperium hiszpańskiego na północ z terenów Meksyku. Czwarty etap to kontynuacja badania wnętrza kontynentu,

i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata, Bydgoszcz 2001, s. 10-13.

¹⁰ Autor nie wspomina, którą wyprawę Hernando de Soto ma na myśli – czy tę, w której młody konkwistador uczestniczył w 1519 r. jako szeregowy członek ekspedycji penetrującej okolice Panamy, czy też przedsięwzięcie rozpoczęte w 1539 r., którym przewodził, a które miało badać okolice Florydy. Zdecydowałam się przyjąć, że chodzi o pierwsze wyprawy de Soto.

¹¹ Jan Szemiński uważa, że trudno mówić o końcu imperium inkaskiego. Badacz ten wskazuje, że istniało ono do XVIII wieku. Zmieniło nieco swój charakter, ponieważ Inkę zastąpił król Hiszpanii, ale ciągłość tożsamości funkcjonowała. Vide: J. Szemiński, *Como el pensamiento de los investigadores modernos les impide entender las imágenes indígenas del pasado. Caso del Imperio Inca, siglos II-XVIII* [w:] *Actas del 50 congreso internacional de Americanistas*, ed. A. Dembicz, D. Olejniczak, Warszawa 2001, s. 174.

¹² Więcej o tym etapie konkwisty vide: A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 172-182. Zob. również: A. Elbanowski, *Przypadki niemieckiego odkrywcy i konkwistadora Philippha von Hutten, zwanego Felipe de Utre*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R.XV, nr 2, s. 243-260.

¹³ Cesarz Karol V wydierżawił Welserom tereny dzisiejszej Wenezueli. Rodzina ta wysyłała w te rejony kilka ekspedycji. A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 172-182.

prowadzona z terenów już podbitych. Można tu wymienić opanowanie Quito w 1534, Chile od 1540, wyprawy na wschód od Andów: dowodzona przez Gonzalo Pizarro (1541-1542) czy też Francisca de Orellanę (żegluga w dół Amazonki w 1542 r. i późniejsza, tragiczna dla Orellany, próba popłynięcia w górę tej rzeki w latach 1545-1546). Ostatni, piąty, etap obejmuje wyprawy, których celem było poszukiwanie zachodniej drogi prowadzącej na Daleki Wschód, przesmyka, który skróciłby podróż w tym kierunku. Zadania tego nie udało się zrealizować, ponieważ takie „przejście” nie istniało, ale Hiszpanie poznali dzięki temu rejon La Platy (liczne wyprawy między 1515 a 1580 r.)¹⁴.

Ten krótki zarys eksploracji Nowego Świata prowadzonej przez Hiszpanów ma na celu ukazać kolejne wyprawy w przestrzeni geograficznej. Opanowanie jednego terytorium sprawiało, że zdobywcy wyruszali dalej. Dlaczego wciąż organizowano kolejne ekspedycje? Decydowało o tym kilka czynników. Przede wszystkim istotny był cel emigracji: wzbogacenie się, awans społeczny. Młodszych synów hidalgów wciąż mamiły wizje ogromnego bogactwa i władzy, chwały pogromców i zdobywców. Gdy tylko wyprawa zakończyła się sukcesem i podbojem danego terytorium, Hiszpanie pragnęli wyruszać dalej. Działo się tak, ponieważ do dalszych poszukiwań mobilizowały zasłyszane wieści, legendy o wielkich skarbach, gdy tymczasem złoto i srebro opanowanych krain szybko się kończyło, nadania ziemi i Indian były nierówne i część konkwistadorów czuła się pokrzywdzona zbyt małym, w ich mniemaniu, wynagrodzeniem wysiłków, jakie podejmowali¹⁵. Sami dowódcy często wspierali nowe inicjatywy podwładnych. Aby uniknąć rywalizacji między zdobywcami stosowano *descargar la tierra* – rozładowanie, uwolnienie ziemi (kraju) od nadmiaru żołnierzy, którzy ruszali na kolejne wyprawy¹⁶.

¹⁴ A. Tarczyński, *Wartości....*, s. 10-13. O etapach tworzenia imperium hiszpańskiego w Ameryce, poznawaniu Nowego Świata zob. także: A. Dembicz, *Wczesne odkrywanie i osvajanie Ameryk. Tworzenie zrębów wiedzy o Nowym Świecie*, „Ameryka Łacińska” R. 11, nr 3-4, 2003, s. 5-12.

¹⁵ J. Lafaye, *op.cit.*, s. 13-14, 93.

¹⁶ A. Tarczyński, *Podbój imperiów....*, s. 163. Przykładem takiego postępowania może być wyprawa do Chile Diego de Almagro z 1535 r. – Francisco Pizarro skierował w tamtą stronę wyprawę rywałą, licząc, że gdy zdobędzie bogate ziemie, nie będzie rościł pretensji do udziału w skarbach Peru.

Odkrycie i podbój imperium Azteków¹⁷ w Meksyku stało się niezwykle istotne, ponieważ otworzyło przed Hiszpanami nowe możliwości. Do tej pory lokalni władcy dostarczali jedynie niewielki (w mniemaniu konkwistadorów) łup, duże bogate państwo mogło ofiarować nowym panom o wiele więcej. O ile podbój Meksyku rozpalił wyobraźnię, to opanowanie imperium Inków w Peru przekraczało najśmielsze oczekiwania¹⁸. Organizm scentralizowany, dobrze zarządzany, dysponujący ogromnymi zasobami złota i srebra, stał się dla zdobywców spełnieniem marzeń. Szybko okazało się, że z bogactwa Inków chce korzystać wielu, a niewyczerpane, jak się zdawało, skarby, nie zaspokajają ogromnych ambicji i żądz złota. Peru stało się areną kolejnych zmagania konkwistadorów, tym razem walczących przeciwko sobie, a kolejni nie znający strachu zdobywcy wyruszali na następne wyprawy, poszukując nowego imperium, które mogłoby obdarzyć ich swymi zasobami. Ponieważ innych wielkich państw indiańskich w Nowym Świecie nie było, losy zdobywców toczyły się różnorodnie. Niektórzy opanowywali kolejne tereny, zadowolając się tym, co udało im się uzyskać i marząc, że ziemia okaże się bogatsza niż wyglądała na pierwszy rzut oka (jak np. Valdivia, zdobywca Chile), inni mający mniej szczęścia gonili za złudzeniami, często tracąc swe armie (jak np. Gonzalo Pizarro) lub nawet życie (jak Orellana w drugiej swej wyprawie nad Amazonkę)¹⁹.

Tym czego poszukiwano najbardziej, było złoto. Już Krzysztof Kolumb miał stwierdzić: „Złoto jest rzeczą doskonałą (...) ze złota powstaje skarb. Ten kto je posiada, może osiągnąć na tym świecie wszystko, czego zapragnie, a nawet zdoła wprowadzić dusze do raju”²⁰. Opanowanie Meksyku i Peru pokazywało, że najwięcej tego cennego kruszcu dają wielkie państwa, przy czym podbój imperiów może również pozwolić na uzyskanie władzy, sławy, możliwości wykazania się zdolnościami,

¹⁷ W przypadku państwa Mexików nie można mówić o istnieniu imperium w sensie scentralizowanego państwa. Hiszpanie jednak w taki sposób postrzegali cywilizację, którą podbili, a mieszkańcy terenów, na których rozciągała się władza Azteków, mogli uważać siebie za wspólnotę, dlatego użyłam właśnie tego określenia. Vide: T. Lępkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław-Lódź 1986, s. 63.

¹⁸ Vide: W. H. Prescott, *Podbój Peru*, Warszawa 1969, s. 229-244.

¹⁹ A. Tarczyński, *Wartości i postawy...*, s. 361-176.

²⁰ F.A. Kirkpatrick, *Zdobywcy Ameryki*, Warszawa 1957, s. 38

osobistym bohaterstwem oraz pozwolić na chrystianizację tubylców²¹. Poszukiwano więc kolejnych indiańskich organizmów państwowych. Hiszpanie łatwo ulegali iluzjom, często tworzoną przez nich samych i opierali się na wypowiedziach Indian, których bądź nie rozumieli, bądź wyciągali tylko te informacje, które pasowały do ich wyobrażeń²². Jedne z pierwszych pytań zadawanych tubylcom dotyczyły złota. Diego Alvarez Chanca, uczestnik drugiej wyprawy Kolumba, w liście do rady miasta Sewilli opisuje czego dowiedział się od Indian: „Któryś z nich [Karaibów – K.G.] powiedział, że na jednej z tutejszych wysepek [najprawdopodobniej z archipelagu Małych Antyli – K.G.], zwanej Ceyre, czyli pierwszej jaką ujrzeliśmy, ale na nią nie zawinęliśmy jest wiele złota; że sami jeżdżą tam z gwoździami i narzędziami budować czółna, a przywożą tyle złota, ile zapragną”²³. Doktor Chanca uwierzył w te wiadomości i dał się ponieść wyobraźni; opisując góry jednej z wysp, którą ujrzał, dodaje: „Wydawała się stworzona do ukrywania wewnątrz złóż metali”²⁴. W innych miejscach wspomina jednak o trudnościach w porozumieniu się z Indianami – Hiszpanie ledwie rozumieli mowę tubylców²⁵. Kolejne pytania dotyczyły władcy ziem, do których dotarli zdobywcy. Niektórzy kacykowie zgadzali się powitać przybyszów, inni wysyłali swych przedstawicieli na spotkanie, jeszcze inni odmawiali nawiązania jakichkolwiek relacji z Hiszpanami. Jeśli ludność miejscowa miała okazję przekonać się, jak uciążliwymi gośćmi byli dziwni przybysze, aby się ich pozbyć bardzo często wskazywali, że obfitujące w bogactwa wielkie państwa znajdują się daleko od ich ziem²⁶.

²¹ Ten motyw podboju – chęć przekazania zasad wiary chrześcijańskiej wśród tubylców pojawia się często w relacjach konkwistadorów. *Vide*: P. Pizarro, *Relacja o odkryciu i podboju Królestwa Peru*, Gdańsk 1995, s. 25; P. Valdivia, *Cartas*, wyd. José Toribio Medina, Sevilla 1929, s.13.

²² Przykładem może być historia Pedra de Candii. Opierając się na zapewnieniach indiańskiej dziewczyny, uwierzył, że na południowy wschód od miasta Cuzco leży bogaty kraj Ambaya. W 1538 r. zaczął zbierać środki na organizację wyprawy zdobywczej. Aby pozyskać pieniądze, sprzedawał cały swój majątek oraz zapożyczył się. Ekspedycja zakończyła się fiaskiem. F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 219-220.

²³ List Doktora Chanca do Rady Miasta Sewilli [w:] *Listy o odkryciu Ameryki*, red. J. Kieniewicz, Gdańsk 1995, s.20.

²⁴ *Ibidem*, s.20

²⁵ *Ibidem*, s.16, 31.

²⁶ Hiszpanie w celu wydobycia potrzebnych informacji nie wahali się stosować przemocy – np. Gonzalo Pizarro torturował schwytanych Indian, aby udzielili mu informacji, jakich oczekiwali. *Vide*: B. Levy, *Rzeka ciemności. Wyprawa Francisca Orellany z biegiem Amazonki - legendarne odkrycia w cieniu śmierci*, Poznań 2012, s. 46.

Osobną kwestię stanowi fakt, iż Hiszpanie chętnie tworzyli lub adaptowali mity, mające uzasadniać kierunek ich ekspansji. El Dorado (Pozłacany Kacyk), Źródło Młodości, Siedem Miast Ciboli, kraina Amazonek – to tylko niektóre z nich. Wynikały one po części z niepełnych, niezrozumiałych, lub częściowo tylko pojmowanych informacji, pragnień odnalezienia niesłychanych skarbów, a także próby adaptacji nieznaney, zadziwiającej rzeczywistości do posiadanej wiedzy²⁷.

Indywidualne pragnienia i cele konkwistadorów były ważne ponieważ podbój ziem amerykańskich odbywał się poprzez inicjatywę prywatną – oddział lub grupę zbrojną (*la hueste de conquista*). Ramy prawne działania żołnierzy były wyznaczane przez *capitulación* – umowę, którą zawierał konkwistador z Koroną. Opisane były w niej cele przedsięwzięcia, jak najbardziej ogólne (np. odkryć, podbić, zaludnić), ponieważ nie można było przewidzieć, jak rozwinie się wyprawa. Za realizację tych założeń dowódca miał otrzymać tytuły (np. *adelantado*²⁸), nadanie ziemi i Indian. Pozostali członkowie mieli być nagradzani odpowiednio do wniesionego wkładu – zarówno materialnego (np. pieniądze), jak i osobistego (zasługi w walce)²⁹. Wśród zadań dowódcy leżało przede wszystkim pozyskanie owych uczestników wyprawy³⁰.

²⁷ Więcej o mitach konkwisty i ich znaczeniu dla konkwistadorów: H. Chołaj, *Kolumb, Europa i świat*, Warszawa 1995, s. 185-189; A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 169-209; Idem, *Wartości...*, s. 134-144. Jak zauważył J. M. G. Le Clézio: „Nowy Świat jest dla Europejczyków wysnioną krainą mitów”. Hiszpanie zachwyceni bajkowymi krajobrazami Ameryki, przejęci widokami, które wydawały im się nieprawdopodobne, łatwo wierzyli, że w krainie tej wszystko może się zdarzyć. J. M. G. Le Clézio, *Meksykański sen, albo przerwana myśl indiańskiej Ameryki*, Warszawa 2010, s. 74.

²⁸ Tytuł *adelantado* był nadawany w średniowieczu, w państwach chrześcijańskich na Półwyspie Iberyjskim, osobom zarządzającym prowincjami granicznymi, zobowiązywał do prowadzenia walki z muzułmanami. W czasie podboju Ameryki przez Hiszpanów oznaczał dowódcę wyprawy zdobywczej. Vide: A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 30. Kompetencje *adelantado* były bardzo szerokie i trudno je sprecyzować. Przeciętny *adelantado* był często również gubernatorem. Wykonywał czynności związane z polityką, zarządem, administracją, sądownictwem oraz oczywiście o charakterze militarnym. Funkcje te były dożywotnie i często dziedziczne. Kiedy powstały wicekrólestwa (1535 r. – Nowej Hiszpanii i 1543 r. – Peru) instytucja *adelantado* zaczęła zanikać. J. M. Ots Capdequi, *El Estdo Español en las Indias*, Mexico 1941, s. 49.

²⁹ F. Kubiacyk, *op.cit.*, s. 231

³⁰ Aby zachęcić ochotników do przybycia do Peru Francisco Pizarro wysłał do Nikaragui okręt zawierający część skarbów, które udało się Hiszpanom zdobyć w miejscowości Quaque – był to jeden z pierwszych większych łupów, jakie uzyskali konkwistadorzy, jeszcze zanim dotarli do Cajamarki, gdzie pojmano Inkę Atahualpę. Vide: P. Pizarro, *op.cit.*, s. 12. Podobnie uczynił Pedro de Valdivia w Chile – po

Dzielili się oni zazwyczaj na jeźdźców (*caballeros*) i pieszych (*peones*). Mile widziani byli również kusznicy, a przede wszystkim arkebuzerzy. Od pełnionych funkcji zależała wielkość wynagrodzenia po zakończeniu wyprawy. Aby uzyskać potrzebne do ekspedycji fundusze (na zakup lub wyposażenie statków, zdobycie żywności, broni), dowódcy zawierali też umowy z kupcami albo bankierami, którzy dostarczali potrzebne artykuły lub pieniądze w zamian za udział w zyskach z podboju³¹. Wszelkie ryzyko dotyczyło jedynie uczestników i fundatorów wyprawy, Korona nie ponosiła żadnych kosztów. Państwo korzystało z inicjatywy prywatnej, aby realizować cele publiczne³².

Po skompletowaniu członków wyprawy rozpoczynała się podróż i właściwa konkwista – etap najczęściej omawiany i rozważany w wielu publikacjach. Zaczynał się fenomen podboju Nowego Świata – garstka Europejczyków wyruszała w nieznane, aby przemierzać tysiące kilometrów i stawić czoło przeciwnikom dużo liczniejszym od nich. Taki obraz najczęściej jest kojarzony, kiedy mówi się o konkwisie. Jest on jednak niepełny, ponieważ w wielu wyprawach uczestniczyły również kobiety.

spaleniu miasta Santiago ocalenie Hiszpanów zależało od przybycia posiłków. Aby zachęcić do przybywania do Chile wysłał sześciu ludzi, dając im najlepsze konie, jakimi dysponowali osadnicy w Santiago, zebrał również złoto o wartości siedmiu tysięcy *pesos* i kazał je przetopić na strzemiona, części szpad i kubki. *Vide.*: P. Valdivia, *op.cit.*, s. 25.

³¹ J. Lafaye, *op.cit.*, s. 38-39

³² F. Kubiaczyk, *op.cit.*, s. 232

2.1. Udział w wyprawach

2.1.1. Indianki

Fenomen konkwisty wielokrotnie zadziwiał osoby, które słyszały o podboju ogromnych terenów, opanowaniu państw, dokonanym przez oddziały liczące kilkuset Hiszpanów. Występowało jednak kilka czynników, które ułatwiały zadanie konkwistadorom. Na pewno kierowała nimi determinacja, świadomość ogromu sukcesu lub porażki, oznaczających albo spełnienie marzeń o bogactwie i sławie, albo śmierć. Po drugie Hiszpanie posiadali niezwykłą umiejętność wykorzystywania sprzyjających im sytuacji. Obracali na swoją korzyść zdziwienie tubylców wywołane ich wyglądem, strojem, zachowaniem, bronią, zwierzętami, których nie znali. Nagłe pojawienie się tak dziwnych przybyszów było interpretowane przez wielu Indian jako objaw ingerencji sił boskich, a Hiszpanie takim wyjaśnieniom nie przeczyli, opisując je znanymi sobie terminami³³. Natomiast najważniejszym czynnikiem umożliwiającym garstce Europejczyków podbijać imperia, było wykorzystywanie lokalnych konfliktów między tubylcami. Sytuacja taka miała miejsce zarówno podczas podboju Meksyku, jak i Peru. Państwo Azteków nie było tworem scentralizowanym, na wielu terenach władza Meksyków opierała się na wymuszanych daninach. Lud ten chętnie prowadził wojny, aby zdobyć jeńców potrzebnych do składania ofiar³⁴. Nie wszystkie miasta chciały się jednak podporządkować Aztekom. Wśród zaciekle walczących o suwerenność byli mieszkańcy Tlaxcali, a także Totonacy. Dostrzegli oni możliwość realizacji swych celów poprzez działanie z Hiszpanami (tym bardziej, że w prowadzonej początkowo walce nie udało się im ich pokonać)³⁵. Natomiast w Peru czynnikiem sprzyjającym Hiszpanom był fakt, że trafili oni na koniec wojny domowej między dwoma pretendentami do tronu: Huascarem i Atahualpą, braćmi przyrodnymi. Konflikt ten

³³ O znaczeniu mitów, wierzeń i tradycji indiańskich w czasie podboju państwa Azteków: R. Tomicki, *Ludzie i bogowie. Indianie meksykańscy wobec Hiszpanów we wczesnej fazie konkwisty*, Wrocław-Kraków 1990, s. 51-96, 115-152. O znakach, jakie miały poprzedzać przybycie Hiszpanów pisze również Aztek Anonim. *Vide: Aztek – Anonim, Zdobywanie Meksyku*, Wrocław-Kraków 1959, s. 3-12. Znaczenie wierzeń i wizji świata Azteków w ich działaniach politycznych *vide: Krótka historia Meksyku*, praca zbiorowa, red. A. Witkowska, Warszawa 1986, s. 69-70. Przyczyny upadku imperium Inków z uwzględnieniem elementów wiary i kultury, *vide: J. Szemiński, M. Ziółkowski, Mity, rytuały i polityka Inków*, Warszawa 2006, s. 258-261.

³⁴ T. Łepkowski, *op.cit.*, s. 62-86.

³⁵ J. Á. Rojo Pinilla, *Los Invencibles de América*, Madryt 2016, s. 165-167.

wygrywał Atahualpa (choć jego prawa do tronu były dyskusyjne ponieważ był synem Inki z jego konkubiny, a nie prawowitej żony, jak Huascar), gdy doniesiono mu informację o dziwnych przybyszach, których Inka zlekceważył. Wykorzystując podziały między mieszkańcami Peru, nienawiść niektórych, świeżo podbitych przez Inkę ludów, Hiszpanie opanowali ogromne imperium³⁶.

Zawieranie przyjaźni i poszukiwanie wsparcia wśród tubylców, oznaczało, że do niewielkich hiszpańskich oddziałów dołączały duże, nawet kilkutysięczne rzesze tubylców. Wśród nich znajdowały się również Indianki, które brały udział w ekspedycjach³⁷.

Indiańskie kobiety wyruszające na wyprawy prowadzone przez Hiszpanów pełniły różne, niezwykle ważne role. Trzeba jednak zaznaczyć, że ich charakter był różny. Na początku trzeba by podzielić je na dwie grupy: pierwsza, która dbała o potrzeby Indian i druga, która podążała z Hiszpanami. Do pierwszej kategorii należały żony, które wyruszały wraz ze swymi indiańskimi małżonkami, aby dzielić z nimi trudy wyprawy i opiekować się nimi³⁸. Można było tu również znaleźć kobiety wypełniające ogólne funkcje dla wspólnoty podążającej za Hiszpanami: tragarki, kucharki, markietanki³⁹. Druga kategoria kobiet była bardziej zróżnicowana. Można je podzielić ze względu na pełnione funkcje i status społeczny, jaki posiadały. Były więc rzesze kobiet – służących: przygotowujących posiłki, dbających o ubiór i dobytek

³⁶ Inka G. de la Vega, *O Inkach uwagi prawdziwe*, Warszawa 2000, s. 626-640; A. Tarczyński, *Cajamarca 1532*, Warszawa 2006, s. 57-61.

³⁷ Informacje o udziale kobiet w wyprawach pojawiają się w wielu źródłach, ale są to jedynie krótkie wzmianki. *Vide m.in.*: G. Fernández de Oviedo, *Historia general y natural de las Indias*, t. III, Madrid 1853, s. 138; P. Simón, *The expedition of Pedro de Ursua and Lope de Aguirre in search of El Dorado nad Omagua in 1560-1561*, London 1861, s. 16; F. López de Gómara, *Historia General de las Indias*, t. II, Barcelona 1985, s. 42.

³⁸ W kulturze indiańskiej było to zjawisko naturalne. Żona podążała za mężem, gdy spodziewana była jego długa nieobecność. *Vide*: S. M. Socolow, *Mujeres y migración en la América Latina colonial* [w:] *Las mujeres en la construcción de las sociedades iberoamericanas*, ed. P. Gonzalbo Aizpuru, B. Ares Queija, Sevilla-Mexico 2004, s. 66-71.

³⁹ Można wskazać na jeszcze jeden charakter obecności Indianek podczas wypraw – jako wojowniczek. W kulturze azteckiej walczące kobiety były niegdyś dosyć często spotykane. Jednak w dobie podboju Ameryki przez Hiszpanów zwyczaj ten już zanikał, a wojowniczeki rzadko brały udział w starciach. Indianki wyruszały na wojnę, aby gotować, dbać o ubiór walczących: jako matki, żony, towarzyszek seksualne. E. Salas, *Soldaderas in the mexican military: myth and history*, Austin 2006, s. 23.

konkwistadorów. Nie mniej liczna była grupa kochanek konkwistadorów, a znajdowały się wśród nich zarówno niewolnice, jak i krewne kacyków. Te ostatnie, cieszące się często należnym im z racji wysokiego urodzenia szacunkiem, mogły być także zabierane na wyprawę w charakterze zakładników – do kwestii tej jeszcze powrócę. Z drugiej strony niezwykle ważne dla Hiszpanów, bez względu na ich status, były tłumaczki i informatorki. Do grupy tej mogły należeć zarówno służące, jak i tubylcze księżniczki⁴⁰.

Indianki dołączały do hiszpańskich ekspedycji w dwojaki sposób: schwytane lub podarowane. Prezent w postaci niewolnic był dosyć często ofiarowywany przez kacyków. Ponieważ mężczyźni nie potrafili zazwyczaj przyrządzać potraw z lokalnych produktów, niezwykle istotne było pozyskanie miejscowych kobiet, aby gotowały Hiszpanom. Jak ważna była to kwestia świadczą słowa Bernala Díaz del Castillo, który brał udział w wyprawie Hernana Cortesa do Meksyku w 1519 r.: „(...) w naszym obozie pozostał drugi namiestnik Pitalpitoque; zajął on szalasy oddalone od naszych i tam przychodziły Indianki, które piekły chleb kukurydziany, przynosiły kury, owoce i ryby. Korzystali z tego Kortez [pisownia nazwiska zgodna z polskim wydaniem tekstu – K.G.] i oficerowie, którzy z nim jadali, my zaś, żołnierze, bylibyśmy pomarli z głodu, gdybyśmy nie zbierali mięczaków i nie łowili ryb”⁴¹. W innym miejscu Díaz del Castillo jeszcze raz podkreśla tę zależność: „Kapłani (...) co rychlej zabrali czterdzieści kur i kogutów i przyprowadzili cztery Indianki do pieczenia placków”⁴². Członkowie wyprawy Francisca Orellany, mimo że było ich stosunkowo niewielu, a na skleconych przez nich dwóch stateczkach nie było dużo miejsca, również próbowali zdobyć kobiety, aby im gotowały. Ponieważ porywanie Indianek mogło ściągnąć na nich gniew tubylców, musieli być niezwykle ostrożni. Gdy w jednej z wiosek znaleźli kobiety i dzieci, które nie broniły się, ani nie uciekały, byli zachwyceni. „Zabrali niektóre Indianki, aby piekły im chleb i niektórych chłopców, aby nauczyć ich języka”⁴³. Ze względu na tak spokojne zachowanie mieszkańców wioski, Hiszpanie nazwali je „*Pueblo de los Bobos*”, czyli „Miasteczkiem Głupców”⁴⁴. Kronikarz Francisco López

⁴⁰ A. Tarczyński, *Wartości...*, s. 220-225

⁴¹ B. Díaz del Castillo, *Pamiętnik żołnierza Korteza czyli prawdziwa historia podboju Nowej Hiszpanii*, Warszawa 1962, s. 61-62.

⁴² *Ibidem*, s. 106.

⁴³ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.* t. IV, Madrid 1855, s. 556.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 556

de Gómara opisuje łup uzyskany przez Hiszpanów w Potonchán w marcu 1519 r. Indianie Tabasco przynieśli chleb, indyki, owoce, trochę złotej biżuterii i turkusów „małej wartości” oraz dwadzieścia niewolnic „o których myśleli [tubylcy – K.G.], że oddadzą wielkie usługi [Hiszpanom – K.G.], gdyż widzieli ich bez kobiet, a ponieważ każdego dnia jest konieczne mieć i piec chleb z kukurydzy, na co dużo czasu poświęcą kobiety”⁴⁵.

Nie da się ukryć, że bardziej poszukiwane przez Hiszpanów były towarzyszkimi łoża, niż służące. Pod tym względem Nowy Świat mógł się wydawać rajem. Indianek było wiele, chodziły skąpo odziane lub też zupełnie nagie⁴⁶, a zdobywcy byli często obdarowywani niewolnicami. Hiszpanie nie przejawiali skłonności do abstynencji seksualnej. Warunki, w jakich się znaleźli – oddalenie od domu, gorący klimat, obserwowane wśród tubylców dużo swobodniejsze niż w Europie zachowania seksualne – sprawiały, że zdobywcy nie przejawiali wstrzemięźliwości⁴⁷. Charakter relacji, jakie zawierali był bardzo różny: od tych opartych na przemocy, a więc gwałtach popełnianych na Indiankach, poprzez przelotne romanse, do długoletnich konkubinatów lub nawet związków sformalizowanych poprzez małżeństwo⁴⁸. O tych ostatnich będę mówić w innym miejscu⁴⁹.

Ponieważ Indianki były traktowane jako cenna zdobycz, ich podział wzbudzał liczne kontrowersje. Wspomniany Bernal Díaz del Castillo opisuje, jak próba ukrycia pięknych branek, o mało nie skończyła się buntem przeciwko Cortesowi. Po dokonaniu pacyfikacji zbuntowanej okolicy dowódca zarządził zgromadzenie wszystkich pojmanych kobiet i dzieci. Miały zostać one napiętnowane gorącym żelazem. W nocy, z rozkazu Cortesa, uprowadzono piękne Indianki dla oficerów, pozostawiając jedynie „stare i brzydkie”. Wobec sprzeciwu żołnierzy i coraz wyraźniejszego szemrania przeciwko dowódcy, Cortés zdecydował, iż odtąd „brzydkie czy piękne niewolnice

⁴⁵ F. López de Gómara, *op.cit.*, s.42

⁴⁶ Takie zachowanie Indianek opisują m.in. B. Díaz del Castillo, *op. cit.*, s. 14; List Krzysztofa Kolumba do Luisa Santangela [w:] *Listy o odkryciu...*, s. 5 czy też F. López de Gómara, *op.cit.*, t. I, s. 289.

⁴⁷ A. Tarczyński, *Wartości...*, s. 111-112

⁴⁸ Osobną kwestią jest pytanie czy zawarcie takiego związku było postrzegane przez Hiszpanów jako legalne i obowiązujące. J. Lafaye, *op.cit.*, s. 109

⁴⁹ Patrz rozdział 3.4 Relacje hiszpańsko-indiańskie, czyli tworzenie nowego społeczeństwa Nowego Świata.

wystawiane będą na licytację i każda sprzedawana wedle swej wartości”⁵⁰. Obietnica ta nie została spełniona, ponieważ sytuacja taka powtórzyła się. Po zgromadzeniu w Texcuco łupów z podbitego terenu, dokonano zwyczajowego odliczenia kwinty, czyli piątej części łupów, przypadającej zawsze Koronie, oraz działu dla Cortesa i oficerów, okazało się, że „pozniwały” najpiękniejsze ze zdobytych kobiet. Wściekli żołnierze postanowili sami zadbać o swoje potrzeby. „Odtąd, aby nam branek nie zabierano, my, wszyscy żołnierze którzy mieliśmy klika ładnych Indianek, nie prowadziliśmy ich do piętnowania, ale ukrywaliśmy je mówiąc, że uciekły; inne pozostawały w naszych kwaterach i mówiliśmy, że są to służebnice, które przyszły dobrowolnie z sąsiednich miejscowości albo z Tlaxcali”⁵¹. Oczywiście oficerowie i dowódca byli w dużo lepszej sytuacji niż szeregowi żołnierze. Postrzegani jako przedstawiciele elity wśród zdobywców, byli obdarowywani najpiękniejszymi kobietami. Cytowany Díaz del Castillo, który służył u Cortesa jako zwykły piechur, odważył się poprosić samego Montezumę, władcę Azteków, o dar w postaci pięknej nałożnicy. Ponieważ Montezuma polubił kastylijskiego żołnierza, zdecydował się spełnić tę prośbę i obdarował uszczęśliwionego Díaza Indianką⁵².

Oprócz niewolnic, Hiszpanie otrzymywali od tubylców Indianki pochodzące z miejscowej arystokracji. Były one przekazywane jako kandydatki na małżonki dla dowódców. Kacykowie z Cempoalu zaproponowali Cortesowi spowinowacenie się z ich krewnymi. Dowódca odmówił zawierania stałych związków z pogankami, dlatego też panny zostały ochrzczone i dopiero potem przekazane dowódcom⁵³. Wtedy rozpoczął się m.in. długoletni związek Pedra de Alvarado, jednego z ważniejszych oficerów u boku Cortesa, z doñą Luisą (takie imię otrzymała na chrzcie córka Xicotengi, kacyka Tlaxcali)⁵⁴. Tubylcze kobiety z możliwych indiańskich rodów ofiarowywane jako małżonki miały stanowić gwarancję pokojowych relacji, przyjaźni sojuszników, mogły też być dowodem podległości lub dobrym argumentem w ewentualnej przyszłej walce o władzę. Dlatego konkwistadorzy zabierali czasem kobiety z rodziny królewskiej ze sobą jako zakładniczki. Tak postąpił Cortés, podczas

⁵⁰ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 222-223.

⁵¹ *Ibidem*, s. 236.

⁵² *Ibidem*, s. 164-165.

⁵³ *Ibidem*, s. 81.

⁵⁴ F.A. de Fuentes y Guzman, *Historia de Guatemala ó recordación Florida*, t. I, Madrid 1882, s. 94.

„smutnej nocy”⁵⁵. Hiszpanie zmuszeni do opuszczenia Tenochtitlán, ewakuowali się także z podporządkowanymi im przedstawicielami arystokracji azteckiej. Cortés zabrał ze sobą m.in. córki Montezumy. Obie kobiety zginęły podczas odwrotu z miasta⁵⁶.

Hiszpanie zazwyczaj doceniali gest ofiarowania im indiańskich szlachcianek. Szanowano je i utrzymywały swój dotychczasowy wysoki status społeczny, przynajmniej dopóki ich krewni okazywali uległość wobec zdobywców⁵⁷. Do rzadkości należały przypadki agresji wobec wysoko urodzonych kobiet. Wyjątkiem mogą być tu dzieje podboju Peru. Opisane zostały przypadki okrutnego postępowania Hiszpanów wobec krewnych Inki, zdobywcy domagali się nawet przekazania im żony władcy Peru⁵⁸. Również gwałty, jakie Hiszpanie popełniali na „Dziewicach Słońca”⁵⁹, oburzyły i zniechęciły do najeźdźców inkaską arystokrację⁶⁰.

Otwartą kwestią pozostaje, jak same Indianki zapatrywały się na swe związki z Hiszpanami. Córki i krewnie kacyków mogły odczuwać dumę, że zostają podarowane potężnym przybyszom lub niechęć wobec mężczyzn różniących się wyglądem, zachowaniem, a często higieną osobistą⁶¹. Wśród niewolnic odczucia mogły być podobne, choć nikomu nie przyszło na myśl pytać którąkolwiek z kobiet tubylczych, co sądzą o mężczyznach, z którymi żyją. Pewną ilustrację poglądów tych kobiet mogły stanowić sytuacje opisywane przez kronikarzy. Díaz del Castillo pisał następująco: „Chcę rzec, że po dwóch czy trzech miesiącach współżycia z nami, znały one [Indianki – K. G.] wszystkich żołnierzy obozu, wiedziały kto był dobry, który zły, kto dobrze się

⁵⁵ *La noche triste* - noc z 30 czerwca na 1 lipca 1520 r., kiedy to Hiszpanie zostali zmuszeni do opuszczenia Tenochtitlanu. Zginęło wówczas wielu zdobywców i ich indiańskich sojuszników. J. Á. Rojo Pinilla, *op.cit.*, s. 170-171.

⁵⁶ H. Cortés, *Listy o zdobyciu Meksyku*, Gdańsk 1997, s. 69-70.

⁵⁷ Por. losy inkaskich księżniczek w rozdziale 3.4 Relacje hiszpańsko-indiańskie, czyli tworzenie nowego społeczeństwa Nowego Świata.

⁵⁸ Titu Cusi Yupanqui, *Relacja z podboju Peru* [w:] *Dzieje Inków przez nich samych opisanie*, Warszawa 1989, s. 59, 71-72.

⁵⁹ Były to dziewczęta poświęcone służbie bóstwom i władcy, których życie Hiszpanie porównywali do zakonnego. Vide: P. Pizarro, *op.cit.* s. 53-54. Zob. także: Inca G. de la Vega, *op.cit.*, s. 209-218.

⁶⁰ P. de Cieza de León, *Descubrimiento y conquista del Perú*, Madrid 1994, s. 232.

⁶¹ Meksykanie, byli ludem bardzo dbającym o czystość, zwyczaje Hiszpanów, sporadyczne mycie się, musiały ich przerażać i napawać wstrętem. Vide: R. Nocoń, *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice 1964, s. 44-45.

obchodził z niewolnicami i służebnymi, a kto źle, kto uchodził za dobrego szlachcica albo słynął z innej przyczyny i kiedy przychodziło do sprzedaży na licytacji, a Indianie i Indianki dostawali się jakimś żołnierzom, których niechętnie widzieli, co rychlej znikali i nikt nie widział ich więcej (...)”⁶². Kobiety orientowały się, z kim ich życie może przebiegać korzystnie i jeśli zagrażał im związek z mężczyzną, którego nie chciały, starały się uciec. Taką sytuację opisuje Pedro Cieza de León, który brał udział w podboju Quito, a później w walkach między rywalizującymi o te tereny Hiszpanami⁶³. Po starciu ludzi pod dowództwem Jorge Robledo z armią Sebastiana Belalcázara, w którym wygrał ten ostatni, zwycięzcy pozabierali pokonanym Hiszpanom Indianki, które im towarzyszyły. Do Ciezy de León wróciła jednak jedna z tych dziewcząt, nie chcąc mieszkać z nowym zdobywcą⁶⁴. Vasco Núñez de Balboa, który jako pierwszy Hiszpan ujrzał Ocean Spokojny po przebyciu terenów Panamy, uniknął pułapki zastawionej przez Indian, dzięki pomocy swej kochanki, indiańskiej niewolnicy. López de Gómara uzasadnia jej postępowanie wielką miłością, jaką darzyła Balboę oraz jej obawami o własny los – wśród Hiszpanów jej sytuacja była lepsza niż w społeczności tubylców⁶⁵. Podobne motywy mogły kierować Indianką, którą Juan de Grijalva⁶⁶ ze swymi ludźmi spotkał na początku wyprawy. W jednej z wiosek, nazwanej później Santa Cruz, cała ludność w obawie przed przybyszami uciekła do lasu, pozostawiając jedynie jedną z niewolnic. Kobieta ta odezwała się do Hiszpanów w języku, który mogli zrozumieć⁶⁷, ponieważ był podobny do mowy tubylców z Kuby. Okazało się, że

⁶² B. Díaz del Castillo, *op.cit.* s. 237.

⁶³ O władzę na obszarze Quito rywalizowali: Pascual de Andagoya, Jorge Robledo i Sebastián de Benalcázar. Zob. J. Á. Rojo Pinilla, *op.cit.*, s. 138-140.

⁶⁴ P. de Cieza de León, *Guerra de Quito*, t. 2, Lima 1994, s. 614-615.

⁶⁵ F. López de Gómara, *op.cit.* t. I, s. 102. O motywie miłości jako motywacji do wspomagania konkwistadorów przez Indianki wspomina także Garcilaso de la Vega, zwany El Inca. Ten potomek hiszpańskiego zdobywcy i peruwiańskiej księżniczki nazywa kobiety tubylcze sojusznikami konkwistadorów. B. Ares Queija, *Mancebas de españoles, madres de mestizos. Imágenes de la mujer indígena en el Perú colonial temprano* [w:] *Las mujeres en la construcción de las sociedades iberoamericanas*, ed. P. Gonzalbo Aizpuru, B. Ares Queija, Sevilla-Mexico 2004, s. 33.

⁶⁶ Wyprawa Juana de Grijalvy wyruszyła w 1518 r., aby badać okolice Jukatanu. Płynąc dalej na północ zetknęła się z ludami będącymi pod panowaniem Montezumy, ale jego posłańcy nie zdążyli przybyć z darami do Hiszpanów, ponieważ Grijalva nie zdecydował się na rozpoczęcie podboju i akcji osiedleńczej. F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 68-69.

⁶⁷ W wyprawie uczestniczyli dwaj indiańscy tłumacze: Julian i Melchior, którzy rozumieli język hiszpański. B. Díaz del Castillo, *op.cit.* s. 15.

Indianka ta pochodzi z Jamajki. Dwa lata wcześniej wraz z mężem i kilkoma Indianami udała się łodzią na połów. Prąd zagnał ich w te tereny, a łódka rozbiła się na brzegu. Miejscowa ludność porwała rozbitków, mężczyzn, w tym męża kobiety, złożyła w ofierze, a ją uczyniła niewolnicą. Grijalva postanowił wykorzystać fakt, iż zna ona miejscowy język i posłał kobietę, aby przekonała ludność wioski do powrotu⁶⁸. Ponieważ tak się nie stało, zniechęcony dowódca zarządził dalszą podróż, a Indianka wyruszyła wraz z nimi⁶⁹. Najprawdopodobniej uczyniła to dobrowolnie. Jej los niewolnicy wśród tubylców musiał być bardzo ciężki, a Grijalva zdawał się doceniać jej możliwości nawiązania kontaktów z miejscową ludnością. Dlatego wolała płynąć dalej z Hiszpanami niż pozostać w Santa Cruz. Może miała również nadzieję, że uda się jej powrócić na Jamajkę.

Motywy kierujące Indiankami decydującymi się pozostać ze zdobywcami mogły być splotem skomplikowanych przyczyn. Po zakończeniu oblężenia Tenochtitlanu i schwytaniu wodza Azteków Guatemuza, ten zażądał od Cortesa, aby zwrócił mu żony i córki mexickich wielmożów, które zostały pojmane podczas walk. Cortés wyraził zgodę, ale realizacja tego żądania okazała się trudna. Díaz del Castillo tak tłumaczy zachowanie Indianek: „wiele z owych białogłów nie chciało wracać do ojców, matek i mężów, wolało zostać z żołnierzami: jedne się ukrywały, inne oświadczyły, że wracać nie chcą do pogaństwa, niektóre były już ciężarne, tak że w końcu zaledwie trzy przyprowadzono”⁷⁰. Rozważając te motywy trzeba zastanowić się nad sytuacją owych kobiet. Zostały one pojmane po długim oblężeniu Tenochtitlanu, w czasie którego w mieście szerzył się straszny głód i niedostatek wody pitnej. Mimo, że pochodzące z plemiennej arystokracji, kobiety te musiały wiele wycierpieć podczas walk. Być może dlatego nie chciały wracać, obawiając się, że ich krewni nie będą mogli zapewnić im podstawowych środków do życia. Na ich oczach rozpadał się dawny ład, do którego przywykły, możliwe więc, że uznały, iż korzystniejsza będzie dla nich egzystencja u boku zwycięzców. Argument religijny, który wysuwał Díaz del Castillo, nie wydaje

⁶⁸ Jako pochodząca z Jamajki, kobieta ta musiała zetknąć się z Hiszpanami już wcześniej. Ich czyny w rejonie Karaibów musiały być głośne, dlatego jeśli mieszkańcy wspomnianej wioski usłyszeli od Indianki choć część opowieści o sile i okrucieństwie dziwnych przybyszów, nic dziwnego, że nie chcieli spotkać się z Hiszpanami. Vide.: H. Thomas, *Podbój Meksyku*, Katowice 1998, s. 104.

⁶⁹ B. Díaz del Castillo, *op.cit.* s.24.

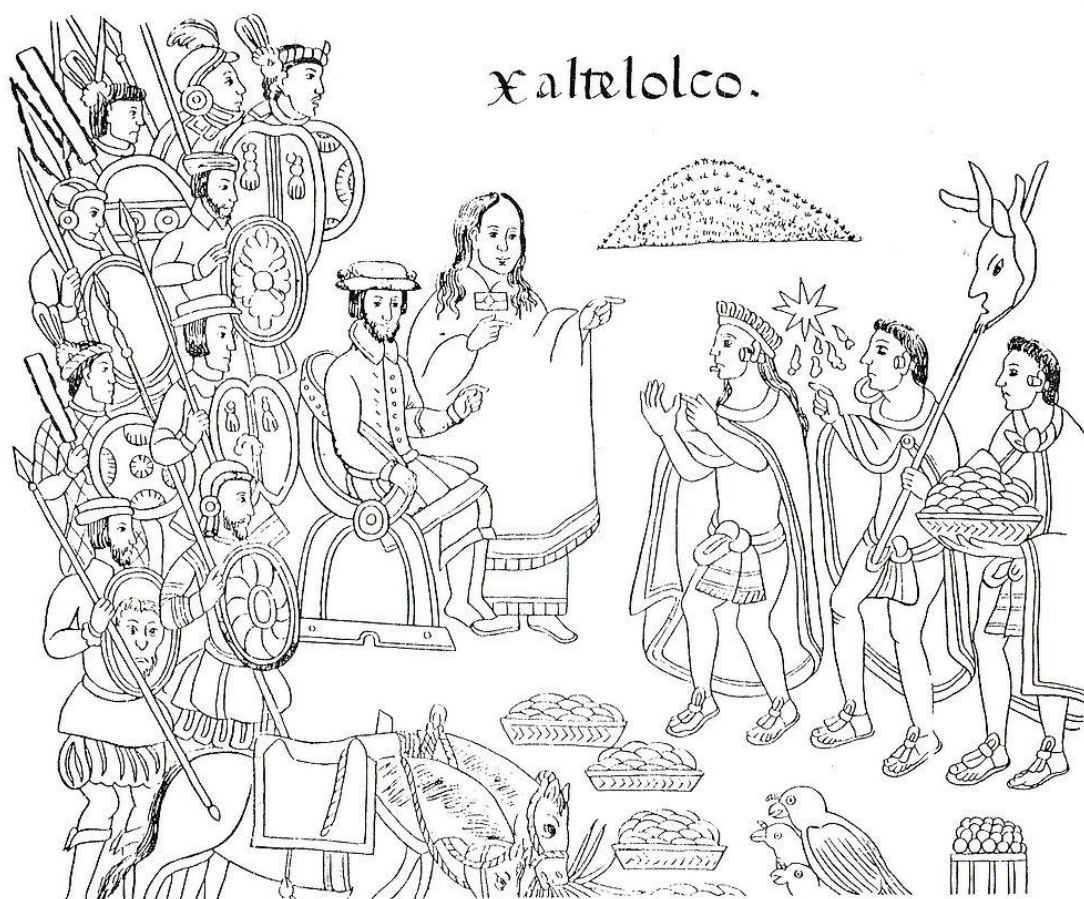
⁷⁰ *Ibidem*, s. 280.

się być prawdziwy⁷¹. Nawet jeśli kobiety te były ochrzczone, to z powodu barier językowych oraz niewielkiej ilości księży wśród uczestników wyprawy Cortesa, nawracanie Indianek opierało się przede wszystkim na akcie chrztu, tajniki wiary chrześcijańskiej zapewne nie zostały przed nimi odkryte, nie wydaje się też, aby były one od razu zrozumiałe dla tubylców. Bardziej możliwe, że tak właśnie kazano mówić tym kobietom, spodziewając się rozkazu o ich wydanie. Oznaczałoby to, że część z Indianek nie wróciła, gdyż im na to nie pozwolono. Informacja o brzemienności niektórych z kobiet dodatkowo pokazuje ich smutny los wojennych branek. Obawiając się o przyszłość swych dzieci w rzeczywistości po upadku miasta, uważały za pewniejsze życie u boku Hiszpanów. Z drugiej strony cięższe takie mogły spowodować degradację ich pozycji w mexickiej hierarchii społecznej: jako córki wodzów nie mogłyby już liczyć na korzystne małżeństwo, a żony obawiały się reakcji mężów. Kontakty seksualne z konkwistadorami mogły być poczytane jako cudzołóstwa, nawet jeśli byłyby wymuszone, a niewierność małżeńską Aztekowie uważali za przestępstwo karane śmiercią przez ukamienowanie⁷².

⁷¹ Díaz del Castillo twierdził, że część Indianek nie chciała wrócić do domu, gdyż oznaczałoby to powrót do pogaństwa, a tym samym utratę szansy na zbawienie. B. Díaz del Castillo, *op.cit.* s. 280.

⁷² F. Anton, *Kobieta w dawnej Ameryce*, Warszawa 1974, s. 25.

II. 1 Doña Marina – tłumaczka u boku Cortesa



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/In%C3%A9s_Su%C3%A1rez#/media/File:In%C3%A9s_de_Su%C3%A1rez.JPG

Pozyskiwanie służących i kochanek było bardzo ważne, ale tym co mogło zdecydować o sukcesie bądź klęsce wyprawy, była informacja. Na terenach, do których docierała wyprawa starano się przede wszystkim zasięgnąć języka⁷³. Ponieważ zdarzało się, że Indianie uciekali na widok Hiszpanów, kobiety w takim pościgu były dosyć częstym łupem. Niektóre pozyskane w czasie wyprawy Indianki mogły okazać się niezwykle użyteczne, jak wspomniana powyżej kobieta z Jamajki. Niezwykłe szczęście miał pod tym względem Hernán Cortés. Wśród niewolnic podarowanych Hiszpanom przez Indian Tabasco znajdowała się młoda dziewczyna, najprawdopodobniej nosząca imię Malinalli⁷⁴, dlatego po chrzcie, który przyjęła jak pozostałe niewolnice, nazywano

⁷³ O znaczeniu tłumaczy w czasie konkwisty vide: M. Chrobak, *Pierwsi tłumacze Nowego Świata w źródłach*, „Ameryka Łacińska” R. 11, nr 3-4, 2003, s. 13-26.

⁷⁴ M. Collis, *Cortés i Montezuma*, Wrocław 2004, s. 26. Autor ten w poetycki sposób opisuje znaczenia imienia Malinalli – miało ono oznaczać „Źdźbło Pokuty”. Przesądni Meksykanie przywiązywali

ją Mariną⁷⁵, ponieważ dla Hiszpanów oba miana brzmiały podobnie. Cortés początkowo podarował ją Alonsowi Hernandezowi Puerocarrero, jednemu ze swych bliższych przyjaciół⁷⁶. Dziewczyna jednak najwyraźniej spodobała się dowódcy, ponieważ wkrótce została jego kochanką. Dodatkowo okazało się, że posiada bardzo istotną umiejętność – znała języki⁷⁷. Okoliczności, w jakich posiadała tę wiedzę były tragiczne. Malinalli urodziła się jako córka kacyka miasta Painala, znajdującego się w obrębie władzy Azteków. Jej matka, po śmierci ojca Mariny, wyszła ponownie za mąż za innego wodza i urodziła mu syna. Pragnąc w przyszłości zjednoczyć dwa ośrodki pod władzą potomka, matka postanowiła pozbyć się córki. Sprzedała Malinalli jako niewolnicę Indianom z Xicalongo, ci zaś przekazali ją później ludowi z Tabasco, leżącemu w kręgu kultury Majów⁷⁸. Tak więc Marina mogła porozumiewać się w dwóch językach: *nahuatl*, pełniący niejako rolę *lingua franca* w jej rodzinnym państwie azteckim i *chontal*, który był popularny wśród plemion zamieszkujących Jukatan⁷⁹. Wśród ludzi Cortesa znajdował się natomiast Jerónimo de Aguilar⁸⁰, który spędziwszy wśród Majów siedem lat jako niewolnik, również posługiwał się *chontal*. Cortés uzyskał więc dwójkę tłumaczy, których wiedza się uzupełniała: Marina tłumaczyła z *nahuatl* na język Majów, a Aguilar przekładał na hiszpański⁸¹. Dzięki współpracy

do daty urodzin i powiązanego z nią imienia duże znaczenie, zwiastujące przyszłość dziecka. Vide: I. Clendinnen, *Aztekowie. Próba interpretacji*, Warszawa 1996, s. 156-157. Los dziewczynki noszącej imię Malinalli miał być związany z konfliktem, wojną, obalaniem dawnego porządku.

⁷⁵ Nie jest prawdą, że Indiankę tę zwano Malinche. Tak tubylcy zwracali się do Cortesa. Díaz del Castillo tłumaczy, że termin *Malinche* oznacza „pana Mariny”. Ponieważ to zawsze Marina rozmawiała z tubylcami, jako tłumaczka, tak tytułowano Cortesa. Vide: Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 115.

⁷⁶ B. Levy, *Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków*, Poznań 2010, s. 38.

⁷⁷ H. Thomas, *op.cit.*, s. 163.

⁷⁸ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 57-58.

⁷⁹ H. Thomas, *op.cit.*, s. 163.

⁸⁰ Brał on udział w wyprawie Juana de Valdivii, która płynąc z Darienu na wyspę Española rozbiła się, a nieliczni ocalili dopłynęli do wybrzeży Jukatanu. Tam część z członków ekspedycji zmarła z chorób bądź głodu, a na resztki ocalonych napadli Indianie. Większość złożono w ofierze, a życie ocaliło tylko dwóch: Jerónimo de Aguilar i Gonzalo Guerrero. Gdy rozeszła się wieść o przybyciu nieznanym białych, Aguilar zrobił wszystko, aby odnaleźć i przyłączyć się do wyprawy Cortesa, co udało mu się niemal w ostatniej chwili. Guerrero, który uzyskał wysoką pozycję wśród społeczności indiańskiej, ożenił się i miał dzieci, nie zdecydował się wrócić. Vide: A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 87-88.

⁸¹ F. Anton, *op.cit.*, s. 7.

tych dwojga sytuacja polityczna państwa Mexików, relacje pomiędzy poszczególnymi plemionami stały się dla Cortesa jasne. Mógł rozpocząć akcję dyplomatyczną wśród tubylców, poznał lokalne zwyczaje, dowiedział się również jak Hiszpanie są postrzegani przez Indian. Było to niezwykle ważne i w ogromny sposób wpłynęło na sukces wyprawy Cortesa. Doña Marina stała się nieodłączną towarzyszką dowódcy, dzieląc z nim nie tylko łoże, ale co najważniejsze umożliwiając kontakt z tubylcami. Díaz del Castillo, cytowany kronikarz tej wyprawy, bardzo chwalił tłumaczkę i doceniał jej rolę. W swoich wspomnieniach wielokrotnie podkreślał, że wszystkie informacje docierały do Cortesa za pośrednictwem Mariny i Aguilara. Objaśniali mu zastaną rzeczywistość, od najbardziej przyziemnych kwestii (pobielone domy Hiszpanie wzięli za zbudowane ze srebra i to Marina wyjaśniła, iż jest to wapno⁸²), poprzez lokalne zwyczaje, bardzo wygodne dla Hiszpanów (kacykowie byli zobowiązani dostarczać tragarzy, dzięki czemu zdobywcy nie musieli szukać do tego ludzi⁸³) czy wyjaśniając relacje między Mexikami a innymi ludami⁸⁴. Tubylcy też dostrzegali jak ważna jest dziewczyna podążająca za Cortesem jak cień i przemawiająca w jego imieniu⁸⁵. Przysłani przez Montezumę malarze mający uwiecznić dla swego władcy dziwnych przybyszów, namalowali oprócz szczegółów obozu, wszystkich żołnierzy i przede wszystkim Cortesa w towarzystwie Mariny i Aguilara⁸⁶. Díaz del Castillo opisuje doinę Marinę jako „nie znającą lęku”⁸⁷ i w tym względzie scharakteryzował ją następująco: „muszę powiedzieć, że (...) miała iście męską odwagę i choć co dzień nasłuchiwała się, że nas Indianie pozabijają, a nasze ciała zjedzą z papryką, choć widziała w poprzednich bitwach nas otoczonych, a teraz rannych i chorych, nigdy nie okazała słabości, ale męstwo zgoła nie niewieście”⁸⁸. Marina dokonała wyboru pomagając Hiszpanom,

⁸² B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s.71

⁸³ *Ibidem*, s. 72

⁸⁴ *Ibidem*, s. 74

⁸⁵ Na informacjach przekazywanych przez Marinę opierała się w dużej mierze wiedza Cortesa, którą wykorzystywał, aby opanować państwo Azteków. Potrafił wykorzystywać wiadomości przekazywane przez Indiankę i na ich podstawie dopasowywać strategię. Władca Mexików Montezuma był więc od początku na przegranej pozycji. On nic nie wiedział o przybyszach, mógł się jedynie domyślać ich planów i zwyczajów. Cortés mógł podejmować decyzje na podstawie informacji, Montezuma musiał działać w ciemno. *Vide*: T. Łepkowski, *op.cit.*, s. 104-105.

⁸⁶ B. Díaz del Castillo, *op. cit.* s. 61.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 129

⁸⁸ *Ibidem*, s. 104

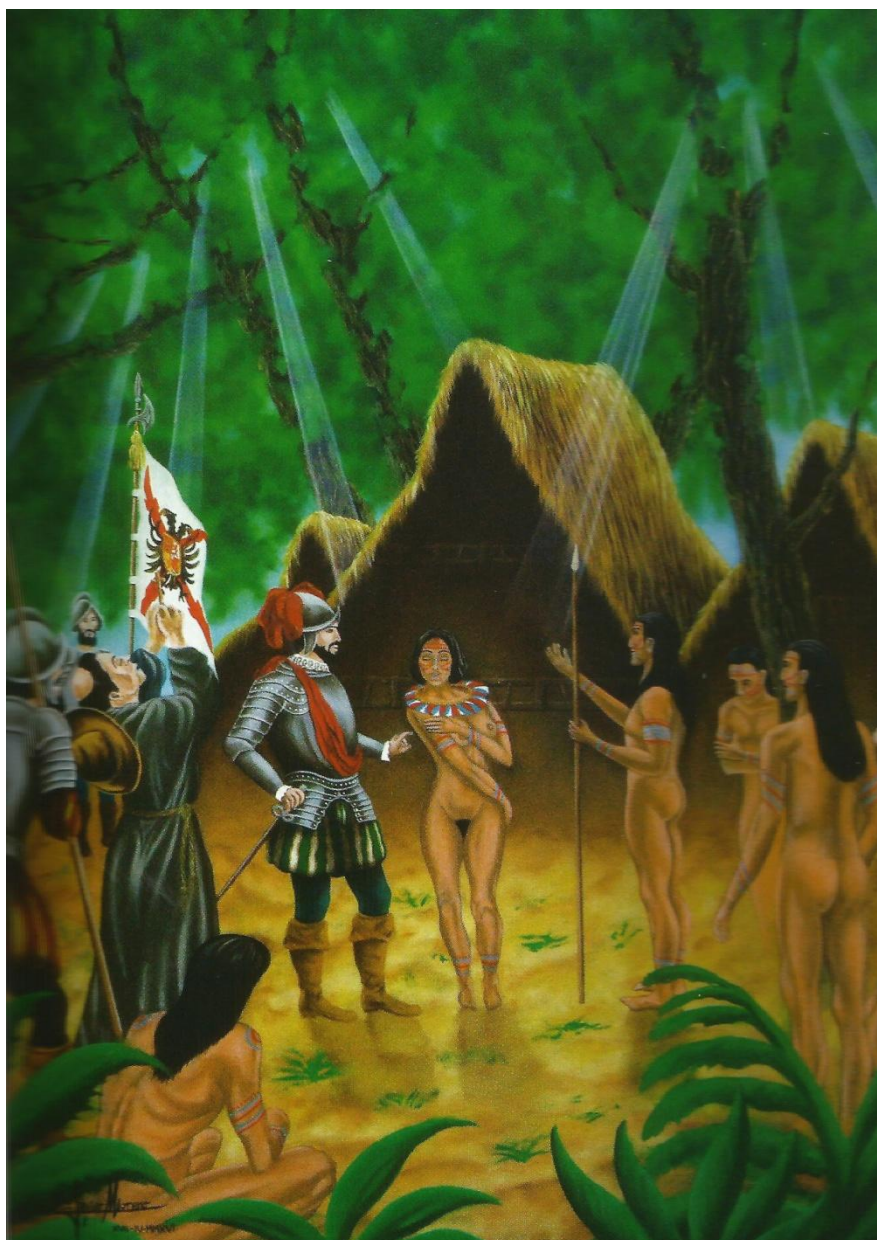
z Cortesem związała swój los i trwała wiernie u jego boku zarówno w chwilach triumfu, jak i klęski. Swoje oddanie Marina udowodniła wkrótce po dotarciu hiszpańskiej ekspedycji do miasta Cholula. Pewna stara Indianka, biorąc Malinalli za zwykłą brankę, opowiedziała jej o planowanym ataku na Hiszpanów. Litując się nad młodą dziewczyną, a wiedząc, że według planu wszyscy przybysze mają być zgładzeni, ostrzegła ją i dodatkowo zaproponowała małżeństwo ze swym synem. Marina udała, że cieszy ją ta propozycja, wypytała o szczegóły planu, po czym udała się prosto do Aguilara, aby ostrzegł Cortesa⁸⁹. Dzięki tym informacjom udało się zapobiec atakowi Indian. Co ciekawe postawa taka wśród tubylczych kobiet nie była wyjątkiem. Podobieństwem odznacza się wspomniana już przeze mnie historia Balboi, który został poinformowany o planowym ataku przez zakochaną w nim Indiankę. Okoliczności pozyskania takich wieści również były podobne. Trzech miejscowych kacyków: Cemaco, Abibeiba i Abenemaguei postanowili połączyć wojska, dokonać nagłego napadu i spalić hiszpańską osadę. O planach tych poinformował Indiankę jej brat, który był służącym Cemaco, i zapewne nie chciał, aby jego siostra zginęła podczas ataku. Chciał on umożliwić jej ucieczkę, ale ta udała chorobę i przekazała wieści Balboi⁹⁰. Podobna sytuacja wydarzyła się również na Florydzie, w czasie wyprawy Hernanda de Soto. Pracujący przy budowie brygantyn Hiszpanie, zostali ostrzeżeni przez swoje indiańskie służące o przygotowywanym na nich napadzie. Tubylcy zwierzyli się ze swych planów tym kobietom, uznając je za naturalne sojuszniczki i mając nadzieję, że pomogą im unicestwić przybyszy. Indianki jednak wolały opowiedzieć o wszystkim Hiszpanom⁹¹. W przypadkach tych postrzegana za „swoją” Indianka wykazywała się wiernością wobec najeźdźców, a nie solidarnością z tubylcami. Skoro przyszłość wśród pobratymców nie wydawała się tym kobietom szczęśliwa i bezpieczna, nic dziwnego, że wybierały hiszpańskich towarzyszy.

⁸⁹ H. Cortés, *op.cit.*, s. 19-20; B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 130-131.

⁹⁰ F. López de Gómara, *op.cit.*, t. I, s. 102.

⁹¹ Inka G. de la Vega, *La Florida del Inca*, Madrid 1986, s. 519-520.

II. 2. Balboa poznaje piękną Indiankę, która później uratuje mu życie



J. Á. Rojo Pinilla, *Los invencibles de América*, Madryt 1916.

Nie wszystkie Indianki zachowywały się według powyższego schematu. Niektóre nie chciały towarzyszyć zdobywcom, spokojnie patrzeć na poczynania Hiszpanów, inne nie popierały decyzji, jakie podejmowali zdobywcy i próbowały przeciwdziałać postępowaniu konkwistadorów. W relacji uczestnika drugiej ekspedycji Krzysztofa Kolumba pojawia się następujący opis: „Podczas wyprawy schwytałem bardzo ładną kobietę – Karaibkę, którą to wyżej wspomniany Admirał mi podarował i która – po zaprowadzeniu jej do mojej kabiny, ponieważ była naga, wedle ich zwyczaju – wzbudziła we mnie pożądanie. Chciałem dać upust mojej żądzy, ale ona się

opierała i potraktowała mnie paznokciami w taki sposób, że byłoby lepiej gdybym w ogóle nigdy jej nie zaczepiał”⁹². Doktor Chanca wspomina, że kobiety z wysp Karaibów, które Hiszpanie zabrali na statek, w nocy, gdy zacumowany okręt stał na kotwicy, korzystając z faktu, że członkowie wyprawy spali, wskoczyły do wody i popłynęły do brzegu. Zaalarmowani zdobywcy ruszyli w pogoń, ale z dziesięciu uciekinierek udało im się schwycić tylko cztery. Kolumb zażądał od miejscowego władcy wydania zbiegłych Indianek, ale nie otrzymał odpowiedzi. Okazało się, że wszyscy mieszkańcy wsi postanowili schronić się w lesie, przed dziwnymi przybyszami być może z powodu opowieści kobiet, które uciekły od Hiszpanów⁹³. Niechęć do zdobywców mogła prowadzić do zbrodni. Antonio Sedeño, który poszukiwał „kraju Meta”, podobno został zamordowany w 1538 r. w czasie wyprawy. Zabójstwa miała dokonać służąca mu Indianka, podając mu truciznę⁹⁴. Tak skrajne przypadki należały do rzadkości. Niemniej negatywne opinie o Hiszpanach mogły być przekazywane dalej, wpływać na wizerunek konkwistadorów. W informacji dostarczone przez służącą u zdobywców Indiankę zwaną Bauba, nie uwierzył Mango Inka, który objął władzę za zgodą Hiszpanów po śmierci braci: Huascara i Athauualpy. Kobieta miała usłyszeć o planowanym zamachu na Inkę. Pośpieszyła z tą wiadomością do władcy, ale był on przekonany, że są one nieprawdziwe. Okazało się jednak, że Bauba miała rację: konkwistadorzy zamordowali Mango Inkę⁹⁵.

Liczba Indianek biorących udział w podboju była znaczna. Często ich rola sprowadzała się do usługiwania biorącym udział w ekspedycji mężczyznom, obejmowała zwykle czynności: gotowanie, pranie, dbanie o dobytek, wreszcie transportowanie majątku zdobywców. Oprócz tego duża była liczba indiańskich kochanek, zarówno niewolnic, jak i otrzymanych w podarunku krewnych lokalnej tubylczej arystokracji. Można zauważyć pewną prawidłowość w składzie wypraw hiszpańskich pod względem płci: jeśli oddział Hiszpanów wyruszał na rekonesans z terenów nie zaludnionych gęsto przez Indian (np. Wysp Antylskich, gdzie dosyć szybko ludność miejscowa wymarła z powodu chorób, głodu, zmiany warunków życia spowodowanych pojawieniem się Hiszpanów czy też w starciach zbrojnych z nimi) lub

⁹² T. Todorov, *Podbój Ameryki. Problem innego*, Warszawa 1996, s. 58.

⁹³ *Listy o odkryciu...*, s. 29.

⁹⁴ A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 180

⁹⁵ Titu Cusi Yupanqui, *op.cit.*, s. 108. Użyto podstęp, gdy Inka grał w pierścień. Towarzyszący mu Hiszpanie wykorzystali moment, gdy władca był pochłonięty grą i zaszyteliowali go.

też dowódca nie miał zbyt dużo środków pieniężnych na wyprawę, nie zabierano ze sobą kobiet wcale lub ewentualnie brano jedynie niewielką liczbę. Starano się wtedy jak najszybciej pozyskać kobiety na zdobywanych terenach. Natomiast w przypadku dużych, dobrze zaopatrywanych wypraw, wyruszających z państw indiańskich (np. wyprawa Cortesa do Hondurasu z państwa Azteków czy Gonzalo Pizarro na poszukiwanie Kraju Cynamonu z państwa Inków⁹⁶), wówczas liczba kobiet mogła sięgać kilkuset i stanowić znaczący procent składu osobowego wyprawy. Indianki uczestniczyły w wyprawach dobrowolnie lub pod przymusem, ale to indywidualne doświadczenia wpływały na ich stosunek do hiszpańskich zdobywców. Kobiety, które doznały cierpień od współplemieńców, chętniej działały na korzyść konkwistadorów, dążąc tym samym do poprawy swego losu. Co ciekawe aktywną działalność w czasie podboju przejawiały raczej Indianki wywodzące się z niższych warstw społeczeństwa, one bowiem mogły zyskać i stracić najwięcej. W obrazie podboju tubylcze kobiety nie są bardzo widoczne. Stanowią tło, są podmiotem zbiorowym („Indianki”) i jedynie doña Marina, ze względu na swą wyjątkową rolę, pojawia się wśród pierwszoplanowych postaci konkwisty.

⁹⁶ B. Levy, *Rzeka ciemności...*, s. 39.

2.1.2. Hiszpanki

Udział kobiet hiszpańskich w podboju Nowego Świata jest tematem marginalnym w opisywanych przez kronikarzy dziejach konkwisty. W porównaniu do uczestnictwa Indianek w takich przedsięwzięciach można zauważyć pewne odwrócenie proporcji: ilościowo Hiszpanek było dużo mniej w oddziałach zdobywców, na tyle niewiele, że często w ogóle pomijano ich udział podczas opisywania kolejnych ekspedycji. Z drugiej strony mamy relacje, w których Hiszpanki pełnią główną rolę, ze względu głównie na swe wyjątkowe czyny⁹⁷. Przedstawienie uczestnictwa kobiet europejskich w konkwiście powinno więc mieć inny układ, stąd będę omawiać różne przypadki jednostkowo, na przykładzie kolejnych ekspedycji.

Jako pierwsze nasuwa się pytanie, dlaczego kobiety brały udział w tak niebezpiecznym przedsięwzięciu, jakim był podbój Nowego Świata. Długie podróże morskie lub rzeczne, uciążliwe marsze, starcia zbrojne z tubylcami, głód, niepewność – wszystkie te elementy były częścią konkwisty i nie mogły wyglądać zachęcająco dla przedstawicielek płci pięknej. Tym bardziej, że surowe życie obozowe było bardziej uciążliwe dla kobiet niż dla mężczyzn. Hiszpanek nie gnały pragnienie złota czy zaszczytów, najczęściej wyruszały po prostu, aby uniknąć długotrwałej rozłąki z mężem czy ukochanym, lub też wyprawa z góry zakładała akcję osiedleńczą, więc członkowie ekspedycji po prostu zabierali od razu kobiety, aby mogły uczestniczyć w zakładaniu miasta i mieć swój udział w rozdziale zdobyczy⁹⁸.

Jak niebezpieczne było uczestnictwo w wyprawach może świadczyć chociażby przykład wyprawy Juana de Valdivii. W 1511 r. statek płynący z Darienu na Española zaczął tonąć. Siedemnastu osobom, w tym dwóm kobietom, udało się uratować wsiadając do szalupy, ale grupa ta nie zdążyła zabrać ze sobą prowiantu. Ponieważ łódź dryfowała po morzu kilkanaście dni, część osób zmarła z głodu. W końcu szalupa rozbiła się u wybrzeży Jukatana, gdzie miejscowi Indianie napadli na rozbitków i większość złożyli w ofierze; życie uratowało jedynie dwóch mężczyzn⁹⁹.

⁹⁷ Vide: C. Pumar Martínez, *Españolas en Indias. Mujeres-soldado, adelantadas y gobernadoras*, Madryt 1988.

⁹⁸ Vide: Rozdział 3. Kolonizacja.

⁹⁹ Wśród nich znajdował się wspomniany już Jerónimo de Aguilar. I. P. Magidowicz, *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*, Warszawa 1979, s. 183.

Wśród uczestników wyprawy, na której czele stał Hernán Cortés, a której celem miał być podbój państwa Mexików, znajdowało się kilka Hiszpanek: dwie siostry Diego de Ordaz, służące, gospodynie. Ich dokładna ilość nie jest określona. W czasie prowadzonych rekonesansów nie schodziły one na ląd, pozostając na statkach¹⁰⁰. Gdy Cortés postanowił opanować państwo Azteków, i aby uniemożliwić załogom bunt i powrót na Kubę kazał spalić statki, założył miasto Villa Rica de la Vera Cruz¹⁰¹. Na jego gubernatora wyznaczono Juana de Escalante. Większość sił ruszyła z Cortezem w głąb lądu, a część, w tym najprawdopodobniej Hiszpanki, pozostała w mieście¹⁰². Wydaje się, że większość kobiet, które brały później udział w podboju Meksyku przybyło wraz z Pánfilo Narvaezem¹⁰³.

Wśród nich była María Estrada de Farfán¹⁰⁴. Losy tej kobiety w Nowym Świecie były wyjątkowe. Pojawiła się w Indiach Zachodnich bardzo wcześnie, być może nawet przed 1509 r. Brała udział w wyprawie, podczas której burza zagnała statek, którym płynęła na Kubę, wówczas jeszcze nie opanowaną przez Hiszpanów. Tam na ocalałych członków ekspedycji, trzydziestu mężczyzn i dwie kobiety, w tym Marię, napadli Indianie Taino. Zaoferowali pomoc w żegludze po rzece, mieli też obiecać dostarczyć im żywność. Wszystko po to, aby wciągnąć Hiszpanów w pułapkę. María była jedną z pięciu osób, które przeżyły masakrę Indian. Podobno jej uroda zachwyciła wodza Tainów. Kobieta została uwolniona dopiero po kilku latach, gdy wyspę zajęli Hiszpanie¹⁰⁵. Później María wyszła za mąż za Pedra Sancheza Farfán¹⁰⁶, a gdy

¹⁰⁰ H. Thomas, *op.cit.*, s. 146, 162.

¹⁰¹ F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 77-78.

¹⁰² H. Thomas, *op.cit.*, s. 208.

¹⁰³ Cortés wyruszył na podbój Meksyku z polecenia gubernatora Kuby Diego Velazqueza de Cuéllar. Zdając sobie sprawę z bogactwa i znaczenia państwa, jakie przyszło mu zdobywać, Cortés postanowił odrzucić zwierzchność Velazqueza. Gubernator wysłał więc za buntownikiem karną ekspedycję na czele z Pánfilo Narvaezem. Była to duża grupa, składająca się z wielu mężczyzn i kobiet. Cortés wydał bitwę i pokonał Narvaeza – ludzie mu towarzyszący zasilili wówczas szeregi Cortesa. *Vide*: M. Collins, *op.cit.*, s. 18-22.

¹⁰⁴ *Vide*: R. Gutiérrez Estupiñán, *Historia, género y ficción (María de Estrada, conquistadora, encomendera y vecina de la Puebla de los Ángeles)*, "Graffylia. Revista de la facultad filosofía y letras", nr 8-9, 2008, s. 132-141.

¹⁰⁵ A. de Herrera y Tordesillas, s. 260-261.

¹⁰⁶ B. Díaz del Castillo, *Historia verdadera de la conquista de la Nueva España*, http://www.rae.es/sites/default/files/Aparato_de_variantes_Historia_verdadera_de_la_Nueva_Espana.pdf, s. 33.

zaciągnął się on do armii, mającej wyruszyć z Cortesem do Meksyku, dzielna Hiszpanka, niepomna na swe smutne doświadczenia, zapragnęła mu towarzyszyć. Farfán jej nie pozwolił, ale uparta María dołączyła do wyprawy Narvaeza i w ten sposób znalazła się w Meksyku wraz z mężem¹⁰⁷. Dzielila z nim trudy i niewygody wyprawy, walczyła w czasie *La noche triste*, podczas której jej postać na koniu wydała się Indianom Marią Panną, o której opowiadali im Hiszpanie. Walczący obok żołnierz został poczytany za świętego Jakuba. Widok ten bardzo przeraził tubylców¹⁰⁸. Estrada brała też udział w bitwie pod Otumbą. Rozegrała się ona 7 lipca 1520, po ucieczce Hiszpanów z Tenochtitlanu. Wycofujących się konkwistadorów zaatakowały wojska Texcoco, ale Hiszpanom udało się ich pokonać i kontynuować marsz w stronę sprzymierzonej Tlaxcali¹⁰⁹. Jak podaje Díaz del Castillo, w czasie tego starcia zginęło pięć Hiszpanek¹¹⁰. W starciu tym María walczyła konno uzbrojona w lancę¹¹¹. W czasie oblężenia Tenochtitlanu w 1521 r.¹¹² razem z mężem została wysłana przez Cortesa po odbiór zaopatrzenia, które miał zdobyć Sandoval, z rozkazem dostarczenia go do Coyoacan, gdzie przebywał wówczas dowódca¹¹³. Zadanie swoje wykonała. Za bohaterskie czyny w czasie podboju państwa Meksyków María otrzymała dużą encomiendę¹¹⁴ w Toluca. Po śmierci męża w 1543 r., ponownie wyszła za mąż, za innego konkwistadora Alonsa Martín¹¹⁵.

¹⁰⁷ J. M. González de Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015 s. 25.

¹⁰⁸ H. Thomas, *op.cit.* s.345.

¹⁰⁹ T. Łepkowski, *op.cit.*, s. 101.

¹¹⁰ B. Díaz del Castillo, *Pamiętnik żołnierza....*, s. 213.

¹¹¹ J. M. González de Ochoa, *op.cit.* s. 26. Według relacji kronikarzy walczyła ona bardzo dzielnie, „zapomniała, że jest kobietą”. Odwaga nie była cechą uważaną za naturalną dla kobiety. J. García-Quismondo, *María de la Estrada: de la historia a la ficción*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr 781-782, 2015, s. 46. Gdy kobieta wykazywała się bohaterstwem, opisywano jej zachowanie jako nieadekwatne do płci. M.T. Condés Palacios, *Capacidad jurídica de la mujer en el derecho indiano*, Madryt 2002, s. 44. Zob. również: B. López de Mariscal, *La figura femenina en los narradores testigos de la Conquista*, Mexico 1987.

¹¹² Vide: R. Tomicki, *Tenochtitlan 1521*, s. Warszawa 1984.

¹¹³ F. Cervantes de Salazar, *Crónica de la Nueva España*, Madrid 1914, s. 701.

¹¹⁴ Było to królewskie nadanie ziemi wraz z zamieszkującą dany obszar ludnością tubylczą; *Encomendero* miał obowiązek opiekować się Indianami i dbać o ich chrystianizację. *Encomiendę* można było otrzymać za zasługi, wzorową służbę w imieniu Korony. Vide: B. Levy, *Rzeka ciemności....*, s. 28.

¹¹⁵ J. M. González de Ochoa, *op.cit.*, s. 26,

Inną odważną kobietą nie wahającą się chwycić za broń w razie konieczności była Beatriz Bermúdez de Velasco, żona Francisco de Olmos. Beatriz prawdopodobnie dołączyła do wyprawy do Meksyku wraz z wojskami Narvaeza. Podczas oblężenia Tenochtitlanu znalazła się w jednym z obozów tylnej straży, który został zaatakowany przez Indian. Tubylców było wielu i walczyli z dziką furią, której Hiszpanie nie potrafili się oprzeć, zaczęli więc się wycofywać. Wówczas Beatriz przywdziała indiańską zbroję¹¹⁶, chwyciła szpadę i zaczęła wołać: „Wstyd, hańba, Hiszpanie, wstyd, hańba! Co się stało, że uciekacie przed ludźmi tak podłymi, których tyle razy zwyciężaliście? Wracajcie, aby pomóc (...) waszym towarzyszom, którzy wciąż walczą (...) a jeśli nie, na Boga, przysięgam wam, że nie pozwolę przejść żadnemu i każdego zabiję; tacy podli ludzie, którzy uciekają, zasługują na śmierć z rąk tak drobnej kobiety jak ja”¹¹⁷. Mocne wezwanie podziało na Hiszpanów i zawrócili, aby walczyć. Udało im się pokonać Indian. Zaś kronikarz opisujący całe zdarzenie, Francisco Cervantes de Salazar, tłumaczy, że słowa Beatriz były dla walczących wyjątkowo pobudzające ponieważ Hiszpanie należą do narodów „bardziej ceniących honor niż życie”¹¹⁸. Wystarczyło więc zagrozić im hańbiącą śmiercią z rąk kobiety, aby rzucili się powrotem do walki.

Jak okrutne mogą być słowa kobiet, świadomych skądinąd, że od postawy mężczyzn zależy w dużej mierze ich los, świadczy inny epizod opisywanej wyprawy Cortesa. Gdy udało mu się schwytać Narvaeza, zaczął namawiać jego ludzi do porzucenia pokonanego dowódcy. Słyszając, że zwyciężeni żołnierze skłaniają się do ugody, dwie siostry, Francisca i Beatriz de Ordaz, zaczęły wyzywać ich od drani i tchórzy, szydzić, że bardziej nadają się do dzierżenia kądzieli niż szpady i pomstować nad losem biednych kobiet, które „przybyły z takimi mężczyznami”¹¹⁹. W przypadku poddawania się jednej armii przed drugą trudno było bowiem przewidzieć czy zwycięzcy nie potraktują towarzyszących wojsku kobiet jak branki¹²⁰. W tym przypadku raczej do takiej sytuacji nie doszło, wśród ludzi Narvaeza było sporo

¹¹⁶ Meksykanie przywdziewali do walki stroje ochronne z pikowanej bawełny. Hiszpanie przejęli te broje ponieważ były funkcjonalne i tanie. H. Thomas, *op.cit.* s. 426.

¹¹⁷ F. Cervantes de Salazar, *op.cit.*, s.706-707.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 707.

¹¹⁹ *Ibidem*, s.443

¹²⁰ J. F. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005, s. 183.

małżonek zdobywców, a Cortesowi zależało na przyjaznej postawie przybyłych Hiszpanów¹²¹.

Nie można postrzegać kobiet biorących udział w konkwiście wyłącznie jako walecznych heroin, które ręka w rękę z mężczyznami rzucały się do ataku na indiańskie oddziały. Jak pisałam, zdarzało się, że Hiszpanki chwytaly za broń, ale częściej starały się wspierać żołnierzy w inny sposób. Beatriz de Palacios, Mulatka, żona Pedro de Escobar, „pomagała ogromnie, zarówno gdy Cortés był pierwszy raz w Meksyku, jak i gdy je [miasto Tenochtitlán – K.G.] oblegał”¹²². Beatriz pomagała mężowi jak mogła, widząc, iż jest on zmęczony walką w dzień, i patrołowaniem jeziora w łódkach nocą. Gotowała i donosiła żywność walczącym żołnierzom, opatrywała ich rany, gdy trzeba było oporządzała i siodłała konie¹²³. Podobnie czyniła Isabel Rodríguez. Kobieta ta przybyła do Nowego Świata z wicekrólową María de Toledo, później przeniosła się na Kubę i dołączyła do wyprawy Narvaeza. Odznaczyła się jako pielęgniarka, choć w razie potrzeby nie wahała się chwycić za broń. W czasie wspomnianej bitwy pod Otumbą Isabel zorganizowała szpital polowy dla rannych żołnierzy. Inna kobieta, Beatriz Muñoz leczyła Hiszpanów, którzy budowali brygantyny mające pomóc w zdobyciu Tenochtitlanu, prowadząc walkę na jeziorze. Kobieta ta spełniała również bardzo ważną funkcję akuszerki, asystując przy porodach kobiet biorących udział w wyprawie Cortesa¹²⁴.

Niezwykle ważnym świadectwem roli, jaka kobiety odgrywały w konkwiście jest relacja Isabel de Guevara¹²⁵. Brała ona udział w ekspedycji Pedra de Mendozy, która w 1536 r. wyruszyła w rejon La Platy. Było to duże przedsięwzięcie, liczące około 2 tysiące ludzi, ponieważ była to pierwsza ekspedycja o wyraźnych celach osadniczych¹²⁶. Isabel jako motyw, dla którego wyruszała z Pedro de Mendozą, podaje „pragnienie przygody”. Wyprawa okazała się bardzo trudna, szybko zapanował głód, który stał się przyczyną śmierci połowy uczestników wyprawy w ciągu trzech miesięcy. Ponieważ mężczyźni byli niezwykle osłabieni „wszystkie prace spadły na biedne

¹²¹ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 100.

¹²² F. Cervantes de Salazar, *op.cit.*, s. 703.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ J. M. González de Ochoa, *op.cit.*, s. 27.

¹²⁵ List Isabel de Guevara do księżniczki gubernatora Joanny Austriackiej, Archivo Histórico Nacional de España (dalej: AHN), Colección Documentos de Indias, Diversos-colecciones, 24, N.18, s. 1-4.

¹²⁶ A. Tarczyński, *Podbój...*, s. 309-310.

kobiety, jak pranie odzieży, opieka nad nimi [Hiszpanami – K.G.], przygotowywanie tej niewielkiej ilości jedzenia jaką mieli, sprzątanie, trzymanie straży, pilnowanie ognia”¹²⁷. Jeżeli dochodziło do potyczek z Indianami, kobiety dbały, aby nie ustawał ostrzał przeciw nim, podawały żołnierzom broń (więc najprawdopodobniej ładowały kusze lub arkebuzy), podtrzymywały tych, którzy nie mieli sił do walki. Isabel tłumaczyła, że kobiety łatwiej znosiły głód niż mężczyźni, ponieważ wystarczała im mniejsza ilość żywności.

Wyprawa postanowiła ruszyć w górę rzeki Parany na dwóch brygantynach, które mogły pomieścić tych nielicznych członków wyprawy, którym udało się przeżyć. W tym miejscu Isabel wymienia kolejne czynności, które wykonywały kobiety: „dbały i doglądały i przygotowywały żywność, nosiły z trudem drwa z daleka do statku i mobilizowały ich [Hiszpanów – K.G.] męskimi słowami, że nie zostawią ich na śmierć, że dotrą do ziemi [pełnej] jedzenia”¹²⁸. Po wkroczeniu na tereny zamieszkałe przez plemię Tinbues¹²⁹, uzyskali od tubylców nieco żywności w postaci ryb. Tu stanęło przed uczestniczkami wyprawy kolejne zadanie, ponieważ nie wiedziały, jak przyrządzać otrzymaną żywność, a miejscowi Indianie nie jadali chleba. Oprócz tego kobiety pomagały w żegludze: dbały o żagle, sondowały rzekę, a nawet wiosłowały, gdy mężczyźni nie mieli sił na wykonywanie tych czynności. Było to tym trudniejsze, że część Hiszpanek cierpiało na chorobę morską.

Dotarcie wyczerpanych członków ekspedycji do Asunción nie oznaczało dla kobiet końca wysiłków. Małe miasto nie posiadało wystarczających zasobów dla zgłodniałych przybyszów, a więc ci, którzy dysponowali jakimiś siłami musieli się wziąć do pracy, „trąc i plewiąc i siejąc i zbierając żywność”, dopóki żołnierze nie odzyskali sił, nie zaczęli opanowywać okolicznych terenów i nie zdobyli Indian do pomocy.¹³⁰

Isabel osiadła w Asunción i wyszła za mąż za Pedra de Esquivel¹³¹. Jednak para nie żyła w dostatku, dlatego Isabel zwracała się do Korony z prośbą o wynagrodzenie trudów wyprawy, w której brała udział¹³².

¹²⁷ AHN, Diversos-colecciones, 24, N.18, s.1

¹²⁸ *Ibidem*, s. 1-2.

¹²⁹ Taka nazwa widnieje w liście. *Ibidem*, s. 2.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ W oryginale Pedro d’Esquiuel. *Ibidem*.

Jak tragiczne w skutkach może być uczestnictwo w wyprawie przekonała się Francisca de Inestrosa, która w 1539 r. wyruszyła ze swym mężem z ekspedycją Hernando de Soto na Florydę. Tam też podczas walki z Indianami została zabita. Francisca była wówczas w ciąży, więc jej los był tym bardziej tragiczny¹³³.

Kolejnym przykładem bohaterskiej konkwistadorki jest Inés Suárez. Pochodziła z Plasencii, miejscowości leżącej w Estremadurze, w krainie która, jak wspomniałam, wydała wielu konkwistadorów. Wyszła za mąż¹³⁴ i mieszkała w andaluzyjskiej Maladze¹³⁵. Do Nowego Świata kobieta wyruszyła wraz ze swą bratanicą w 1537 r.¹³⁶ Powodem podróży miało być poszukiwanie męża, który do Ameryki przybył wcześniej¹³⁷. Najpierw dotarła na Karaiby, następnie przez Panamę do Limy, gdzie spodziewała się odnaleźć małżonka. Tam dowiedziała się, że zginął w Cuzco podczas rebelii w 1536 r. Inés udała się do tego miasta, gdzie przez jakiś czas żyła z małej *encomiendy* odziedziczonej po mężu¹³⁸. Prawdopodobnie tam właśnie poznała Pedra de Valdivię i została jego kochanką¹³⁹. Valdivia otrzymał od Francisco Pizarro pozwolenie na podbój terenów na południe od Peru – krainy zwanej Chile. Inés postanowiła wyruszyć wraz z kochankiem, a była to decyzja bardzo odważna ponieważ kraina ta, wcześniej spenetrowana częściowo przez Diego de Almagro¹⁴⁰, nie cieszyła się dobrą

¹³² List powstał dwadzieścia lat po opisywanych wydarzeniach – nosi datę 2 lipca 1556 r. *Ibidem*, s. 3.

¹³³ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 32

¹³⁴ Nazwisko męża Inés jest nieznane. W literaturze pojawiają się różne wersje: Figueroa, Padilla, Juan de Málaga. B. Loach, *Inés Suárez: Viajera en el camino de la tenocidad* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 81.

¹³⁵ P. Mariño de Lovera, *Crónica del Reino de Chile* [w:] *Colección de historiadores de Chile y documentos relativos a la historia nacional*, t. VI, Santiago de Chile 1865, s. 39.

¹³⁶ Archivo General de Indias (dalej: AGI), Contratación, 5536, L.5, F.8V(1).

¹³⁷ J.C. Chasteen, *Ogień i krew. Historia Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 2007, s. 37.

¹³⁸ M. I. Lagos, *Inés de Suárez ¿Fundadora y madre de la nación?*, “Cuadernos Hispanoamericanos”, nr. 781-782, 2015, s. 53.

¹³⁹ Trudno powiedzieć, kiedy zaczął się romans Inés i Valdivii. Świadek zaznający w procesie przeciw gubernatorowi Chile w 1548 r. twierdził, że żyją ze sobą osiem lat, a ich związek rozpoczął się jeszcze w Peru. Musiałoby więc wydarzyć się to tuż przed wyruszeniem Valdivii na wyprawę. *Vide: Proceso de Pedro de Valdivia y otros documentos inéditos concernientes a este conquistador*, wyd. D. Barros Arana, Santiago 1873, s. 32.

¹⁴⁰ Diego de Almagro był współnikiem Francisca Pizarro, razem z księdzem Luque postanowili wyprawić się na podbój Peru. Pizarro miał się wystarać w Hiszpanii o gubernatorstwo dla siebie i

opinią i Valdivia miał przez to problem z pozyskaniem członków wyprawy¹⁴¹. Początkowo, w styczniu 1540 r., wyruszyło na nią jedenaście osób, w tym, oprócz Valdivii, siedmiu żołnierzy. Te szczupłe siły stopniowo powiększały się, ponieważ w trakcie marszu przyłączały się kolejne grupy ochotników, liczące od kilku do kilkudziesięciu żołnierzy. W październiku 1540 r., dowódca dysponował już 150 członkami ekspedycji¹⁴². Gdyby nie obecność Inés większa część tych ludzi zmarłaby na pustyni Atacama, którą postanowiono przebyć, aby dotrzeć do Chile. Okazało się bowiem, że dużym problemem było odnalezienie wody, gdyż nie występowały tam widoczne źródła. Na szczęście Inés potrafiła znajdować wodę pod ziemią przy użyciu różdżki z gałęzi¹⁴³. Miała również odkryć, że owoce kaktusa są jadalne¹⁴⁴. Uratowała samego Valdivię. Do obozu przybył bowiem Pero Sancho de la Hoz, który także posiadał uprawnienia do podboju Chile¹⁴⁵. Pozornie pogodził się z przywództwem Valdivii, ale postanowił zabić rywala. Moment ataku wyprał niefortunnie, bowiem dowódca znajdował się wówczas poza obozem. De la Hoz został schwytany, a Inés dopilnowała, aby uwięziono go i izolowano od pozostałych towarzyszy, uniemożliwiając mu tym samym wzniecanie buntu wśród uczestników ekspedycji¹⁴⁶.

Kochanka Valdivii stała się jego głównym doradcą¹⁴⁷. Wykazała się także ogromnym bohaterstwem podczas ataku Indian na miasto Santiago, ratując

Almagra oraz biskupstwo dla księdza Luque. Tak się jednak nie stało i z Europy powrócił Pizarro jako posiadający najwyższą władzę. Tak narodził się konflikt Pizarro – Almagro. Vide: P. Pizarro, *op.cit.*, s. 3-6. Po podboju Peru, aby ułagodzić rywala, Pizarro dał mu pozwolenia na wyprawę do Chile. Okazała się ona klęską. Vide: A. Tarczyński, *Ruchliwość społeczna i geograficzna hiszpańskich konkwistadorów XVI wieku*, Bydgoszcz 2004, s. 69.

¹⁴¹ W liście do cesarza Karola V Valdivia tak opisywał swoje trudności: „nie było człowieka, który chciałby udać się do tego kraju, a najbardziej wzbranił się ci, których [tam] powiódł gubernator Diego de Almagro, który skoro go opuścił, (kraj ten) okrył się tak złą sławą, że uciekali odeń jak przed zarazą”. P. de Valdivia, *op.cit.*, s. 11, 13.

¹⁴² A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 275

¹⁴³ P. Mariño de Lovera, *dz. cyt.*, s.39

¹⁴⁴ B. Loach, *op.cit.*, s. 84.

¹⁴⁵ De la Hoz trzymał w Hiszpanii dokumenty królewskie zezwalające mu na eksplorację wybrzeża Pacyfiku aż po Cieśninę Magellana. Valdivia zawarł z nim ugodę, na mocy której stali się współnikami w podboju. Dalsze wydarzenia wskazały, że mimo układu obaj rozpoczęli rywalizację o dowództwo wyprawy. Por. A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 276.

¹⁴⁶ *Proceso...*, s. 48-50.

¹⁴⁷ Więcej na ten temat: Rozdział 3.1.2. Władza faktyczna.

mieszkańców przed zagładą¹⁴⁸. Nie przesadzając można powiedzieć, że bez Inés Suárez podbój Chile mógł zakończyć się wówczas klęską.

Z kolei inny konkwistador Francisco de Orellana stał się znaną postacią, kiedy udało mu się dokonać niezwykłego wyczynu: z kilkudziesięcioma Hiszpanami, na dwóch stateczkach zbudowanych właściwie bez fachowców i narzędzi, przebył Amazonkę, największą rzekę świata¹⁴⁹. Orellana postanowił powrócić w te rejony lepiej przygotowany, na czele większej ilości ludzi i podbić krainy nad rzeką. Udał się więc do Hiszpanii, aby uzyskać potrzebne pozwolenia i tytuły. Otrzymał je i rozpoczął kompletowanie wyprawy. Poznał jednak pochodzącą z Sewilli Anę de Ayala, zakochał się w młodziutkiej, około szesnastoletniej dziewczynie¹⁵⁰, i postanowił się z nią ożenić¹⁵¹, pomimo tego, że zdecydowanie odradzano mu to małżeństwo. Ojciec Pablo de Torres, który nadzorował przygotowania ekspedycji i o wszystkim donosił cesarzowi Karolowi V, twierdził, że związek ten był bardzo niekorzystny dla Orellany, ponieważ dziewczyna nie wniosła żadnego posagu, a dowódca bardzo potrzebował pieniędzy na wyekwipowanie wyprawy. W dodatku Orellana upierał się, żeby zabrać ze sobą w podróż Anę i jej dwie szwagierki. Ojciec de Torres narzekał, że obecność kobiet zwiększy koszty całego przedsięwzięcia, a przecież były one i tak zbyt duże, jak na możliwości Orellany¹⁵². Dowódca ten nie potrafił wypełnić warunków umowy, którą zawarł z Koroną i właściwie uciekł z Hiszpanii w maju 1545 r. na czele sił, jakie udało mu się przygotować. Ekspedycja ta źle się rozpoczęła i tak też się zakończyła. Orellana zdołał dotrzeć do ujścia Amazonki jedynie z częścią ludzi, wielu wcześniej zdezerterowało lub zmarło z chorób. Dowódca błądził w labiryncie kanałów, którymi

¹⁴⁸ Zobacz: Rozdział 2.2. Udział w konfliktach i walkach (po rozpoczęciu osadnictwa).

¹⁴⁹ Orellana był uczestnikiem wyprawy Gonzalo Pizarro, której celem miało być odnalezienie Krainy Cynamonu, a która wyruszyła na początku 1541 r. Wysłany po żywność oddział Orellany odłączył się od Pizarra i dokonał niezwykłego spływu rzeką, aby w sierpniu 1542 r. dotrzeć do morza. Vide: B. Levy, *Rzeka ciemności...*

¹⁵⁰ J. M. González de Ochoa, *op. cit.*, s. 55.

¹⁵¹ Prawdopodobnie Orellana myślał już o sobie jako o sławnym odkrywcy kolejnego imperium Ameryki. Chciał mieć potomka, który po nim w imieniu Korony obejmie zwierzchnictwo nad legendarnymi krainami. Poza tym Orellana zdawał sobie sprawę, że nie prędko wróci do Hiszpanii, wołał więc kwestię małżeństwa uregulować przy okazji organizacji wyprawy. B. Levy, *Rzeka ciemności...*, s. 253-254.

¹⁵² G. de Carvajal, *Descubrimiento del río de las Amazonas*, Sevilla 1894, s. 228-229.

ogromna rzeka wpada do morza. Ekspedycja rozdzieliła się¹⁵³. Jeden ze statków odłączył się i więcej o nim nie słyszano. Później jedna ze zbudowanych brygantyn do żeglugi po rzece rozbiła się, więc część ludzi musiała pozostać na jednej z wysepek i próbować z części rozbitej łodzi zbudować drugą, a sam Orellana z żoną i resztką załogi ruszył szukać znanej odnogi Amazonki¹⁵⁴. Jak opowiadała później sama Ana, członkowie wyprawy cierpieli ogromny głód, zaczęli zjadać konie i psy¹⁵⁵. Brakowało żywności, Hiszpanie byli atakowani przez Indian, mieli trudności ze znalezieniem drogi, a i sam Orellana zaczął chorować. Dowódca zmarł w listopadzie 1546. Resztki wyprawy wraz z Aną dotarły w końcu do wyspy Margarity¹⁵⁶.

Niepowodzeniem zakończyła się również wyprawa Pedra de Ursui, która wyruszyła w 1560 r. na poszukiwanie mitycznych krain Omagua i El Dorado w rejonach górnego biegu Amazonki¹⁵⁷. Ursúa postanowił zabrać ze sobą swoją kochankę, Inés de Atienza, kobietę niezwykle piękną. Była ona Metyską z Limy, córką konkwistadora Blas de Atienza, znaną ze swej urody¹⁵⁸. Postanowiłam umieścić Inés w rozdziale dotyczącym Hiszpanek, ponieważ mimo indiańskiego pochodzenia ze strony matki, była wychowywana w kulturze hiszpańskiej. Urodziła się około 1532 r., w wieku osiemnastu lat wyszła za mąż za Pedra de Arcos¹⁵⁹. Kilka lat później owdowiała, prawdopodobnie jej mąż został zamordowany z rozkazu samego wicekróla Peru Antonio de Mendozy, który zakochał się w pięknej Metysce. Nie dane mu jednak było korzystać z owoców tej zbrodni, Inés związała się bowiem z Ursuą, który uzyskał w 1559 r., zgodę na organizację wyprawy¹⁶⁰. Dowódca zabrał ukochaną wbrew wielu radom, aby tego nie czynił¹⁶¹: jej obecność dawała zły przykład¹⁶², piękna kobieta wzbudzała też silne emocje wśród innych członków wyprawy, podsycając

¹⁵³ F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 259.

¹⁵⁴ B. Levy, *Rzeka ciemności...*, s. 255-264.

¹⁵⁵ G. de Carvajal, *op.cit.*, s. 262

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 242-243.

¹⁵⁷ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 260

¹⁵⁸ J. de Castellanos, *Elegías de varones ilustres de Indias*, Madrid 1857, s.159.

¹⁵⁹ P. Simón, *op.cit.*, s. 13

¹⁶⁰ J. M. González de Ochoa, *op.cit.*, s. 57-58.

¹⁶¹ P. Simón, *op.cit.*, s. 13.

¹⁶² Idem, *Noticias historia les de las conquistas de Tierra Firme en las Indias Occidentales*, t. I, Bogota 1882, s. 250.

zawiść czy niechęć wobec dowódcy¹⁶³. Oprócz tego obecność kobiety, traktowanej jak dama, nastęrczała wiele problemów logistycznych: Inés towarzyszyła liczna kobieca świta, dla pań zabrano także pokaźny bagaż¹⁶⁴. Wobec faktu, że w czasie wodowania szaland¹⁶⁵ część z nich zatonała, co sprawiło, że Ursúa musiał ograniczyć ilość zabranych koni, przeznaczanie cennego miejsca na łodziach na kufry dam nie zostało dobrze przyjęte przez załogę. Dowódca z początku ukrywał fakt, że zabrał na wyprawę kochankę: płynęła ona na końcu w osłoniętej łodzi. Gdy jednak obecność Inés się wydała, Ursúa zaczął zachowywać się w sposób nierozsądny i podważający jego autorytet przywódcy¹⁶⁶. W widoczny sposób dbał o wszelkie wygody Inés. Aby jej zaimponować kazał budować wspaniałe obozy na postojach, urządzał dla niej pokazy swych wojsk¹⁶⁷. Uczestnicy wyprawy zapewne nie byli zachwyceni, że tyle wysiłku wkładanie jest w zabawianie kochanki dowódcy. Musieli również zauważyć, że Ursúa zaniedbywał swoje obowiązki, aby spędzać więcej czasu z Inés. Kronikarz tej wyprawy, ojciec Pedro Simón zanotował, że gubernator nie odbywał wart nocnych, ani nie kontrolował, czy żołnierze odpowiednio pilnują obozu po zapadnięciu zmroku, ponieważ chciał jak najwięcej czasu spędzić z kochanką bez świadków¹⁶⁸. Takie zachowanie dowódcy musiało wzbudzać negatywne komentarze i oburzenie. Ponieważ wyprawa nie napotykała bogactw mogących poprawić nastroje żołnierzy, wkrótce rozpoczęły się spiski i szemrania przeciwko Ursui¹⁶⁹. Dowódca nie potrafił skutecznie stłumić buntu. Reagował mało stanowczo i wręcz błędnie: głośno wyrażających swoje niezadowolenie karał skazując ich na wiosłowanie na brygantynie, którą płynęła Inés. Z jednej strony nie była to kara zbyt dotkliwa, z drugiej skazani uważali to za ogromny despekt, kojarząc tym samym Inés z nieudanym przywództwem Ursui¹⁷⁰. Dodatkowo zazdrość o piękną kobietę podsycala nastroje niechęci wobec dowódcy. 1 stycznia 1561 r. Ursúa został zamordowany. Rozpoczęły się walki o władzę, w efekcie których na

¹⁶³ C. Delamarre, B. Sallara, *Las mujeres en los tiempos de los conquistadores*, Barcelona 1994, s. 304-308.

¹⁶⁴ J. de Castellanos, *op.cit.*, s. 159.

¹⁶⁵ Płaskodenne łodzie, służyły głównie do transportu zwierząt.

¹⁶⁶ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 260-262.

¹⁶⁷ J. de Castellanos, *op.cit.*, s. 159.

¹⁶⁸ P. Simón, *The expedition...*, s. 40.

¹⁶⁹ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 260-262.

¹⁷⁰ P. Simón, *The expedition...*, s. 36.

czelę wyprawy stanął okrutny Lope de Aguirre¹⁷¹. Inés znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Straciła kochankę i protektora, wzbudzała wśród żołnierzy skrajne uczucia: niechęć i pożądanie, jej los był więc bardzo niepewny. Jak zazwyczaj bywa w takich sytuacjach, jednym z rozwiązań dla niej stanowiło znalezienie nowego opiekuna. Została kochanką Lorenzo Salduendo, jednego z żołnierzy, który od dawna okazywał jej względy¹⁷². Jeśli Inés miała nadzieję, że tym samym przestanie być obiektem powszechnego zainteresowania, to była w błędzie. Lope Aguirre nie zamierzał tolerować jej obecności u boku Salduendo. Jak twierdził kronikarz Simón, Aguirre nie cenił kobiet, ale jednocześnie był bardzo zazdrosny, że nie posiada tak pięknej kochanki. Wezwał do siebie Salduendo i oznajmił mu, że rzeczy Inés zajmują zbyt wiele miejsca na brygantynach i nie zamierza ich ze sobą zabierać. Oburzony żołnierz miał wypowiedzieć o dowódcy niepochlebny komentarz, który rozwścieczył Aguirre tak, że zamordował Salduendo. Inés ponownie przyczyniła się, choć nie bezpośrednio, do śmierci kochanki¹⁷³. Jej los też był już przesądzony. Niezrównoważony Aguirre kazał ją zgładzić niedługo później, najprawdopodobniej w połowie 1561 r. Zbrodnia ta wywołała duże poruszenie wśród członków ekspedycji¹⁷⁴. W przypadku tego przedsięwzięcia, obecność kobiety doprowadziła do śmierci przywódcy i stała się pretekstem do popełniania kolejnych zbrodni.

Inés de Atienza nie była jedyną kobietą, która uczestniczyła w tej wyprawie i straciła w niej życie. Doña María de Soto była Metyską, najbliższą towarzyszką oraz służącą Inés. Dzieliła ze swoją panią losy tej smutnej ekspedycji i po zamordowaniu Ursui została kochanką jednego z uczestników wyprawy. Zmarła niedługo przed sprzeczką Salduendo z Aguirre, co wywołało ogromną rozpacz Inés. Nad grobem swej towarzyszki miała ona wypowiedzieć smutne słowa: „Boże wybacz mi (...) ale nadejdą dni, gdy wielu towarzyszy znajdzie się w grobie”. Świadkowie tego zdarzenia powtórzyli je Aguirre, który uznał, że oznaczają one plany pozbawienia go władzy. Dlatego też postanowił zgładzić zarówno Salduendo, jak i Inés¹⁷⁵.

¹⁷¹ Aguirre zabijał dalej kolejnych rywali, rzeczywistych lub urojonych, aż w końcu ogłosił się królem niepodlegającym zwierzchności Hiszpanii. Jego krwawe rządy nie trwały długo, jako buntownik został schwytany i skazany na śmierć. Vide: H. Kamen, *op.cit.*, s. 143.

¹⁷² P. Simón, *The expedition...*, s. 58.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 85-86.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 87.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 85-86.

Nie był to koniec zbrodni szalonego przywódcy. Wraz z towarzyszami, których liczba malała wskutek dezercji i morderstw, jakich dopuszczał się Aguirre, dotarł on nad Atlantyk, na wybrzeże Wenezueli. Tam, w okolicy miejscowości Barquisimeto, jego topniejące siły zostały otoczone przez karną ekspedycję pod wodzą Diega Garcí de Paredesa. W dniu 27 października 1561 roku, w obliczu bliskiego aresztowania i osądzenia, Aguirre zamordował swoją córkę, kilkunastoletnią Metyskę, która towarzyszyła mu podczas wyprawy¹⁷⁶. Zdając sobie sprawę, że zostanie skazany za zdradę¹⁷⁷, postanowił zniszczyć osobę „z jego własnego ciała i krwi”. Nie chciał, aby dziewczyna była nazywana „córką zdrajcy”. Próbowala ją ratować niejaka Torralva, pełniąca funkcje opiekunki w czasie ekspedycji. Udało jej się nawet wyrwać z rąk Aguirre arkebuz, którym chciał zastrzelić córkę. Niestety szaleniec miał również przy sobie nóż, którym śmiertelnie ugodził dziewczynę¹⁷⁸. Tragiczna wyprawa zakończyła się wraz z pojmaniem i osądzeniem Aguirre.

Isabel Barreto y Quiros była niezwykle osobą, która sama stanęła na czele wyprawy. Urodziła się ona prawdopodobnie po 1560 r. Była córką Nuño Rodrígueza Barreto i doñi Mariany de Castro. Nie wiadomo czy urodziła się w Ameryce, czy też przybyła z rodziną do Nowego Świata. Dorastała w Limie, mieście konkwistadorów¹⁷⁹. Jednym z takich poszukiwaczy przygód był Álvaro de Mendaña. Miał on plan ekspedycji, której celem byłoby odkrycie niezwykle bogatych, legendarnych wysp na Oceanie Spokojnym, może nawet słynną *Tierra Australis*¹⁸⁰. Brak środków pieniężnych na realizację tej wyprawy, hamował Mendañę, uzyskał on już jednak zgodę królewską na odkrycie i zasiedlenie „wysp oceanicznych na Morzu Południowym”¹⁸¹. Isabel bardzo spodobał się ambitny poszukiwacz przygód. Felipe Ximénes de Sandoval wysnuł nawet tezę, że zauroczona Isabel, pragnąc wziąć udział w takim przedsięwzięciu, zaczęła kokietować Mendañę i doprowadziła do zawarcia małżeństwa

¹⁷⁶ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 264.

¹⁷⁷ Lope de Aguirre chciał zrealizować śmiałe plany opanowania Peru i stworzenia tam państwa niezależnego do Korony. W tym celu wypowiedział posłuszeństwo królowi Hiszpanii. *Ibidem*, s. 263.

¹⁷⁸ P. Simón, *The expedition...*, s. 227.

¹⁷⁹ C.B. Vega, *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Santa Maria 2012, s.168.

¹⁸⁰ Zarówno wyspa Atlantyda, jak i Australia, były wymieniane już przez autorów starożytnych. Por. I.P. Magidowicz, *op.cit.*, Warszawa 1979, s. 11-46.

¹⁸¹ AGI, Indiferente, 415, L.1, F.270R-277R – 1-15. Kapitulacja została podpisana w 1574 r.

z nim w 1586 r.¹⁸² Nawet jeśli to rodzina podjęła decyzję o małżeństwie, otrzymany posąg stanowił początek kapitału, zbieranego pieczołowicie przez lata, który umożliwił sfinansowanie wyprawy. Wyruszyła ona w 1595 r. na Ocean Spokojny, wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, w kierunku Filipin i Wysp Korzennych. Składały się na nią cztery statki. Jeden nosił nazwę Santa Isabela¹⁸³. W ekspedycji wzięła udział zarówno Isabela, jak i jej siostra i brat¹⁸⁴.

Niestety ekspedycja nie należała do udanych. Trudne warunki pogodowe, ataki tubylców w czasie postojów na wyspach, problemy ze zdobyciem pożywienia, a przede wszystkim brak powodzenia w znalezieniu bogatych wysp sprawiły, że załoga zaczęła szemrać przeciwko dowódcy¹⁸⁵. Isabel nie pozostała bierna w takiej sytuacji i aktywnie działała na rzecz utrzymania władzy przez Mendañę¹⁸⁶. Być może z tego względu Isabel nie cieszyła się miłością załogi. Dostrzegli oni raczej jej egoistyczne zachowanie, wytykali, że okazała garderoba, którą zabrała w podróż, musiała kosztować fortunę¹⁸⁷. Wskazywano na próżność Isabel. Fernandez de Quiros przytacza pewną historię: w czasie jednego z postojów na statku pojawiła się grupa Indian, którzy sprzedawali Hiszpanom żywność. Wśród tubylców była kobieta o niezwykle pięknych włosach. Isabel zażądała, aby ściąć Indiance włosy¹⁸⁸. Trudno powiedzieć dlaczego chciała zrealizować swój kaprys. Może z zazdrości, próżności lub też pragnęła peruki z włosów Indianki? A może emocje jakie wzbudzała piękna tubylcza kobieta wśród Hiszpanów – podziw, pożądanie – nie spodobał się Isabel i postanowiła oszpecić Indiankę¹⁸⁹? Członkowie załogi, którzy zdawali sobie sprawę z faktu, że taka napaść może wywołać oburzenie tubylców i doprowadzić do ich zbrojnego wystąpienia lub wstrzymania wymiany handlowej, co dla wyprawy mogło oznaczać śmierć z głodu, starali się odwieść Isabel od tego pomysłu. Początkowo nie chciała się ona zgodzić i dopiero po długich namowach zrezygnowała ze swych zamiarów¹⁹⁰.

¹⁸² F. Ximénez de Sandoval, *Varia historia de ilustres mujeres*, Madrid 1949, s. 153-159.

¹⁸³ *The voyages of Pedro Fernandez de Quiros, 1595 to 1606*, ed. C. Markham, t. I, London b.r.w., s. 15.

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 80.

¹⁸⁵ C. B. Vega, *op.cit.*, 169-170.

¹⁸⁶ Zobacz Rozdział 3.1.2. Władza faktyczna.

¹⁸⁷ *The voyages...* s.58.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s.22

¹⁸⁹ Tak sugeruje J. F. Maura, *op.cit.*, s. 213.

¹⁹⁰ *The voyages...*, s.22.

Do listy niepowodzeń ekspedycji dołączyła w październiku 1595 r. także śmierć dowódcy - Mendaña zmarł na malarię na wyspie Graciosa. W testamencie wyznaczył żonę na swą następczynię, mianując ją gubernatorem odkrytych wysp, zaś jej brata Luisa Barreto na kapitana głównego wyprawy¹⁹¹. Zmarł on jednak w grudniu 1595 r., a wtedy wdowa po Mendaña przejęła kierownictwo nad całą wyprawą. Musiała się zmierzyć z opozycją załogi, która sprzeciwiała się rządowi kobiety. Isabel wywalczyła przejęcie pełnej władzy nad ekspedycją. Duże znaczenie miał fakt, że zyskała poparcie pilota wyprawy Pedra Fernández de Quiros, który wyraźnie podporządkował się kobiecie, bez szemrania wypełniał jej rozkazy oraz okazywał szacunek. Isabel zmuszona była zmierzyć się z buntem załogi wywołanym zbyt małą ilością jedzenia. Ze sprzeciwem spotkała się też jej decyzja o zmianie kierunku podróży. Do tej pory wyprawa podążała w kierunku północno-wschodnim, aż dotarła do Filipin. Isabel postanowiła wracać do Peru. Jak się okazało była to decyzja właściwa, a wyprawa kierowana przez zgodny tandem Isabel i pilota szczęśliwie, choć bez odniesionego sukcesu, dotarła z Manili do Peru¹⁹². Po powrocie Isabel wyszła ponownie za mąż, za Fernanda de Castro, człowieka bardzo wpływowego na Filipinach. Chciała kontynuować wyprawę na wyspy Salomona i zdawał sobie sprawę, że do realizacji tego przedsięwzięcia będzie potrzebować poparcia bogatego i dobrze ustosunkowanego męża, a takim właśnie był jej drugi małżonek¹⁹³.

Jak widać na podstawie powyższych przykładów, kobiety często uczestniczyły w wyprawach odkrywczych. Nie stanowiły one nigdy dużej części uczestników wyprawy, nawet jeśli jej celem była akcja osadnicza. Ich obecność była jednak odnotowywana, zwłaszcza gdy zadziwiała innych swą postawą. Wykonywały zadania, jakich zapewne spodziewano się po kobietach: pomagały w uzyskaniu i przygotowaniu żywności, dbały o potrzeby uczestników wyprawy, leczyły. W razie konieczności niektóre z nich nie wahały się sięgać po broń i walczyć u boku żołnierzy. Miało to jednak miejsce wyłącznie w sytuacjach kryzysowych, nikt nie oczekiwał od kobiet biorących udział w ekspedycji, że ich głównym zadaniem będzie walka. Jak wynika ze wspomnianej relacji Isabel de Guevara, choć Hiszpanie, według jej słów, byli tak osłabieni, że mieli trudności z utrzymaniem się na nogach, nie wysyłali kobiet do

¹⁹¹ Testament sporządzono 30 października 1595 r. AGI, Patronato, 18, N. 10, R.8 – 89-90.

¹⁹² C.B. Vega, *op.cit.*, s. 168-169.

¹⁹³ J.F. Maura, *op.cit.*, s. 217-218.

boju¹⁹⁴. List Isabel, napisany, aby uzyskać od władcy nadania ziemskie, zapewne przejawia nieco niektóre sytuacje. Spoglądając na jej świadectwo z pewnej perspektywy, widać, że kobiety przejmowały pewne role męskie z konieczności, ale działało się to stopniowo i nie objęło wszystkich zadań załogi. Hiszpanki przyrządzały żywność i dbały o wodę, ponieważ leżało to w ich kompetencjach. Później pomagały w transporcie drewna do budowy brygantyn, ale Isabel nie wspomina o ich udziale w samym dziele montowania łodzi, ponieważ zapewne nie potrafiły tego robić. Na statkach przede wszystkim zajmowały się czynnościami wymagającymi mniejszej siły fizycznej, jak sondowanie dna rzeki, a do wiosł siadały tylko w wyjątkowych przypadkach. Podczas walk z Indianami przejmowały funkcję giermków (np. ładowały kusze czy arkebuz), ale nie uczestniczyły bezpośrednio w starciach, ponieważ Isabel, która starała się podkreślić rolę Hiszpanek w tej wyprawie, wspominałaby o tym. Bardzo istotny był jednak fakt, że kobiety zagrzewały mężczyzn do walki. Motyw ten pojawia się nie tylko w relacji Izabeli, ale np. również w opowieściach o *conquistadoras* Meksyku. Widać tu tradycyjną rolę kobiet wspierających żołnierzy i ich ducha walki¹⁹⁵. Jak już wspominałam, wynikało to nie tylko z bohaterstwa kobiet, ale również świadomości swego losu w przypadku klęski. W zamieszaniu bitewnym, gdy udzielają się silne emocje, których kobiety nie mogły rozładowywać w boju, wykrzykiwanie haseł zagrzewających do walki, wydaje się naturalne.

W czasie wypraw, gdy ścierały się dążenia do władzy kilku pretendentów, kobiety angażowały się również w walkę o przywództwo. Inés Suárez i Isabel Barreto y Quiros starały się brać udział w rozgrywkach o przywództwo wspierając swych mężczyzn¹⁹⁶. Natomiast Inés de Atienza stała się mimowolnie jednym z powodów podważania przywództwa jej kochanka, a sama jej obecność i decyzje, jakie Pedro de Ursúa podejmował przez wzgląd na nią, spowodowały najpierw bunt i zabójstwo dowódcy, a później samej Inés. Trudno powiedzieć, aby klęska tej wyprawy wydarzyła się wyłącznie przez tę kobietę. Ekspedycja nie zrealizowała swego celu, a uczestniczący w niej Lope de Aguirre był postacią żądną władzy i niezrównoważoną, która dążyła do dominacji. Wobec niepopularności Ursui oraz zdecydowania Aguirre, walka

¹⁹⁴ AHN, Diversos-colecciones, 24, N.18, s.1

¹⁹⁵ F. Cervantes de Salazar, *op.cit.*, s.703, 706-707.

¹⁹⁶ Więcej na temat zaangażowania kobiet we władzę Rozdział 3.2.

o przywództwo była nieunikniona¹⁹⁷. Postać Inés determinowała jednak poczynania wielu osób i stała się usprawiedliwieniem podejmowanych decyzji i wykonywanych czynów.

Podsumowując temat udziału kobiet w wyprawach, chciałabym wrócić do powodów, dla których kobiety wyruszały wraz z ekspedycjami. Tym co łączy wszystkie opisane wyżej bohaterki (może z jednym wyjątkiem Isabel de Guevara), jest uczestnictwo w działaniach, w których brał udział ich mężczyzna, zazwyczaj mąż, ale także kochanek (np. Inés Suárez). Hiszpanki wybierały niebezpieczne wyprawy, zamiast spokojnego życia na zagospodarowanych już terenach. Przed częścią z nich nie była takiej alternatywy – Inés de Atienza musiałaby stawić czoła nagabującemu ją wicekrólowi, a Inés Suárez nie miała majątku, który umożliwiłby jej spokojne oczekiwanie na powrót Valdivii. Mimo to podjęcie decyzji o wyruszenie w nieznane wymagało dużej odwagi. Co ciekawe pytanie o powód podejmowania takiego ryzyka nurtował samych konkwistadorów. Ktoś odważył się je zadać Beatriz de Palacios, która brała udział w podboju Meksyku u boku męża, i oto co odpowiedziała: „Nie jest dobrze panie kapitanie, żeby kobiety hiszpańskie zostawiały mężów idących na wojnę; gdzie oni umierają, umieramy i my, i to jest powód, dla którego Indianie rozumieją, że Hiszpanie są tak odważni, dopóki ich kobiety wiedzą jak walczyć, i chcemy leczyć naszych mężów i dawać im to, czego potrzebują, mieć udział w tak ważnych pracach, aby uzyskać chwałę jak żołnierze”¹⁹⁸. Towarzyszenie małżonkowi w wyprawie było niezwykle, ale spotykane¹⁹⁹, choć raczej nie bezpośrednio podczas bitew. Fenomen konkwisty pozwolił Hiszpankom, jeśli taka była ich wola, stać u boku mężów nawet w największym ogniu walk.

¹⁹⁷ A. Tarczyński, *Wartości...*, s. 377-385.

¹⁹⁸ F. Cervantes de Salazar, *op.cit.*, s. 703.

¹⁹⁹ M.in. Izabela Kastylijska wyruszyła, aby towarzyszyć Ferdynandowi Aragońskiemu w wyprawie wojennej, podczas walk z Emiratem Granady, mimo iż królowa była w zaawansowanej ciąży. M. Fernández Álvarez, *Izabela Katolicka*, Warszawa 2007, s. 200.

2.2. Udział w konfliktach i walkach (po rozpoczęciu osadnictwa)

Wyprawa odkrywcza była organizowana, aby poznać nowe tereny, a w razie występowania dogodnych warunków, dokonać podboju i rozpocząć osadnictwo. Nominalne podporządkowanie odkrytych ziem, nie oznaczało jednak zakończenia konkwisty. Nawet jeśli udało się obalić lub wziąć w niewolę miejscowego władcę, Hiszpanie musieli mierzyć się z różnymi buntami, organizowanymi walkami, a czasem sami kłócili się o zdobyte tereny. Oznaczało to, że kobiety przybyłe wraz z członkami ekspedycji lub nieco później, po zakończeniu pierwszego etapu podboju, nagle znajdowały się w samym centrum walk i musiały odnaleźć się w tak trudnej i niebezpiecznej sytuacji.

Chyba najbardziej znaną bohaterką walk z Indianami była Inés Suárez. Chile, kraina w której podboju brała udział ta Hiszpanka, była zamieszkiwana przez walecznych Araukanów, zwanych też Mapuchami, którzy nie godzili się z obecnością najeźdźców, nie chcieli im pomagać i demonstrowali wrogą postawę. Valdivia chciał podporządkować ich stosowanymi dotąd w innych rejonach metodami, próbował odczytywać Indianom *requerimiento*²⁰⁰ i wprowadzać system *encomiendy*. Araukanie nie chcieli się jednak podporządkować. Lokalni kacykowie dawali do zrozumienia, że Hiszpanie powinni wrócić do domów, podobnie jak uczyniła to wyprawa Almagra. Valdivia rozpoczął więc rekwirowanie żywności, a na wrogie wystąpienia Indian odpowiedział biorąc w niewolę siedmiu okolicznych kacyków²⁰¹.

Wiedząc o wrogich nastrojach Indian, Hiszpanie stosowali liczne środki ostrożności²⁰². Nie były one jednak wystarczające. Gdy Valdivia na czele

²⁰⁰ Wzywał on ich do poddania się i podporządkowania władcy Hiszpanii i przyjęcia chrześcijaństwa. Jeśli tego nie uczynią, mieli być uznani za buntowników i jako tacy pozbawieni swej własności oraz stać się niewolnikami. Sens odczytywania tego dokumentu był podważany już przez współczesnych; Indianie nie rozumieli po hiszpańsku, a nawet jeśli tłumaczony był tekst na języki tubylcze, to trudno byłoby miejscowym zrozumieć sens przesłania czy idee władzy Hiszpanii. Zob. H. Kamen, *op.cit.*, s. 119.

²⁰¹ P. de Valdivia, *op.cit.* s. 13, 15.

²⁰² „Wydało mi się (właściwym), dla utrzymania się w tym kraju i dla zachowania go na trwałe dla Waszej Wysokości, żebyśmy żyli z pracy własnych rąk, jak w pierwszych wiekach, postarałem się wziąć za siewy i podzieliłem ludzi, których miałem, na dwie części i wszyscy kopaliśmy, oraliśmy i sialiśmy w stosownym czasie, będąc zawsze uzbrojonymi, a konie osiodłane za dnia, a nocą połowa ludzi

dziewięćdziesięciu ludzi wyruszył z Santiago, aby spacyfikować okolicę, w nocy z 10 na 11 września 1541 r. na miasto napadły silne oddziały Indian. Otoczyły one Santiago z czterech stron, podpaliły prymitywne zabudowania i rozpoczęły walkę z broniącymi się Hiszpanami, których było zaledwie około pięćdziesięciu na głównym placu²⁰³. Celem Indian było zdobycie domu Valdivii, gdzie znajdowali się uwięzieni kacykowie, a którzy słysząc walkę wzywali swoich, aby ich uwolnili²⁰⁴. Inés, dostrzegając furję, z jaką Indianie napierali na dom Valdivii, w którym sama mieszkała, zrozumiała, że osoby kacyków mają kluczowe znaczenie dla całej walki. Jak komentuje to kronikarz Vivar: „wiedząc, co każdy dobry kapitan wiedzieć powinien” postanowiła działać²⁰⁵. Wzięła do ręki szpadę i poszła do uwięzionych kacyków, których pilnowało dwóch ludzi: Francisco Rubio i Hernando de la Torre. Rozkazała im zabić więźniów. Jej zdecydowana postawa onieśmieliła Hiszpanów, a zdenerwowany de la Torre zapytał: „Pani, w jaki sposób mam ich zabić?”. Zniecierpliwiona Inés odpowiedziała: „W taki sposób” po czym własnoręcznie ścięła wszystkich kacyków. W tym miejscu opowieści kronikarz Lovera porównuje Inés do Rolanda i Cyda zwanego Walecznym, podkreśla męstwo tej kobiety i zarzeka się, że opowieść, którą przytacza jest prawdziwa, w razie gdyby czytelnicy nie mogli uwierzyć w tak bojowe zachowanie Hiszpanki. Porównuje ją do mitycznych królowych Amazonek, jak Pentezylea czy Hipolita, zaznaczając jednak, że były to postacie wymyślone, podczas gdy Inés istniała naprawdę²⁰⁶.

Po zabiciu kacyków waleczna Hiszpanka rozkazała Francisco Rubio i Hernando de la Torre, aby wynieśli ciała zabitych na plac, tak aby Indianie mogli zobaczyć co się stało i tym samym stracili ducha do walki²⁰⁷. Po czym Inés wyszła z zakrwawioną szpadą i krzyknęła do Indian: „Precz!” oraz „Zdrajcy, zabiłam waszych panów i kacyków”²⁰⁸. Kronikarz Lovera opisuje, że Inés była ubrana w kolczugę, a na ramiona zarzucono jej skórę tapira, która według legendy dawała noszącemu ją wyjątkową siłę.

tworzyła straż i dla naszego spokoju czuwała i tak samo ta druga (połowa);a gdy zasiewy wschodziły jedni spieszyli aby czuwać nad nimi, inni zaś nad miastem”. Vide: P. de Valdivia, *op.cit.*, s. 23.

²⁰³ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 278.

²⁰⁴ P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 59.

²⁰⁵ J. de Vivar, *Crónica y relación copiosa y verdadera de los reinos de Chile*, Santiago de Chile 1966, s. 55.

²⁰⁶ P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 60.

²⁰⁷ *Ibidem*.

²⁰⁸ J. de Vivar, *op.cit.*, s. 55.

Waleczna kobieta zaczęła zachęcać Hiszpanów do walki z Indianami, których widok śmierci ich kacyków wprowadził w rozpacz i konsternację, tak że atakowali mniej zdecydowanie. Widząc, że wielu żołnierzy jest zmęczonych i rannych, Inés zaczęła im pomagać odzyskać siły i zapał do boju. Leczyła ich, jak mogła najlepiej, udzielała pomocy od razu, często opatrując rany siedzącym na koniach, aby nie tracić czasu, oraz aby nieliczni obrońcy mogli jak najszybciej wrócić do walki²⁰⁹. Zadbala też o bezpieczeństwo kobiet i indiańskiej służby, która pozostała wierna Hiszpanom, umieszczając ich w spokojniejszym miejscu i wyznaczając ludzi, którzy mieli ich chronić²¹⁰.

Hiszpanom udało się odeprzeć Indian, którzy mieli pozostawić ciała ośmiuset poległych²¹¹, przy czym życie straciło jedynie dwóch żołnierzy (oraz zapewne dwóch służących indiańskich, Valdivia wspomina bowiem o śmierci czterech chrześcijan) ale szkody wyrządzone społeczności Santiago były ogromne. Miasto praktycznie przestało istnieć. Zginęły dwadzieścia trzy konie, co w tamtych warunkach było ogromną i trudną do wyrównania stratą²¹². Najważniejsze było jednak zniszczenie żywności. Valdivia zgromadził jej zapasy na dwa lata, jednak po ataku pozostały jedynie dwie racje pszenicy i kilka zwierząt gospodarskich („jedno prosię, jedna kura i jeden kurczak”)²¹³. Gubernator nie chciał jednak się poddać i opuścić dolinę. „Odbudowałem miasto i zbudowaliśmy nasze domy i zaczęliśmy siał, aby się wyżywić i niełatwo było znaleźć choć trochę ziaren kukurydzy i zdobyto odrobinę z dużym trudem, także kazałem wysiać dwiema *almuerzas*²¹⁴ pszenicy, a z tego zebrało się owego roku dwanaście *hanegas*”²¹⁵.

Inés za swoje bohaterskie czyny została nagrodzona. Valdivia nadał jej dużą działkę ziemi, wyjaśniając, że przyczyną takiego uhonorowania Hiszpanki był fakt, iż

²⁰⁹ P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 60-61.

²¹⁰ J. de Vivar, *op.cit.*, s. 56.

²¹¹ Takie dane podaje kronikarz, choć zapewne są one przesadzone. J. de Vivar, *op.cit.*, s. 56.

²¹² Warto zwrócić uwagę, że Valdivia wydaje się podkreślać tę stratę, najpierw informując o śmierci koni, dopiero później ludzi: „zabili dwadzieścia trzy konie i czterech chrześcijan i zniszczyli całe miasto”. P. de Valdivia, *op.cit.*, s. 21.

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ Dawna miara objętości ciał sypkich; tyle ile mieści się w złożonych dłoniach.

²¹⁵ *Henega* odpowiadała 12 garncom i wynosiła 55,5 litra. P. de Valdivia, *op.cit.*, s. 23.

uratowała ona miasto. Gdyby bowiem Indianom udało się uwolnić kacyków, los osadników byłby przesądzony²¹⁶.

Il. 3. Obraz José Mercedes Ortega, 1897 r., Inés Suárez podczas obrony miasta Santiago



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/In%C3%A9s_Su%C3%A1rez#/media/File:In%C3%A9s_de_Su%C3%A1rez.JPG

O tym, jakie wrażenie wywarła postawa Inés podczas ataku, świadczy zachowanie pojmanych Indian. Ci, którzy widzieli ją nad ciałami kacyków, chcieli jeszcze raz spojrzeć na waleczną amazonkę i widząc ją w świetle dziennym nie mogli uwierzyć, że to ta sama kobieta, „taka była różnica między jedną a drugą, jak ciemna noc w środku zimy a dzień jasny i czysty, kiedy świeci słońce w czasie wiosny”²¹⁷. O szacunku, jaki zyskała Inés wśród tubylców świadczy fakt, że kiedy wódz Indian Michimalongo gościł w Santiago, odwiedził bohaterkę, wspominał wielokrotnie jej męstwo i obsypywał prezentami: grzebieniami, nożyczkami, koralami, podarował jej również lusterko²¹⁸.

²¹⁶ F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 268.

²¹⁷ P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 65.

²¹⁸ *Ibidem* s. 64.

Sukces Inés był niezwykle spektakularny, a jej rola w ocaleniu miasta niepodważalna. Trudno byłoby znaleźć drugi przykład tak walecznej postawy. Inés nie była jednak jedyną Hiszpanką, które nie chciały biernie spoglądać na zagładę ich społeczności. Innym przykładem bohaterki może być Beatriz Hernández, która przybyła do Meksyku, zwanego już wtedy Nową Hiszpanią, tuż po zakończeniu głównej części podboju, w 1521 r. Kiedy jesienią 1541 r. w rejonie Jalisco i Zacatecas wybuchł bunt Chichimeków, Beatriz mieszkała w Guadalajarze, była małżonką kapitana Juana Sancheza Olei²¹⁹. Gdy Indianie zaatakowali miasto, Hiszpanie rozpoczęli obronę, która miała trwać dwa tygodnie. Beatriz nie zamierzała spokojnie przyglądać się walkom. Kobiety, jak zazwyczaj, gdy miasto stawało się zagrożone, schroniły się w kościele, jednym z większych budynków w Guadalajarze. Beatriz uważała, że nie będą tam bezpieczne i lepiej poszukać innego schronienia. Uzbrojona w pikę zaczęła organizować oddziały do obrony kobiet, złożone zarówno z żołnierzy, jak i waleczniejszych Hiszpanek, które tak jak Beatriz uznały, że lepiej będzie chwycić za broń²²⁰. Sama zgładziła Indianina, co wymagało wielkiej odwagi, gdyż mężczyzna ten odznaczał się wysokim wzrostem i słuszną posturą²²¹. Udało się odeprzeć atak Indian i miasto przetrwało.

Podobna sytuacja miała miejsce w mieście Concepción, w Chile. Osada ta powstała w 1550 r.²²² Gdy niepokorni Araukanie, nieustannie prowadzący walki z Hiszpanami, zagrozili Concepción, jego mieszkańcy postanowili miasto opuścić. Mapucze słynęli ze swego okrucieństwa, uznano więc, że bezpieczniej będzie uciec, pozostawiając dobytek. Nie było to korzystne dla panowania hiszpańskiego w Chile, ponieważ ze względu na postawę Indian, trudno było później ponownie zasiedlić zrujnowane ośrodki. Mieszkańcy Concepción uznali jednak, że wolą utracić majątek i, według niektórych, honor, niż życie. Nieliczne głosy sprzeciwu wobec takiej postawy zostały zignorowane. Wówczas doña Mencía Alvarez de los Nidos, pochodząca z Estremadury jedna z mieszkank osady, mimo, że chora i leżąca w łóżku, postanowiła zainterweniować. Chwyciła za miecz i tarczę i zagroziła drogę mieszkańcom, apelując do nich, aby nie uciekali. Literacka wersja jej przemowy znalazła się w poemacie „Araukana”:

²¹⁹ J. Muriel, *Cultura femenina novohispana*, Mexico 2000, s. 23-24.

²²⁰ J. M. González de Ochoa, *op.cit.*s. 29.

²²¹ J. Muriel, *op.cit.*, s. 24-26.

²²² A. Tarczyński, *Ruchliwość...*, s. 73.

„O, dzielni ludzie, ileż kosztowała
Was ta kraina i ta niezrównana
Chwała bezwzględny mieczem wyrębana! (...)
Ileż to razy można było słyszeć,
Żeście w gorącej wodzie wykąpani-
Że w sytuacji niepewne wchodzicie,
Nie mając na to środków wymaganych;
Każdy z nas widział wszak, jak prowadzicie
Ogromną rzeszę wrogów pokonanych
I jakie rzeczy potraficie zdziałać,
Jakby śmierć wcale się was nie miała”²²³.

Mencía przypominała ile wysiłku włożono w zdobycie tego terytorium i założenia miasta, jednocześnie odwołując się do wcześniejszych zwycięstw, odwagi, wspominając hiszpańską umiejętność radzenia sobie w niezwykle trudnych warunkach i prowadzenia walki z przeważającymi siłami²²⁴. Na mieszkańców Concepción nie podziałały ani słowa Mencíi, ani jej dramatyczne gesty i miasto zostało opuszczone. Araukanie je splądrowali, a następnie spalili²²⁵.

Innym przykładem odważnego wyrażania swych opinii jest historia Juany de Mancilla. Była ona żoną Alonsa Valiente, jednego z żołnierzy Cortesa. Gdy zdobywca ten wyruszył na wyprawę do Hondurasu w 1524 r., po jakimś czasie pojawiły się pogłoski o śmierci jego i wszystkich uczestników ekspedycji. Intendent miasta, myśląc już o podziale schedy po Cortesie, kazał ogłosić publiczną żałobę, wystawić dowódcy okazały grobowiec i pomnik ku jego czci, a kobietom, których mężowie brali udział z fatalnej wyprawie, kazał ponownie wyjść za mąż. Takiemu postępowaniu sprzeciwiła się Juana, głośno oświadczając, że nie wierzy w śmierć małżonka, a z podejmowaniem decyzji o powtórny zamążpójściu, zarówno ona jak i inne kobiety, powinny się wstrzymać do czasu nadejścia pewnych wieści. Intendent skazał ją na chłostę i nakazał

²²³ A. de Ercilla y Zúñiga, *Araukana*, tłum. Cz. Ratka, t. I, Warszawa 2003, s. 159

²²⁴ Warto zwrócić uwagę na fakt, że argumenty, do których odwoływała się Mencía, zawierały elementy, które wykorzystywano już wcześniej. Podobnymi słowami zwracała się do Hiszpanów w Meksyku w 1521 r. Beatriz Bermúdez de Velasco (patrz s.). W obu tych przemówieniach pojawia się wspólny motyw dumy z wcześniejszych hiszpańskich dokonań. O ile jednak wezwanie Beatriz podziałało na żołnierzy, o tyle okrzyki Mencíi nie powstrzymały uciekających osadników.

²²⁵ A. de Ercilla y Zúñiga, *op.cit.*, s.160-165.

„pędzić przez ulice Meksyku jako czarownicę”²²⁶. Kiedy wkrótce potem okazało się, że Juana miała rację, intendent został ukarany, a dzielna kobieta uczczona – tym razem oprowadzano ją na koniu po mieście głosząc, „że postąpiła jak matrony rzymskie i oto powraca do czci po zniewadze doznanej od intendenta, i z wielką radością zwać ją będą odtąd doña Juana de Mancilla” Za odwagę nagrodzono Hiszpankę tytułem szlacheckim²²⁷.

Odwagą wykazywały się Hiszpanki w Peru, chociaż nieco odmienne było podłoże takich zachowań. Niezwykle bogate imperium było łakomym kąskiem dla wielu i stało się areną walk wewnętrznych. Starcia te zapoczątkował konflikt między Francisco Pizarro i Diego Almagro. Bitwa stoczona pod Las Salinas w 1538 r. zakończyła się klęską tego ostatniego, skazanego na śmierć przez zwycięskiego gubernatora Peru. Pizarro został zaś zamordowany przez rozczarowanych zwolenników Almagra, którzy uczynili jego syna swym przywódcą²²⁸. Atak na gubernatora nastąpił w jego domu w Limie, a napastnicy zgładzili zarówno jego, jak i pomagającego mu brata, Martina de Alcántara. Po dokonaniu mordu wyszli świętować na ulice, przy okazji napadając i mordując zwolenników Pizarrow. Planowali również zbezczęścić i wystawić na widok publiczny zwłoki gubernatora. W tej profanacji przeszkodzili im Juan de Barbarán i jego żona. Pomimo trwających w mieście gwałtów dokonywanych na ludziach sprzyjających Pizarrom, małżonkowie wynieśli zwłoki gubernatora i jego brata, umyli, a żona Barbarana zatroszczyła się o strój dla nieboszczyków²²⁹. Wdowa po Martinie de Alcántara, Inés Muñoz, zadbała o dzieci szwagra, obawiając się, że zwolennicy Almagra młodszego będą chcieli je zabić. Ukryła dzieci w swym domu i opiekowała się nimi, aż udało się zapewnić im bezpieczny transport do Hiszpanii. Odważnie występowała przeciw almagrystom, domagając się osądzenia i ukarania winnych śmierci jej męża i gubernatora Peru²³⁰.

Walki o władzę między Almagrem a Pizarrem, nie były jedynymi, jakie wstrząsnęły Peru. W 1544 r. rozpoczął się kolejny konflikt o dziedzictwo Inków. Tym

²²⁶ Díaz del Castillo, *Pamiętnik żołnierza...*, s.312-313.

²²⁷ *Ibidem*, s.316.

²²⁸ J. Á. Rojo Pinilla, *op.cit.*, s. 132.

²²⁹ A. de Zárate, *Historia del descubrimiento y conquista de la provincia del Peru*, http://www.ellibrototal.com/ltotal/?t=1&d=3533_3651_1_1_3533, s. 259. Zobacz także: F. López de Gómara, *op.cit.*, t. I, s. 211

²³⁰ J.M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 30.

razem przeciwko wprowadzeniu tzw. Nowych Praw²³¹ opowiedział się brat Fransisca, Gonzalo Pizarro. Rozpoczął on walkę z reprezentującym Koronę wicekrólem Nuñezem de Vela²³². W krwawym konflikcie mieszkańcy Peru po raz kolejny musieli opowiedzieć się po którejś ze stron. María Calderón, żona kapitana Jeronima de Villegas, deklarowała wierność Hiszpanii. Stanęła na czele grupy kobiet manifestujących poparcie dla sił rządowych i atakujących zwolenników Gonzala Pizarra. Prowadziła zbiórkę pieniędzy i organizowała opór przeciw wojskom jednego ze zwolenników Pizarra, Francisca Carbajala, który słynął ze swego okrucieństwa²³³. María została zatrzymana wraz z innymi zwolennikami Korony i przewieziona do Cuzco. Jako kobieta być może uniknęłaby stracenia, gdyby przestała publicznie obrażać Carbajala, wymieniając jego zbrodnie. Obrażony dowódca kazał ją powiesić w oknie więzienia w Cuzco, na oczach jej dwuletniego synka²³⁴. Więcej litości przejawiał sam Pizarro. Inés Bravo, żona Nicolasa de Ribery, który został uwięziony przez ludzi Gonzala, ale udało mu się zbiec, również wypowiadała się otwarcie przeciwko buntownikowi. Pomagała zbierać pieniądze i broń dla wojska wicekróla. Uwięziona przez Pizarra, nie bała się o własne życie, lecz bezpieczeństwo ojca, Hernana Bravo, także będącego w niewoli. Inés błagała o łaskę dla niego i choć początkowo Gonzalo odmówił, później okazało się, że jej ojciec był jedynym z otwartych przeciwników Pizarra, który nie został przez niego ukarany²³⁵. María Escobar uczyniła swój dom centrum konspiracji przeciwko rebelii Gonzala²³⁶. Aktywnie działały także kobiety popierające buntowników. Juana de Leytón był służącą Francisco de Carbajala i jego żony Cataliny de Leytón²³⁷. Była zagorzałą zwolenniczką rebelii. W jej domu trzymani byli więźniowie Gonzala, a Juanę trzeba było hamować, aby nie zgładziła ich własnoręcznie, tak bardzo nienawidziła przeciwników Pizarra²³⁸.

²³¹ Nowe ustawy regulujące kwestie *encomiendy* i sytuacji Indian, niepopularne wśród hiszpańskiej ludności Peru, ponieważ oznaczały *de facto* rezygnację z wielu zdobyczy Peru. Vide: B. Levy, *Rzeka ciemności...*, s. 229-230. Zob. także: S. Barton, *Historia Hiszpanii*, Warszawa 2011, s. 150-151; W. Prescott, *op.cit.*, s. 383-390.

²³² R.H. Nocoń, *Dzieje, kultura i upadek Inków*, Wrocław 1958, s.334-340

²³³ N. O'Sullivan – Beare, *Las mujeres de los conquistadores*, Madrid 1956, s. 141-142.

²³⁴ J.M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 31.

²³⁵ A. de Zárate, *op.cit.*, s.680-681.

²³⁶ N. O'Sullivan, *op.cit.*, s. 141.

²³⁷ Juana przyjęła nazwisko od swej pani.

²³⁸ N. O'Sullivan, *op.cit.*, s. 144-145.

W przypadku kobiet zaangażowanych w walkę o przetrwanie społeczności widać podobieństwo postaw obserwowanych podczas ekspedycji. Hiszpanki stawiały do walki jeśli były do tego zmuszone, ale przede wszystkim starały się wspierać odpowiednie postawy walczących, głośno wyrażały swe zdanie, pomagały organizować opór, szukać schronienia dla innych kobiet. Inaczej jednak niż w przypadku uczestnictwa w wyprawach, które opierało się na obecności mężczyzny (to on najczęściej był motywem do udziału w ekspedycji, wszystkie działania więc opierały się na utrzymaniu wspólnego funkcjonowania w grupie), w działaniach prowadzonych już po rozpoczęciu stałego osadnictwa na danym obszarze, to same kobiety wykazywały inicjatywę, dostrzegając brak męskiego przywództwa, w sytuacjach, które, ich zdaniem, tego wymagały. Przejawiały zdolności organizacyjne, aby umożliwić wspólnocie przetrwanie.

Rozdział 3

Kolonizacja

Podbój był pierwszym krokiem do rozciągnięcia zwierzchności nad danym terytorium. Wraz z rozwojem terytorialnym posiadłości hiszpańskich w Nowym Świecie, rozwijała się również administracja. W pierwszych latach podboju Ameryki głównymi przedstawicielami Korony byli gubernatorowie. Tytuł ten często był łączony z funkcją głównego kapitana (*capitán general*). W późniejszym okresie Indie Zachodnie w XVI w. zostały podzielone na dwa wicekrólestwa¹: Nowej Hiszpanii (zwanej potocznie Meksykiem) od 1535 r. i Peru od 1543 r.² Podlegały im gubernatorstwa. Przez wiek XVI i XVII powstawało ich kilkanaście³: Gwatemala, Costa Rica, Honduras, Nicaragua, Cartagena, Antioquia, Nowe Królestwo Grenady⁴, Popayan, Chile, Paragwaj⁵, Jukatan, Nova Vizcaya i Nowy León, Kuba, Floryda i Filipiny⁶. Choć formalnie zależne, prowadziły *de facto* samodzielną politykę i bezpośrednio komunikowały się z Koroną. Wicekrólestwa były podzielone na okręgi sądowo-administracyjne, czyli audiencje⁷. W XVI w. powstało ich dziesięć⁸. *Audiencia* była

¹ Diego de Colón posiadał tytuł wicekróla, ale miał on charakter honorowy. *Historia de América Latina*, t. II: *América Latina colonial: Europa y América en los siglos XVI, XVII, XVIII*, ed. L. Bethell, Barcelona 1990, s. 8. W XVIII w. powstały kolejne dwa wicekrólestwa: Nowa Grenada i La Plata. J. M. Ots Capdequi, *El Estdo Español en las Indias*, Mexico 1941, s. 49-50.

² Na ich czele stali wicekrólowie – niezwykle ważni urzędnicy, „uosobienie i przedłużenie władzy monarchy” na terenie kolonii. T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław-Lódź 1986, s. 118-126; T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 1998, s. 151. Zob. także: K. Derwich, *W krainie pierzastego węża. Historia Meksyku od podboju do czasów współczesnych*, Kraków 2014, s. 16.

³ Ich zasięg terytorialny i liczba podlegały zmianie.

⁴ Jako samodzielne gubernatorstwo istniało od 1604 r., wcześniej było częścią *Audiencji* Santa Fe de Bogota, choć określenie Nowe Królestwo Granady pojawiała się m.in. jako cel podróży emigrantów z Hiszpanii (patrz Aneks 2). *Historia de América Latina*, s. 7

⁵ Z którego w 1617 r. wydzielono gubernatorstwo Río de la Plata. *Ibidem*, s. 8.

⁶ *Ibidem*. Filipiny jako gubernatorstwo podlegały pod Nową Hiszpanię.

⁷ Pierwsza powstała w 1511 r. w Santo Domingo. *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, red. M. F. Gawrycki, Warszawa 2011, s. 48. Zob. także: F. Kubiacyk, *Miedzy wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010, s. 243. Autor ten uważa, że audiencje były jednym z fundamentów instytucji hiszpańskich w Ameryce. Idem, *Cesarz Karol V. Klęska polityki, triumf idei*, Oświęcim 2017, s. 185.

także trybunałem apelacyjnym, oraz sądem najwyższej instancji dla spraw administracyjnych, obradującym na miejscu, w Ameryce⁹. W jego skład wchodziło kilku lub kilkadziesiąt sędziów (*oidores*), a przewodził mu prezydent, będący na danym terenie najwyższym urzędnikiem królewskim. Poszczególne audiencje były podzielone na prowincje, na których czele stał gubernator¹⁰. Podlegały mu municypia, czyli podstawowe jednostki administracyjne wśród społeczności hiszpańskich w Nowym Świecie¹¹. Natomiast wspólnoty wiejskie, w większości indiańskie, na których czele stał zazwyczaj wódz zwany kacykiem, miały własne, tradycyjne struktury. Nowym elementem była hiszpańska zwierzchność¹²: wspólnotami takimi zarządzał *corregidor* – urzędnik odpowiedzialny za sprawowanie władzy administracyjnej i sądowej na danym terenie¹³.

Jednym z najważniejszych elementów podboju było założenie miasta. Każdy *adelantado* obejmując ziemie w posiadanie Korony myślał o tym, aby doprowadzić do fundacji miasta – stałego punktu oparcia władzy hiszpańskiej na opanowanym terytorium. Nie miała znaczenia wielkość takiego ośrodka – liczył się akt fundacji, wybór władz miejskich, wytyczenie planu miasta (choćby w zarysie). Stąd miała się rozciągać hiszpańska jurysdykcja na danym obszarze¹⁴. Społeczeństwo hiszpańskie Nowego Świata to społeczeństwo o charakterze miejskim. Zdobywcy nie byli w stanie ze względu na swą niewielką liczebność panować nad całym podbitym terytorium. Skupiali się więc w ośrodkach, z których starano się kontrolować pozostałe obszary,

⁸ Miały siedziby w: Santo Domingo (utworzona w 1511 r.), Meksyku (1527 r.), Panamie (1538 r.), Gwatemali (1543 r.), Limie (1543 r.), Guadalajarze (1548 r.), Santa Fe de Bogotá (1548 r.), Charcas (1559 r.), Quito (1563 r.) i Chile (funkcjonowała w latach 1563-1573). *Historia de América Latina*, s. 11.

⁹ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 48; A. Tarczyński, *Ruchliwość społeczna i geograficzna hiszpańskich konkwistadorów XVI wieku*, Bydgoszcz 2004, s. 39.

¹⁰ *Dzieje kultury...*, s. 48; J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 51.

¹¹ Instytucja municypiów pochodziła z Hiszpanii, była jednym z wielu elementów organizacji administracyjnej, który został przeniesiony do Nowego Świata. Zob. F. Kubiaczyk, *Między wojną...*, s. 243.

¹² *Dzieje kultury...*, s. 48.

¹³ A. Tarczyński, *Ruchliwość społeczna...*, s. 70. Król wyznaczał osobnych *corregidorów* dla ludności hiszpańskiej i Indian. M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baruque, A. Domínguez Ortiz, *Historia Hiszpanii*, Kraków 2012, s. 285.

¹⁴ F.A. Kirkpatrick, *Zdobywcy Ameryki*, Warszawa 1957, s. 27; A. Tarczyński, *Podbój imperiów Inków i Azteków*, Warszawa 2009, s. 30, 66.

a gdzie funkcjonowały instytucje sankcjonujące władzę Korony nad poszczególnymi terenami¹⁵.

To *adelantado* wyznaczał miejsce na nową fundację, często pokrywał koszty rozbudowy nowej kolonii, w zamian za część późniejszych dochodów z niej¹⁶. Następnym krokiem był wybór rady miejskiej (*cabildo*), w skład której wchodziło kilku rajców (*regidores*) oraz dwóch urzędników (burmistrzów) odpowiedzialnych za sprawy sądowe (*alcaldes*)¹⁷. Osoby do pełnienia tych funkcji były wybierane wśród członków wyprawy, ale oczywiście nie każdy mógł się ubiegać o tak ważne stanowisko. Często to dowódca wyznaczał swoich kapitanów na odpowiednie urzędy, a żołnierze jedynie zatwierdzali ten wybór¹⁸.

Fundacja miasta była niezwykle ważna, także pod względem formalnym. Jeśli zmieniał się fundator lub nazwa miasta, władze były wybierane na nowo. Powstawał nowy ośrodek, nawet wówczas, gdy lokowano go w tym samym miejscu co poprzedni¹⁹.

Nowe miasto starano się zakładać w możliwie najbardziej dogodnych miejscach, w dolinie lub przy nabrzeżu, gdzie dostrzegano warunki do założenia portu²⁰. Następnie wyznaczano centrum miasta (*plaza mayor*), niezwykle ważne miejsce zarówno pod względem administracyjnym, jak i społecznym²¹. Później wytyczano ulice wraz z parcelami budowlanymi i przeznaczano miejsce na kościół i ratusz, oczywiście

¹⁵ H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 143. Działo się tak zwłaszcza po powstaniu Inków z lat 1536-1537 i oblężeniu Cuzco. Hiszpanie nauczyli się wówczas, że rozpraszając siły mogą łatwo zostać pokonani.

¹⁶ H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1969, s. 116.

¹⁷ *Historia de América Latina*, s. 12; *Nowa historia Meksyku*, red. E. Velázquez García, Warszawa 2016, s. 194-195; A. Tarczyński, *Podbój imperiów...* s. 52.

¹⁸ Więcej o strukturze władz kolonialnych *vide*: *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. I, red. T. Łepkowski, Warszawa 1977, s. 14-15.

¹⁹ *Ibidem*, s. 154.

²⁰ Choć np. Krzysztof Kolumb jedno z pierwszych miast, jakie założył na Española (Haiti), nazwane Izabelą, usytuował w najgorszym możliwym miejscu, w pobliżu mokradeł, które stały się przyczyną wielu chorób wśród osadników. Dlatego wkrótce przeniesiono się na drugi brzeg wyspy i tam w dużo lepszym miejscu założono miasto Santo Domingo. Zob. F.A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 27, 30-31.

²¹ *Dzieje kultury...*, s. 195-196.

w pobliżu głównego placu. Ustawiano również kamienną kolumnę, służącą także za pręgierz, a będącą symbolem sprawiedliwości²².

Układ miasta potwierdzał nierówności występujące wśród społeczności Nowego Świata. Najbliżej *plaza mayor* mieszkali cieszący się pełnią praw obywatele kolonii (*vecinos*): z początku oficerowie służący podczas wyprawy konno i dysponujący własną bronią. W okresie późniejszym przekształcali się oni w lokalną arystokrację, największych właścicieli ziemskich – nic w tym dziwnego, skoro największą część łupów zgarniał dowódca i jego kapitanowie. Dalej lokowano pozostałych, pieszych członków ekspedycji²³, którzy zamieszkiwali miasto jako zwykli mieszkańcy, często bez możliwości zasiadania we władzach. Biedacy, Indianie, Metysi mogli osiedlać się na obrzeżach kolonii²⁴.

Miasta Nowego Świata stały się laboratorium społeczności kolonialnych, jakie w nich powstawały. Tam toczyła się walka o władzę i zaszczyty, tam podejmowano najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości osadników, tam wreszcie powstawało nowe społeczeństwo, którego hierarchię odzwierciedlał chociażby sam układ miasta. To w koloniach rodziły się i skupiały nowe wzorce życia, przystosowujące przyniesiony ideał, czyli zwyczaje hiszpańskie, do panujących warunków oraz obecnych kultur i tradycji indiańskich. W dziele tym brały również aktywny udział kobiety.

²² A. Tarczyński, *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*, Bydgoszcz 2001, s. 177.

²³ Idem, *Ruchliwość społeczna...*, s. 88.

²⁴ *Dzieje kultury...*, s. 196.

3.1. Władza

3.1.1. Legitymizacja, przekazywanie praw, posiadane tytuły

Wiek XVI jest nazywany wiekiem kobiet, ze względu na znaczny udział przedstawielek płci pięknej we władzy. Małgorzata Parmeńska namiestnicza Niderlandów, Katarzyna Medycejska regentka Francji, czy wreszcie Elżbieta I królowa Anglii, to tylko niektóre przykłady rządzących kobiet. Wzorce występujące w społeczeństwach europejskich były również przenoszone do Nowego Świata. Specyficzne warunki, jakie panowały w kształtujących się koloniach hiszpańskich, ułatwiały przedstawicielkom płci pięknej sięganie po najwyższe urzędy. W Hiszpanii istniał bowiem zwyczaj przekazywania funkcji zmarłego jego bliskim krewnym, czasem w imieniu małoletnich dzieci²⁵.

Dzieje podboju Nowego Świata to ciągła walka zdobywców o potwierdzenie i legalizację osiągnięć, funkcji, tytułów, nadań czy korzyści. Ośrodek decyzyjny w tych kwestiach znajdował się na dworze królewskim w Hiszpanii i tam właśnie należało się udać, w celu otrzymania specjalnych dokumentów sankcjonujących zdobycze konkwistadorów²⁶. Nie było to zadanie łatwe. Oprócz ryzykownej podróży morskiej, opuszczenie opanowanych terenów mogło skutkować tym, że pozostawiona społeczność wybierze sobie nowego przywódcę lub też konkurent podporządkuje sobie osadników. Dlatego też część z konkwistadorów najpierw przygotowywało dokładne

²⁵ J. M. Ots Capdequi, *op.cit.*, s. 96. Zob. również : C. Pumar Martínez, *Españolas en Indias. Mujeres-soldado, adelantadas y gobernadoras*, Madrid 1988.

²⁶ Istniały dwie strategie działania, aby uzyskać prawo do danej ziemi. Pierwsza polegała na dokonaniu podboju, a potem wystaraniu się na dworze królewskim o potwierdzenie funkcji. Druga zakładała działanie odwrotne: najpierw uzyskanie zgody władcy na podbój i rozpoczynanie akcji z gotową nominacją. Zdarzało się, że do tego samego obszaru rościli sobie pretensje dwaj zdobywcy: jeden z tytułem, a drugi będący faktycznym zdobywcą (np. spór Belalcázar-Andagoya, 1540 r.). Bywały również sytuacje, gdy o jeden teren rywalizowali dwaj pretendenci z odmiennymi nominacjami: jednego wybierał lokalny zwierzchnik, drugiego dwór w Hiszpanii (np. sprawa Valdivia - de la Hoz, 1540 r.). Vide: A. Tarczyński, *Ruchliwość społeczna...*, s. 61. Konflikty o dowództwo przyczyniały się do niepowodzenia niektórych wypraw (np. konflikt Ojeda-Bastidas-Balboa z lat 1508-1510 o przywództwo w czasie podboju terenów dzisiejszej Kolumbii. Zwyciężył Balboa dzięki poparciu żołnierzy, zdolnościach przywódczych i zaradności, jaką wykazał się podczas wyprawy; B. Aram, *La leyenda negra y leyendas doradas en la conquista de América. Pedrarias y Balboa*, Madrid 2008, s. 51-59). Vide: W. Dobrzycki, *Kolumbia prehiszpańska i początek konkwisty*, „Ameryka Łacińska”, R.11, nr 1, 2003, s. 11-16.

relacje ze swoich działań, osobiście lub za pośrednictwem sekretarza korespondując z władcą. Listy takie miały wyraźnie pokazać, czyje zasługi umożliwiły poddanie kolejnych terytoriów pod władanie króla Hiszpanii²⁷. Praktyka pokazała jednak, że na dworze najchętniej rozdawano lukratywne stanowiska wpływowym i będącym blisko władcy przedstawicielom arystokracji czy szlachty hiszpańskiej²⁸. Skutkowało to tym, że udający się po potwierdzenie swych urzędów zdobywcy musieli szukać na dworze sprzymierzeńców, gotowych poprzeć ich roszczenia. Sojusze polityczne zaś bardzo często umacniane były małżeństwami. I tak starania Diego de Colona o przyznanie mu należnych po ojcu, Krzysztofie Kolumbie, tytułów i nadań²⁹, zbiegły się w czasie z realizacją jego planów matrymonialnych. Diego starał się o rękę Maríi Álvarez de Toledo y Rojas, córki Maríi de Rojas oraz don Fernanda de Toledo, który pełnił zaszczytną funkcję *comendador mayor*, czyli wielkiego komandora zakonu Santiago w mieście León. Don Fernando był blisko spokrewniony z królem Hiszpanii, Ferdynandem Katolickim³⁰. Synowi Krzysztofa Kolumba zależało więc na jak najszybszym otrzymaniu funkcji w Nowym Świecie. Gdyby bowiem nie nadano mu godności wicekróla, trudno byłoby się spodziewać, aby otrzymał rękę panny pochodzącej z jednego z najświetniejszych rodów hiszpańskich. Z drugiej strony

²⁷ Relacje z podboju przygotowało kilku zdobywców, m.in.: H. Cortés, P. de Valdivia, czy F. Pizarro (ten ostatni korzystał z pomocy swojego sekretarza). A. Tarczyński, *Wartości i postawy...*, s. 124, 150.

²⁸ Korona wysyłała do Hiszpanii swoich urzędników, aby kontrowali konkwistadorów. Ich zadaniem miało być ograniczenie władzy zdobywców poprzez biurokrację. Obawiano się, aby władza bohaterskich dowódców nadmiernie się nie rozrosła. Konkwistadorzy zaś widzieli nakładane ograniczenia i postrzegali je jako próbę podkopania ich zasług dla Korony. Obie strony zaś traktowały się nawzajem z wyższością i pogardą: urzędnicy o arystokratycznych korzeniach patrzyli na świeżo wzbogaconych hidalgów jako na uzurpujących sobie zaszczyty nowobogackich, zaś zdobywcy lekceważąco traktowali nie znających lokalnych warunków wysłanników królewskich. *Vide: Ibidem*, s. 147.

²⁹ Przed wyruszeniem w swą sławną wyprawę na zachód, Kolumb zawarł z Królami Katolickimi, Izabelą i Ferdynandem, umowę, w której żeglarz otrzymał tytuł admirała tych ziem, które zostaną dzięki niemu odkryte i zdobyte, a także godność wicekróla i gubernatora. Miał także prawo do dziesiątej części wszystkich dóbr materialnych, które nabyłby w ramach udzielonej mu władzy. Zob. Idem, *Podbój imperiów...*, s. 20.

³⁰ Don Fernando de Toledo i król Ferdynand Katolicki byli bliskimi kuzynami; ich matki były siostrami, córkami don Fadrique Enriqueza. Zob.: G. Fernández de Oviedo, *Historia general y natural de las Indias*, t. 1, Madrid 1851, s. 24.

małżeństwo z Marią i skoligacenie się z rodem mającym wpływy na dworze królewskim, mogłoby pomóc mu w ubieganiu się o tytuł i przywileje³¹. Kandydatura syna Kolumba spotkała się z aprobatą rodziny Marii, bowiem w 1508 r. odbyły się ich zaślubiny. Jednocześnie stryj panny młodej, książę Alba, zaczął zabiegać u króla Ferdynanda o nadanie Diegowi de Colón godności i urzędów w Nowym Świecie. Bartolomé de las Casas w swojej kronice wyraźnie zaznacza, że Diego otrzymał upragnioną funkcję wicekróla oraz tytuł admirała na skutek prośb ojca i stryja Marii de Toledo³². Słynny Hernán Cortés, zdobywca Meksyku, w 1528 r. ożenił się w Hiszpanii po raz drugi³³. Jego wybranką była Juana de Zúñiga, krewna Alvara de Zúñiga, księcia Béjar, człowieka bardzo bogatego i wpływowego. Cortés miał nadzieję, że książę stanie się jego patronem na dworze³⁴. Podobnie wyglądała sytuacja Pedra de Alvarado. Brał on udział w wielu wyprawach i pragnął przedstawić osobiście swoje zasługi przed władcą. Aby zyskać poparcie na dworze skoligacił się z rodziną de la Cueva³⁵. Najprawdopodobniej w 1527 r. pojął za żonę Franciskę, córkę Don Pedra de la Cueva, admirała Santo Domingo i wielkiego komandora (*comendador mayor*) zakonu Alcántara, a bratanicę księcia Alburquerque³⁶. Francisca zmarła wkrótce po dotarciu do Nowego Świata. W 1536 r. Alvarado ponownie wyruszył do Hiszpanii, tym razem aby walczyć o tytuł gubernatora Gwatemali, prowincji, którą z niemałym trudem opanował. Ponownie korzystał z pomocy księcia Alburquerque i starał się o rękę Beatriz de la Cueva, siostry zmarłej żony. Po uzyskaniu koniecznej dyspensy, w 1538 r. Alvarado ożenił się z Beatriz i 9 sierpnia tego roku został mianowany gubernatorem i kapitanem

³¹ C.B. Vega, *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Santa Maria 2012, s. 131.

³² B. de Las Casas, *Historia de las Indias*, t. 2, Caracas 1986, s. 178-179.

³³ Pierwsza żona Cortesa, Catalina Suárez „La Marcaida” zmarła w 1522 r. Vide: H. Thomas, *Podbój Meksyku*, Katowice 1998, s. 533.

³⁴ *Ibidem*, s. 517.

³⁵ Wydał swoją córkę Leonor de Alvarado Xicotenga Tecubalsi (ze związku z księżniczką indiańską) za Francisca, syna Don Pedra de la Cueva. Zob. F.A. de Fuentes y Guzman, *Historia de Guatemala ó recordación Florida*, t. I, Madrid 1882, s. 94-95.

³⁶ Co ciekawe rywalem Pedra de Alvarado w staraniu o urzędy był jego dawny dowódca i towarzysz broni Hernán Cortés, którego druga żona Juaną de Zúñiga była również spokrewniona z księciem Alburquerque. Książę wolał jednak wykorzystać swe wpływy na rzecz Alvarado. Zob. F.A. de Fuentes y Guzman, *op.cit.*, s. 85.

generalnym (*capitán general*), czyli naczelnym dowódcą, prowincji Gwatemala³⁷. Niekiedy odpowiednie małżeństwo było swego rodzaju inwestycją na przyszłość. Hernando de Soto w 1536 r. wziął ślub z Isabel de Bobadilla, córką Pedro Ariasa de Ávila (zwanego również: Pedrarias Davila), pierwszego gubernatora Złotej Kastylii³⁸, wówczas już nieżyjącego. Rodzina gubernatora posiadała jednak wciąż duże wpływy na dworze i majątek³⁹. Antonio de la Gama, jeden z sędziów na wyspie San Juan Baptista (dziś Puerto Rico), który zapewne posiadał znaczne ambicje, pojął za żonę Isabel Ponce, córkę *adelantado* tej wyspy Juana Ponce de León. Oprócz dużego posagu panna wniosła do małżeństwa także prawa do funkcji pełnionej przez ojca – w przypadku braku męskiego potomka to zięć Ponce de Leona mógł starać się o tytuły i nadania. Być może ten związek i poparcie sprawiły, że w 1529 r. de la Gama otrzymał od cesarza Karola V tytuł tymczasowego gubernatora Złotej Kastylii. Po śmierci pierwszej żony, de la Gama ożenił się z bogatą wdową, Isabel de Cáceres⁴⁰. Widać więc, że odpowiednie koligacje i majątek były niezwykle ważne przy otrzymywaniu urzędów. Pod tym względem Nowy Świat niewiele się różnił od Starego.

Kobiety nie tylko poprzez małżeństwo i wpływy swych rodzin mogły oddziaływać na obsadę najwyższych funkcji w koloniach. Niekiedy musiały walczyć o prawa swych potomków. Wspomniana María de Toledo została wdową w 1526 r. Jako matka siedmiorga dzieci, bezpośrednich spadkobierców Krzysztofa Kolumba, rozpoczęła starania o realizację ostatniej woli Diega. W swym testamencie wyznaczył on najstarszego syna, don Luisa, spadkobiercą tytułu admirałskiego oraz innych godności i dochodów⁴¹. Natomiast Korona hiszpańska nie chciała przekazywać tak istotnej funkcji oraz ogromnego majątku w ręce kolejnego przedstawiciela rodziny Colonów, wolała dysponować nimi w dowolny sposób⁴². María po otrząśnięciu się z rozpaczki wywołanej śmiercią małżonka, wyruszyła w podróż do Hiszpanii, aby na

³⁷ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 128, 139, 141.

³⁸ Inaczej *Tierra Firme*.

³⁹ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 544.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 487-488.

⁴¹ *Ibidem*, s. 115.

⁴² Spadkobiercy Kolumba rościli pretensje do wszystkich terenów już odkrytych lub mających być odkrytymi w przyszłości. Wobec ogromu tych terytoriów, władza oraz dochody nie mogły być skoncentrowane w rękach jednej rodziny. Było niemal pewne, że sukcesorom Kolumba nie uda się niczego wywalczyć. *Vide*: A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 45.

dworze królewskim dowieść praw do dziedzictwa rodziny Colonów. Zabrała ze sobą córkę Isabel oraz syna Diega.

Niestety Maríi nie udało się dostać na audiencję u władcy Hiszpanii, wspomnianego Karola V, gdyż wyruszył w tym czasie do Bolonii na swą cesarską koronację. María nie poddała się, udało jej się dostać na audiencję do cesarzowej Izabeli, która pełniła funkcję regentki pod nieobecność Karola. Cesarzowa przychyliła się do prośby wicekrólowej; nadała don Luisowi rentę w wysokości 500 dukatów, a młodszego syna Maríi, Diega, uczyniła paziem królewicza Filipa.

Dla wicekrólowej było to jednak za mało. Pozostała w Hiszpanii aż do powrotu cesarza i stanęła przed jego obliczem, aby walczyć o tytuły i majątki należne jej synowi. Sprawa nie była prosta, bowiem Karol V nie chciał pozostawiać tak ważnych godności w rękach jednej rodziny. Ostatecznie została zawarta ugoda między cesarzem a rodziną Colonów reprezentowaną przez Marię. Don Luis otrzymał tytuł księcia Veragua, markiza Jamajki oraz został mianowany admirałem; dostał także rentę w wysokości 10 tys. dukatów oraz dodatkowe dochody z Hispanioli. Tytuły te miały być dziedziczne w rodzinie Colonów. Niezamężne siostry Luisa, María i Juana otrzymały od cesarza znaczne posagi, natomiast ich brata, Diega, cesarz uczynił członkiem zakonu Santiago de Compostela⁴³. Kronikarz Gonzalo de Oviedo tak komentował ten wyrok: „To wszystko było wynegocjowane i dokonane przez staranność tak dobrej i pracowitej matki, jaką była wicekrólowa dla swych dzieci”, a dalej: „choć ta satysfakcja wynikała z zalet i służby pierwszego admirała [Krzysztofa Kolumba], wiele złożyło się na efekt tych łask i zakończenie prośby tej pani, i w jej dobroci i uroku, przez co wiedziała [jak] prosić i nalegać. Także pomogło bardzo bliskie pokrewieństwo, jakie wicekrólowa miała z Ich Wysokościami”⁴⁴.

⁴³ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 115-116.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 116.

II.4 María de Toledo



Źródło:

https://www.google.pl/imgres?imgurl=http://www.ecured.cu/images/8/86/Maria_de_Toledo.jpg

Tak dobrych koneksji rodzinnych nie posiadała Mencía Calderón⁴⁵, choć pochodziła z bogatej szlachty estremadurskiej⁴⁶. Została żoną Juana de Sanabria, który w lipcu 1547 r. został mianowany *adelantado* La Platy. Niestety Sanabria zmarł, zanim ukończono przygotowania do wypłynięcia w morze. Wdowa nie chciała, aby funkcja i planowane zyski przepadły wraz ze śmiercią męża. Rozpoczęła energiczne starania, aby tytuł przypadł jej pasierbowi Diego. Nominację co prawda udało się uzyskać, ale wyprawa nie okazała się szczęśliwa. Tylko jej część dotarła do celu – miasta Asunción. Sam Diego de Sanabria nigdy się tam nie pojawił – wybrał mniej zaszczytny, ale bardziej dochodowy udział w eksploatacji Peru⁴⁷.

Jeśli po śmierci zdobywcy nie pozostał legalny potomek mogący przejąć władzę lub też jego spadkobiercy byli nieletni, kwestia sukcesji komplikowała się. W swym testamencie Marcelo de Villalobos, sędzia Audiencji Królewskiej (*Audiencia Real*) na Santo Domingo i od 1524 r. gubernator wyspy Cubagua⁴⁸ przekazał rządy swej małżonce Isabel Manrique i dzieciom. Ostatnia wola zmarłego została potwierdzona przez cesarza Karola V i władzę na wyspie sprawowała wdowa. Brak jest informacji

⁴⁵ Vide: L. Gálvez, *Mujeres de la conquista*, Buenos Aires 1999, s. 115-125.

⁴⁶ Urodziła się w Medellín, skąd pochodził również Hernán Cortés. J. M. González Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015, s. 22.

⁴⁷ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 322-323.

⁴⁸ Niewielka (licząca około 20 km²) wyspa na Morzu Karaibskim, dziś należy do Wenezueli.

o ewentualnych potomkach Villalobosa i ich pretensji do spadku⁴⁹. Na brak sporów o rządy na wyspie mógł wpłynąć fakt, iż była ona niewielka i niezbyt atrakcyjna dla osadników. Kronikarz Oviedo podaje, że zamieszkiwało ją niewielu Indian i Hiszpanów, posiadała raczej żyzną ziemię i tereny odpowiednie na pastwiska, ale problemem był niedobór słodkiej wody do picia na wyspie. Co prawda u jej wybrzeży można było łowić perły, ale atrakcyjniejsza do osadnictwa była pobliska wyspa Margarita⁵⁰.

Również Isabel Barreto y Quiros otrzymała godność gubernatorską. Jej mąż, Álvaro de Medañia posiadał tytuł *adelantado* wysp Santa Cruz. Zmarł on w październiku 1595 r., jak wspominałam, w trakcie trwania wyprawy. W testamencie wyznaczył Isabel na swą następczynię, mianując ją gubernatorem odkrytych wysp. Jako jego jedyna spadkobierczyni, oprócz funkcji miała ona także dziedziczyć należne dochody⁵¹. Wobec braku znaczących zdobyczy był to tylko pusty tytuł, ale wskazywał, jak ważna była dla Mendañi jego małżonka, a także iż był on przekonany, że poradzi sobie ona w przyszłości z trudną gubernatorską funkcją.

Powyższe przykłady dotyczą przekazania władzy nad terytoriami mało atrakcyjnymi, dlatego też nie stały się obiektem przetargów i walk. Inaczej było w przypadku Gwatemali, kiedy jej ówczesny gubernator, wspomniany już Pedro de Alvarado udał się na kolejną wyprawę, która zakończyła się jego śmiercią w 1541 r. Nieobecność, a później zgon Alvarado, stały się początkiem walki o władzę nad prowincją bogatą i dostarczającą znaczne dochody. Do starań o uzyskanie tytułu gubernatorskiego włączyła się Beatriz de la Cueva, wdowa po Pedrze. Przybyła ona do Gwatemali na początku 1539 r. z mężem i okazałym orszakiem towarzyszek i służących, odpowiednim dla kobiety o arystokratycznym rodowodzie i jednocześnie małżonki człowieka o dużej godności⁵². Dopóki żył Alvarado, Beatriz nie angażowała się w rządy, rozkoszując się swoją wysoką pozycją pani gubernatorowej i szacunkiem należnym jej z racji pochodzenia i małżeństwa z okrytym sławą konkwistadorem.

⁴⁹ Juan López de Velasco podaje, że następcą Villalobosa została jego córka Aldonza Manrique. Kronikarz nie wspomina o żadnych konfliktach związanych z przejęciem spadku po Villalobosie. J. López de Velasco, *Geografía y descripción universal de los Indias*, Madrid 1894, s. 137.

⁵⁰ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 612-613.

⁵¹ Archivo General de Indias (dalej:AGI), Patronato, 18, N. 10, R.8 – 89-90.

⁵² AGI, Contratacion, 5536, L.5, F.346R(1). Towarzyszyło jej dziewięć panien, dońii, oraz piętnastu służących.

Sytuacja ta uległa zmianie, gdy w 1540 r. Pedro de Alvarado wyruszył na kolejną wyprawę⁵³. Na czas jego nieobecności zastępcą gubernatora został mianowany Francisco de la Cueva, brat Beatriz i mąż córki Alvarado, Leonory⁵⁴. W ten sposób nadrzędna pozycja Beatriz została zachwiana: życie miasta skupiało się wokół Francisca i jego małżonki. Pod koniec sierpnia 1541 r. nadeszła wiadomość o śmierci Pedra de Alvarado. Miasto okryło się żałobą. Osobą, którą najbardziej odczuła jego odejście była Beatriz. Jej rozpacz była bezgraniczna i graniczyła z szaleństwem. Kronikarz Antonio de Remesal podaje, iż wdowa kazała wszystko zabarwić na czarno, zarówno wszystkie rzeczy jakie posiadała, jak również dom: na zewnątrz, a także wszystkie pomieszczenia (nawet łazienki i kuchnie) wewnątrz. Nie jadła i nie spała, lamentowała, płakała, krzyczała, zaczęto ją nawet uważać za obłąkaną: Remesal opisuje, że ponieważ Pedro de Alvarado zginął w górach, które tubylcy nazywali czarnymi od koloru ziemi, Beatriz zaczęła znosić taką czarną ziemię znad rzeki. Obawiając się o stan jej umysłu, do wdowy udał się z wizytą ojciec Pedro de Angulo. Słowa duchownego nie pocieszyły Beatriz, która wyrzuciła zakonnika z domu, krzycząc, że śmierć męża jest najgorszą rzeczą, jaka ją spotkała. Słowa te wywołały ogromne oburzenie, zostały uznane za bluźniercze⁵⁵.

Zachowanie Beatriz stało się nieprzewidywalne. Śmierć męża, którego nie widziała ponad rok, okazała się dla niej szokiem i ogromną tragedią. Trudno wytłumaczyć, czemu wkrótce po zgonie małżonka i tak wyraźnie manifestowanej rozpacz, Beatriz przyjęła tytuł gubernatora Gwatemali. Zgodnie z zaleceniem wicekróla Antonio de Mednozy funkcję tę miał otrzymać Francisco de la Cueva. Według relacji Fuentesy i Guzmána Rada Miejska nie była zachwycona tą nominacją, popieraną zresztą także przez miejscowego biskupa. Rajcy mieli widzieć w tym znaczną

⁵³ Alvarado wyruszył do Hondurasu, aby wspomóc wyprawę Andresa de Cerecedy. Vide: C.B. Vega, *op.cit.*, s.143.

⁵⁴ F.A. de Fuentes y Guzman, *op.cit.*, s.146.

⁵⁵ Zakonnik próbował przekonać Beatriz, iż jej strata nie jest tak ogromną, jak się wydaje, ponieważ Pedro znalazł się w lepszym świecie. Oburzona wdowa zareagowała bardzo gwałtownie, „poderwała się jak nadepnięta żmija, płonąc z gniewu” wyrzuciła duchownego. Ojciec Angulo bardzo przeżył ten incydent. Vide: A. de Remesal, *Historia de la provincia de S. Vicente de Chyapa y Guatemala de la orden de ñro glorioso padre Santo Domingo: escribiense juntamente los principios de las demas provincias de esta religion de las Indias Occidentales y lo secular de la gobernación de Guatemala*, t. I, Madrid 1619, s. 166.

podległość Gwatemali wobec wicekrólestwa Nowej Hiszpanii (Meksyku)⁵⁶ i próbę narzucenia im władzy. Jak opisuje kronikarz, członkowie Rady chcąc pomóc Beatriz, okazywali jej specjalną cześć, wychwalali zmarłego małżonka, organizowali wspaniałe uroczystości ku jego pamięci. Aby specjalnie uhonorować Beatriz postanowili mianować ją gubernatorem, co miało miejsce 9 września 1541 r. Wdowa tę funkcję przyjęła. Z dalszej relacji wynika, że pomimo nominacji, Beatriz nie angażowała się w życie miasta, ponownie oddając się żałobie. Jej gubernatorstwo nie trwało zresztą długo, ponieważ zginęła ona 11 września 1541 r. w powodzi⁵⁷ wywołanej trzęsieniem ziemi i połączonej z erupcją wulkanu⁵⁸.

Inny obraz małżonki Pedra de Alvarado pozostawił Remesal. Jak określił to ten kronikarz „jej ambicja wyprzedziła łązy, a pragnienie władzy strój zakonniczy”⁵⁹. Gdy tylko zakończyły się uroczystości żałobne, Beatriz zwołała rajców i wymogła na nich, aby mianowali ją gubernatorem, z taką samą władzą, jaką posiadał Alvarado. Swoje roszczenia wdowa oparła na testamencie Pedra, który czynił ją pełną i „uniwersalną” spadkobierczynią. Nie można jednak stwierdzić, czy Alvarado miał tu na myśli także sprawowanie władzy. Nie zdawał sobie zapewne sprawy, jak bardzo ambitna była jego żona⁶⁰.

Beatriz osiągnęła swój cel, większość członków rady miejskiej poparła jej roszczenia. Jedynie alcad (*alcalde*) Gonzalo Ortiz wysunął zastrzeżenie względem jej osoby, oskarżając ją, że jest złą chrześcijanką, która w zbyt mało wyraźny sposób manifestuje swą wiarę. Widocznie pozostali rajcy nie uznali oskarżenia Ortiza za przeszkodę dla sprawowania funkcji przez Beatriz. Udali się do jej domu i poprosili o zgodę na powierzenie jej urzędu gubernatora. Wdowa po Pedrze de Alvarado oczywiście podporządkowała się decyzji Rady i złożyła przysięgę, że będzie przestrzegać prawa. Zobowiązała się korzystać z pomocy osób dobrze wykształconych

⁵⁶ Co faktycznie miało miejsce, Gwatemala była prowincją Nowej Hiszpanii.

⁵⁷ Pojawiały się opinie, że powódź ta była karą za bluźnierstwa, jakich dopuszczała się Beatriz po śmierci męża. J. F. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005, s. 100. Burza miała być zesłana, aby doña Beatriz mogła odpokutować za swoje grzechy. Idem, *Mujeres hispano-lusas en la expansión ultramarina de los siglos XV y XVI*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr 781-782, 2015, s. 15-16.

⁵⁸ F.A. de Fuentes y Guzman, *op.cit.*, s.160-162; J. López de Velasco, *op.cit.*, s. 287.

⁵⁹ A. de Remesal, *op.cit.*, s. 166.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 161.

przy rozwiązywaniu spraw, z którymi nie mogłaby sobie poradzić. Zastrzeżono również, że Beatriz będzie sprawować władzę dopóki cesarz Karol V nie wyznaczy innego gubernatora.

Następnego dnia po nominacji pani gubernator miała udowodnić członkom Rady, że zamierza poważnie podchodzić do swych obowiązków i groziła karami, jeżeli będą próbowali działać przeciwko niej. Jednak podpisując później dokument jako gubernator, oprócz imienia i nazwiska miała ona dopisać: „najbardziej nieszczęśliwa”, co wskazywałoby, że ponownie zaczęła oddawać się rozpacz po śmierci męża⁶¹.

Opis te budzą wiele wątpliwości. Dlaczego pograżona w żałobie wdowa przyjęła tytuł gubernatora, pozbawiając tym samym władzy własnego brata? Francisco de la Cueva nie został zupełnie odsunięty od rządów, ponieważ Beatriz mianowała go swym zastępcą. Wygląda więc, jakby zależało jej jedynie na pięknie brzmiącym tytule. Jednak jeżeli tak cierpiała po stracie męża, to czy mogłaby poświęcać uwagę swojej tytulaturze? Możliwe, że ogarniętą żałobą wdowę wykorzystali rajcy miejscy, aby pozbyć się z urzędu Francisca. Dopuścili oni jednak, aby Beatriz nadała bratu istotną funkcję zastępcy. Posunięcie takie miało najprawdopodobniej na celu odsunięcie ewentualnych pretensji i sprzeciwu Francisca de la Cueva.

Najprostsze wytłumaczenie tej dziwnej nominacji daje Francisco López de Gómara. Uważa on po prostu, że Beatriz oszalała, a Rada Miasta postanowiła to wykorzystać, aby móc samodzielnie sprawować władzę, przy pomocy zrozpaczonej kobiety⁶². Szaleństwo pani gubernator było na rękę rajcom: wydawałaby decyzję zgodne z wolą Rady, a w przypadku jej oporu lub wydania rozkazów niekorzystnych dla władz miasta (np. o powierzeniu Francisco de la Cueva funkcji zastępcy), powołując się na stan zdrowia Beatriz, można byłoby nie wykonywać poleceń.

Podczas strasznej burzy i trzęsienia ziemi, gdy woda zalała miasto, Beatriz nie zachowała się jak przywódca. Należała do osób, które nie szukały ratunku na zewnątrz, ale zamknęła się w domowej kaplicy wraz z towarzyszącymi jej pannami⁶³. Być może uważała, że będą bezpieczniejsze w budynku, może zaś chciała uchronić swoich

⁶¹ *Ibidem*, s. 167-168.

⁶² F. López de Gómara, *Historia General de las Indias*, t. I, Barcelona 1985, s. 295-296.

⁶³ López de Gómara uważa, że gdyby Beatriz nie udała się do kaplicy, tylko pozostała w dolnych pomieszczeniach, nie zginęłaby, bowiem jej dom miał najsolidniejsze fundamenty z mieście. F. López de Gómara, *op.cit.*, s. 296.

domowników przed skutkami nocnej paniki. Jednak pozostanie w domu nie okazało się dobrym rozwiązaniem, Beatriz i dziewięć kobiet zginęło pod gruzami jej domu⁶⁴.

Il. 5. Beatriz de la Cueva



Źródło:

<https://www.google.pl/imgres?imgurl=https://pueblosoriginarios.com/biografias/imagenes/cueva.jpg>

Powyższe przykłady pokazują, że w Nowym Świecie także kobiety mogły sprawować najwyższe urzędy. Przyczyn tego zjawiska było kilka. Po pierwsze w tworzonych koloniach występował niedobór kadry urzędniczej mogącej piastować najwyższe urzędy. Szybkie powiększanie się imperium hiszpańskiego sprawiało, przy ograniczonych możliwościach emigracji, a więc napływu ludności hiszpańskiej, że elita tworzonych społeczności była niewielka. Z drugiej strony wysoka śmiertelność wśród zdobywców powodowała, że urzędy szybko się opróżniały, a często jedynymi

⁶⁴ Ocalały tylko trzy kobiety, które w owym domu nie pozostały, ponieważ samowolnie szukały ratunku na dworze lub zostały poniesione nurtem rzeki. *Vide*: F.A. de Fuentes y Guzman, *op.cit.*, s. 167-174.

„naturalnymi” spadkobiercami pozostawały małżonki zmarłych⁶⁵. Ponieważ ustrój prawny w Nowym Świecie był tworzony w oparciu o prawo kastylijskie, które uznawało prawo kobiet do dziedziczenia⁶⁶, nikogo nie dziwił wybór żony na dziedzica funkcji. Pojawia się jednak pytanie, czy przedmiotem spadku miały być tylko korzyści materialne – bowiem gubernatorzy oprócz nadań ziemi i ludności tubylczej w systemie *encomiendas*, posiadali prawo m.in. do części dochodów z kolonii – czy także realna władza, a więc i ciężar tworzenia i rozwijania osadnictwa w Ameryce. Co ciekawe, sposoby uzyskiwania władzy w Nowym Świecie przez mężczyzn opierały się na ich indywidualnych zasługach, szczęściu, zaradności, zdolnościach przywódczych. Podbój nowych krain sprawiał, że zdobywcy z rodzin ubogich *hidalgos* przekształcali się w panów, których władza rozciągała się na całe państwa. Natomiast tytuły otrzymywane przez kobiety, trafiały do nich drogą „tradycyjną”, poprzez pokrewieństwo, prawo dziedziczenia. Nowy był jedynie fakt, że tak często, dużo częściej niż w Europie, trafiał on bezpośrednio w ręce kobiet. Przykłady, które przytoczyłam powyżej odnoszą się raczej do posiadania przez kobiety zaszczytów czy tytułów, niż faktycznej władzy. Być może Isabel Barreto y Quiros oraz Beatriz de la Cueva mogłyby odnieść sukces pełniąc funkcje gubernatorskie, ale żadnej z nich nie dane było sprawować władzy w koloniach na tyle długo, aby móc poszczycić się realnymi sukcesami. Można raczej stwierdzić, że większe powodzenia na gruncie rządów odniosły kobiety działające za pomocą wpływu na mężczyzn pełniących najwyższe funkcje.

⁶⁵ Istotne przy obsadzaniu urzędów było pochodzenie – z Hiszpanii. Mniejsze znaczenie miała płeć. M. McKendrick, *Women and society in the spanish drama of the Golden Age. A study of the Mujer Varonil*, Cambridge 1974, s. 43.

⁶⁶ W przeciwieństwie do Aragonii, gdzie obowiązywało prawo salickie.

3.1.2. Władza faktyczna

Częstszym przykładem zaangażowania się kobiet w sprawowanie władzy, było, zamiast pełnienia tytułarnych funkcji, wpływanie na decyzje i postępowanie mężczyzn, którzy zajmowali najwyższe stanowiska. Ponieważ do Nowego Świata wyruszały przede wszystkim mężatki, towarzyszyły one małżonkom w wyprawach i kolonizacji podbitych terenów. Wspierając poczynania mężczyzn, często podejmowały one kluczowe decyzje, a ich zaangażowanie znacząco pomagało w osiągnięciu celu.

Fakt mianowania wicekrólem Diega de Colón nie spotkał się z uznaniem urzędników wyspy Santo Domingo. Starano się czynić mu trudności w sprawowaniu funkcji, wkrótce też zaczęła się tworzyć opozycja wobec rządów wicekróla. Dążono do usunięcia go ze stanowiska⁶⁷. Napływające na dwór hiszpański skargi spowodowały, że król Ferdynand wezwał Diega do siebie. W 1515 r. wicekról wyruszył w podróż do Hiszpanii⁶⁸. Pod jego nieobecność to María musiała zajmować się całym majątkiem. Dodatkowo na nią spadł obowiązek dbania o dobre imię męża i jego interesy na wyspie. Jej pochodzenie i godność, a także prawa przynależne małżonce predestynowały ją do takiego zadania. Wypełnianie go nie było jednak wcale proste. Bartolomeo de las Casas podaje, że urzędnicy, mający dbać o wyspę pod nieobecność wicekróla, „czynili kłopoty i bezczelności w domu Admirala, nie mając względu na wiele rzeczy, jak godność, osoba i pochodzenie doñi Maríi de Toledo”⁶⁹. Gdy Diego był w Hiszpanii, to jego żona reprezentowała go na miejscu. Nie otrzymała urzędowego potwierdzenia, że władza ma spoczywać w jej rękach, ale ze względu na liczną opozycję wobec rządów Colona, wicekról musiał wybrać na swego zastępcę kogoś, komu w pełni ufał. María wraz z nielicznym gronem osób popierających wicekróla dbała o to, aby pozycja męża nie została zachwiana. Jej status i wpływy były znaczne. Cortés po dokonaniu podboju Meksyku, starając się o zatwierdzenie swych zdobyczy, przesyłał Maríi liczne dary, w celu uzyskania jej przychylności⁷⁰.

⁶⁷ J. F. Maura, [*María de Toledo: perfil biográfico de la primera virreina de las Américas*](#), “Cuadernos Hispanoamericanos, Instituto de Cooperación Iberoamericana”, nr. 601-602, 2000, s. 169-170.

⁶⁸ C.B. Vega, *op.cit.*, s. 133.

⁶⁹ B. de Las Casas, *op.cit.*, t. 4, Madrid 1876, s. 249-250.

⁷⁰ H. Thomas, *op.cit.*, s. 412.

Diego de Colón powrócił na Santo Domingo w 1520 r. Nie nacieszył się zbyt długo życiem rodzinnym, ponieważ trzy lata później ponownie był zmuszony udać się do Hiszpanii, gdzie zmarł w 1526 r.⁷¹ Podczas drugiej nieobecności María dbała o interesy męża na wyspie, a po jego śmierci rozpoczęła wspomnianą walkę o prawa należne jej dzieciom⁷².

María nie była jedyną kobietą, która zastępowała męża w pełnieniu jego funkcji. Isabel Pedrarias Bobadilla, córka słynnego gubernatora Pedrarias Dávila, w 1537 r. wyszła za mąż za Hernando de Soto, jednego z bardziej aktywnych i znanych konkwistadorów, który brał udział w podboju Panamy, Nicaragui i Peru. Wraz z nim przybyła w 1538 r. na Kubę, gdzie de Soto otrzymał gubernatorstwo. Rok później zdobywca ten ruszył na podbój Florydy, pozostawiając rządy w rękach małżonki. Isabel administrowała wyspą, a gdy kilka miesięcy później przybyli dwaj wysłannicy od jej męża, Diego Maldonado i Gómez Arias, z prośbą o wysłanie siedmiu statków, aby de Soto mógł kontynuować eksplorację Florydy i przyległych do niej terenów. Ponieważ w ciągu kolejnego roku nie otrzymała żadnej wiadomości od męża, Isabel zaczęła wysyłać statki na poszukiwanie de Soto i jego ludzi. Patrolowali oni tereny, gdzie mógł być widziany gubernator, pozostawiali wiadomości na drzewach, plażach lub wioskach indiańskich, mając nadzieję, że uda się dowiedzieć czegoś o losie gubernatora. Dopiero w 1543 r. niedobitki wyprawy de Soto przybyły z wiadomością, że zmarł on na brzegach rzeki Missisipi w 1542. Isabel jako wdowa nie chciała pozostać w Nowym Świecie i wróciła do Hiszpanii⁷³.

Także siostra Isabel, María de Peñalosa pomagała swemu mężowi, Rodrigowi de Contreras, w zarządzaniu gubernatorstwem Nikaragui. Podczas wyprawy Contrerasa w rejonie rzeki Suerre znaleziono nieco złota, którego wartość wyceniono na 1200 *pesos*. Gubernator postanowił przesłać złoto żonie, aby dokonała za nie zakupu broni, odzieży i zaopatrzenia dla dalszych wypraw, co też María uczyniła⁷⁴.

Guiomar de Alonso przybyła do Nowego świata z mężem, Pedro de Paz, około 1521 r. Początkowo para mieszkała na Santo Domingo. W 1540 r., gdy Guiomar przebywała w Sewilli, zmarł jej mąż. Kobieta zdecydowała się jednak powrócić do Ameryki i zamieszkała na Kubie. Posiadała duży majątek, jej dom był znanym

⁷¹ C.B. Vega, *op.cit.*, s. 133.

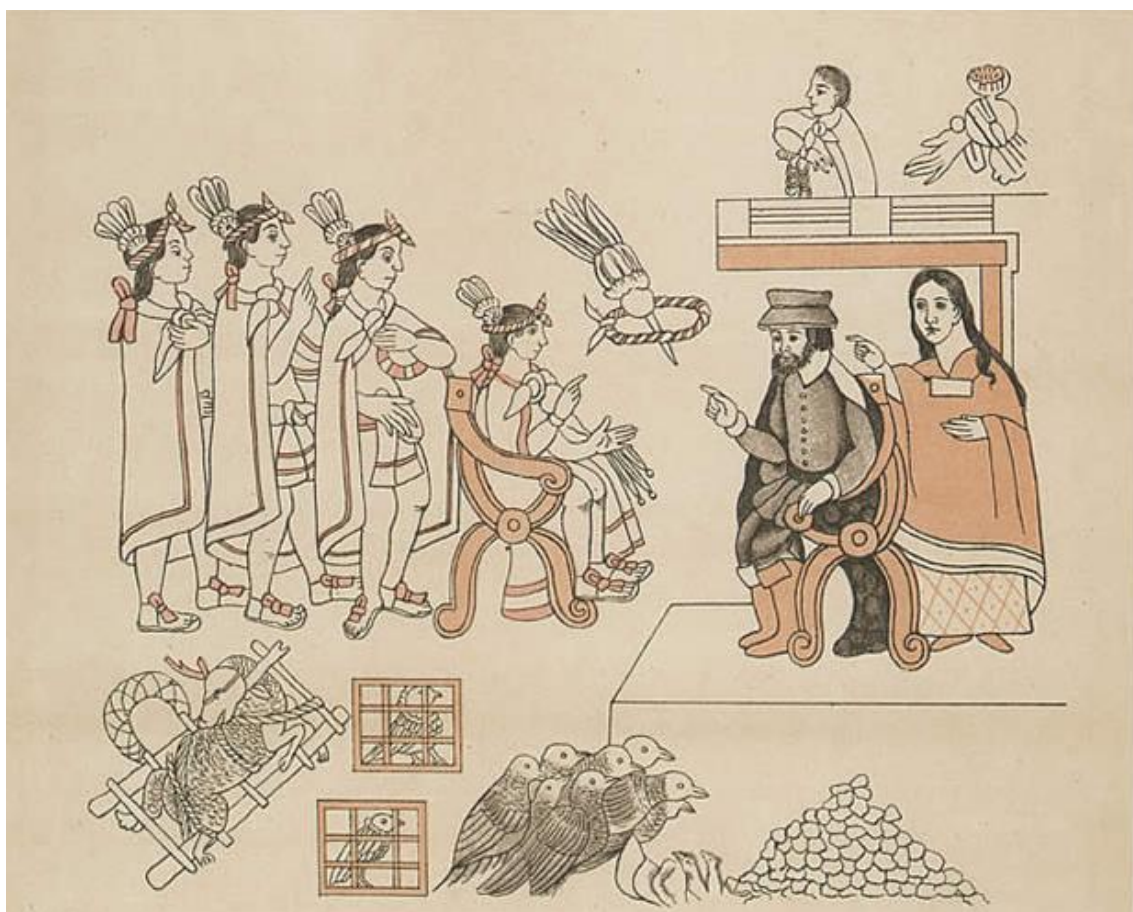
⁷² G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, s. 115

⁷³ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 20. Zob. także: M. McKendrick, *op.cit.*, s.43.

⁷⁴ N. O'Sullivan – Beare, *Las mujeres de los conquistadores*, Madrid 1956, s. 125.

miejszem spotkań towarzyskich w okolicy. W 1544 r. przybył na wyspę nowy gubernator, Juanes de Ávila, który zatrzymał się w domu Guiomar. Między młodym urzędnikiem a starszą wdową zaczął się romans, który gorszył opinię społeczną. Straszeni inkwizycją, pobrali się pod koniec 1545 r. Władcza kobieta zaczęła zarządzać wyspą według swego uznania, wpływając na małżonka, aby wydawał decyzje zgodne z jej wolą. Zajmowała się administracją i pomnażaniem majątku. Jak silna była jej władza świadczy fakt, iż po odwołaniu Ávili z urzędu, Guiomar wciąż angażowała się w sprawy Kuby, wpływając zwłaszcza na kwestie podatków⁷⁵.

II. 6 Doña Marina



Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/La_Malinche#/media/File:Cortez_%26_La_Malinche.jpg

W kontekście powiedzenia „informacja to władza”, chciałabym ponownie wskazać na niezwykle ważną rolę, jaką odegrała w podboju Meksyku doña Marina. Na podstawie wiadomości, jakie dostarczała Cortesowi, mógł on budować strategię walki i dyplomacji, aby podporządkować sobie państwo Mexików. Marina miała możliwość

⁷⁵ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 21-22.

współpracy z Indianami i doprowadzenia tym samym do klęski Cortesa. Miałaby ku temu wiele okazji. Zdecydowała się jednak współpracować z Hiszpanami i czyniła to wiernie, co pokazały wydarzenia w Choluli, gdy zdecydowała się wyjawić Cortesowi planowany indiański spisek⁷⁶. Zdając sobie sprawę z jej wierności, ale także inteligencji i przebiegłości, dowódca powierzał jej różne zadania. To ona miała przekonać kapłanów w Choluli, bardzo niechętnych Cortesowi, kiedy rozeszła się wśród Indian pełna grozy wieść, że niszczy on lokalne świątynie bóstw, aby przyszli porozmawiać z dowódcą⁷⁷. Pozyskanie kapłanów, którzy stanowili wyższą warstwę społeczeństwa mexickiego, było bardzo ważne. Nie wiadomo, jakich słów i sposobów użyła Marina, ale przekonała strażników kultu do spotkania z Cortesem. Gdy zdobywca ten postanowił wziąć w niewolę Montezumę, zależało mu, aby władca Meksyków poddał się dobrowolnie, zdając sobie sprawę, że Hiszpanom byłoby trudno obronić się wobec przeważających sił wroga. Montezuma był przerażony i oponował przed pojmaniem go. Bernal Díaz del Castillo, który był świadkiem tego zdarzenia, opisuje, że Marina zaczęła namawiać władcę do poddania się. W wielu miejscach swej kroniki Díaz del Castillo podaje po prostu słowa Cortesa, które Indianka tłumaczyła, ale w tym przypadku wygląda to na samodzielną inicjatywę Mariny. Kobieta ta uczyła się hiszpańskiego i mogła zrozumieć, jak ważne jest schwytanie Montezumy, postanowiła więc pomóc w osiągnięciu celu⁷⁸. Uwięzienie władcy było jednym z kluczowych momentów podboju. Niektórzy badacze uznają to wydarzenie za upadek państwa Azteków⁷⁹. Można więc powiedzieć, że stało się to dzięki Mallinali. Montezuma zdecydował się zaufać jej i uwierzył w przekazywane przez nią słowa. Fakt, że sama była Indianką mógł dodawać jej przekazowi mocy⁸⁰. A przemawiać Marina z pewnością potrafiła, nie tylko jako tłumacz. W czasie walk z Tlascalanami indiańscy służący Hiszpanów pytali ją, czy nie boi się o wynik starcia. Mallinali odpowiedziała,

⁷⁶ Lucia Gálvez określa postępowanie Mariny jako taktyczne działanie, a nie zdradę. L. Gálvez, *op.cit.*, s. 20.

⁷⁷ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 129.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 160

⁷⁹ M. in. T. Łepkowski, *op.cit.*, s. 104; A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 96; B. Levy, *Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków*, Poznań 2010, s. 142.

⁸⁰ M. Chrobak, *Pierwsi tłumacze Nowego Świata w źródłach*, „Ameryka Łacińska” R. 11, nr 3-4, 2003, s. 20.

że nie, ponieważ Bóg chrześcijan jest bardzo potężny i odsunie niebezpieczeństwo⁸¹. Argument ten przemówił do tubylców. Siła tej Indianki oddziaływała również na Hiszpanów. Gdy konkwistadorzy otoczeni przez Indian w Tenochtitlanie rozważali swoją sytuację, doña Marina doradzała Cortesowi i ostrzegała przed możliwym atakiem tubylców⁸². Podczas ucieczki z Tenochtitlanu w czasie „noche triste”, do ochrony doñi Mariny został wysłany specjalny oddział składający się z trzystu Indian z Tlaxcali i trzydziestu Hiszpanów⁸³. Była więc jedną z najcenniejszych uczestniczek wyprawy.

Pozycja Mallinali u boku Cortesa musiała szokować Mexików. W ich społeczeństwie, podobnie zresztą jak w hiszpańskim, domeną kobiety pozostawał dom, nie polityka. Podczas ważnych uroczystości publicznych, kobietom nie wolno było zabierać głosu⁸⁴. Fakt, iż podczas najważniejszych rozmów była obecna, i co ważniejsze, przemawiała Indianka, wywoływał u Azteków ogromne poruszenie i szok⁸⁵. Marina, pomimo że była niewolnicą, cieszyła się niesłychaną dla nich wolnością i władzą⁸⁶. Jako pośrednik między Indianami a Cortesem, stawiała siebie wyżej niż tubylców, również zależnych od tego, co i w jaki sposób przekaże swemu dowódcy.

⁸¹ A. de Herrera y Tordesillas, *Historia general de los hechos de los castellanos en las islas y Tierra Firme del mar*, Madrid 1726, s. 143.

⁸² B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 179.

⁸³ Doñę Marinę oraz towarzyszącą jej doñę Luizę, córkę kacyka Xicotengi, uratowali Tlaxcalanie, bracia doñi Luizy. Dwie córki Montezumy zginęły podczas „smutnej nocy”. *Vide: Ibidem*, s. 208, 211.

⁸⁴ Było to o tyle istotne, iż w społeczności Azteków niezwykle ważny był urzędnik *tlatoani*, „Ten który mówi”.

⁸⁵ I. Clendinnen, *Aztekowie. Próba interpretacji*, Warszawa 1996, s. 158-159.

⁸⁶ Jak ujął to Hugh Thomas: „W oczach swoich rodaków Marina musiała się cieszyć wolnością kurtyzany”. *Vide: H. Thomas, op.cit.*, s. 164.

Il. 7. Doña Marina pomiędzy Indianami i Hiszpanami:



Źródło: B. Levy, *Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków*, Poznań 2010.

Znaczenie Mariny zaczęło słabnąć po zdobyciu Tenochtitlanu. Urodziła Cortesowi syna, ale przybycie jego małżonki doñi Cataliny „La Marcaida” Suárez, spowodowało odsunięcie Mariny na dalszy plan. Prawdopodobnie ze względu na ciążę, a później połów, Marina znalazła się na uboczu polityki. Jej pozycja ponownie zaczęła wzrastać, gdy Cortés wyruszył na podbój Hondurasu w 1524 r.. Marina oczywiście towarzyszyła mu w tej wyprawie, teraz jako jedyny tłumacz, ponieważ Jerónimo de Aguilar już nie żył. Okazało się jednak, że kraina ta nie jest tak bogata, jak wydawało się dowódcy, pojawiły się również problemy z komunikacją, ponieważ nie wszędzie Marina mogła się porozumieć⁸⁷. Niepowodzenie tej ekspedycji prawdopodobnie przesądziło o odsunięciu Indianki od wpływu na politykę. Tym bardziej, że Cortes zaczął angażować się raczej w rozgrywki między Hiszpanami, a nie w dyplomację z tubylcami.

Bardzo duży wpływ na losy wyprawy do Chile miała Inés Suárez⁸⁸. Jako kochanka Pedra de Valdivii, przywódcy tego przedsięwzięcia, a później gubernatora społeczności hiszpańskiej w Chile, Inés mogła swobodnie uczestniczyć

⁸⁷ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 303-304

⁸⁸ Vide: J. F. Maura, *Españolas...*, s. 219-223.

w podejmowaniu najważniejszych decyzji w latach czterdziestych XVI w. Jej wpływy i znaczenie dały o sobie znać już w czasie przemierzania pustyni Atacama, gdy Hiszpanie wyruszyli na podbój nowych terenów. Valdivia miał skazać na śmierć żołnierza o imieniu Escobar, ponieważ Inés poskarżyła się na niego⁸⁹. Źródła nie zawierają informacji, o co kochanka gubernatora oskarżyła Escobara, być może obraził ją, ponieważ jawnie żyła w konkubinacie z żonatym Valdivią. Wśród zarzutów wobec Inés dosyć często powraca motyw jej mściwości wobec obmawiających ją uczestników wyprawy, których poprzez Valdivię, kazała ścigać i karać⁹⁰.

Kolejny raz aktywnie zadziałała, gdy do obozu Hiszpanów przybył Pero de la Hoz, konkurent Valdivii. Doprowadziła do odseparowania go od reszty członków wyprawy, aby nie mógł namawiać ich do buntu⁹¹. Po dotarciu do Chile i założeniu miasta Santiago, wpływy Inés nie zmalały. Od Valdivii otrzymała liczne nadania ziemi i Indian. Mieszkańcy Santiago uważali, że o ile 2/3 terenu Chile jest we władaniu gubernatora, to pozostała 1/3 znajduje się w rękach Inés i Juana de Alderete, jednego z ważniejszych oficerów Valdivii⁹². Kochanka gubernatora nie tylko dbała o własne interesy, ale też decydowała o wielkości przydziałów złota (którego zbyt wiele nie było, a więc stanowiło towar niezwykle pożądany) i ziemi dla pozostałych uczestników wyprawy⁹³. Oskarżano Inés, że to ona wybrała Hiszpanów do obsadzenia funkcji rady miejskiej⁹⁴. Valdivia był postrzegany jako osoba, która zgadzała się na wszystkie kaprysy kochanki. Inés odznaczała się niezwykle twardym charakterem. Miała ona zażądać, aby wszystkie rozmowy dotyczące interesów odbywały się w jej obecności⁹⁵. Gubernator ulegał jej żądaniom, ponieważ wiedział, że może liczyć na nią w każdej sytuacji. Inés udowodniła, że potrafiła zachować zimną krew, podczas ataku Indian na miasto Santiago. To ona dowodziła obroną miasta, zorientowała się, co jest celem

⁸⁹ *Proceso de Pedro de Valdivia y otros documentos inéditos concernientes a este conquistador*, ed. D. Barros Arana, Santiago 1873, s. 31.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 31.

⁹¹ *Ibidem*, s. 48-50.

⁹² *Ibidem*, s. 38

⁹³ *Ibidem*, s. 31-32.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 52

⁹⁵ *Ibidem*, s. 32

atakujących Araukanów, i wreszcie, jak wspominałam, samodzielnie uśmierciła kacyków, aby uratować Santiago⁹⁶.

Inaczej jednak postrzegali ją Hiszpanie. Pomimo faktu, że uratowała osadę, wielu kapitanom nie podobał się związek Inés z Valdivią i wpływ, jaki wywierała na gubernatora. Wrogowie Valdivi wystosowali do królewskiego wysłannika, Pedra de La Gaski, który przybył do Peru, liczne skargi na swego dowódcę. Valdivia, który w 1548 r. znajdował się w Peru, musiał odpierać wiele zarzutów. La Gaska zorientował się, że większość z nich to bezpodstawne oskarżenia wysuwane przez osobistych wrogów Valdivii, ale jednemu faktowi zdobywca nie mógł zaprzeczyć: żył w grzechu z Inés Suárez⁹⁷, podczas gdy w Hiszpanii pozostawała jego legalna małżonka María Ortiz de Gaete⁹⁸. Kochanka gubernatora była oskarżona o chciwość, posądzano ją o to, że wymusiła na Valdivii znaczne nadania ziem. La Gaska nakazał Valdivii rozstać się z kochanką. Aby uzyskać pewność, że związek gubernatora z Inés został zakończony, postawiono przed nią wybór: albo poślubi któregoś z ludzi Valdivii, albo będzie zmuszona opuścić Chile. Nie chcąc odchodzić z miasta, które powstawało na jej oczach i przy jej udziale, Inés w 1549 r. poślubiła jednego z kapitanów, Rodrigo de Quiroga⁹⁹. Gdy później otrzymał on tytuł gubernatora Chile, jego małżonka mogła wreszcie legalnie tytułować się panią gubernatorową¹⁰⁰.

⁹⁶ P. Mariño de Lovera, *Crónica del Reino de Chile* [w:] *Colección de historiadores de Chile y documentos relativos a la historia nacional*, t. VI, Santiago de Chile 1865, s. 59-61; J. de Vivar, *Crónica y relación copiosa y verdadera de los reinos de Chile*, Santiago de Chile 1966, s. 55-56.

⁹⁷ Fakt ten budził powszechne zgorszenie. Kronikarz Alonso Gongora de Marmolejo podczas opisu podsumowującego życie Valdivii, podaje dwie rzeczy, które miały zaciemniać wizerunek godnego podziwu człowieka: „czuł odrazę do szlachty i zwykle mieszkał z Hiszpanką”. A. de Gongora Marmolejo, *Historia de Chile desde un descubrimiento hasta el año de 1575*, b.m.w. 2003, s. 208. Liczni świadkowie potwierdzali, że Valdivia mieszkał z Inés, spał z nią w jednym łóżku, jadał z nią posiłki, para pokazywała się razem publicznie. *Proceso...*, s. 32. Sam Valdivia twierdził, że Inés była jedynie jego gospodynią, dbała o jego potrzeby i leczyła go w czasie choroby. Gubernator twierdził nawet, że pani Suárez była kobietą szanowaną w mieście. *Proceso...*, s. 52.

⁹⁸ Żona gubernatora Valdivii pod koniec 1553 r. uzyskiwała pozwolenie na udanie się do Indii Zachodnich wraz ze służbą. Wyruszyła najprawdopodobniej w 1554 r. AGI, Indiferente, 1965, L.12, F.56. Płynąc do Nowego Świata María Ortiz de Gaete nie wiedziała, że jej mąż już nie żyje – Valdivia zginął w grudniu 1553.

⁹⁹ A. Tarczyński, *Podbój imperiów...*, s. 284.

¹⁰⁰ M. I. Lagos, *Inés de Suárez ¿Fundadora y madre de la nación?*, “Cuadernos Hispanoamericanos”, nr. 781-782, 2015, s. 46.

Także Isabel Barreto y Quiros wspierała męża, Álvara de Mendañę podczas wyprawy. Brak sukcesów w czasie trwania ekspedycji i trudne warunki, z jakimi zmagali się Hiszpanie sprawiły, że załoga zaczęła się buntować. Przywódcą tych wystąpień był oboźny Pedro Manrique. W konflikt między dowódcą a jego podkomendnym zaangażowana była sama Isabel. Początkowo broniła oboźnego przed gniewem małżonka¹⁰¹, ale z czasem, widząc iż zagraża on przywódczej pozycji Álvara, stała się zwolenniczką stracenia buntownika. Uczestnik, a zarazem pilot wyprawy, Pedro Fernandez de Quiros opisuje, że Isabel miała wzywać do zamordowania oboźnego, krzycząc nawet, że jeżeli nie zrobi tego jej mąż, to wyrok wykona ona sama za pomocą noża¹⁰². Później oskarżała Manrique, że planuje zgładzenie jej braci, męża i jej samej¹⁰³. Ostatecznie oboźny, jako przywódca buntu, został skazany na śmierć. Isabel często starała się wpływać na męża. Można zaryzykować stwierdzenie, że to dzięki jej wytrwałości Mendaña kierował wyprawą. Dbiała o utrzymanie przez niego przywództwa, wspierała go i służyła mu radą¹⁰⁴.

Po śmierci męża i brata Isabel doprowadziła do przejęcia przez nią pełnej władzy nad ekspedycją. Do jej decyzji należało postanowienie o zmianie kierunku podróży, które chociaż wywołało niezadowolenie załogi, skutkowało uratowaniem ekspedycji¹⁰⁵. Opisywano Isabel jako despotyczną, narzucającą swą wolę, nieugiętą, osobę o męskim charakterze. Takie cechy nie służą do odmalowania obrazu idealnej kobiety, ale jak słusznie zauważył Juan Francisco Maura, były one niezbędne w postawie przywódcy, aby rządzić w czasie wyprawy, która okazała się niezwykle trudna¹⁰⁶. Isabel postępowała stanowczo, a nawet okrutnie, gdyż zdawała sobie sprawę, że jeśli nie będzie budzić strachu wśród marynarzy i żołnierzy, nie będą wykonywać jej rozkazów i nie uda się jej doprowadzić wyprawy do bezpiecznego portu¹⁰⁷.

Zdolnościami przywódczymi wykazała się także Mencía Calderón de Sanabria. Wraz z licznym orszakiem, w skład którego oprócz kilku jej córek, wchodziło

¹⁰¹ *The voyages of Pedro Fernandez de Quiros, 1595 to 1606*, ed. C. Markham, t. I, London b.r.w., s. 12.

¹⁰² *Ibidem*, s.70.

¹⁰³ *Ibidem*, s.76

¹⁰⁴ C.B. Vega, *op.cit.*, s.167.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ J. F. Maura, *Españolas...*, s. 214.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 217.

kilkadzieści dobrze urodzonych panien, wyruszyła z Hiszpanii, aby dołączyć do pasierba Diego, któremu wcześniej zapewniła gubernatorstwo w rejonie rzeki La Plata po swym zmarłym mężu Juanie de Sanabria w 1549 r.. Podróż nie należała do łatwych, w rejonie Wysp Kanaryjskich rozszalała się burza, która zagnała statki w okolicę portugalskiej Gwinei. Tam na wyprawę napadli piraci. Mencía, zdając sobie sprawę, że w jej rękach spoczywa los kobiet, którymi miała się zaopiekować, wynegocjowała z piratami korzystne warunki. Bez protestów zdecydowała się oddać cały majątek, w zamian za uszanowanie podróżujących panien. W czasie koniecznego pobytu na wybrzeżu gwinejskim, Mencía stała na czele społeczności, organizowała zbiórkę żywności oraz potrzebnych do dalszej podróży, a skradzionych wcześniej towarów. Wyprawa udała się następnie na Wyspę Świętej Katarzyny, leżącą na południe od wybrzeży dzisiejszej Brazylii, gdzie osadnicy spędzili dwa lata w trudnych warunkach. Mencía wynegocjowała pomoc żołnierzy portugalskich, ponieważ członkowie wyprawy byli atakowani przez Indian. Wreszcie udało się Hiszpanom dotrzeć do celu, jakim było miasto Asunción¹⁰⁸.

W Nowym Świecie, podobnie zresztą jak w Starym, kobiety najczęściej mogły rządzić ukryte za plecami mężczyzn, którzy pełnili oficjalne funkcje. Nie oznacza to, że nimi sterowały. Warunki amerykańskie sprzyjały posiadaniu władzy przez przedstawicielki płci pięknej. Kobiety mogły zastępować nieobecnych mężów – a taka sytuacja w Nowym Świecie zdarzała się często. Mężczyźni wyruszali na wyprawy lub do Hiszpanii, a wtedy naturalnym był zwyczaj pozostawiania władzy w rękach kobiet. Sam cesarz Karol V, dopóki żyła jego małżonka Izabela Portugalska, gdy był nieobecny na Półwyspie Iberyjskim ustanawiał królową regentką. Tak samo działo się w koloniach – m.in. María de Toledo i Isabel Pedrarias Bobadilla rządziły pod nieobecność mężów. Wybór małżonek do takich funkcji wydawał się naturalny także z innego powodu – w Nowym Świecie nie ustawała rywalizacja o funkcje i urzędy, przywództwo i zyski. Nieobecność, zwłaszcza jeśli się przedłużała, mogła spowodować, że ktoś inny sięgnie po władzę. Pozostawienie rządów w rękach żony gwarantowało wierność osoby zastępującej prawowitego zwierzchnika i nie budziło obaw, że zastępca stworzy własne grono współpracowników i stronników. Dlatego też kobiety pełniły tak ważną rolę podczas podboju i kolonizacji. Doña Marina, Inés Suárez, Isabel Barreto y Quiros – kobiety te wiernie trwały u boku swych mężczyzn, wspierając ich dążenia i dbając, aby

¹⁰⁸ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 23.

przywództwo to nie zostało zachwiane. Dlatego Marina informowała Cortesa o każdym niebezpieczeństwie, Inés Suárez zadbała o odizolowanie Pero Sancho de la Hoz, a Isabel Barreto y Quiros doprowadziła do stracenia oboźnego. Stąd brała się też pewna uległość wobec Hiszpanek. Określenie to zostało użyte celowo, choć czasem trudno uwierzyć w jego adekwatność. Na przykład trudno byłoby nazwać zachowanie Cortesa wobec Mariny uległym. Dowódca ten dbał o pewne wywyższenie Mariny, o zaprezentowanie jej jako niezwykle ważnej. Marina mogła się cieszyć znaczącą pozycją tylko wobec Indian, w hierarchii społeczności hiszpańskiej nie mogła stać zbyt wysoko.

Mężczyźni starali się z jednej strony nagrodzić trudy kobiet, które ich wspierały w walce o władzę, z drugiej budowali ich niezwykle ważną rolę w społeczności. Dzięki temu sami podkreślali swoje znaczenie. Podobnie jak w Europie kobiety sprawowały rządy umiejętnie korzystając z władzy danej ich mężczyznom.

3.2. Działalność gospodarcza, społeczna, kulturalna

Hiszpania w XVI wieku swoją pozycję mocarstwa zawdzięczała w dużej mierze koloniom w Ameryce. Skarby napływające z Nowego Świata napędzały gospodarkę hiszpańską. Było to jednak sztuczne ożywienie, wynikające z konsumpcji i wydawania kruszców, które napłynęły z kolonii. Hiszpania była korytarzem, przez który bogactwa płynęły do innych krajów europejskich¹⁰⁹. Hiszpanie nie słynęli jako dobrzy i obrotni przedsiębiorcy. Jednak do Nowego Świata wyruszały jednostki najaktywniejsze, najbardziej przedsiębiorcze, chcące się wzbogacić. Oczywiście ideałem było życie pana feudalnego, czerpiącego zyski z wypłacanych mu rent, ale aby ten cel mógł się ziścić, Hiszpanie potrafili skutecznie i wytrwale pracować oraz zabiegać o poprawę warunków życia¹¹⁰.

Społeczeństwo Nowego Świata było tworzone w ciągłym ruchu. Przybywali żołnierze, zakładali miasto, do którego z biegiem czasu napływało coraz więcej ochotników. Jeśli jednak warunki bytowe, jakie można było zaoferować przybyszom, nie zaspokajały ich potrzeb, koloniści ruszali dalej, mając nadzieję, że w innym miejscu odnajdą wreszcie upragniony dostatek. Tak osadnicy ponownie zmieniali się w żołnierzy i cały proces rozpoczynał się na nowo.

Porzucanie ziemi, która nie zadowoliła przybyszów, było poważnym problemem społeczeństwa Nowego Świata. Miasta, te centra życia hiszpańskiego, wyludniały się również z powodu niedostatków żywności, nieudanych plonów, niezadowalającego poziomu gospodarki, chorób, napaści Indian. Trudności w komunikacji sprawiały, że ciężko było adaptować się do nowych warunków. Z tego powodu obecność kobiet była podczas kolonizacji niezwykle istotna. Sprowadzenie rodziny do powstałego ośrodka stanowiło jakiś element podkreślenia chęci osiedlenia się, zapuszczenia korzeni

¹⁰⁹ Vide: M. Maciejewski, *Powszechna historia gospodarcza czasów nowożytnych*, Wrocław 1996, s. 20; J. H. Parry, *Morskie imperium Hiszpanii*, Gdańsk 1983, s. 212-231; M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baroque, A. Domínguez Ortiz, *op.cit.*, s. 292-293. Zob. także: M. Defourneaux, *Życie codzienne w Hiszpanii w wieku złotym*, Warszawa 1968, s. 67-69, 77-79; *Dzieje Ameryki...*, s. 16-17; J. Figura, J. Kujawa, *Władcy świata. Dzieje imperiów nowożytnych*, Warszawa 1989, s. 38-40. E. Galeano, *Otwarte żyły Ameryki Łacińskiej*, Kraków 1983, s. 26-31.

¹¹⁰ E. Otte, *Los pobladores europeos y los problemas de Nuevo Mundo*, „Estudios de Historia Novohispana”, Vol. 8, nr 008, 1985, s. 11-13.

w danym miejscu. Mogło stanowić również punkt zaczepienia – nawet jeśli kolonista decydował się wyruszyć na wyprawę, to założenie rodziny oznaczało, że wróci. Posiadanie domu i gospodarstwa sprawiało, że nawet w przypadku odnalezienia korzystniejszych do osadnictwa terenów, przeprowadzka musiała być poprzedzona długim namysłem i niełatwą organizacją podróży wraz z rodziną i dobytkiem. Richard Konetzke zwraca uwagę, że tak naprawdę podboju Ameryki nie dokonali samotni mężczyźni – wojownicy, ale był on dziełem kolonizacji całych rodzin hiszpańskich¹¹¹

Kobiety opiekujące się majątkiem pod nieobecność męża musiały też dbać o jego rozwój. Gdy dokonywano inwestycji, rozpoczynano uprawę roślin czy hodowlę bydła, co zaczynało przynosić zyski, dostrzegano zalety życia w nowym miejscu. Wiele jednak trudu i wytrwałości wymagało sprowadzenie i doprowadzenie do przyjęcia się różnych gatunków roślin czy zwierząt. Na owoce tej pracy trzeba było cierpliwie czekać i tu też zaznaczyły swój wkład kobiety.

Kolonizacja oznaczała również przeniesienie do Nowego Świata kultury, tradycji, zwyczajów, modelu społecznego, znanego Hiszpanom z Europy. Już Krzysztof Kolumb postrzegał podporządkowanie odkrytych terenów poprzez przekazanie miejscowym kultury i ucywilizowanie ich – oczywiście z europocentrycznego punktu widzenia¹¹². Zadanie przeniesienia wzorców kulturowych spoczywało na barkach kobiet. Było to naturalne wskazanie ról: mężczyźni podbijali, kobiety „cywilizowały” społeczność. Przekształcały obozy wojskowe w miasta, z ich porządkiem i zwyczajami. Normy społeczne łatwiej było łamać mężczyznom, więc to Hiszpanki przenosiły zasady europejskiego współżycia społecznego na grunt amerykański¹¹³. To do nich należało zadbanie o organizację domu, edukację dzieci, typ i sposób ubioru (a więc obowiązującą modę) zachowanie, zwyczaje i obyczaje codzienne, rozkład dnia, sposób

¹¹¹ R. Konetzke, *La emigración de mujeres españolas a América durante la época colonial*, “Revista Internacional Sociología” IX, 1945, s. 124.

¹¹² T. Todorov, *Podbój Ameryki. Problem innego*, Warszawa 1996, s. 42-59.

¹¹³ S. Urbański, *Hispanoameryka i jej cywilizacje. Hispanoamerykanie i Angloamerykanie*, Warszawa 1981, s. 194.

gotowania¹¹⁴. Peter Boyd-Bowman zwraca także uwagę na wkład kobiet w rozpowszechnianie języka hiszpańskiego w Ameryce¹¹⁵.

Kobietą, która rozpoczęła trudne zadanie przenoszenia kultury i zwyczajów hiszpańskich do Nowego Świata, była María de Toledo. Z racji tego, iż była ona pierwszą tak wysoko urodzoną damą w Ameryce, przybyła do Indii wraz ze świtą składającą się ze szlacheckich córek, miała wprowadzić ład i tradycje w nowo powstające społeczeństwo. Już samo przybycie wicekrólowej zostało uświetnione odpowiednimi uroczystościami¹¹⁶. Okazało się, że para nie ma odpowiedniego mieszkania. María zorganizowała dom w stylu kastyljskim i włożyła wiele trudu, aby nie odbiegał on od wzorca hiszpańskiego, a musiała go stworzyć właściwie od podstaw¹¹⁷. Jej rezydencja była symbolem kultury Hiszpanii nie tylko ze względu na architekturę, ale przede wszystkim styl życia, jakie w nim pędzono. Spotkania w gronie kobiet, spacerowanie ulicami miasta w pięknych toaletach pod osłoną parasolek – te elementy znanych Marii sposobów spędzania czasu, odpowiednich dla wysoko urodzonych kobiet, wprowadziła w Santo Domingo¹¹⁸. Rozpoczęła też szeroko zakrojoną działalność społeczną: z jej rozkazu budowano szpitale, szkoły dla dzieci indiańskich, warsztaty tkackie dla coraz liczniejszego grona nieprawych córek-Metysek konkwistadorów¹¹⁹. Działała również na polu gospodarczym, angażując się w różne przedsięwzięcia, jak pozyskiwanie pereł z pobliskich wysp¹²⁰. Podobne przedsięwzięcia podejmowała Isabel de Bobadilla y Peñalosa, która przybyła w 1514 r. do Nowego Świata wraz z mężem Pedrariasem Dávila, gubernatorem Złotej Kastylii. Podobnie jak María de Toledo, posiadała arystokratyczne korzenie. Jej ojciec, Francisco de Bobadilla, był wysoko postawioną osobą na dworze Królów Katolickich. Isabel

¹¹⁴ M.M. León Guerrero, *Visión didáctica de la mujer pobladora en América en el siglo XVI*, "Revista de Estudios Colombinos", nr. 10, 2014, s. 70.

¹¹⁵ Boyd-Bowman wskazuje na rolę dialektu andaluzyjskiego, który został rozpowszechniony zwłaszcza na Antylach przez emigrantki pochodzące z tego regionu. P. Boyd-Bowman, *Patterns of spanish emigration to the New World (1493-1580)*, Nowy York 1973, s. 8.

¹¹⁶ B. de las Casas, *Historia de las Indias*, t. 2, Caracas 1986, s. 181.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 187.

¹¹⁸ H. M. Bailey, A.P. Nasatir, *op. cit.*, s. 169.

¹¹⁹ J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 18.

¹²⁰ Do zdobywania pereł wykorzystywano Indian, siłą porywanych ze swych ziem na tereny często bardzo odległe, taka działalność spotykała się więc z krytyką ze strony obrońców ludności tubylczej. Zobacz Rozdział 3.3. Stosunek Hiszpanek do ludności indiańskiej.

przybyła z wielkim orszakiem szlachejnych panien i sług, a jej celem stało się stworzenie w Panamie swego dworu, gdzie mogliby się skupiać potomkowie wysokich rodów, z kolei zaś Hiszpanie pozbawieni godności i świetnych przodków nie mieliby prawa wstępu. Właściwie od podstaw stworzyła życie towarzyskie miasta, chętnie wspierając kojarzenie małżeństw, oczywiście między zdobywcami, a hiszpańskimi pannami. Swe własne córki sprowadziła z Hiszpanii i wydała za konkwistadorów: Marią, którą najpierw obiecano Vasco Núñez de Balboa¹²¹, wyszła za mąż za gubernatora Nikaragui Rodrigo Contrerasa, a Isabel za Hernanda de Soto, który otrzymał we władanie Kubę¹²². Małżonka Juana Ponce de León, doña Leonor formowała podstawy relacji społecznych i rodzinnych według wzorca hiszpańskiego w Puerto Rico. W dżungli, w sąsiedztwie niegościnnych Indian stworzyła ona swój dom – piękny i odpowiadający jej pozycji, ale pozbawiony ostentacji. Kobiety, które jej towarzyszyły wyszły za mąż za weteranów wypraw zdobywczych w okolicy Puerto Rico. Ogromny wpływ moralności i kultury doñi Leonor był widoczny w społeczności tego miasta¹²³.

Kobietom pochodzącym z arystokracji zależało na wprowadzeniu hiszpańskiego stylu życia, ponieważ podkreślał ich rolę społeczną. Kobiety nieco niżej urodzone też potrafiły działać na rzecz uczynienia Nowego Świata podobnym do tego, który opuściły. Sprzyjał im rozwój gospodarczy, który miał miejsce w Ameryce¹²⁴.

Podstawę gospodarki kolonialnej stanowiła *encomienda* (dosłownie powierzenie), co rozumiano jako poddaństwo Indian, coś w rodzaju odrabiania przez nich pańszczyzny¹²⁵. Sama ziemia, bez pracowników, nie miała wartości. Dlatego konkwistadorzy wielokrotnie zabiegali o nadania lub powiększenie *encomiendy*. Korona hiszpańska nie odnosiła się pozytywnie do tego systemu: z przyczyn etycznych,

¹²¹ Pedrarias Davila był skonfliktowany z tym konkwistadorem. Ułożone małżeństwo miało załagodzić konflikt między oby panami, ale nie doszło do niego, gdyż wcześniej Davila skazał Balboę na śmierć. Vide: F.A. Kirkpatrick, *op. cit.*, s. 59-62.

¹²² J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s.19; J. F. Maura, *Españolas...*, s. 96-98.

¹²³ J. F. Maura, *Españolas...*, s. 227.

¹²⁴ Opis Kuby z 1520 r., którego autorem był jeden z kupców prowadzących tam interesy, mówił o złym stanie gospodarki wynikającym z zaniedbania wyspy. Miała ona być zamieszkaana głównie przez kobiety, ponieważ mężczyźni wyruszali szukać zysków gdzie indziej. Była to oczywiście opinia przesadzona. Vide: H. Thomas, *op. cit.*, s. 395.

¹²⁵ *Nowa historia Meksyku*, s.182-184; D. Wojnarowski, *Powszechna historia gospodarcza*, Warszawa 2004, s. 57-58.

ponieważ sprowadzał on Indian *de facto* do roli półwolnej siły roboczej¹²⁶ oraz politycznych, gdyż *encomienda* prowadziła do wzmocnienia pozycji *encomendero*, czyli jej posiadacza. To zaś powodowało osłabienie władzy królewskiej. Dlatego zaczęto wprowadzać ograniczenia: obowiązek opieki i ewangelizacji Indian, zakaz dziedziczenia *encomiendy*¹²⁷. Ze względu na odległość Korony od Nowego Świata, przestrzeganie wprowadzonych zasad było bardzo ograniczone¹²⁸.

Rozkaz królewski z 1546 r. zabraniał kobietom posiadania *encomiendy*. Jako uzasadnienie podano, iż nie są one zdolne do sprawowania władzy nad Indianami. Mogły jednak nimi zarządzać pod nieobecność męża lub ojca albo w sytuacji gdy mężczyźni zmarli¹²⁹. Dziedziczyły także majątki ziemskie (*hacienda*).

Kolejnym elementem gospodarki, charakterystycznym dla Nowego Świata, było *repartimiento* (dosłownie rozdział, w Peru nazywany *mita*) czyli nakaz dostarczania określonej ilości Indian do pracy w kopalniach, na określony czas i za opłatą. System ten prowadził jednak do nadmiernego wykorzystywania tubylców, których wielu zmarło z wycieńczenia podczas wykonywania prac¹³⁰.

Systemy *encomiendy* i *repartimiento* miały na celu pozyskiwanie skarbów Ameryki. Nie tylko kruszców, choć to one budziły największe pożądanie. Z Nowego Świata zaczęto sprowadzać ziemniaki, pomidory, kukurydzę, kakao¹³¹. Rozwój upraw

¹²⁶ Indianie byli traktowani jako poddani Korony, posiadali wolność osobistą, którą można im było odebrać tylko w przypadku buntu wobec hiszpańskich władz (wyjątkiem były plemiona praktykujące kanibalizm, które uważano za niegodne posiadania statusu wolnych ludzi). Kolonizatorzy mieli obowiązek ochrony, edukacji i chrystianizacji Indian, w praktyce jednak woleli skupiać się na ich eksploatacji. F. Kubiacyk, *Wkład Ferdynanda Katolickiego w kształtowanie i rozwój cywilizacji zachodniej* [w:] *Cywilizacja Łacińska. Ekspansja-dominacja-kryzys*, red. F. Kubiacyk, Gniezno 2016, s. 88-89.

¹²⁷ Wydawano też specjalne dokumenty, m.in. Nowe Prawa z 1542 r., które miały unormować i złagodzić warunki składania danin i wykonywania prac przez ludność tubylczą. *Historia de América Latina*, s. 8; Zob. także: S. Barton, *Historia Hiszpanii*, Warszawa 2011, s. 150.

¹²⁸ M. Tuñón de Lara, J. Valdeón Baroque, A. Domínguez Ortiz, *op.cit.*, s. 287.

¹²⁹ J. F. Maura, *Españolas...*, s. 97. Zob. także: J. Muriel, *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, Mexico 1974, s. 41.

¹³⁰ T. Miłkowski, P. Machcewicz, *op.cit.*, s. 151-152. Również tubylców, którzy buntowali się, można było przekształcić w grupy robotników, nadawane kolonistom. Często dla bezpieczeństwa przesiedlano je bardzo daleko od rodzimych terenów. *Vide*: F. Kubiacyk, *Między wojną...*, s. 235.

¹³¹ R. Cameron, L. Neal, *Historia gospodarcza świata od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 2004, s. 116; F. Kubiacyk, *Cesarz Karol...*, s. 186.

mógł przyczynić się do bogacenia osadników. Jednocześnie jednak bardzo istotne stało się przeniesienie na grunt amerykański roślin i zwierząt europejskich. Przybywający Hiszpanie usiłowali zaadaptować do nowych warunków liczne uprawy oraz hodowlę zwierząt, co nie zawsze kończyło się sukcesem, a często sprawiało, że osadnicy umierali masowo z powodu przemęczenia i braku potraw, do których przywykli, a zastępowanych produktami nieznanymi, nowymi, czasem trującymi lub niewystarczającymi dla przywykłych do innej kuchni Hiszpanów. Dlatego tak ważne było odtworzenie europejskich warunków w Nowym Świecie. Na tym polu także zaznacza się duży wpływ kobiet. Inca Garcilaso de la Vega podał, że jako pierwsza przywiozła do Peru pszenicę María de Escobar. Kobieta ta niezwykle troską otaczała pierwsze zasiewy, przez trzy lata nie wypiekała chleba, całe zboże przeznaczając na uprawę, aby doprowadzić do upowszechnienia pszenicy. Działalność ta zakończyła się sukcesem¹³². Natomiast doña Catalina de Retes chciała zapoczątkować uprawę lnu, aby tkać domowe płótna. Miało to być prawdopodobnie zajęcie dla mniszek z klasztoru św. Klary w Cuzco. Sama doña Catalina mieszkała w tym klasztorze, była ona bowiem wdową. Kronikarz nie wiedział niestety, czy udało się zrealizować to zadanie doñi Catalinie, opuścił bowiem Peru zanim kobieta ta doczekała się rezultatów. Zapisał jednak zasłyszaną informację, że uprawa lnu stała się w Peru powszechna¹³³. Inés Muñoz, wdowa po Martinie de Alcántara, dzięki dużemu majątkowi, jakim dysponowała, regularnie sprowadzała z Europy różne gatunki drzew i warzyw, mając nadzieję, że przyjmą się w Peru. To ona zapoczątkowała uprawę oliwek na tym terenie, dla których, jak się okazało, klimat niektórych stref dawnego imperium Inków nadawał się idealnie¹³⁴.

Wiele kobiet z Sewilli inwestowało swój kapitał i zakładało własne przedsiębiorstwa, zarabiając znaczne kwoty na handlu z Nowym Światem. Tak właśnie uczyniła doña Francisca Ponce de León. Jej interesy w Ameryce reprezentował co prawda wspólnik męczyzna, ale to ona zarządzała firmą. Odnotowano również zdarzenia odwrotne. Z 1550 r. pochodzi dokument notarialny, w którym wyrażono zgodę, aby pod nieobecność męża, Damiana de los Ríos, jego małżonka Mariana reprezentowała go w handlu poprzez *Casa de Contratación*. Kobiety były także

¹³² Inka G. de la Vega, *O Inkach uwagi prawdziwe*, Warszawa 2000, s. 611.

¹³³ *Ibidem*, s. 623.

¹³⁴ J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 30.

współwłaścicielkami statków i czerpały zyski z przewozu towarów lub ludzi¹³⁵. María Gutiérrez, która przybyła do Nowego Świata jako wdowa z kilkorgiem dzieci, zdobyła w Indiach znaczny majątek. Czerpała również zyski z kopalni srebra w Zacatecas¹³⁶. Catalina de Albornoz, wdowa po Pedro Bazanie, utrzymywała się z prowadzenia sklepów, które miała w mieście Meksyku¹³⁷. Kobiety uzyskiwały duże dochody dzięki wykonywanej pracy. Leonor de Espinoza, która przybyła do Ameryki około 1535 r., była wdową, ale ponownie wyszła za mąż za Antona Mendeza i osiadła w mieście Meksyk. Pracowała jako akuszerka i musiała być wyjątkowo biegła w swoim fachu, ponieważ często wzywano ją do odbierania porodów w domach bogatych meksykańskich mieszczan. Zarabiała tak dużo pieniędzy, że to ona utrzymywała męża, a także jego dwie córki¹³⁸.

Kobiety potrafiły prowadzić duże gospodarstwa. Mężczyźni woleli starać się o uzyskanie majątku na drodze grabieży, a ich małżonki opiekowały się wówczas ziemią i robiły to skutecznie. Kiedy Pamfilo de Narváez wyruszył z wyprawą, aby aresztować Hernanda Cortesa i odstawić go na Kubę przed oblicze Diega de Velazqueza, gubernatora tej wyspy, spod którego władzy Cortés się wyłamał, pozostawił na straży majątku swą żonę Marię de Valenzuela. Kronikarz Oviedo, wychwalając tę kobietę, porównywał ją z Penelopą. Najwidoczniej jednak María nie zajmowała się jedynie tkaniem, bowiem udało jej się znacząco pomnożyć majątek męża. Gdy Narvaez powrócił do domu, zastał powiększone gospodarstwo oraz „13 lub 14 tysięcy pesos w złocie z kopalni”¹³⁹. Także hacjenda licenciado Suazo przynosiła mu duże zyski, pod zarządem jego żony, doñi Filipy i jej dwóch córek¹⁴⁰. María de Arana, wdowa po szlachcicu Diego Solano, tak energicznie zarządzała majątkiem, że została posiadaczką jednego z najliczniejszych stad bydła na wyspie¹⁴¹. Zapewne stała się bardzo atrakcyjną partią w okolicy, gdyż małżeństwo z właścicielką dużego gospodarstwa, mogło

¹³⁵ J. F. Maura, *Españolas...*, s. 39.

¹³⁶ A. García Abasolo, *Mujeres andaluzas en la América Colonial 1550-1650*, „Revista de Indias”, vol. XLIX, 1989, s. 102.

¹³⁷ J. Muriel, *op.cit.*, s. 42.

¹³⁸ Młodszej z nich, Inés, pomogła przyjść na świat, gdyż urodziła ją służąca w domu Mendeza Indianka. A. García Abasolo, *op.cit.*, s. 106-110.

¹³⁹ G. Fernández de Oviedo y Valdés, *op.cit.*, t. II, cz. 2, Madrid 1853, s. 580.

¹⁴⁰ N. O’Sullivan, *op.cit.*, s. 50.

¹⁴¹ G. Fernández de Oviedo y Valdés, *op.cit.*, t. I, s. 85. Trudno powiedzieć, o jaką dokładnie wyspę chodziło autorowi kroniki, prawdopodobnie jedną z leżących w pobliżu Española.

poprawić sytuację bytową zdobywców. Hernán Cortés po zawarciu małżeństwa z doña Cataliną Suárez, otrzymał od Diego Velazqueza duże *repartimiento* w mieście Santiago¹⁴². Jeden z członków wyprawy Francisco Orellany, Juan de Illanes, nie otrzymał ziemi, ani renty pieniężnej za swoją służbę. Osiedlił się w Quito, gdzie ożenił się z wdową po konkwistadorze, która posiadała znaczny majątek. „I dzięki wspomnianej żonie, po ślubie cieszy się on [Juan de Illanes – K.G.] wspaniałym *repartimiento*” - jak podaje jeden z kronikarzy¹⁴³. Oczywiście również miały miejsce sytuacje odwrotne, gdy to kobiety dla majątku wychodziły za mąż. Henry Kamen przytacza fragment listu, w którym osadniczka chwali się: „Wysłałam za konkwistadora i założyciela tych prowincji władającego trzema miastami, a ja sama jestem panią posiadającą swoich wasali. Bóg pobłogosławił mi, dając mi udział w jego fortunie i obdarzając mnie takim mężem, że nie ma w tym kraju kobiety, która zrobiłaby lepszą partię i byłaby bogatsza ode mnie”¹⁴⁴. Beatriz de Salcedo była niewolnicą jednego z urzędników Korony, który uczestniczył w podboju Peru. Towarzyszyła mu w zmaganiach z tubylcami, została jego żoną. a po śmierci małżonka, posiadaczką dużego majątku i *encomiendy*¹⁴⁵. Pewien Hiszpan pisał do rodziny w 1571 r., że ponieważ posiada Indian z *repartimiento*, powodzi mu się całkiem dobrze. Zachęca żonę i dzieci do przyjazdu do Indii ponieważ na starość chciałby cieszyć się wraz z nimi owocami swej pracy¹⁴⁶. Nie wszystkim los tak sprzyjał. Isabel Guevara, która brała udział w podboju Río de la Plata, żaliła się, że mimo trudów, jakie włożyła, aby udało się zasiedlić tę prowincję, nie została wynagrodzona. Stwierdziła, że rozdzielono ziemię między mężczyzn: pierwszych przybyszy i późniejszych osadników, ale ona nie dostała Indian, „ani żadnego rodzaju wynagrodzenia”¹⁴⁷. Isabel wyszła za mąż, ale jej małżonek też nie posiadał majątku. Dlatego napisała: „trzy razy mieliśmy nóż na gardle”. Małżonkowie ponawiali starania o otrzymanie ziemi. Nie udało im się też wziąć udziału w dochodowej ekspedycji. Ostatecznie Isabel wystosowała list do władz w Hiszpanii dwadzieścia lat po wydarzeniach, które opisywała i za które oczekiwała wynagrodzenia. Prosiła o „wieczyste *repatrimiento* i gratyfikację za moją służbę” oraz nadanie jakiegś

¹⁴² N. O’Sullivan, *op.cit.*, s. 83.

¹⁴³ G. de Carvajal, *Descubrimiento del río de los Amazonas*, Sevilla 1894, s. 163.

¹⁴⁴ H. Kamen, *op. cit.*, s.263.

¹⁴⁵ S. Stirling, *Pizarro, pogromca Inków*, Warszawa 2005, s. 184.

¹⁴⁶ E. Otte, *Cartas privadas de emigrantes a Indios 1540-1616*, Sevilla 1988, s.566.

¹⁴⁷ AHN, Diversos-colecciones, 24, N.18, s. 2.

funkcji jej mężowi¹⁴⁸. Widocznie ani Isabel, ani jej mąż, „caballero z Sewilli”¹⁴⁹, nie byli obrotni i nie umieli zdobyć bogactwa w inny sposób, niż próbując uzyskać *encomiendę*. Przedsiębiorczy Hiszpanie mogli łatwo się wzbogacić. Pewien kolonista pisząc do brata w 1573 r. tak komentował sytuację gospodarczą panującą w Zacatecas (Nowa Hiszpania): „na tej ziemi jeden dzień pracy wart jest więcej niż sto w Hiszpanii”¹⁵⁰. Chwalił się, że w cztery lata zarobił 6 tysięcy *pesos*¹⁵¹. Nie tylko więc posiadacze ziemscy mogli dorobić się znacznego majątku.

Z drugiej strony istotnym problemem społecznym w Nowym Świecie była kwestia ubóstwa, w jakie popadały kobiety. Mniej przedsiębiorczym Hiszpankom było trudno samodzielnie utrzymywać się po śmierci męża lub ojca. Podane powyżej przykłady świadczą o możliwościach, jakie dawała Ameryka, ale nie wszystkie kobiety mogły z nich korzystać. Tradycyjnie uważano, że przedstawicielki płci pięknej mogą zajmować się, poza pracami domowymi, przędzeniem, tkaniem, szyciem i haftowaniem, ale nie były to zajęcia mogące przynosić duże dochody. Szansą na poprawę sytuacji materialnej było zamążpójście lub wstąpienie do klasztoru, ale paradoksalnie, właśnie majątne kobiety najszybciej znajdowały kandydatów na męża oraz były chętnie witane w klasztornych murach. Problem ten starano się rozwiązać tworząc domy dla biednych kobiet. Powstawały one z inspiracji królów, władz lokalnych i Kościoła, np. w Cuzco powstał dom San Juan de Letrán, w Limie dla biednych panien i rozwiedzionych, zaś w Nowej Hiszpanii biskup Juan de Zumárraga stworzył schronienie dla kobiet, które zrezygnowały z bycia prostytutkami¹⁵².

Kobiety starały się również być inicjatorkami różnych przedsięwzięć społecznych. Pierwszy szpital na Española został ufundowany przez Hiszpankę¹⁵³. Niezwykle ważnym zadaniem było tworzenie szkół dla miejscowej ludności i w tę działalność także zaangażowały się kobiety. Catalina Bustamante¹⁵⁴ początkowo mieszkała na Santo Domingo wraz z mężem, ale gdy owdowiała postanowiła udać się

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ *Ibidem*.

¹⁵⁰ E. Otte, *Cartas privadas...*s. 211.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² J. Muriel, *op.cit.*, s. 43-45.

¹⁵³ N. O’Sullivan, *op.cit.*, s. 39.

¹⁵⁴ Catalina wyruszyła do Nowego Świata w 1514 r. z mężem Pedro Tinoco, dwiema córkami i dwiema siostrzenicami. *Vide*: AGI, Contratacion, 5536, L.1, F.368(6).

do Meksyku, tuż po zakończeniu podboju tego kraju przez Cortésa. Miejskowy biskup, wspomniany Juan de Zumárraga, obserwując indiańskie zwyczaje: poligamię czy ofiarowywanie kobiet w postaci prezentu, postanowił walczyć o porzucenie tych obyczajów. Uważał, że dzięki edukacji nastąpi zmiana mentalności indiańskiej, a wraz z nią tubylcze kobiety zyskają godność i szacunek. W dziele tym postanowiła mu pomóc Catalina¹⁵⁵. Dzięki wsparciu biskupa Zumarragi, w 1526 r. udało się założyć w Texcoco szkołę dla córek indiańskich kacyków. Wkrótce jednak zaczęły się tam uczyć także nisko urodzone tubylcze dziewczynki. W szczytowym okresie rozwoju, do szkoły tej uczęszczało aż 300 uczennic!¹⁵⁶

Catalina, podobnie jak biskup Zumárraga, walczyła o prawa kobiet tubylczych. Protestowała przeciwko zwyczajowi podarowywania lub sprzedawania Indianek, a także przedmiotowemu traktowaniu ich przez Hiszpanów, którzy żyli z nimi w konkubinacie, praktykowali poligamię lub zawierali nieważne związki małżeńskie. Swoim uczennicom pokazywała nowy styl życia, który uwzględniał godność ludzką. Zaznajamiała je z hiszpańską kulturą: modelem zachowania, ubiorem. Edukacja obejmowała przede wszystkim: naukę czytania, pisanie i liczenia, podstawową wiedzę o świecie. Istotnym elementem było kształcenie duchowe, podstawy wiary chrześcijańskiej¹⁵⁷. Dziewczeta uczyły się też prac domowych. Indianki umiały prząść bawełnę i agawę, ale nie len i wełnę. Przybyłe z Hiszpanii nauczycielki przywiozły ze sobą wątki, igły, nożyczki oraz inne przedmioty ułatwiające tkanie i szycie. Było to bardzo istotne, gdyż uczennice nie tylko mogły przygotowywać ubiór dla siebie i swych rodzin, ale także znaleźć sposób na pozyskanie dochodów, jeśli było to konieczne¹⁵⁸.

W 1529 r. doszło do porwania jednej z tych dziewcząt, imieniem Inesica. Była ona córką miejscowego kacyka i Juan Peláez, alcad miasta Antequera, postanowił pojąć ją za żonę. Catalina była oburzona postępowaniem Hiszpana, napisała skargę do Korony, ponieważ lokalne trybunały zlekceważyły sprawę. Zainteresowała się nią sama królowa Izabela Portugalska i postanowiła wspierać dzieło Cataliny. W 1530 r. przybyła grupa kobiet, która miała uczestniczyć w nauczaniu miejscowej ludności. Wśród nich

¹⁵⁵ M.A. Bel Bravo, *La mujer como generadora de una nueva cultura. Una lectura diferente de la colonización española de América*, "Hispania Sacra" 2012, LXIV, s. 223.

¹⁵⁶ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 34.

¹⁵⁷ J. Muriel, *Las mujeres de Hispanoamérica: época colonial*, Madrid 1992, s. 61.

¹⁵⁸ M.A. Bel Bravo, *op.cit.*, s.226-227.

były: Juana Velázquez i Catalina Hernández¹⁵⁹. Zaangażowały się one w działalność edukacyjną, a Hernández miała stać się zastępczynią Bustamante i pomagać jej w prowadzeniu szkoły. Obie kobiety rozpoczęły trudną akcję walki o prawa i godność Metysk i Indianek, wielokrotnie apelując o wsparcie do Korony. Wobec niewystarczającego odzewu, Catalina Bustamante wyruszyła do Hiszpanii, aby osobiście prosić Radę Indii o pomoc. Obiecano jej pomoc, na razie obdarzając pewną ilością książek, sylabariuszy i traktatów pedagogicznych¹⁶⁰.

W 1532 r. Juana Velázquez napisała do królowej Izabeli list, w którym skarżyła się na panujące w szkole warunki. Trwał remont budynku, który uniemożliwiał spokojne prowadzenie lekcji i utrudniał zajęcia, ponieważ wszędzie obecni byli robotnicy. Juana prosiła o możliwość przeniesienia się do innego budynku i zgodę na proszenie o jałmużnę, aby uzyskane środki przeznaczyć na rychlejsze zakończenie remontu. Królowa wyraziła zgodę. Szkoła się rozrastała, stała się również zgromadzeniem sióstr świeckich, a liczba przebywających w niej dziewcząt i kobiet wzrosła do ponad 400¹⁶¹.

Dzieło obu Catalin było wspierane w Meksyku przez franciszkanów przybyłych na te tereny. Ponieważ jednak zakonnicy prowadzili szerszą działalność, ich wyniki i zainteresowanie konkretnymi przypadkami trudnej sytuacji Indianek były mniejsze. Zarówno Bustamante, jak i Hernández zmarły w 1545 r. w Texcoco podczas epidemii ospy¹⁶².

W 1548 r. w mieście Meksyk powstało Colegio de la Caridad, pełniące funkcje szkoły dla dziewcząt. Pierwotnym zadaniem tej instytucji miała być głównie działalność charytatywna, jak pomoc księżom odwiedzającym chorych, ale wkrótce skupiono się na edukacji kobiet. Początkowo uczyły się w niej głównie Metyski, później przyjmowani również Kreolki. Rektorem szkoły była kobieta świecka: panna albo wdowa. Edukacja skupiała się na trzech aspektach: zrozumieniu doktryny chrześcijańskiej, pracach domowych oraz wychowaniu moralnym, w oparciu o cnoty pobożności, miłosierdzia i pracowitości¹⁶³.

¹⁵⁹ Z Cataliną Bustamante pracowały także inne Hiszpanki: Elena Medrano, Ana de Mesa, Luisa de San Francisco. M.M. León Guerrero, *op.cit.*, s. 72.

¹⁶⁰ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 34-35.

¹⁶¹ M.A. Bel Bravo, *op.cit.*, s. 228.

¹⁶² J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 36.

¹⁶³ M.A. Bel Bravo, *op.cit.*, s. 231-232.

Także w Peru kobiety angażowały się w działalność społeczną. Inés Muñoz, wdowa po Martinie de Alcántara, dysponowała bardzo dużym majątkiem, który postanowiła przeznaczyć na cele charytatywne. Z jej donacji powstawały kościoły, przeznaczyła także dużą sumę na budowę szkoły dla sierot i dzieci metyskich. Ufundowała także wyżywienie dla szkoły-klasztoru *Encarnación* w Limie¹⁶⁴. Miasto zyskało też szkołę dla biednych mieszkańców dzięki hojności Isabel de Porras¹⁶⁵.

W Europie działalność edukacyjna i charytatywna była przede wszystkim domeną klasztorów. Dzieło chrystianizacji Nowego Świata podjęli głównie zakonnicy, jako pierwsi franciszkanie, którzy przybyli do Ameryki w 1500 r. Następnie pojawili się dominikanie i augustianie, a w drugiej połowie XVI w. również jezuici¹⁶⁶. Klasztory zaczęły powstawać wraz z rozwojem osadnictwa w Nowym Świecie. Znajdowały w nich schronienie także kobiety.

Zakonnice przybywały do Indii Zachodnich od pierwszych lat konkwisty. Jednak w I połowie XVI w. powstał tylko jeden zakon żeński w Ameryce. W 1538 r. w mieście Meksyk utworzono Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu. Jego celem była pomoc biednym, wdowom i sierotom. Wstępowali do niego emigranci z Europy. Pracowały w nim kobiety, ale najprawdopodobniej nie były one zakonnicami¹⁶⁷. Pierwszy zakon żeński w Nowym Świecie powstał w Meksyku w 1540 r. z inicjatywy biskupa Zumarragi. Był on niewielki, liczył zaledwie cztery siostry świeckie, które przybyły do Nowej Hiszpanii w 1530 r. ich zadaniem było nauczanie myśli chrześcijańskiej córki kacyków. We wrześniu 1541 r. do zgromadzenia przyjęto kolejne dwie Hiszpanki, i od tego czasu grupa ta się powiększała. W 1552 r. wśród odbywających nowicjat kobiet znajdowały się dwie wnuczki Montezumy¹⁶⁸. Doña Isabel de Guevara ufundowała w 1580 r. w mieście Meksyk klasztor żeński dla wnuczek konkwistadorów, takich jak ona¹⁶⁹. Między 1570 a 1600 r. w Nowej Hiszpanii powstało wiele kolejnych zakonów, głównie dominikanek, klarysek i hieronimitek. W

¹⁶⁴ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 30.

¹⁶⁵ M.A. Bel Bravo, *op.cit.*, s. 232.

¹⁶⁶ J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w. Katolicyzm między Lutrem a Wolterem*, t. II, Warszawa 1986, s. 91-92. Zob. także: *Nowa historia Meksyku*, s. 184.

¹⁶⁷ M.A. Bel Bravo, *op.cit.*, s. 231.

¹⁶⁸ A. Martínez Cuesta, *Las Monjas en la America Colonial 1530-1824*, "Thesaurus. Boletín del Instituto Caro y Cuervo" 1995, t. L, nr. 1-3, s. 575-576.

¹⁶⁹ J. Muriel, *Cultura...*, s. 17.

1551 r. biskup Alonso de Fuenmayor zorganizował w Santo Domingo klasztor św. Klary. Wstąpiło do niego 10 kobiet z Europy i 16 dziewcząt z wyspy. W 1560 r. powstało kolejne zgromadzenie – *Regina Angelorum*, do którego wstąpiło 6 dominikanek przybyłych z Andaluzji. Kryzys ekonomiczny na Española zahamował ich dalszy rozwój, aż do połowy XVII w.¹⁷⁰

Nieco później zaczęły powstawać żeńskie zgromadzenia zakonne w Nowej Grenadzie¹⁷¹ i w Wicekrólestwie Peru. Pierwsze utworzono w 1558 r. Augustianin Andrés de Ortega zorganizował wówczas w Limie zakon *Encarnación* (Wcielenia)¹⁷². W 1561 r. doszło do sporu z zakonnikami, którego przyczyną było przyjęcie dwóch Metysek. Zbuntowane mniszki wyłamały się spod opieki Ortegi i zmieniły regułę na kanoników regularnych.

Trzema najważniejszymi, najliczniejszymi i posiadającymi największe wpływy społeczne w Limie były zgromadzenia: *Concepción* (Poczęcia; powstał w 1573 r.), Najświętszej Trójcy (1580 r.) i św. Klary (1605 r.). Klasztor *Concepción* został ufundowany przez krewną Pizarra – Inés de Vargas. Również w innych miastach Ameryki Południowej zaczęto zakładać zakony żeńskie: w Quito, Cuzco, Cuenca, Ríobambie, Ayacucho i innych¹⁷³.

Ogółem w XVI w. powstało w Nowym Świecie 45 zgromadzeń żeńskich, ale tylko jedno (w Meksyku) utworzono w I połowie tego wieku. Pozostałe były fundowane w okresie późniejszym, głównie w największych miastach Indii Zachodnich¹⁷⁴.

Choć jak wspominałam powyżej, wiele klasztorów powstawało dzięki funduszom przekazywanym przez kobiety, zdecydowana większość zgromadzeń została utworzona dzięki działalności mężczyzn¹⁷⁵, a wszelkie instytucje kobiece takie jak

¹⁷⁰ A. Martínez Cuesta, *op.cit.*, s.576-577.

¹⁷¹ Isabel Romero, określana przez kronikarza jako pierwsza Hiszpanka w Nowym Królestwie Granady, miała ufundować klasztor Santo Domingo. P. Simón, *Noticias historia les de las conquistas de Tierra Firme en las Indias Occidentales*, t. III, Bogota 1892, s. 144.

¹⁷² Jego fundatorkami były dwie kobiety: doña Leonor Portocarrero i doña Mencía de Sosa. J. López de Velasco, *op.cit.*, s. 464.

¹⁷³ A. Martínez Cuesta, *op.cit.*, s. 577-578.

¹⁷⁴ Pierwsze pięć zgromadzeń powstało w: mieście Meksyk (1540 r.), Santo Domingo (1551 r.; kolejny w 1560 r.), Limie (1558 r.) i Cuzco (1560 r.). *Ibidem*, s. 622-623.

¹⁷⁵ P. Martínez i Alvarez, *Mujeres que viajaron de España América colonial y de cuerpo propio al texto escrito* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 99.

szkoły, klasztory czy stowarzyszenia, musiały mieć męskiego przełożonego, nawet gdy dyrektorem była kobieta¹⁷⁶.

Zadania, jakie spełniały klasztory żeńskie były różne. Nie powstawały wyłącznie z potrzeb duchowych. Oprócz zadań związanych z ewangelizacją przyczyniały się skutecznie do ochrony żon i wdów, do ratowania młodych, którzy zbłądzili w życiu¹⁷⁷, a także edukacji kobiet. Do zakonu wstępowały Hiszpanki i Kreolki, które nie mogły znaleźć męża na odpowiednim poziomie, a także liczne córki ubogich konkwistadorów. W klasztorach chroniły się kobiety pod nieobecność mężów, często przebywając w nich w towarzystwie sług i niewolników. Jak wspomniano powyżej Kościół patronował także edukacji przedstawicielek płci pięknej. Dziewczęta między 7 a 25 rokiem życia pobierały w klasztorach naukę. Ich kwatery były jednak wyraźnie oddzielone od cel zakonnic¹⁷⁸.

Status społeczny zakonnic determinował jej pozycję w Zakonie. Najważniejsze funkcje sprawowały Hiszpanki wywodzące się z możnych rodów¹⁷⁹. Indiańskie arystokratki mogły liczyć na wyższe funkcje jedynie w przypadku braku odpowiedniej hiszpańskiej kandydatki. Jeśli powierzano im ważne zadania, to była to np. dbałość o administrację zgromadzenia¹⁸⁰. Istniał też podział na zakony dla wysoko urodzonych Hiszpanek, gdzie nie przyjmowano autochtonek, zgromadzenia mieszane, gdzie mieszkaly wysoko urodzone panny hiszpańskie, tubylcze i Metyski (ale wychowane w kulturze europejskiej) oraz klasztory przyjmujące biedniejsze kobiety¹⁸¹. Decydujące było przede wszystkim pochodzenie, ale i pozycja majątkowa.

Kobiety w Nowym Świecie prowadziły szeroką działalność na polu gospodarki czy kultury. Ze względu na charakter ich obecności w koloniach mogły podejmować

¹⁷⁶ J. Muriel, *Los recogimientos...*, s. 17.

¹⁷⁷ W zakonie *Concepción* w Limie przebywała doña Violante de Ribera, córka konkwistadora Nicolasa de Ribera. Violante przywdziała habit zakonny po tym, jak jej brat Sebastian zabił jej kochanka, kapitana Ruy Díaza de Santillana. Aby bronić honoru rodziny Sebastian zmusił siostrę, aby wstąpiła do zakonu. M.T. Condés Palacios, *Capacidad jurídica de la mujer en el derecho indiano*, Madrid 2002, s. 89.

¹⁷⁸ . Martínez Cuesta, *op.cit.*, s. 574, 579-580, 591.

¹⁷⁹ W roku 1560 wyruszyła do Indii Zachodnich grupa zakonnic. W *Catálogo de pasajeros a Indias* są one wpisane kolejno: najpierw te z tytułem "doña". *Catálogo de pasajeros a Indias*, red. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980, s. 83.

¹⁸⁰ M.T. Condés Palacios, *op.cit.*, s. 75.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 94.

różnorodne zadania. Angażowały się w sprowadzanie i uprawę różnych gatunków roślin z Europy, zarządzały majątkami pod nieobecność małżonków. Kobiety europejskie tradycyjnie zajmowały się również działalnością charytatywną i nie inaczej działo się w Nowym Świecie. Podejmowały inicjatywy społeczne, jak organizacja szkół, sierocińców, budowa kościołów, wspieranie ewangelizacji Indian czy zwracanie uwagi na problemy najuboższej części ludności. Pod tym względem niewiele dostrzegam różnic między działaniami kobiet w Europie czy Ameryce. Nowością mogą być trudniejsze warunki działania i odmienność społeczności, wynikającą z obecności dwóch grup o innym statusie: Hiszpanów i tubylców.

3.3. Stosunek Hiszpanek do ludności indiańskiej

Postrzeganie Indian przez kobiety hiszpańskie nie różnił się znacząco od tego, jak widzieli tubylców mężczyźni. Tak samo dziwiły je obyczaje autochtonów, ubiór, język, bały się ich ataku, potępiały zwyczaje kanibalizmu czy rytualnych ofiar z ludzi. Indianie budzili w nich strach, nienawiść, ale też współczucie czy chęć niesienia pomocy. Poniżej przedstawię kilka przykładów postaw wobec tubylców, jakie prezentowały Hiszpanki.

Sposób, w jaki traktowała Indian María Toledo, wicekrólowa Santo Domingo, wydaje się podsumowywać ambiwalentny stosunek, jaki przejawiały wobec autochtonów Hiszpanki. María, jako kobieta rozsądna i myśląca o rozwoju gospodarki była zwolenniczką zatrudniania Indian do różnorodnych prac, również tych niezwykle ciężkich. Sfinansowała kilka wypraw mających na celu chwytywanie indiańskich sług i wykorzystywanie ich do poławiania pereł¹⁸². Ponieważ liczebność tubylców coraz bardziej się zmniejszała, María popierała sprowadzanie niewolników z Afryki¹⁸³. Widocznie María nie kierowała się niechęcią czy okrucieństwem skierowanym w kierunku Indian, ale postrzegała Nowy Świat jak źródło dochodów, które można uzyskać korzystając z pracy tubylców¹⁸⁴. Z drugiej strony, María zajmowała się swymi indiańskimi poddanymi, dbając przede wszystkim o ich życie duchowe¹⁸⁵.

María Gutiérrez zdecydowała się na wyjazd do Nowego Świata jako wdowa z kilkorgiem dzieci. Osiadła w Zacatecas, a swym domu posiadała pięciu niewolników indiańskich z plemienia Chichimeków. Byli to tubylcy, którzy walczyli z Hiszpanami pod koniec XVI w. Zięć Marii, Juan de Zayas, był jednym z dowódców prowadzących walki na pograniczu. Prawo hiszpańskie pozwalało brać indiańskich buntowników w niewolę. Uważano, że pozwoli to włączyć ich w społeczeństwo hiszpańskie. María

¹⁸² Indian zmuszano do nurkowania na duże głębokości i wyciągania ostryg zawierających perły. Opisy mówią, że ciężka praca i oddalenie od domu, odmienny klimat, sprawiały, że duża część tych poławiaczy pereł umierała. J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 18.

¹⁸³ J. F. Maura, *Españolas...*, s. 47.

¹⁸⁴ María nie była odosobniona w swych poglądach. Podobnie myślała również Isabel de Bobadilla y Peñalosa, żona gubernatora Złotej Kastylii. Nie przejawiała ona nadmiernych skrupułów dotyczących losów tubylców. *Vide*: J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 19.

¹⁸⁵ B. de Las Casas, *op.cit.*, s. 185.

uczyniła z jeńców służbę domową. Oznacza to, że nie musieli oni ciężko pracować fizycznie¹⁸⁶.

Kobiety, które uczestniczyły w walkach z Indianami, musiały przyczyniać się do ich śmierci. Nie spotkałam się jednak z relacjami, które mówiłyby o Hiszpankach znęcających się nad tubylcami. Najbardziej dokładnym przekazem, ukazującym mordowanie Indian przez Hiszpankę, jest opis ataku Indian na miasto Santiago de Chile w 1541 r. i opisywane przeze mnie wcześniej działania podjęte przez Inés Suárez. Przedstawiając relacje hiszpańsko-indiańskie, warto nadmienić, iż żaden z relacjonujących zdarzenie kronikarzy nie krytykował Inés za okrucieństwo, przeciwnie, zgodne są opinie co do jej zadziwiającej odwagi, przytomności umysłu, bohaterstwa. Inés nie była kobietą żądną krwi, uznała, że uśmiercenie kacyków ocali życie hiszpańskim osadnikom. Z drugiej strony zadbała ona przecież o Indian znajdujących się mieście: zapewniła im bezpieczne schronienie na czas walki¹⁸⁷. Po samym zdarzeniu przyjmowała wizyty tubylców i nie wykazywała wobec nich żadnych wrogich, agresywnych zachowań¹⁸⁸.

W warunkach dosyć dużej swobody seksualnej panującej w Nowym Świecie i związanych z nią licznych związkach hiszpańsko-indiańskich, warto zastanowić się, jak Hiszpanki patrzyły na związki mężczyzn z tubylczymi kobietami. Z pewnością je potępiały z różnych względów. Catalina Bustamante, która aktywnie działała na rzecz praw Indianek, żądała, aby były one traktowane z godnością, wzywała do zaprzestania traktowania ich jak przedmiot, obiekt kupna-sprzedaży i wykorzystywania do różnych celów¹⁸⁹. Postawę taką popierała zapewne większość Hiszpanek, chociażby ze względu na pozamałżeńskie związki, jakie mężczyźni utrzymywali z Indiankami. Kobiety raczej nie uważały takich relacji za zagrażające ich pozycji żon, ponieważ w społeczeństwie Nowego Świata nie do pomyślenia byłoby porzucenie małżonki na rzecz tubylczej kochanki, a te ostatnie stały dużo niżej w hierarchii społecznej niż Hiszpanki¹⁹⁰. W grę

¹⁸⁶ A. García Abasolo, *op.cit.*, s. 103.

¹⁸⁷ P. Mariño de Lovera, *op. cit.*, s. 59-61, J. de Vivar, *op.cit.*, s. 55-56.

¹⁸⁸ P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 65

¹⁸⁹ J. M. González Ochoa, *op.cit.*, s. 35.

¹⁹⁰ Oczywiście mogły się zdarzyć wyjątki. W kronice Pedro Gutierrezza de Santa Clara został opisany przypadek, w którym niejaki Alonso de Toro, pomimo małżeństwa z Hiszpanką, wciąż utrzymywał relacje ze swą indiańską kochanką. W dodatku wyraźnie źle odnosił się do żony, która skarżyła się, że mąż ją zaniedbuje. De Toro miał tak postępować, ponieważ chciał ożenić się z Indianką.

wchodziła raczej zwykła zazdrość, odraza do takich zawiązków. Gdy do Meksyku przybyła w lecie 1522 r. Catalina Suárez, żona Cortesa, dowódca ten nie był zapewne zbyt zachwycony. „Kiedy się o tym dowiedział [o przyjeździe Cataliny – K.G.], mówią, że zatroskał się wielce, ale tego nie okazał¹⁹¹”. Cortés posiadał w Tenochtitlanie duże grono indiańskich kochanek, a jego tłumaczka doña Marina była wówczas albo w zaawansowanej ciąży, albo też niedawno urodziła Cortesowi syna. Musiał teraz ukryć przed żoną swe zwyczaje. Mimo to Catalina została przyjęta przez męża z najwyższymi honorami i umieszczona w jego domu w Coyoacan. Małżonkowie żyli ze sobą w pozornej zgodzie, ale Catalina musiała orientować się, jaki tryb życia prowadził Cortés. W dniu Wszystkich Świętych, podczas uczty w domu dowódcy, Catalina rozmawiając z Franciskiem de Solis o zatrudnionych Indianach miała wyrazić się następująco: „Obiecuję waszmości, że wkrótce zrobię tak, aby nikt do moich Indian się nie wtrącał”. Cortés miał odpowiedzieć pół żartem: „Od twoich Indian, pani, niczego nie chcę”. Czy było to echo jakiejś wcześniejszej kłótni małżonków? Czy Catalina żądała usunięcia kobiet tubylczych z otoczenia Cortesa? Czy wcale nie chodziło o indiańskie kochanki, ale żona dowódcy miała jakieś plany wobec przydzielonych jej Indian? Trudno ocenić tę sytuację, ale widać, że sprawa tubylców w jakiś sposób poróżniła małżonków¹⁹². Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że w nocy po opisanej uczcie, Catalina zmarła. Oznajmiono, że chorowała na astmę i przyczyną śmierci był atak serca. Świadkowie, którzy widzieli zwłoki, mówili jednak, że na szyi Hiszpanki widać było sińce wskazujące, że została uduszona. Szybki pogrzeb i zabicie trumny gwoździami sprawiły, że krążyły plotki o zabiciu Cataliny, czego dokonać miał sam Cortés. Zdobywcy Meksyku wytoczono później proces, ale nie udowodniono mu zbrodni. Bernal Díaz del Castillo opisywał całą sprawę bardzo zagadkowo, raz snuł przypuszczenia co do winy Cortesa, w innym miejscu z przekonaniem twierdził, że przyczyny śmierci Cataliny były naturalne¹⁹³.

Sprawa musiała być naprawdę poważna, ponieważ Hiszpan został zabity przez swego teścia, który obawiał się o życie córki. B. Ares Queija, *Mancebas de españoles, madres de mestizos. Imágenes de la mujer indígena en el Perú colonial temprano* [w:] *Las mujeres en la construcción de las sociedades iberoamericanas*, ed. P. Gonzalbo Aizpuru, B. Ares Queija, Sevilla-Mexico 2004, s. 15-16.

¹⁹¹ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 288.

¹⁹² H. Thomas, *op.cit.*, s. 501-502

¹⁹³ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 288, 293, 296.

Stosunek Hiszpanek do ludności tubylczej odzwierciedlały poglądy panujące w kulturze europejskiej na temat „dzikich”. Z jednej strony widzimy zachowania pełne wyższości, z drugiej troskę o ich sferę duchową i konieczność szerzenia wśród nich nauk chrześcijańskich. Chęć wykorzystywania pracy Indian miesza się z dbaniem o ich wykształcenie i stworzenie możliwości do poprawy warunków życia. Można podsumować, że Indianie byli traktowani przez Hiszpanów, zarówno kobiety, jak i mężczyzn, raczej instrumentalnie. „Złych” tubylców należało mordować i karać ciężką pracą, „dobrych” nawracać i nauczać, stworzyć dla nich miejsce w społeczności Nowego Świata.

3.4. Relacje hiszpańsko-indiańskie, czyli tworzenie nowego społeczeństwa Nowego Świata

Relacje między Hiszpanami a ludnością tubylczą, która zamieszkiwała tereny Ameryki Środkowej i Południowej są zagadnieniem niezwykle złożonym. Na charakter tych związków wpływało wiele czynników: pochodzenie Indian i ich kultura, a więc fakt czy należeli do społeczności rozwiniętych, o charakterze państwowym (jak Aztekowie, Inkowie) czy funkcjonowali w ramach wspólnot plemiennych (jak np. rdzenni mieszkańcy Karaibów). O ile w pierwszym przypadku Hiszpanie odczuwali często podziw i respekt, a relacje z Indianami z natury rzeczy miały wiele aspektów, o tyle drugim przypadku częściej kontakty opierały się na przemocy i wyraźnej dominacji przybyszów z Europy. Trudno jednak opisywać związki między Hiszpanami a tubylcami tak, jak zrobił to Bartolomé de las Casas: „Między te łagodne owce [mowa tu o Indianach – K.G.], obdarzone przez swego Stwórcę wspomnianymi zaletami, weszli Hiszpanie, a skoro tylko je poznali, stali się jako wilki i tygrysy, i lwy najsrozsze, wygłodniałe od wielu dni. I od czterdziestu lat do dziś [relacja de las Casasa powstała ok. 1540 r. – K.G.] – a i dziś również nie robią nic innego – ćwiartują ich, zabijają, niepokoją, gnębią, męczą i niszczą mnóstwem dziwnych, nowych, różnorodnych, nigdy nie widzianych i niesłyszanych sposobów i okrucieństw”¹⁹⁴. Autor ten jest uznawany za twórcę czarnej legendy hiszpańskich podbojów¹⁹⁵, nie tylko w

¹⁹⁴ B. de las Casas, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Poznań 1988, s. 38-39.

¹⁹⁵ „Czarna legenda” podboju Ameryki przez Hiszpanów, czyli negatywne opinie, często bardzo krzywdzące, dotyczące konkwisty, upowszechniła się w Europie niezwykle szybko i do dziś wzbudza wiele kontrowersji. Opisy zbrodni, jakie Hiszpanie popełniali na ludności indiańskiej, bulwersowały i do dziś poruszają czytelników. Oczywiście kwestią sporną jest prawdziwość niektórych relacji, a wielu badaczy wykazuje złożone podłoże tworzenia „czarnej legendy” konkwisty. Vide: J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Warszawa 1969, s. 35. O wizerunku konkwisty w aspekcie funkcjonowania „czarnej legendy” traktuje artykuł Jerzego Achmatowicza. Autor ten zwraca również uwagę na aktualność problemu postrzegania podboju Ameryki przez Hiszpanów, także i dziś. Vide: J. Achmatowicz, *Podbój i kolonizacja Ameryki w kontekście hiszpańskiej „czarnej legendy” – przyczynek do studiów nad kształtowaniem się hiszpańskiej świadomości narodowej [w:] Hiszpania – mit czy rzeczywistość?*, red. F. Kubiacyk, K. Migros, Poznań 2012, s. 63-87. Zob. także: B. Aram, *op.cit.*, s. 28-30.

Hiszpanii, ale i w całej Europie¹⁹⁶. Oczywiście konkwistadorzy uciekali się niejednokrotnie do przemocy, ale przypadki zdobywców, którzy dla czystej przyjemności i okrucieństwa znęcali się nad Indianami, są nieliczne. Przez wiele lat funkcjonowała teza głosząca, że w czasie podboju Ameryki Środkowej i Południowej Hiszpanie wymordowali miliony tubylców. Dziś zwraca się uwagę, że większość ofiar śmiertelnych wśród Indian w czasie konkwisty to osoby zmarłe na choroby przywiezione z Europy¹⁹⁷. Stosunki między zdobywcami a podbitymi ludami zależały także od ogólnej sytuacji politycznej, panującej na odkrywanych terenach¹⁹⁸. Wykorzystywanie miejscowych warunków często wpływało na relacje z tubylcami. Hiszpanie wkraczali na tereny nieznane, zamieszkałe przez liczne ludy. Sami zdobywcy byli w mniejszości, uzależnieni od informacji czy dostaw pożywienia od Indian, ale

¹⁹⁶ Autor ten był zwany „Apostolem Indian”, gdyż sprzeciwiał się on wykorzystywaniu ich do pracy i obracaniu w niewolę. T. Todorov, *op.cit.*, s. 11.

¹⁹⁷ To choroby miałyby stanowić przyczynę aż 96% zgonów wśród Indian. Wskazuje się również na takie czynniki jak zmniejszona ilość urodzeń, spowodowana rozdzieleniem rodzin lub brakiem poczucia stabilności i bezpieczeństwa, które wpływało na wyższy odsetek przerywanych ciąży. Ciężka praca miałaby być kolejną przyczyną zmniejszenia się populacji Indian. Natomiast prowadzone działania wojenne, mordy na ludności tubylczej to przyczyny 1,5 % zgonów. *Vide*: T. Todorov, *op.cit.*, s. 148-162. Autor ten zwraca uwagę na fakt, iż odpowiedzialność Hiszpanów za liczbę zgonów wśród Indian zmniejsza się, gdy bierze się pod uwagę wskazane powyżej czynniki. Todorov podkreśla jednak, że Hiszpanie nie zrobili nic lub też niewiele, aby poprawić sytuację ludności tubylczej. Np. epidemie dziesiątkujące Indian zostały przywleczone z Europy, konkwistadorzy nie znali skutecznego lekarstwa na odrę czy ospę, ale wysoka śmiertelność wśród autochtonów była też potęgowana ich wycieńczeniem ciężką pracą czy brakiem chęci do życia w nowej rzeczywistości, jaką wykreowali zdobywcy. Jesus Rojo Pinilla twierdzi zaś, że Indianie niemal od początku byli chronieni ustawami wydawanymi przez Koronę. *Vide*: J. Á. Rojo Pinilla, *Los invencibles de América*, Madrid 2016, s. 217-218. Było tak, lecz trzeba dostrzec różnicę między wydaniem prawa a jego przestrzeganiem.

¹⁹⁸ Jako przykład może posłużyć wyprawa Henrana Cortesa do Meksyku. Dowódca ten nie zawahał się urządzić krwawej rzezi w mieście Cholula, gdy dowiedział się o planowanym przez jego mieszkańców spisku przeciw Hiszpanom. Celem było przede wszystkim uzyskanie efektu psychologicznego, aby inni tubylcy bali się nawet myśleć o próbie ataku. Natomiast aby zdobyć Tenochtitlan, Cortés nie wahał się nawiązać sojuszu z Tlaskalanami. To dzięki ich pomocy udało się zdobyć stolicę imperium Azteków. Choć początkowo Tlaskalanie usiłowali stawić opór przybyszom, później stali się ich najwierniejszymi indiańskimi sojusznikami. A Cortés starał się nagradzać swych przyjaciół za wsparcie, m.in. udziałem w łupach. *Vide*: T. Łepkowski, *op.cit.*, s. 96-99; J. Á. Rojo Pinilla, *op.cit.*, s.165-167. Zob. również: F. A. Kirkpatrick, *op.cit.*, s. 65-121.

przybywali by zająć nowe ziemie i podporządkować je hiszpańskiej władzy. Ta dychotomia wpływała znacząco na relacje z tubylcami.

W odniesieniu do tematu niniejszej pracy najbardziej interesujące dla mnie są związki między Hiszpanami a kobietami tubylczymi. Tu również można dostrzec wiele wariantów możliwych zachowań. Z jednej strony Indianki padały ofiarami różnych form przemocy, z drugiej można wskazać wiele przypadków współpracy i pomocy udzielanej przez kobiety tubylcze konkwistadorom, o czym była już mowa.

Zdobywcy to przede wszystkim młodzi silni mężczyźni, często nieżonaci lub przebywający z dala od rodziny. Gorący klimat wpływał na nich pobudzająco, a obecność tubylczych kobiet, często skąpo odzianych, rozpalala ich zmysły. Szukanie towarzyszek spośród miejscowych wydawało się naturalne. Nowy Świat zdawał się być miejscem nieograniczonej wolności seksualnej¹⁹⁹ Hiszpanie nie analizowali zwyczajów seksualnych Indian, zwracali jednak uwagę na korzystne dla nich aspekty. Zaakceptowali aztecki zwyczaj składania podarunków z kobiet ponieważ zyskiwali dzięki temu kochanki i niewolnice. Opisywali układy rodzinne władców, często charakteryzujące się poligamią, z mieszaniną podziwu i potępienia. Podziw wynikał z wyjątkowości takiego przywileju, potępienie wiązało się z usprawiedliwieniem podboju czy też zagarnięcia kobiet bliskich władcy do swoich celów. Oskarżanie wielu plemion o praktyki homoseksualne, miało stanowić dla Hiszpanów pretekst do napaści, dowód na niższość rozwoju społecznego wśród tubylców²⁰⁰. Również związki intymne, uczuciowe były wykorzystywane w dziele podboju.

Konieczność nawiązania relacji z Indianami wydawała się oczywista. Od pierwszych lat konkwisty Korona hiszpańska uznawała za ważne pod względem prawnym małżeństwa zdobywców z kobietami tubylczymi. Instrukcje królewskie z 1503 r. nakazywały legalizować związki Hiszpanów z Indiankami oraz, co ciekawe, także Hiszpanek z Indianami²⁰¹. W roku 1515 podkreślono swobodę zawierania małżeństw bez względu na pochodzenie. Jedynym warunkiem było, aby zarówno mąż jak i żona wyznawali wiarę chrześcijańską. Ślub z tubylcami mógł się więc odbyć dopiero po ich ochrzczeniu. Zakładanie rodziny było postrzegane przez Koronę jako

¹⁹⁹ L. Gálvez, *op.cit.*, s. 14.

²⁰⁰ R. Tannahill, *Historia seksu*, Warszawa 2013, s. 287-303.

²⁰¹ F. Kubiaczyk, *Wkład Ferdynanda...*, s. 85; J.F. Maura, *Españolas...*, s. 37-38; J. M. Ots Capedequi, *op.cit.*, s. 62.

ważny element kolonizacji. W rozkazie królewskim z 1539 r. mówiono, że mężczyźni posiadający *encomiendę* powinni się ożenić w przeciągu 3 lat²⁰².

W przekazach źródłowych opisujących podboje niewiele miejsca poświęca się kobietom tubylczym²⁰³. Zazwyczaj opisuje się je w aspekcie kulturowym²⁰⁴, gdy zdziwieni zdobywcy przedstawiają ich odmienne obyczaje, wierzenia czy ubiór. Ten ostatni był przez kronikarzy często komentowany, zwłaszcza gdy różnił się znacząco od europejskich kanonów. Np. Bernal Diaz del Castillo zaznaczył, że Indianki na Kubie nosiły jedynie bawełniane tuniki na biodrach²⁰⁵. Ogólne opinie o kobietach tubylczych były różne. Kronikarz Oviedo wspomina, że Hiszpanie nie chcieli się z nimi żenić, ponieważ były brzydkie i ograniczone²⁰⁶. Związki z Indiankami często postrzegane były jako tymczasowe lub spowodowane brakiem odpowiedniej kandydatki pochodzącej z Hiszpanii²⁰⁷. Bernal Díaz del Castillo, który brał udział w wyprawie Cortesa do Meksyku, w swoich wspomnieniach często opisując urodę kobiet tubylczych używa określenia „ładna jak na Indiankę”²⁰⁸. Nigdy jednak nie opisał w ten sposób doñi Mariny, kochanki dowódcy, często zaś wspomina o jej prawdziwej urodzie, inteligencji

²⁰² J. M. Ots Capedequi, *op.cit.*, s.62,65-67.

²⁰³ Wyjątkiem są przekazy, które miały opisywać kulturę, zwyczaje Indian. W takich przypadkach autorzy poświęcali nieco miejsca pozycji kobiety oraz charakterowi relacji rodzinnych w społeczeństwach indiańskich. Vide: B. de Sahagún, *Rzecz z dziejów Nowej Hiszpanii. Księgi I, II, III*, Kęty 2007.

²⁰⁴ Vide: F. Noguerol, *La imagen de la muger indígena en las crónicas de Indias*, „Escritura” vol. XIX, nr 37-38, 1994, s. 21-50.

²⁰⁵ B. Diaz del Castillo, *op.cit.*, s. 14.

²⁰⁶ G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, t. I, s. 97.

²⁰⁷ Czasem zaś kandydatka z Hiszpanii nie była wcale najlepszą partią. Istnieje opowieść o hiszpańskich szlachciankach, które przybyły do Gwatemali razem z Pedro de Alvarado. Miały zostać wydane za mąż za konkwistadorów. Zorganizowano specjalne przyjęcie, na którym miały obejrzeć przyszłych małżonków. Kobiety bardzo się rozczarowały, nazwały ich „zepsutymi starcami”, ponieważ weterani walk w Nowym Świecie zapewne nie wyglądali najlepiej, było wśród nich wielu okaleczonych, pozbawionych ręki lub oka. Hiszpanki miały zgodzić się na małżeństwo tylko dlatego, że liczyły na szybki zgon mężów i możliwość odziedziczenia majątku, a także możliwość zastąpienia ich indiańskimi młodzieńcami. Takie niewybredne uwagi trafiły do uszu jednego z konkwistadorów, który opowiedział wszystko pozostałym, poczym pojął za żonę Indiankę, gdyż wydała mu się bardziej godna poślubienia niż przybyłe Hiszpanki. B. Ares Queija, *op.cit.*, s. 32.

²⁰⁸ B. Diaz del Castillo, *op.cit.*, s. s. 83, 118,218.

i odwadze²⁰⁹. W czasie podboju Peru wygląd *coyi* Cura Ocllo, prawowitej żony, czyli także siostry, Mango Inki, zrobił takie wrażenie na Gonzalo Pizarro²¹⁰, że zażądał jej dla siebie. Uwięziony władca próbował negocjować, ponieważ niemożliwe było podarowanie komukolwiek prawowitej małżonki samego Inki. Zaproponował więc Hiszpanom inną piękną Indiankę, którą bogato ubrano i uczesano. Hiszpanie jednak odmówili przyjęcia zarówno jej, jak i ponad dwudziestu innych urodziwych kobiet, które Mango Inka próbował zaoferować zamiast żony. W końcu władca rozkazał, aby przebrać za *coyę* jedną z jej najbliższych towarzyszek imieniem Inguill²¹¹, ponieważ była ona bardzo podobna do Cury Ocllo. Gonzalo Pizarro dał się nabrać, „podszedł do niej i ucałował ją i uściśkał, tak jakby była jego prawowitą żoną”²¹². Podstęp wydał się przez samą Inguill, która „kiedy uściśnął ją mężczyzna, którego nie знаła, jęła krzyczeć jakby ogarnięta szaleńcem, mówiąc, że nie chce stawiać twarzy w twarz z takimi ludźmi, lecz raczej ucieknie i nawet w myślach nie pragnie ich widzieć”²¹³. Bardzo wzbraniała się ona przed odejściem z Hiszpanami. Dopiero wyraźny rozkaz Mango Inki, któremu obiecano wolność za oddanie *coyi*, zmusił Inguill do odejścia z Gonzalo Pizarro²¹⁴. Ponieważ konkwistadorzy łamali wiele innych zwyczajów i praw Indian, Mango Inka zbuntował się przeciwko im i uciekł. Wówczas to w ręce Hiszpanów wpadła prawdziwa *coya*. Cura Ocllo broniła się przed gwałtem i nie pozwoliła się wykorzystać zdobywcom. Nacierала się wielokrotnie środkiem, który niezwykle cuchnął i brudził, tak że trudno było nawet zbliżyć się do niej. Rozgniewani Hiszpanie zamordowali ją: przywiązali do pala i strzelali do niej z łuku²¹⁵.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 57-58, 129-130, 160.

²¹⁰ W tekście Titu Cusi Yupanqui pojawia się wiele nieścisłości. M.in. w niektórych miejscach wspomina się, że to Hernando Pizarro żądał *coyi* dla siebie. *Vide*: Titu Cusi Yupanqui, *Relacja z podboju Peru* [w:] *Dzieje Inków przez nich samych opisane*, Warszawa 1989, s. 59, 71

²¹¹ W innym miejscu autor tej relacji podaje, że tak miał na imię również brat Cury Ocllo.

²¹² Titu Cusi Yupanqui, *op.cit.*, s. 80

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 81. Zob. także: K. MacQuarrie, *Ostatnie dni Inków*, Poznań 2009.

²¹⁵ Tak okrutny rodzaj śmierci mógł być podyktowany złością Hiszpanów. Możliwe również, że opis ten jest nieco przesadzony. Autor relacji był krewnym Mango Inki i Cury Ocllo. *Vide*: Titu Cusi Yupanqui, *op.cit.*, s. 106-107. Sara Beatriz Guardia sugeruje, że Cura Ocllo została zabita ponieważ nie chciała współpracować z Hiszpanami. S.B. Guardia, *Mujeres peruanas. El otro lado de la historia*, Lima 2002, s. 78-79.

Tak okrutne i haniebane potraktowanie Indianek pochodzących z arystokracji nie było częste. Hiszpanie, zwłaszcza w pierwszych latach podbojów, szanowali możnych, przynajmniej dopóty, dopóki ci byli im potrzebni. Z drugiej strony sami Indianie często ofiarowywali swe krewne jako podarunki dla Hiszpanów²¹⁶. Takie związki małżeńskie miały być dowodem przyjaźni i szacunku. W czasie podboju Meksyku kilku ważniejszych kacyków podarowało Cortesowi osiem kobiet, głównie córek lub kuzynek tubylczych władców. Miały one zostać małżonkami dowódcy i jego ważniejszych oficerów. Cortés za warunek zawarcia małżeństw postawił chrzest tych panien. Sam nie mógł pojąć którejś z nich za żonę, bowiem był już żonaty, ale jego oficerowie zdecydowali się poślubić wybrane kobiety²¹⁷. Hiszpanie różnie postrzegali takie małżeństwa. W przypadku ślubu z ochrzczoneymi Indiankami były one ważne. W praktyce jednak o ważności związku decydowała postawa samych Hiszpanów. Wielu z nich preferowało konkubinat jako formę relacji z kobietami tubylczymi²¹⁸. Podczas wspomnianej powyżej ceremonii, jeden z głównych oficerów Cortesa, Pedro de Alvarado ożenił się córką kacyka Xicotengi, której dano imię doña Luisa. Kronikarz de Fuentes y Guzman opisując ten związek, wyraża ogromny szacunek do doñi Luisy z racji jej pochodzenia. Jednak córkę Alvarado określa jako „naturalną”, a więc nie pochodzącą z prawego łoża. Inną sprawą jest fakt, że Alvarado ponoć bardzo kochał zarówno doñę Luisę, jak i ich córkę Leonorę, którą wydał za mąż za swego późniejszego szwagra Francisca de la Cueva, pochodzącego z hiszpańskiego arystokratycznego rodu²¹⁹. Ale zdobywca ten w czasie trzyletniego pobytu w Meksyku doczekał się ponoć aż trzydziściorga dzieci, które urodziły mu Indianki. Uznawanie dzieci spłodzonych z Indiankami nie było regułą. Martínez de Irala, kapitan generalny Paragwaju, który zmarł w 1556 r., w swym testamencie uznał dziewięćcioro dzieci, które miał z siedmioma różnymi kobietami²²⁰. Problem powiększającej się liczby Metysów dostrzegł wicekról Peru Francisco de Toledo. Po przybyciu do Peru w 1569 r. przyjrzał

²¹⁶ Było to częste zjawisko w Nowym Świecie. Konkwistadorzy jednak nadużywali tego zwyczaju, co pokazuje opisany powyżej przypadek Mango Inki i Cury Ocllo. Korona starała się regulować te kwestie i podkreślała wolność Indian w zawieraniu małżeństw. Prawo zabraniało przymuszania kacyków do wydawania krewnych za mąż bez ich zgody. J. M. Ots Capedequi, *op.cit.*, s. 69.

²¹⁷ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 81

²¹⁸ J. M. Ots Capedequi, *op.cit.*, s.62.

²¹⁹ F.A. de Fuentes y Guzman, *op.cit.*, s. 94-95.

²²⁰ J. Lafaye, *Konkwistadorzy*, Warszawa 1966, s. 108.

się temu zjawisku i doszedł do wniosku, że jego przyczyną jest z jednej strony niewielka liczba Hiszpanek w Peru przy stale rosnącej liczbie mężczyzn²²¹, a z drugiej postępowanie konkwistadorów i osadników, którzy nie mając stałego miejsca pobytu włóczyli się po drogach i obozach, nawiązując przelotne relacje z Indiankami, które Toledo określił jako „bardzo łatwe”²²². Kilka lat później ponownie rozpatrując kwestię rosnącej liczby Metysów, Toledo dostrzegł też ogromną władzę, jaką Hiszpanie posiadali w swych domach, co umożliwiało im bezkarne wykorzystywanie indiańskich panien służebnych. Wicekról dostrzegł problem ludności metyskiej, nie tylko w warstwie moralnej, ale przede wszystkim konsekwencje społeczne, ekonomiczne i polityczne rosnącej liczby Metysów. Omawiał je również Bernardino de Cárdenas, biskup Charcas. Wskazywał on na niemoralność Indianek, ich nieodpowiedni strój (ukazujący piersi i nogi) oraz swobodę Hiszpanów. Ze związków takich, zamiast Indian, którzy byli użyteczni w służbie króla i pracowali w kopalniach, na świat przychodzili Metysi, których Cárdenas nazywa złymi ludźmi, grzesznikami nie przynoszącymi żadnych korzyści czy usług ani Bogu, ani władcy, ani społeczeństwu. Wnioski takie powstały zapewne dlatego, że Metysi byli zwolnieni z niektórych podatków, które musieli płacić tubylcy, np. *mita*. Biskup Charcas chciał walczyć z rosnącą liczbą Metysów za pomocą specjalnych kar: opłat (w wysokości stu pesos) za stosunki seksualne z Indianką oraz specjalnego podatku dla Hiszpanów posiadających nieślubne metyskie dzieci²²³.

Zdarzało się również, że konkwistadorzy zawierali małżeństwa według indiańskiego ceremoniału, który dla Hiszpanów nie miał mocy prawnej. Taki ślub miał raczej satysfakcjonować Indian: np. potwierdzać przyjaźń czy sankcjonować przejęcie władzy przez konkwistadorów. Postrzeganie takich relacji też zależało od sytuacji. Francisco Pizarro otrzymał w podarunku siostrę Atahualpy, Quispe Sisa, którą ochrzczono doña Inés²²⁴. Najpierw została służącą dowódcy, ale ten zakochał się w dziewczynie, która nazywał pieszczotliwie „Pliszką”. Pojął ją za żonę według rytuału

²²¹ Choć coraz więcej kobiet hiszpańskich przybywało do Peru, to również stale rosła liczba przybywających Hiszpanów, co powodowało wciąż utrzymującą się dysproporcję oby płci. Vide: Rozdział 1.

²²² B. Ares Queija, *op.cit.*, s.27.

²²³ *Ibidem*, s. 28-29.

²²⁴ F. Guaman Poma de Ayala, *op.cit.*, t. II, s. 276.

inkaskiego i miał z nią dwoje dzieci²²⁵. Ich związek zakończył się po kilku latach, doña Inés wyszła za mąż za Francisca Ampuero, rajcę w mieście Lima²²⁶. Pizarro związał się zaś z jej siostrą przyrodnią, doña Angelina Añas Yupanaqui. Piękna kobieta miała być obiektem pożądania wielu zdobywców²²⁷. Podobno pragnął jej również pewien Indianin zwany Felipillo, który został tłumaczem Hiszpanów. Miał on tak przekręcać słowa uwięzionego Atahualpy, że wmówił zdobywcom, iż Inka bluźni przeciwko Biblii, a z jego rozkazu zbiera się wielka armia mająca pokonać i zabić wszystkich Hiszpanów²²⁸. Celem tych kłamstw miało być zgładzenie Atahualpy, aby móc osiąść jego urodziwą siostrę²²⁹. Wydaje się jednak, że nie byłoby możliwym, aby przeciętny poddany wielkiego Inki mógł marzyć, że będzie mu dane żyć z księżniczką. Natomiast liczył na to Pizarro i jemu udało się osiąść doñę Angelinę. Ona również była traktowana przez gubernatora z ogromnym szacunkiem, jak prawowita małżonka, chociaż podobnie jak z doñą Inés, Pizarro nigdy nie zawarł z nią legalnego związku mającego moc prawną. Księżniczka urodziła gubernatorowi dwóch synów. Po śmierci Pizarra wyszła ponownie za mąż za jednego z jego współpracowników i zamieszkała w Cuzco²³⁰.

W początkowym okresie podbojów Nowego Świata Korona hiszpańska popierała małżeństwa między zdobywcami a tubylczymi kobietami. W pierwszym okresie kolonizacji rozkazy królewskie nalegały na władze wysp Española, Cubagua i Darienu, aby pozwalały, a nawet faworyzowały tego typu związki jako „bardzo korzystne i użyteczne w służbie Boga i króla i potrzebne dla zaludnienia wyspy”²³¹. Indiańskie arystokratki cieszyły się dużym poważaniem, a ich pozycja była bardzo wysoka. Z czasem jednak i w Ameryce zaczęto rozpowszechniać tezę o „czystości krwi” i śluby z Indiankami przestały być atrakcyjne²³². Dlatego wiele związków

²²⁵ J. Lafaye, *op. cit.*, s. 112.

²²⁶ S. B. Guardia, *Francisca Pizarro. La primera viajerade la elite incaica a España (siglo XVI)* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011, s. 31. Księżniczka inkaska związała się więc z człowiekiem, którego pozycja była wysoka, ale z pewnością nie stał on na szczycie drabiny społecznej. J. Lafaye, *op.cit.*, s. 108.

²²⁷ J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 38.

²²⁸ P. Pizarro, *Relacja o odkryciu i podboju Królestwa Peru*, Gdańsk 1995, s.38.

²²⁹ F. Guaman Poma de Ayala, *Nueva cronica y buen gobierno*, Paris 1936, t. II, s. 284-285.

²³⁰ J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 38.

²³¹ B. Ares Queija, *op.cit.*, s. 21.

²³² J. Lafaye, *op. cit.*, s. 109.

Hiszpanów z Indiankami nie miało trwałego charakteru. Składało się na to wiele czynników. Małżeństwo z kobietą tubylczą łatwo było rozwiązać, zwłaszcza gdy zostało zawarte fikcyjnie. Jak już wspominałam większość relacji nie była formalizowana nawet w symboliczny sposób i miała charakter konkubinatu (choć czasem taka relacja mogła trwać bardzo długo). Odrzucone w ten sposób Indianki zazwyczaj nie pozostawały same, ale wiązały się z innymi mężczyznami, co ciekawe zazwyczaj podwładnymi byłego męża czy kochanka lub jego współpracownika o niższej pozycji społecznej²³³. Tak było w przypadku wspomnianych wcześniej sióstr Atahualpy, tak też stało się w przypadku Chimpu Ocllo (po chrzcie doña Isabel), która 10 lat żyła w konkubinacie z Garcilaso de la Vega. Gdy zdecydował się on zakończyć ten związek, Isabel wyszła za mąż za jednego z współpracowników de la Vegi²³⁴. Podobny los spotkał doñę Marinę, kochankę Cortesa. Chociaż okazała się tak pomocna podczas podboju Meksyku i wszędzie towarzyszyła Cortesowi, a nawet urodziła mu syna, który został uznany przez ojca (przez długi czas był jego jedynym męskim potomkiem), po zakończeniu głównej części podboju państwa Azteków, Cortés oddalił od siebie Marinę. Wyszła więc ona za mąż za jednego z oficerów dowódcy (niezbyt ważnego) Juana Jamarillo²³⁵. Nie był to pierwszy przypadek, gdy Cortés pozbywał się w ten sposób swych kochanek. Jeszcze w czasie bytności na Kubie był związany z Indianką, Leonor Pizarro, która urodziła mu córkę²³⁶. Przyszły zdobywca Tenochtitlanu był znany ze swego pociągu do kobiet, więc dziecko nie utrzymało go przy kochance. Jakiś czas później pojął ją za żonę Juan de Salcedo²³⁷. Indianki przechodzące z rąk do rąk nie były rzadkim przypadkiem w historii konkwisty. W czasie „smutnej nocy” zginęły dwie córki Montezumy (oraz doña Elvira, jak nazywano córkę kacyka Massesscaciego²³⁸), ale przeżyła ich siostra Tecuichpo. Została ona później po kolei żoną trzech konkwistadorów i kochanką Cortesa, któremu urodziła córkę. Walczyła ona

²³³ B. Ares Queija, *op.cit.*, s.17-18.

²³⁴ J. Lafaye, *op. cit.*s. 112.

²³⁵ B. Díaz del Castillo, *op. cit.*, s. 301

²³⁶ H. Thomas, *op. cit.*s. 130

²³⁷ Konkwistador, brał udział m.in. w wyprawie Juana de Grijlvy, który jako pierwszy dopłynął do Meksyku, ale nie zdecydował się na podbój lub kolonizację oraz wyruszył wraz z Pamfilo de Narvaezem, aby aresztować Cortesa, co zakończyło się jednak klęską tego pierwszego. Zob. H. Thomas, *op. cit.*, s. 144.

²³⁸ B. Díaz del Castillo, *op. cit.*, s. 211, 214.

o otrzymanie takiego uposażenia, które pozwoliłoby jej żyć na takim poziomie, do jakiego przywykła; Cortés nadał jej w 1526 r. *encomiendę*, ale nie wystarczała ona na potrzeby azteckiej księżniczki, ponieważ procesowała się ona później, aby otrzymać większe nadania²³⁹.

Związek z konkwistadorem z pewnością nie był łatwy. Trudno było przewidzieć jak zachowają się zdobywcy. Nawet długoletni związek i posiadanie dzieci nie gwarantował stabilizacji. Lucas Martínez Vegaza, będąc już w podeszłym wieku, porzucił swą wieloletnią indiańską kochankę, aby pojąć za żonę młodą Kreolkę. Po śmierci Vegaza to prawowita małżonka otrzymała cały majątek konkwistadora²⁴⁰.

Zdarzały się też związki trwałe. Ciekawy jest przypadek Francisco Martína, żołnierza, który w 1531 r. wziął udział w wyprawie Niemca Ambrosia Ehingera. Ekspedycja ta wyruszyła na tereny Wenezueli. Jej celem miało być przede wszystkim poznanie tych rejonów i uzyskanie cennych łupów. Początkowo odniosła sukces i zdobyła pewną ilość złota, dlatego dowódca postanowił odesłać część skarbu, a jednocześnie posłać po posiłki do miasta Coro. Na czele oddziału dwudziestu pięciu żołnierzy (wśród których znajdował się Francisco Martín), którzy podjęli się tego zadania stanął Iñigo de Bascuña. Dowódca ten postanowił powrócić inną, krótszą trasą, ale zablądził. W efekcie żołnierze, wycieńczeni i wygłodzeni, błakali się po nieznanych terenach. Z całego oddziału ocalał tylko Martín, który wcześniej odłączył się od grupy z powodu rany w nodze. Udało mu się dostać do wioski indiańskiej, jednak groziło mu duże niebezpieczeństwo. Podejrzewano go o bycie szpiegiem²⁴¹. Indianie nie obchodzili się z nim dobrze, grozono mu śmiercią i spaleniem. Uratowała mu życie Indianka, która wstawiła się Martínem. Została ona później jego kochanką²⁴². Juan Castellanos podaje natomiast, że aby ocalić życie Francisco udawał Indianina, co udało mu się, ponieważ miał ciemną karnację i znał mowę tubylców. Dzięki uzdrowieniu kacyka imieniem Bubur, stał się ważnym członkiem lokalnej społeczności i otrzymał za żonę córkę wodza²⁴³. Kobieta ta chroniła go przed zawistnymi członkami plemienia, którzy nie byli zadowoleni z faktu, że przybysz uzyskał tak wysoką pozycję w lokalnej społeczności.

²³⁹ H. Thomas, *op. cit.*, s. 513.

²⁴⁰ S. Stirling, *op.cit.*, s. 184.

²⁴¹ A. Elbanowski, *Przypadki Francisca Martina – konkwistadora, który został Indianinem*, „Ameryka Łacińska” R.17, nr 4, 2009 r., s. 34-36.

²⁴² G. Fernández de Oviedo, *op.cit.*, t. II, s. 293.

²⁴³ J. de Castellanos, *Elegías de varones ilustres de Indias*, Madryt 1857, s. 205-206.

Indiańska małżonka miała namawiać Francisco do przyjęcia zwyczajów tubylców, w tym również do porzucenia chrześcijaństwa. Martín pozornie przyjął zwyczaje mieszkańców wioski, jednak po prawie roku, gdy nadarzyła się okazja (pojawienie się w pobliżu oddziału złożonego z Hiszpanów), wrócił do rodaków²⁴⁴. Żona Francisca, początkowo bardzo zdziwiona faktem, że małżonek okazał się nie być Indianinem, zdecydowała się towarzyszyć mu i wieść życie wśród społeczności hiszpańskiej²⁴⁵. Inną kwestią jest fakt, że Martínowi było trudno ponownie powrócić do europejskiego trybu życia, a wielu zwyczajów nabytych w czasie pobytu w indiańskiej wiosce, jak np. żucie liści koki, nie potrafił porzucić²⁴⁶. Stał się kimś stojącym na pograniczu kultur, a przez to wykluczonym przez obie. Jego małżonka wykazała się dużą odwagą, decydując się pozostać wraz z nim. Jej pozycja byłaby zapewne dużo wyższa w społeczności indiańskiej. Według innej wersji Martín chcąc powrócić do dawnego życia wśród Europejczyków, porzucił swą indiańską rodzinę. Początkową radość z możliwości przebywania wśród rodaków szybko przyćmiła świadomość, że po długiej nieobecności trudno mu będzie odnaleźć się w rzeczywistości, którą opuścił. Miał tęsknić za swą indiańską rodziną i próbował powrócić do niej, jednak to mu się nie udało²⁴⁷.

Zdarzało się, że Hiszpanie w bardzo brutalny sposób próbowali wykorzystywać Indianki do swoich celów. Przykładem takiego postępowania mogą być losy Beatriz Clara Coya, bratanicy Titu Cusi, zbuntowanego Inki. Przyszła na świat w 1557 r., jako dziedziczka wielkiego majątku o wyjątkowo szlachetnym pochodzeniu. Stała się obiektem przetargów Titu Cusi i wicekróla Francisca de Toledo, którzy próbowali porozumieć się w związku z buntem, na czele którego stał Titu Cusi. Dziewczynka przebywała w klasztorze, czekając na rozwój wypadków. Z jednej strony Inka omawiał jej przyszłość z wicekrólem²⁴⁸, z drugiej jej ojciec, w zamian za pomoc, obiecał Beatriz młodemu i bogatemu żołnierzowi z Cuzco, Cristobalowi Maldonado. W 1567 r. została podpisana ugoda z indiańskimi buntownikami. Maldonado przestraszył się, że związek z księżniczką, dziedziczką wielkiej fortuny, go ominie. Porwał dziewczynkę z klasztoru

²⁴⁴ A. Elbanowski, *op.cit.*, s. 37-39.

²⁴⁵ J. de Castellanos, *op.cit.*, s. 210.

²⁴⁶ A. Elbanowski, *op.cit.*, s. 39-41.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 39.

²⁴⁸ W rozmowach tych Beatriz była opisywana jako Hiszpanka, wpłynął na to być może fakt jej wychowania w społeczności hiszpańskiej i długoletni pobyt w klasztorze. *Vide*: Titu Cusi Yupanqui, *op.cit.*, s. 115.

i pojął ją za żonę. Obawiając się, aby małżeństwo to nie zostało uznane za nieważne, zgwałcił Beatriz, liczącą niecałe 11 lat. Został za to wypędzony z Peru, a księżniczka ponownie trafiła do klasztoru.

Pięć lat później wicekról de Toledo ponownie powrócił do sprawy Beatriz. Zaproponował, aby wydać ją za Martina Garcíę de Loyola, bratanka samego Ignacego de Loyoli. Wydawało się, że związek dziedziczki z żołnierzem o tak sławnych i wspaniałych przodkach będzie dobrym rozwiązaniem. Wtedy jednak powrócił z wygnania Maldonado, żądając potwierdzenia legalności swojego małżeństwa z Beatriz. Mimo jego protestów, księżniczka została wydana za Loyolę, choć ważność tego związku została potwierdzona dopiero w 1592 r. Para mieszkała w Chile, ale mąż Beatriz zginął w 1598 r. podczas ataku Araukanów. Beatriz wraz z córką wróciła do Limy, tam zmarła w czasie epidemii w 1600 r.²⁴⁹

Pomimo tak przedmiotowego traktowania Indianek, wykazywały się one wiernością wobec swych hiszpańskich towarzyszy, o czym wspominałam już w poprzednim rozdziale. Chciałabym powrócić jeszcze do przypadku doñi Mariny, ciekawego także w aspekcie jej relacji z Indianami. Ofiarowana jako niewolnica, dzięki swojej znajomości języków mogła stać się ważną osobą i zapewnić sobie wysoką pozycję w nowo tworzoną przez Hiszpanów ładzie. Jej postępowanie często jest oceniane jako zdrada swego ludu. Powstał nawet termin *malinchismo* mający oznaczać postawę odrzucenia własnej tradycji i kultury na rzecz tego co obce, swoisty skrajny kosmopolityzm²⁵⁰. Marina przecież nie tylko tłumaczyła, ale i informowała Cortesa o wielu niezwykle istotnych faktach. Jednak patrząc na losy Mariny trudno oczekiwać od niej lojalności wobec tubylców. Została sprzedana przez matkę i spędziła w niewoli u Majów wiele lat²⁵¹. Nie dziwi więc fakt, że Marina swoją przyszłość łączyła z życiem wśród Azteków. To Hiszpanie dali jej możliwość poprawy bytu. Indianka ta nie chowała urazy do swych ziomków. Bernal Díaz del Castillo podaje, że wybaczyła matce, gdy Hiszpanie zajęli jej rodzinną wioskę i Marina mogła spotkać się

²⁴⁹ J. M. González Ochoa, *op. cit.*, s. 40.

²⁵⁰ *Dzieje kultury...*, s. 279. Istnieje także określenie *malinchista*, opisujące osobę niewierną, zdradzającą swoich, podatną na obce wpływy i chętnie je przyjmującą. Doña Marina jest postacią niezwykle kontrowersyjną. Jest kochana i nienawidzona za swój niewątpliwy i ogromny udział w sukcesach Hiszpanów podczas podboju państwa Azteków. J.F. Maura, *Españolas...*, s. 123.

²⁵¹ Díaz del Castillo, *op. cit.*, s. 57-58.

z rodzicielką. Ofiarowała jej nawet bogate podarunki²⁵². Postrzegana jako zdrajczyni, sama została najpierw zdradzona przez najbliższych²⁵³. Współpraca z wrogiem była jednak piętnowana przez społeczności tubylcze. Gdy Hiszpanie dokonali masakry w Tenochtitlanie pod nieobecność Cortesa, stali się postrzegani jako wrogowie, najeźdźcy, których trzeba zniszczyć. Indianka, która mimo tej postawy przynosiła Hiszpanom żywność, gotowała ją i prała ich odzież została powieszona przez Mexików. Miało to być odstrasżającym przykładem dla tych wszystkich, którzy chcieliby iść w jej ślady²⁵⁴. Postawy sympatii czy współczucia wobec Hiszpanów znajdujących się w trudnym położeniu były poczytywane za zdradę wśród tubylców. Juan Ortiz, który towarzyszył Panfilo Narvazeowi w wyprawie na Florydę w 1527 r., wraz z trzema towarzyszami został schwytany przez Indian i dostał się do niewoli. Jego przyjaciół zamordowano, ale darowanie życia Ortizowi wyblagały u lokalnego kacyka jego żona i córki, prawdopodobnie zdjęte litością dla młodego wieku Hiszpana. Ponieważ jednak tubylczy władca pragnął śmierci Ortiza, Indianki zdecydowały się pomóc mu w ucieczce na ziemie należące do innego kacyka, zwanego Mucozo, który na prośbę kobiet dobrze przyjął zbiega. Ortiz spędził u niego kilka lat. Stosunki między władcami sąsiadujących ziem bardzo się pogorszyły, Mucozo miał ożenić się z jedną z Indianek, które pomogły Hiszpanowi, ale jej obrażony ojciec, odmówił ręki córki sąsiadowi²⁵⁵.

Wobec przygniatającej przewagi liczebnej Indian w Nowym Świecie, Hiszpanie musieli wypracować system, który opierałby się na współpracy z tubylcami. Dlatego też starano się porozumiewać z lokalnymi wodzami, aby zapewnić sobie ich przychyłność. Przyjaźń ta bowiem gwarantowała przydziały Indian do wszelkich posług, również *encomiendy*. Aby móc wykorzystywać struktury istniejące w Ameryce, Hiszpanie musieli się w nie wpasować nie burząc istniejącego ładu. Małżeństwa z córkami kacyków i ustawienie się Hiszpanów na górze tubylczej drabiny społecznej służyło właśnie dopasowywaniu istniejących warunków do ładu, który chcieli narzucić zdobywcy²⁵⁶. Więzy były tworzone poprzez związki hiszpańskiego mężczyzny z indiańską kobietą. Odwrotne przypadki były raczej rzadkie, choć jak wspominałam

²⁵² *Ibidem*, s. 58

²⁵³ J.F. Maura, *Españolas...*, s. 125.

²⁵⁴ B. Levy, *op.cit.*, s. 180.

²⁵⁵ Inka G. de la Vega, *La Florida del Inca*, Madryt 1986, s. 116-125.

²⁵⁶ H. Kamen, *op. cit.*, s. 144-145.

powyżej, prawo nie zabraniało małżeństw Hiszpanek z Indianami²⁵⁷. Napotkałam w źródłach przykład sytuacji, gdy omawiano małżeństwo wysoko urodzonej Hiszpanki z pochodzącym z arystokracji Indianinem²⁵⁸. Chodziło jednak o opisywaną powyżej doinę Beatriz Clara Coya, która miała indiańskich przodków, choć wychowywana była według wzorców kultury europejskiej. Innym przykładem było małżeństwo szlachcianki z Estremadury doñi Maríi de Esquivel, która poślubiła Carlosa Inca Yupanaqui, wnuka Huayny Capaca²⁵⁹. Związki takie funkcjonowały w społeczeństwie Nowego Świata, ale nie były liczne, dotyczyły raczej biedniejszych kobiet z Hiszpanii²⁶⁰.

Trzeba zwrócić również uwagę, że zdobywcy nie dopuszczali możliwości odizolowania ludności indiańskiej, pozostawienia ich poza obrębem lokalnej społeczności. Niezwykle ważna była ewangelizacja, przekazywanie norm i zwyczajów hiszpańskich. Dążono do scalenia dwóch światów – nie w równym stopniu i nie na zasadzie równości, ale jednak do powstania całości²⁶¹.

Z biegiem czasu społeczeństwo Nowego Świata zaczęło wyglądać inaczej. Przybywało coraz więcej kobiet hiszpańskich, rodzili się Kreole – potomkowie osadników z Europy, którzy jednak przyszedli na świat w Ameryce²⁶². Prosty podział: panowie Hiszpanie i podlegający im Indianie przestał oddawać system układów występujących w Ameryce. Pojawili się hiszpańscy urzędnicy przybywający jako

²⁵⁷ Rozkaz królewski z 1503 r. J.F. Maura, *Españolas...*, s. 37-38; J. M. Ots Capedequi, *op.cit.*, s. 62; N. O'Sullivan, *op.cit.*, s. 37-38.

²⁵⁸ Titu Cusi Yupanqui, *op.cit.*, s. 115.

²⁵⁹ J.F. Maura, *Españolas...*, s. 66.

²⁶⁰ J. Lafaye, *op.cit.*, s. 111-112, 155.

²⁶¹ Widoczna jest różnica między podbojem Ameryki Środkowej i Południowej w XVI w., a późniejszym o wiek rozpoczęciem osadnictwa angielskiego w Ameryce Północnej. Oprócz różnic w składzie społecznym osób, które wyruszały do Nowego Świata, także inne wartości i cele przyświecały kolonizatorom. Purytańscy Anglicy byli wierni kultowi pracy. Pragnęli się wzbogacić, ale dzięki pracy własnych rąk, zdolnościom, obrotności. Inaczej niż Hiszpanie, nie dążyli oni do włączenia tubylców w ramy społeczeństwa jakie tworzyli, wręcz przeciwnie, Indianie byli usuwani, spychani na margines, co w latach późniejszych doprowadziło do izolowania ich w rezerwach. Nie prowadzono również wobec nich ewangelizacji na masową skalę. Charakterystyczna jest również niewielka ilość ludności metyskiej w Ameryce Północnej, zwłaszcza w porównaniu z ogromną skalą tego zjawiska na południu tego kontynentu. Różnice te odcisnęły znaczące piętno na charakterze obu części Ameryki i są widoczne do dziś. E.S. Urbański, *op.cit.*, s. 42-51.

²⁶² J. Lafaye, *op. cit.*, s. 110-111.

wysłannicy Korony i szczącący się urodzeniem na terenie Hiszpanii, w przeciwieństwie do Kreolów, postrzeganych jako gorsi, ponieważ mogli się nazywać poddanymi Korony tylko dlatego, że przyszedli na świat w koloniach. Narodziła się rzesza Metysów: ludzi, dla których wpasowanie się w prosty do tej pory schemat było niemożliwe. Były dzieci Hiszpanów uznane przez nich i wychowane według wzorców europejskich, ale przecież w widoczny sposób posiadające domieszkę krwi indiańskiej. Byli i tacy, jak Garcilaso de la Vega, El Inca, którzy mimo hiszpańskiego wychowania darzyli szacunkiem kulturę swych matek i starali się ją przybliżyć Europejczykom. Ale Metysi to także dzieci poczęte z gwałtów, związków przelotnych, nie uznane i nie utożsamiające się z najeźdźcami, ale które nie mogły całkowicie wtopić się w społeczność Indian. Ich tożsamość, poczucie przynależności do danych społeczności było zaburzone, często skomplikowane. Próbowali znaleźć sobie miejsce w dychotomii Hiszpanie – Indianie, ale było to niezwykle trudne, ponieważ nie należeli ani do jednej, ani drugiej grupy²⁶³. Powstała cała paleta możliwości i losów, tych które dziś uznaje się za żywy przykład tego, czym była konkwista, za „prawdziwych” obywateli państw Ameryki Łacińskiej, łączących spuściznę indiańską z kulturą europejską²⁶⁴. Pierwsze pokolenie Metysów stanowiło dopiero początek łączenia się przedstawicieli dwóch światów, wkrótce zaczęli oni zawierać związki z mieszkańcami Indii Zachodnich w najróżniejszych konfiguracjach pochodzenia: z Hiszpanami, z tubylcami, czy też takimi jak oni ludźmi z pogranicza kultur. Do Nowego Świata napływali również przedstawiciele rasy czarnej, głównie jako służba Hiszpanów lub wyzwoleńcy mający nadzieję na poprawę swego losu oraz przede wszystkim niewolników z Afryki. Rodziły się dzieci posiadające rodziców różnego pochodzenia, proces mieszania ras, kultur, tradycji pogłębiał się. W tym tyglu powstawało zupełnie nowe społeczeństwo Nowego Świata.

²⁶³ W 1588 r. grupa Metysów przygotowała specjalne pismo, które miało być pokazane na zgromadzeniu biskupów w Limie, a później Radzie Indii w Hiszpanii. W dokumencie tym Metysi wskazali, że ich indiańskie matki miały ogromną, symboliczną rolę w tworzeniu społeczeństwa Nowego Świata. Jako autochtonki przekazały prawa do ziem amerykańskich swoim dzieciom, tym bardziej, że często były one spokrewnione z władcami tych terenów. Z drugiej strony Metysi to także potomkowie hiszpańskich zdobywców, po których odziedziczyli prawa do zysków z Nowego Świata, nadanych konkwistadorom przez władców Hiszpanii. Postulaty Metysów nie spotkały się jednak ze zrozumieniem. B. Ares Queija, *op.cit.*, s. 36-37.

²⁶⁴ Jako przykład mogą posłużyć współcześni Meksykanie, którzy uważają się w równej mierze za potomków Indian i Hiszpanów. T. Łepkowski, *op.cit.*, s.477-482.

Il. 8 *Retrato de mujer española en América* („Portet Hiszpanki z Ameryki”), Muzeum Ameryki w Madrycie



Źródło: J. M. González Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015.

Zakończenie

Przedstawienie udziału kobiet w podboju i kolonizacji ziem Ameryki Środkowej i Południowej jest zadaniem niełatwym. Szczupłość przekazów o tych bohaterkach powoduje, że obraz zdaje się być niepełny, fragmentaryczny, wymagający wciąż uzupełnienia. Juan Franciso Maura stwierdził, że pomijanie udziału kobiet w konkwisie jest elementem tworzenia „czarnej legendy” i ukazywania podboju Ameryki w sposób stereotypowy¹. Hiszpanie przenieśli do Nowego Świata swe wzorce kulturowe, pozycja kobiety i jej rola w społeczeństwie nie różniły się zbytnio w Europie czy Ameryce. Wierne odwzorowanie zwyczajów i struktury społecznej nie były jednak do końca możliwe, ponieważ w Nowym Świecie panowały odmienne warunki. Podstawową kwestią była obecność ludności tubylczej, która została włączona w skład nowej społeczności, ale zmieniła jej charakter. Drugą zmienną był charakter hiszpańskiej obecności w Indiach Zachodnich: byli oni przybyszami, którzy starali się zawładnąć ogromnym obszarem, obcymi, którzy dopiero poznawali Nowy Świat, posiadali przewagę techniczną, ale zawsze byli w liczebnej mniejszości. Dlatego w społeczeństwie, gdzie najważniejsza linia podziału przebiegała na linii pochodzenia (Hiszpan – Indianin), kultury i zwyczajów (swój – obcy), a element stały stanowiła walka, eksploracja i dominacja, rola kobiety, jej zadania i znaczenie różniły się od warunków panujących w Europie.

Jak zauważyła Josefina Muriel, „Kobiety hiszpańskie, które wyruszały na ziemie amerykańskie prezentowały różne typy. Jechały zwykłe kobiety i wielkie damy. Odważne zdobywczynie i ciche kolonizatorki, poszukiwaczki przygód i zakonnice (...). Łączyła je podobna moralność, ideały życia chrześcijańskiego, kultura”².

Kobiety uczestniczyły we wszystkich etapach powstawania imperium. Choć ilościowo przybywało ich do Nowego Świata dużo mniej niż mężczyzn, pojawiały się we wszystkich zakątkach poznawanego kontynentu. W latach 1509-1551 Hiszpanki stanowiły jedynie około 9 % emigrantów, ale w okresie 1552-1600 liczba emigrantek wzrosła do 40 %. Taka dysproporcja wynika z charakteru tworzenia kolonii: pierwsza połowa wieku XVI była zdominowana przez podbój Ameryki, w drugiej zapął do konkwisty powoli gasł, rozpoczął się etap utrwalania władzy, kolonizacji, w którym

¹ J.F. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005, s. 30.

² J. Muriel, *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, Mexico 1974, s. 14-15

przedstawicielki płci pięknej miały istotny udział. Wyruszały do Indii Zachodnich kobiety samotne oraz z rodzinami, szlachcianki i służące. Nie odstraszały ich niezwykle ciężkie warunki podróży ani niepewna przyszłość w Nowym Świecie.

Kobiety brały udział w wyprawach odkrywczych, ponieważ przede wszystkim chciały uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu u boku swych mężczyzn: mężów i kochanków. Niektóre wyruszały dobrowolnie, inne, głównie Indianki, pod przymusem, ale tak czy inaczej na ich oczach rozgrywały się niezwykle wydarzenia. Dzieliły z mężczyznami trudy marszów i niebezpieczeństwa walk, głód i pragnienie. Pomimo, że brały udział w tak męskim przedsięwzięciu, nie traciły swych kobiecych ról³: ich zadaniem było przede wszystkim dbanie o pożywienie, przyrządzanie potraw, dogłądanie majątku konkwistadorów. Oprócz tego sprawdzały się jako pielęgniarki czy też wykonywały inne prace, konieczne do przetrwania grupy. Indianki dysponujące istotnymi danymi, znanymi tylko miejscowym, jako tłumaczki i informatorki niejednokrotnie przyczyniły się do uratowania członków ekspedycji. W razie konieczności kobiety też chwyciły za broń i wykazywały się niezwykle męstwem, przykłady takie należały jednak do rzadkości. Istotne znaczenie miał jednak czynnik psychologiczny: wykazywany przez przedstawicielki płci pięknej hart ducha i odwaga, pomagały zdobywcom, którym przychodziło nieraz walczyć z dużo liczniejszym przeciwnikiem. Jeżeli zaś przykład nie wystarczał, kobiety odwoływały się do uczuć konkwistadorów za pomocą płomiennych przemów. W wielu przypadkach trzeźwe lub pełne patosu słowa pomagały żołnierzom, ale zdarzało się, że apele kobiet pozostawały bez odpowiedzi. Wplątywane w rozgrywki o władzę musiały niejednokrotnie walczyć w obronie swych bliskich. Dzięki umiejętnościom organizatorskim, dobrze sprawdzały się jako „zaplecze” wszelkich akcji czy działań zbrojnych.

Działalność kobiet związana z procesem kolonizacji wydaje się mniej imponująca, ale była trwalsza i obejmowała większą liczbę aspektów. Przedstawicielki płci pięknej, z powodu specyficznych warunków panujących w Nowym Świecie, sięgały po władzę lub przekazywały prawa do niej. Z braku odpowiednich kandydatów płci męskiej, kobiety otrzymywały z łatwością funkcję, których nie dano by im

³ Stanowiąc część społeczeństwa o pewnej kulturze i tradycji, kobiety niechętnie przejmowały role nie postrzegane jako charakterystyczne dla ich płci. Do zmiany zachowania zmuszały je wyjątkowe okoliczności. O postrzeganiu męskości i kobiecości pisze M. Raguz, *Construcciones sociales y psicológicas de Mujer, Hombre, Feminidad, Masculinidad y Género en diversos grupos poblacionales*, Lima 1995, s. 56-61.

w Europie lub też ich uzyskanie wymagałoby wielu wysiłków. Zresztą przedstawicielki płci pięknej nie zawsze czekały na tytuł, aby sięgnąć po władzę. Wspierając swych mężczyzn zastępowały ich w wykonywaniu istotnych poruczeń, gdy pochłaniały ich inne zadania. Jako wierne towarzyszki świetnie nadawały się, aby reprezentować interesy mężów czy kochanków. Kobiety działały też na polu gospodarczym, społecznym, kulturalnym. Pod nieobecność mężczyzn potrafiły skutecznie zarządzać majątkiem, starały się także wprowadzać na gruncie amerykańskim nowe uprawy. Angażowały się w działalność oświatową i charytatywną, dostrzegając problemy społeczne doby podboju i pierwszych lat osadnictwa w Nowym Świecie. To przede wszystkim kobiety odpowiadały za wprowadzenie zwyczajów i tradycji hiszpańskich w Ameryce. Położyły też podwaliny pod nowe społeczeństwo powstające w Indiach Zachodnich. Z jednej strony Hiszpanki wprowadzały kulturę hiszpańską, z drugiej Indianki przystosowywały do nowych warunków część tradycji tubylczych. Nowe pokolenie Metysów, którzy będą symbolem Nowego Świata, to przede wszystkim dzieci zrodzone ze związków Indianek z hiszpańskimi zdobywcami.

To, co wiemy na temat kobiet biorących udział w konkwisie, zostało nam przekazane przede wszystkim przez mężczyzn. Wśród źródeł, z jakich korzystałam, wyróżnia się tylko jedna relacja spisana bezpośrednio przez uczestniczkę wydarzeń – list Isabel de Guevara. Dlatego też obraz, jaki został stworzony na potrzeby tej pracy, ukazuje kobiety uczestniczące w podboju i kolonizacji widziane oczami mężczyzn, którzy sporządzali opis konkwisty. Jak zauważyła Josefina Muriel, większość tych opisów przedstawia akcję, aktywność kobiet. Bardzo niewiele jest informacji pełniejszych: o ich przeszłości, pochodzeniu, tego jak dalej potoczyły się ich losy⁴

Przedstawicielki płci pięknej nie są głównymi bohaterkami przekazów opisujących podbój i kolonizację Ameryki. Nic w tym dziwnego – chociażby przez proporcje ilości uczestników do uczestniczek konkwisty, muszą one znajdować się na marginesie opisywanych wydarzeń. Nie zmienia to faktu, że ich działalność oraz znaczenie zostały zauważone i docenione. Zwłaszcza, gdy mogą uczynić opowieść pełniejszą, barwniejszą, czy nadać jej walory edukacyjne. Dlatego autorzy relacji o podboju chętnie odnotowywali przykłady bohaterstwa kobiet – w różnych sytuacjach.

⁴ J. Muriel, *Cultura femenina novohispana*, Mexico 2000, s. 26.

Czy walczyły z bronią jak María de Estrada⁵ lub Inés Suárez⁶, zagrzewały do walki⁷, nie wahały się prezentować swojej opinii⁸ - wszystkie te działania podkreślały odwagę i wspaniałość kobiet. Nic dziwnego, że kronikarze przytaczali takie przykłady. Są one świadectwem bohaterstwa, wytrwałości i umiejętności Hiszpanów, którym udało się dokonać tak niezwykłego sukcesu, jakim był podbój Nowego Świata. Wspaniałym konkwistadorom towarzyszą równie wspaniałe kobiety. Ich obecność i czyny potwierdzają ogrom i znaczenie podboju.

Hiszpańscy autorzy relacji opisujących konkwistę ukazują kobiety biorące w niej udział w sposób charakterystyczny i podobny, bez względu na to w jakim okresie powstawały ich dzieła. Jeśli w ich opowieści pojawia się kobieta, która w jakiś sposób wpływa na losy przytaczanych wydarzeń, zazwyczaj jest opisywana jako piękna, często nawet przepiękna, czasem również z szerszym opisem jej cnót. Skoro staje się bohaterką opowieści, musi pobudzać wyobraźnię czytelnika. Jeśli ukazywane są w relacji Indianki pochodzące z arystokracji, zazwyczaj również przedstawiane są w jak najlepszym świetle (o ile nie działają na szkodę Hiszpanów). Bernal Díaz del Castillo wielokrotnie w swej relacji rozwodził się nad zaletami charakteru i urodą doñi Mariny, podkreślał, że jej cnoty potwierdza wysokie urodzenie⁹. Nawet związki nieformalne, jakie utrzymywali konkwistadorzy, jeśli oznaczały konkubinat z Indiankami z królewskiego rodu, nie spotykały się z krytyką kronikarzy, którzy podkreślali szlachetne pochodzenie tych kobiet¹⁰.

Czy sam fakt podejmowania inicjatywy i działań przez przedstawicielki płci pięknej budzi zastrzeżenia autorów kronik? Wydaje się, że nie. Zwłaszcza piszący

⁵ J. M. González de Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015 s. 26.

⁶ P. Mariño de Lovera, *Crónica del Reino de Chile* [w:] *Colección de historiadores de Chile y documentos relativos a la historia nacional*, t. VI, Santiago de Chile 1865, s. 59; J. de Vivar, *Crónica y relación copiosa y verdadera de los reinos de Chile*, Santiago de Chile 1966, s. 55.

⁷ M.in. Hiszpanki biorące udział w podboju Meksyku: F. Cervantes de Salazar, *Crónica de la Nueva España*, Madrid 1914, s. 703, 706-707.

⁸ M.in. Juana de Mancilla: B. Díaz del Castillo, *Pamiętnik żołnierza Korteza czyli prawdziwa historia podboju Nowej Hiszpanii*, Warszawa 1962, s. 312-313 czy Mencía Alvarez de los Nidos: A. de Ercilla y Zúñiga, *Araukana*, tłum. Cz. Ratka, t. I, Warszawa 2003, s. 159

⁹ B. Díaz del Castillo, *op.cit.*, s. 57-58.

¹⁰ M.in. zobacz związek Pedro de Alvarado z córką kacyka Xicotengi, zwaną później doña Luisa. Vide: F.A. de Fuentes y Guzman, *Historia de Guatemala ó recordación Florida*, t. I, Madrid 1882, s. 94-95.

działa mające być oficjalną historią zdobytych przez Hiszpanów terenów, nie umieszczają w nich kontrowersyjnych, negatywnych komentarzy. Kronikarz Oviedo przedstawia Marię de Toledo tylko w pozytywnym świetle. Jej wysokie urodzenie, koneksje oraz opisywane zalety charakteru uzasadniają jej aktywność. Fakt, iż większa część jej działalności opierała się na chęci pomocy mężowi, wicekrólowi Diego de Colón, w trudach zarządzania Española oraz walce o schedę po nim na rzecz dzieci, wpływa dodatkowo na pozytywny wizerunek tej Hiszpanki¹¹. Działania, które podejmuje, są wynikiem szlachetnych pobudek, wpisujących się w wizerunek wzorowej żony i matki. Innym przykładem może być opis poczynąń Inés Suárez. Jest to postać kontrowersyjna. Kobieta nie wywodząca się z wyższej warstwy społecznej, żyjąca jawnie w konkubinacie z żonatym Pedro de Valdivia, nie wpisuje się w standardowy obraz Hiszpanki. Jednak jej działania podczas ataku Indian na miasto Santiago de Chile nie zostają ocenione źle. Opis tych wydarzeń zawiera typowe elementy: Inés jest przedstawiona jako wojowniczka Amazonka, pozytywnie odbija się na tle nieradzących sobie z sytuacją mężczyzn¹². Fakt, iż przejęła dowództwo, nie budzi wśród kronikarzy negatywnych komentarzy, wręcz przeciwnie, wzbudza zachwyt swym męstwem. Inaczej jednak wygląda sprawa jej związku z Valdivią. Poruszana ta kwestia, choć niechętnie¹³, musi być oceniona negatywnie, ale wątek ten nie jest akcentowany, przynajmniej w oficjalnych relacjach. Akta procesu, jaki wytoczono Valdivii, a które zawierają zeznania świadków, ukazują inny obraz Inés. Oskarżana jest o manipulowanie gubernatorem dla własnej korzyści, życie z nim w grzechu i chciwość¹⁴. Zeznający akcentują jej negatywne cechy, aby osiągnąć zamierzony cel: pogrążyć Valdivię. Dzięki odmiennym ujęciom wydarzeń zyskujemy pełny obraz energicznej kobiety: odważnej, ale nie heroiny, zaangażowanej w tworzenie społeczności hiszpańskiej na zdobytych terenach, ale jednocześnie dbającej o swoją pozycję. Negatywnie oceniane są jej działania, które wiążą się z faktem bycia kochanką gubernatora, a więc machinacje zakulisowe. Podjęcie przywództwa w trudnej dla społeczności hiszpańskiej chwili, jaką był atak na miasto, nie spotyka się z krytyką.

¹¹ G. Fernández de Oviedo, *Historia general y natural de las Indias*, t. 1, Madrid 1851, s. 116.

¹² P. Mariño de Lovera, *op.cit.*, s. 59.

¹³ A. de Góngora de Marmolejo, *Historia de Chile desde su descubrimiento hasta el año 1575*, b.m.w. 2003, s. 208.

¹⁴ *Proceso de Pedro de Valdivia y otros documentos inéditos concernientes a este conquistador*, wyd. D. Barros Arana, Santiago 1873, s. 31-32, 38.

Inną kontrowersyjną postacią była Beatriz de la Cueva, która otrzymała tytuł gubernatora Gwatemali po śmierci męża Pedra de Alvarado. Rozważania, jakie snują kronikarze na temat jej poczytalności, zachowania po śmierci małżonka, zasadności podejmowanych decyzji, nie wpływają na fakt, iż samo wydarzenie, jakim było przejście przez Beatriz funkcji gubernatora, nie budziło kontrowersji. Można więc przyjąć, że kobiety zajmujące kierownicze stanowiska wywoływały oburzenie czy zdziwienie wśród sobie współczesnych.

Odrębną kwestią jest postrzeganie przez Hiszpanów Indianek. W tym przypadku rzuca się w oczy wyższość, z jaką traktowali je zdobywcy. Przyczyną takiego stosunku jest przede wszystkim kwestia pochodzenia – konkwistadorzy odnosili się do Indian często lekceważąco¹⁵. Podziw czy szacunek, jaki odczuwali wobec tubylców, były zjawiskami nieczęstymi, pojawiały się głównie względem przedstawicieli najwyższych warstw najbardziej rozwiniętych cywilizacji Ameryki, przede wszystkim Azteków i Inków. Tak samo traktowali Hiszpanie indiańskie kobiety: przede wszystkim z wyższością, często instrumentalnie, wykorzystywali ich przywiązanie do swych celów, uzyskując potrzebne informacje lub pomoc. Przedstawicielki tubylczej arystokracji mogły cieszyć się szacunkiem z racji urodzenia, ale nie przeszkadzało to konkwistadorom wyciągać jak najwięcej korzyści z ich obecności. Wielokrotnie wspominałam o Indiankach, których pochodzenie, zasługi, długotrwały związek i posiadanie potomstwa ze zdobywcami, nie uchroniło przed porzuceniem, życiem w warunkach dużo gorszych niż te, do których przywykły, przekazaniem podwładnym. Nowa rzeczywistość, jaką stworzyli w Indiach Zachodnich Hiszpanie, okrutnie wpłynęła na ich losy.

¹⁵ Choć panująca opinia o tym, że Hiszpanie uważali wszystkich Indian za niemądrych i godnych pogardy, jest nieprawdziwa. Niezwykle ciekawy jest fragment biografii Krzysztofa Kolumba, autorstwa jego syna, Hernanda. Otóż opisuje on scenę dosyć często pojawiającą się w relacjach o konkwiscie: Hiszpanie podczas nawiązywania relacji handlowych z Indianami, uznają ich za głupich i naiwnych, ponieważ ci wymieniają wartościowe przedmioty (np. złoto, ozdoby, piękne tkaniny) za tanie europejskie drobiazgi, jak nożyczki, dzwoneczki, szklane paciorki. Hernando Colón tłumaczy zachowanie tubylców w sposób bardzo przenikliwy: nie postrzega takiego zachowania jako przejaw głupoty, podkreśla, że dla Indian nie były wartościowe same przedmioty, które otrzymywali, lecz ich pochodzenie. Tubylcy nadali szczególną rangę rzeczom otrzymanym od nieznanymi przybyszów, których z pewnością postrzegali jako wyjątkowych, wręcz cudownych. Vide: H. Colón, *Dzieje żywota i znamienitych spraw Admirala don Krzysztofa Kolumba*, Warszawa 1965, s. 129.

Wspominając dzieje konkwisty, trzeba pamiętać o wpływie Indianek na tworzenie społeczeństwa kolonialnego. Ich postawa, akceptacja lub bunt, odnalezienie w nowych warunkach lub nostalgia za przeszłością, poprzez wychowanie dzieci, kształtowała przyszłe pokolenia. Próby tłumaczenia mentalności dzisiejszych mieszkańców krajów Ameryki Łacińskiej, poprzez proste wskazywanie konkretnych cech, jakie mieliby dziedziczyć po przodkach¹⁶, wobec wielości postaw, cech charakteru i wpływów kulturowych, nie wydaje się trafne. To kobiety właśnie, dzięki swemu ogromnemu wpływowi na przyszłe pokolenia, umożliwiły tworzenie więzi, które stały się podstawą społeczeństwa Nowego Świata.

Rola kobiet w procesie tworzenia hiszpańskiego imperium kolonialnego była znacząca. W dużej mierze dzięki nim Ameryka Łacińska przybrała oblicze, jakie posiada do dzisiaj. Pomoc Indianek wielokrotnie umożliwiła Hiszpanom dokonanie podboju, bez ich informacji wiele przedsięwzięć mogło zakończyć się klęską. Bez wsparcia kobiet tubylczych konkwista byłaby zadaniem niezwykle trudnym. Hiszpanki zaś, oprócz wspierania mężczyzn w czasie wypraw, umacniały osadnictwo hiszpańskie na podbijanych terenach, tworząc społeczności i zachęcając do osiadłego, spokojnego życia goniących za skarbami zdobywców. Pomagały organizować życie w koloniach, co nie było łatwe wobec braku lub niedoboru znanych produktów. Pod nieobecność mężczyzn podejmowały się odpowiedzialnych i trudnych zadań, jak zarządzanie podbitymi terenami i uzyskaniem majątkiem. Stanowiły oś – podstawę życia w koloniach. Za Henrym Kamenem ich osiągnięcia pragnę podsumować następującymi słowami: „Bez europejskich kobiet zapewne nigdy nie doszłoby do stworzenia produktywnego i dobrze zorganizowanego hiszpańskiego imperium kolonialnego”¹⁷.

¹⁶ Tadeusz Łepkowski przytacza opinię, według której „swoistą miękkość i bierność odziedziczyli Meksykanie od indiańskiej kobiety, a porywczosć i gwałtowność od hiszpańskiego mężczyzny”. T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław-Łódź 1986, s. 482. Wystarczy wspomnieć doñę Marinę, jej odwagę i aktywny udział w dziele podboju, aby wiedzieć, że jest to obraz nazbyt uproszczony.

¹⁷ H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 262.

Aneks 1

Alonso de, Guiomar - Hiszpanka, żona Pedro de Paz. Po śmierci męża osiadła na Kubie, gdzie posiadała znaczny majątek. Została kochanką, a później małżonką Juanesa de Ávila, gubernatora tej wyspy. Posiadała ogromne wpływy i uczestniczyła w zarządzaniu Kubą.

Alvarez de los Nidos, Mencía – Hiszpanka pochodząca z Estremadury. Osiadła w mieście Concepción w Chile. Podczas ataku Indian Araukanów na to miasto, pomimo swej choroby, wzywała mieszkańców do obrony i niepoddawania miasta. Jej wezwania nie zostały jednak wysłuchane.

Angelina Añas Yupanaqui – siostra Inki Atahualpy, słynęła ze swej urody, została kochanką Francisco Pizarro, który oddał dla niej poprzednią kochankę, jej siostrę, dońę Inés, „La Pizpita”. Urodziła Pizarrowi dwóch synów.

Atienza, Inés de – (ok. 1532 – 1561) – Metyska, córka Blas de Atienzy i Indianki z Peru. Przyszła na świat najprawdopodobniej w Limie. Słynęła ze swej wyjątkowej urody. W wieku osiemnastu lat wyszła za mąż za Pedra de Arcos. Gdy owdowiała została kochanką Pedra de Ursui, z którym wyruszyła w 1560 r. na wyprawę mającą na celu odnalezienie mitycznej krainy Omagua. Ursúa okazał się nie najlepszym przywódcą i został zamordowany. O jego piękną kochankę trwały spory między zamachowcami. Inés stała się ofiarą krwawej rozprawy rywali o przywództwo. Została zamordowana prawdopodobnie w połowie 1561 r.

Ayala, Ana de (ok.1520 – ?) – Pochodziła z Sewilli, prawdopodobnie z niezbyt zamożnej rodziny szlacheckiej. W 1544 r., mając około szesnastu lat, została małżonką Francisca Orellany. W 1545 r. wyruszyła wraz z nim w podróż w górę Amazonki. Dzieliła z mężem trudy podróży, a po jego śmierci wspierała garstkę jego towarzyszy, którym udało się przeżyć pechową wyprawę

Barreto y Quiros, Isabel (ok. 1550 – po 1610) – Pochodziła z Galicji, najprawdopodobniej przybyła do Nowego Świata w dzieciństwie. Jej rodzina osiadła w Peru. W młodości Isabel była ulubioną damą dworu wicekrólowej doñi Teresy de

Castro, małżonki wicekróla Andresa Hurtado de Mendozy. W 1586 r. Isabel wyszła za mąż za Álvaro de Mendañę, który od 1574 r. posiadał tytuł *adelantado* wysp oceanicznych. Isabel towarzyszyła mężowi podczas ekspedycji rozpoczętej w 1595 r., która dokonała odkrycia m.in. Wyspy Santa Cruz. Przed śmiercią w październiku 1595 r. Mendaña przekazał żonie tytuł gubernatora. Gdy w połowie listopada 1595 r. zmarł również brat Isabel, objęła ona dowództwo nad całą flotą. W 1596 r. wyszła powtórnie za mąż za Fernando de Castro, bogatego właściciela ziemskiego. Isabel zamierzała kontynuować eksplorację wysp na Oceanie Spokojnym, ale nie otrzymała zgody na organizację wyprawy. W 1599 r. powróciła do Hiszpanii, aby zabiegać na dworze Filipa III o potrzebne zezwolenia i dochodzić swych praw do odkrytych wcześniej terenów. Nie osiągnęła swego celu, zmarła w rodzinnej Galicji.

Bauba – Indianka z Peru. Była służącą Hiszpanów, ale postanowiła poinformować władcę Mango Inkę o planowanym zamachu na jego życie. Inka nie uwierzył w informacje Indianki, które okazały się prawdziwe – indiański władca został zamordowany.

Beatriz Clara Coya – (1557 – 1600) – bratanica Inki Titu Cusi, dziedziczka dużego majątku. O jej rękę trwały liczne targi. W wieku 11 lat została porwana, poślubiona i zgwałcona przez Cristobala Maldonado. Ponieważ krewni dziewczyny nie uznali ważności tego związku, została wydana za mąż za Martina Garcíę de Loyola. Beatriz miała z nim córkę. Zmarła podczas trwania epidemii w 1600 r.

Bermúdez de Velasco, Beatriz – Hiszpanka, żona Francisco de Olmos. Wzięła udział w podboju państwa Azteków. W czasie jednej z bitew podczas oblężenia Tenochtitlanu, zapobiegła przegranej nie pozwalając żołnierzom dokonać odwrotu i zagrzewając ich do walki.

Bobadilla y Peñalosa, Isabel de (? – 1531) – pochodziła z arystokratycznej hiszpańskiej rodziny, była przyjaciółką królowej Izabeli Kastylijskiej. Została żoną Pedrarias Dávila w 1485 lub 1486 r. Wraz z nim wyruszyła do Nowego Świata w 1514 r., gdy Pedrarias otrzymał tytuł gubernatora. W koloniach aktywnie działała na polu gospodarki i kultury. Początkowo łagodziła spory swego męża i konkwistadora Vasco Nuñeza de Balboi. Zadbła o korzystne małżeństwa dla trzech swych córek.

Bobadilla, Isabel Pedrarias de (ok. 1510 – po 1547) – była córką Pedrarias de Dávila, gubernatora Złotej Kastylii (Panamy) i Isabel de Bobadilla y Peñalosa. W 1537 r. poślubiła Hernanda de Soto, który otrzymał tytuł gubernatora Kuby. W latach 1539-1543, pod nieobecność męża, który ruszył na podbój Florydy, Isabel zarządzała wyspą. Wobec braku wieści o losach wyprawy de Soto, organizowała ekspedycje mające pozyskać informacje i w razie możliwości wspomóc małżonka. W 1543 r., po otrzymaniu wiadomości, że de Soto zginął rok wcześniej, postanowiła wrócić do Hiszpanii.

Bravo Inés – Hiszpanka, córka jednego ze zdobywców Peru, Hernando Bravo i żona Nicolasa de Ribery. W czasie buntu Gonzalo Pizarro, który wybuchł w 1546 r. opowiedziała się przeciwko niemu. Pomagała zbierać pieniądze i broń dla wojska wicekróla. Została schwytana przez ludzi Pizarra, ale udało jej się wyprosić łaskę dla siebie i ojca, który również przebywał w niewoli.

Bustamante, Catalina (? – 1545) – Hiszpanka, po śmierci męża przeniosła się z Santo Domingo do świeżo opanowanego przez Cortesa Meksyku. W Texcoco założyła szkołę dla córek kacyków. Angażowała się w walkę o prawa kobiet indiańskich. Zmarła podczas epidemii ospy w 1545 r.

Cáceres, Isabel de – druga żona Antonio de la Gama, gubernatora Złotej Kastylii

Calderón, María (? – 1546) - Hiszpanka osiadła w Peru, żona Jeronima de Villeges. W czasie buntu Gonzalo Pizarro, opowiedziała się przeciwko niemu. Stała na czele grupy kobiet manifestujących poparcie dla sił rządowych i atakujących zwolenników Pizarra. Prowadziła zbiórkę pieniędzy i organizowała opór przeciw wojskom jednego ze zwolenników buntownika, Francisca Carbajala, który słynął ze swego okrucieństwa. Została aresztowana i ponieważ nie chciała przestać publicznie rozgłaszać informacji o zbrodniach Carbajala, została powieszona w więzieniu w Cuzco w 1546 r. na oczach swego dwuletniego syna.

Calderón de Sanabria, Mencía – Hiszpanka pochodząca z Madellín w Estremadurze, szlachcianka. Została żoną Juana de Sanabria, który otrzymał w 1547 r. tytuł

gubernatora La Platy. Po śmierci męża wystarała się o nominację na tę funkcję dla pasierba. Stała na czele grupy udających się do Nowego Świata Hiszpanów, gdy statki, którymi płynęły, zostały zepchnięte ze szlaku, napadnięte przez piratów, a cała wyprawa dwa lata czekała na możliwość dostania się w rejon rzeki La Plata.

Cueva, Beatriz de la (? – 1541) – przyszła na świat w Andaluzji, pochodziła z arystokratycznego rodu, jej stryjem był książę de Albuquerque. W 1538 r. została żoną Pedra de Alvarado, gubernatora Gwatemali, a rok później wyruszyła wraz z nim do Nowego Świata. Po śmierci męża Beatriz została wybrana gubernatorem 9 września 1541 r. Okoliczności tej nominacji są niejasne. Wdowa była zrozpaczona zgonem małżonka i zdradzała objawy szaleństwa. Jej zachowanie było chwiejne, ale rajcy miejscy, prawdopodobnie starając się uzyskać wpływ na rządy, poparli kandydaturę Beatriz. Pełniła ona funkcję gubernatora niedługo, do 11 września 1541 r., kiedy zginęła w wyniku zawalenia się domu w czasie trzęsienia ziemi i powodzi, które nawiedziły Gwatemalę.

Cueva, Francisca de la (? – 1528) – pierwsza hiszpańska małżonka Pedra de Alvarado (poślubiła go pod koniec 1527 lub na początku 1528 r.), siostra Beatriz de la Cueva. Po ślubie udała się wraz z mężem do Nowego Świata, ale zmarła wkrótce po przybyciu do Veracruz w październiku 1528 r.

Cura Ocllo – *coya*, czyli prawowita małżonka (i jednocześnie siostra) Mango Inki. Była niezwykle piękną kobietą, dlatego zażądał jej dla siebie jeden z braci Pizarro. Pomimo próby podstępu, czyli przekazania Hiszpanom innej, podobnej do *coyi* kobiety, Mango Ince nie udało się ochronić małżonki. Cura Ocllo starała się zniechęcić do siebie konkwistadorów, nacierając ciało silnie i nieprzyjemnie pachnącymi specyfikami. Została za to zamordowana przez Hiszpanów.

Escobar, María – Hiszpanka, osiadła w Peru. Miała zapoczątkować uprawę pszenicy w tej prowincji.

Estrada de Farfán, María (ok. 1490 - ?) – jedna z pierwszych kobiet, które wyruszyły do Nowego Świata z Hiszpanii, dotarła tam najprawdopodobniej przed 1509 r. Statek,

którym płynęła María rozbił się u wybrzeży wyspy Kuby. Większość ocalałych rozbitków zginęła z rąk Indian Taino. María przeżyła, ponoć ze względu na swą nieprzeciętną urodę, która zachwyciła miejscowego wodza. Została uwolniona ok. 1511 r., po podboju Kuby przez Hiszpanów. Wyszła za mąż za Pedra Sancheza Farfán. Wraz z nim uczestniczyła w podboju państwa Azteków (dołączyła do ludzi Cortesa wraz z żołnierzami Panfila de Narvaeza). Wyruszyła do Tenochtitlanu, skąd musiała uciekać wraz z Hiszpanami podczas „smutnej nocy” w 1519 r. Brała udział w bitwie pod Otumbą, w czasie której walczyła konno jak mężczyźni. Uczestniczyła później w oblężeniu Tenochtitlanu. Po śmierci męża w 1543 r., ponownie wyszła za mąż, za innego konkwistadora Alonsa Martín.

Guevara, Isabel de – uczestniczka wyprawy Pedra de Mendozy, która w 1536 r. wyruszyła w okolice dorzecza Río de la Plata. Jej relacja napisana dwadzieścia lat po tych wydarzeniach, przedstawia aktywny udział kobiet w tej ekspedycji. Wyszła za mąż za Pedra de Esquivel.

Hernández, Beatriz – Hiszpanka, przybyła do Meksyku w 1521 r., po zakończeniu głównego etapu podboju. W 1541 r., podczas buntu Chichimeków i ich ataku na Guadalajarę, gdzie mieszkała Beatriz, kobieta ta aktywnie zaangażowała się w obronę miasta. Zorganizowała bezpieczne schronienie dla kobiet, zajęła się tworzeniem oddziałów do ich obrony w razie wejścia Indian do miasta, na czele odważniejszych Hiszpanek brała udział w walkach.

Hernández, Catalina (?- 1545)– Hiszpanka, osiadła w Meksyku, gdzie wraz z Cataliną Bustamante prowadziła działalność edukacyjną wśród kobiet indiańskich. Walczyła o ich prawa. Zmarła w czasie epidemii ospy w 1545 r.

Indianka z Jamajki – spotkana przez uczestników wyprawy Juana de Grijalvy na Jukatanie. Pośredniczyła w próbie nawiązania kontaktów Hiszpanów z miejscowymi Indianami. Dostała się do niewoli gdy łódź rybacka, którą płynęła z mężem i kilkoma innymi towarzyszami rozbiła się u wybrzeży Jukatanu. Postanowiła dobrowolnie uczestniczyć w wyprawie Grijalvy.

Indianka z okolic Panamy – była kochanką Vasco Nuñeza de Balboa. Uratowała życie jemu i towarzyszącym mu Hiszpanom, dostarczając informacje o planowanym ataku Indian.

Inés (Quispe Sisa) Huaylas Yupanqui, „La Pizpita” – siostra Inki Atahualpy. Została podarowana Franciscowi Pizarro, który zakochał się w dziewczynie, uczynił ją swoją kochanką i traktował jak żonę. Urodziła Pizarrowi dwoje dzieci, syna i córkę. Po kilku latach konkwistador oddał Inés, która wyszła za mąż za Francisca Ampuero.

Inguill – Indianka pochodząca z Peru, służąca Cury Ocllo. Z rozkazu Mango Inki miała udawać *coyę*, której zażyczyli sobie Hiszpanie. Podstęp nie udał się, ponieważ Inguill bardzo przeraziła się zdobywców i nie chciała z nimi odejść.

Isabel Chimpú Ocllo – siostra Inki Atahualpy. Po podboju Peru została podarowana jednemu z konkwistadorów Garcilasowi de la Vega. Była jego kochanką przez dziesięć lat, urodziła mu syna, późniejszego pisarza Inkę Garcilaso de la Vega. Gdy zdobywca zdecydował się oddać Isabel, została żoną jednego z jego podkomendnych.

Isabel Techichpo – córka władcy Meksyków, Montezumy. Była kochanką Hernana Cortesa, urodziła mu dziecko.

Luisa Xicotenga Teculbasi – Indianka, córka władcy Tlaskali Xicotengi. Została podarowana Pedro de Alvarado w 1519 r., przyjęła chrzest i została jego kochanką. Ich związek trwał kilka lat. Doña Luisa urodziła Pedrowi córkę, doñę Leonor de Alvarado Xicotenga Tecubalsi, którą ojciec wydał później za mąż za swego szwagra Francisco de la Cueva. Doña Luisa brała udział w podboju państwa Azteków, towarzyszyła Alvarado podczas jego bytności w Tenochtitlanie, a w czasie „smutnej nocy” w 1519 r. opuściła miasto wraz z Hiszpanami, w czasie ucieczki na jednej z grobli została uratowana przez braci.

Mancilla, Juana de - Hiszpanka, żona Alonsa Valiente. Osiedliła się z mężem w mieście Meksyk. Po wyruszeniu Hernana Cortesa na wyprawę do Hondurasu w 1524 r., intendent tego miasta próbując przejąć władzę, rozgłaszał wieści o śmierci uczestników tej wyprawy (w tym męża Juany) i samego Cortesa. Ponieważ Juana nie uwierzyła w te

informacje, nie chciała ponownie wyjść za mąż i wzywała do niesłuchania intendenta, została ukarana chłostą i znieważono ją przepędzając ulicami miasta. Po powrocie Cortesa Juana została wynagrodzona i otrzymała szlachectwo.

Manrique, Isabel – żona Marcelo de Villalobos, sędziego Audiencji Królewskiej i gubernatora wyspy Cubagua. Po śmierci męża, zgodnie z jego testamentem, Isabel została gubernatorem tej wyspy.

Marina (Mallinali) (ok. 1500 - ?) – Indianka, pochodziła z Meksyku. Była córką kacyka miasta Painali. Po jego śmierci i powtórным małżeństwie matki, Mallinali została sprzedana w niewolę Majom, aby nie stanowić zagrożenia dla brata, przewidzianego na władcę. W 1519 r. została podarowana przez plemię Tabasco Hernanowi Cortesowi. Dzięki swym zdolnościom językowym wkrótce stała się niezwykle ważnym członkiem wyprawy, której celem stał się podbój państwa Azteków. Była tłumaczką i informatorką. Została kochanką Cortesa i urodziła mu syna Martina. Ok. 1521 r. wyszła za mąż za Juana Jaramillo, z którym miała córkę. Nie wiadomo kiedy zmarła.

Muñoz, Beatriz – Hiszpanka, wzięła udział w wyprawie Hernana Cortesa do Meksyku. Leczyła żołnierzy rannych w czasie budowy brygantyn przeznaczonych do walk na jeziorze podczas oblężenia Tenochtitlanu. Pełniła również funkcję akuszerki, pomagając kobietom uczestniczącym w tej wyprawie.

Muñoz Inés – Hiszpanka, żona Martina de Alcanára, który był bratem przyrodnim Francisco Pizarro. Po zamordowaniu męża i szwagra zadbała o bezpieczeństwo dzieci Francisca, domyślając się, iż mogą one być wykorzystane przez zamachowców. Prowadziła aktywną działalność na polu gospodarczym i kulturowym: sprowadzała sadzonki roślin europejskich, aby rozpocząć ich uprawę w Peru, była fundatorką kościoła, klasztoru, szkoły.

Ordaz, Beatriz i Francisca de - Hiszpanki, siostry Diega de Ordaz, prawdopodobnie od samego początku uczestniczyły w wyprawie Hernana Cortesa, która doprowadziła do podboju państwa Azteków.

Palacios, Beatriz de - Mulatka, żona Pedro de Escobar, z którym wzięła udział w wyprawie Hernana Cortesa do państwa Mexików. Pomagała mężowi w czasie oblężenia Tenochtitlanu.

Pizarro, Leonor – Indianka z Kuby, kochanka Hernana Cortesa. Urodziła mu córkę, została później żoną Juana de Salcedo.

Ponce, Isabel – córka Juana Ponce de León. Została żoną Antonio de la Gama. Prawdopodobnie dzięki temu małżeństwu udało się de la Gamie otrzymać w 1529 r. tymczasowy tytuł gubernatora Złotej Kastylii.

Rodríguez, Isabel – Hiszpanka, uczestniczyła w podboju Meksyku. Leczyła rannych, po bitwie pod Otumbą w 1519 r. zorganizowała szpital polowy, aby pomagać rannym żołnierzom.

Salcedo, Beatriz de – Hiszpanka, przybyła do Peru jako służąca, została później żoną wysokiego urzędnika, a po jego śmierci dziedziczką sporego majątku.

Suárez, Catalina „La Marcaida” (? – 1522) – pierwsza żona Hernana Cortesa. Para wzięła ślub w 1514 r. na Kubie. Po sukcesie podboju państwa Azteków, Catalina przybyła do Meksyku, aby u boku męża pełnić funkcję gubernatorowej. Zmarła kilka miesięcy po przybyciu do Tenochtitlanu w niejasnych okolicznościach.

Suárez, Inés (ok. 1510 - ?) – Hiszpanka pochodząca z Plasencii, miasta leżącego w Estremadurze. Najprawdopodobniej wyszła za mąż i zamieszkała w mieście Málaga. W 1537 r. wyruszyła do Nowego Świata ze swą bratanicą. Przez Tierra Firme trafiła do Peru, tam poznała Pedra de Valdivię i została jego kochanką. Wyruszyła wraz z nim na podbój Chile. Stała się powiernicą i doradcą Valdivii, angażowała się w rozgrywki o władzę nad wyprawą i podbitymi później terenami, aktywnie wspierając kochankę. W nowozałożonym mieście Santiago jawnie żyła z nim pod jednym dachem. W czasie ataku Indian na miasto we wrześniu 1541, pod nieobecność Valdivii, dowodziła obroną i samodzielnie dokonała egzekucji przetrzymywanych kacyków, aby uratować Santiago. Posiadała duży wpływ na obsadę stanowisk miejskich i rozdział ziemi dla Hiszpanów. Po 1548 r. Valdivia został zmuszony do odsunięcia kochanki, przez proces

wytoczony mu w Peru. Inés musiała dokonać wyboru: opuszczenie Chile, albo małżeństwo. Postanowiła wyjść za mąż i została żoną jednego z oficerów Valdivii, Rodriga de Quirogi.

Toledo, María de (pełne imię: María Álvarez de Toledo y Rojas, ok. 1490-1549) - Była córką doñi Maríi de Rojas i don Fernanda de Toledo. Przez ojca posiadała więzy pokrewieństwa z królem Ferdynandem Aragońskim. W 1509 r. została żoną Diega de Colón, syna Krzysztofa Kolumba, który otrzymał tytuł wicekróla Indii Zachodnich. María wyruszyła wraz z mężem do Nowego Świata i osiadła w Santo Domingo. Urodziła mu siedmioro dzieci: cztery córki: Felipe, Juanę, Isabelę i Marię oraz trzech synów: Luisa, Cristobala i Diega. W latach 1515-1520 oraz 1523-1526, pod nieobecność męża i w jego imieniu zarządzała dobrami wicekróla oraz reprezentowała jego interesy na wyspie Española. Gdy w 1526 r. Diego Colón zmarł, udała się do Hiszpanii, aby bronić praw swych dzieci do ogromnego spadku po Krzysztofie Kolumbie. Interweniowała najpierw u cesarzowej Isabeli Portugalskiej, a później u samego Karola V. Dzięki kompromisowi, jaki zawarła z cesarzem udało jej się zabezpieczyć byt dzieci. María powróciła do Santo Domingo, gdzie zmarła 11 maja 1549 r. Dzięki jej dworowi wice królowej w Nowym Świecie zaczęła upowszechniać się dworska kultura hiszpańska, dbała o rozwój gospodarczy, zajmowała się działalnością charytatywną.

Velanzuela, María – Hiszpanka, żona Panfila de Narváez. Podczas nieobecności męża, który wyruszył do Meksyku, aby przejąć dowodzenie nad wyprawą Cortesa, zarządzała ich majątkiem na Kubie. Udało się jej znacząco pomnożyć dochody z gospodarstwa.

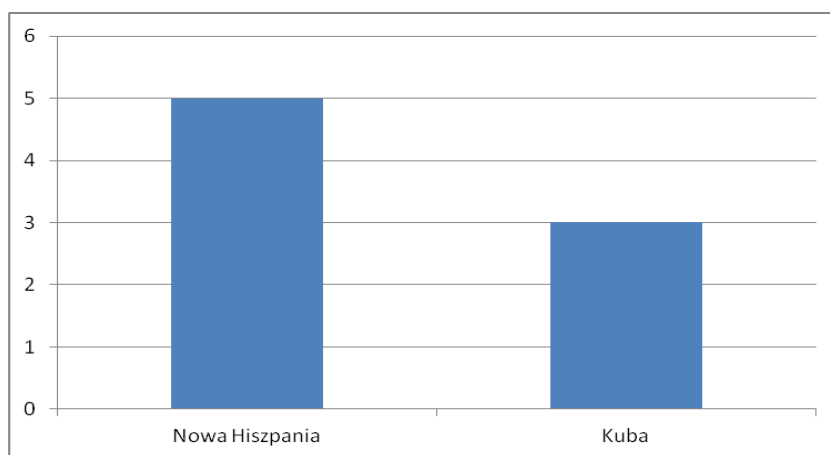
Zúñiga, Juana de – Była córką Carlosa, hrabiego Aguilar i krewną księcia Béjar. Została drugą żoną Hernana Cortesa (ślub odbył się w 1528 r.). Urodziła Cortesowi kilkoro dzieci.

Aneks 2

Poniżej przedstawiłam w formie wykresów wyniki moich obliczeń, obejmujące kierunki wybierane przez kobiety udające się do Nowego Świata z uwzględnieniem kolejnych lat. Informacje na temat tego, gdzie jadą emigranci, zaczęły się pojawiać dopiero w latach 30. Przedstawione na wykresach dane liczbowe obejmują liczbę wpisów, a nie emigrantek. Oznacza to, że jeśli do Ameryki jechała rodzina, w której znajdowały się dwie kobiety (np. matka i córka), to liczę je jako jeden wpis. Przyjęłam takie założenie ponieważ w czasie podróży rodzina stanowiła całość, docierała razem w wybrane miejsce. Podawanie dokładnej liczby kobiet, obejmującej także dzieci płci żeńskiej, mogłoby zaburzać obraz emigracji.

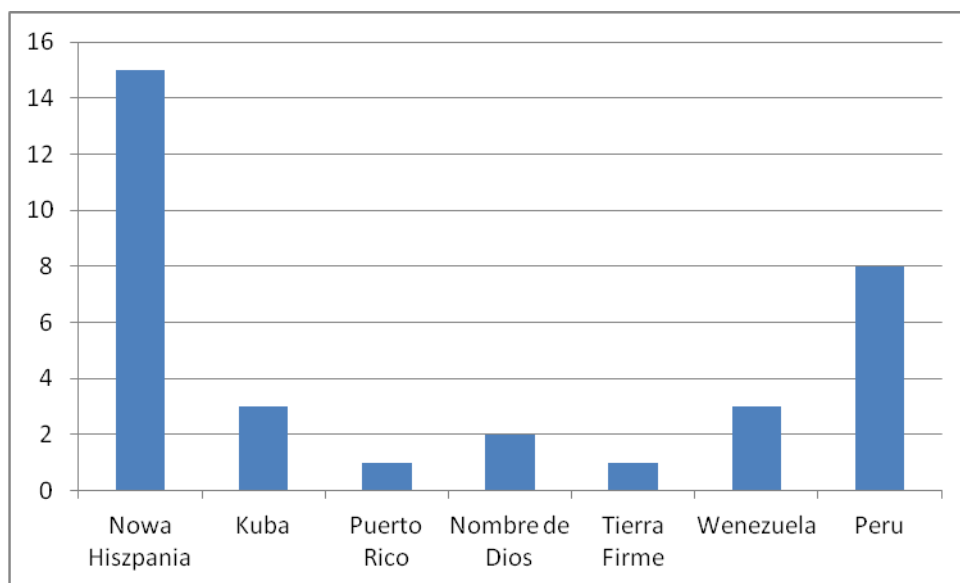
Najpopularniejsze kierunki podróży kobiet do Nowego Świata¹:

1533 r.

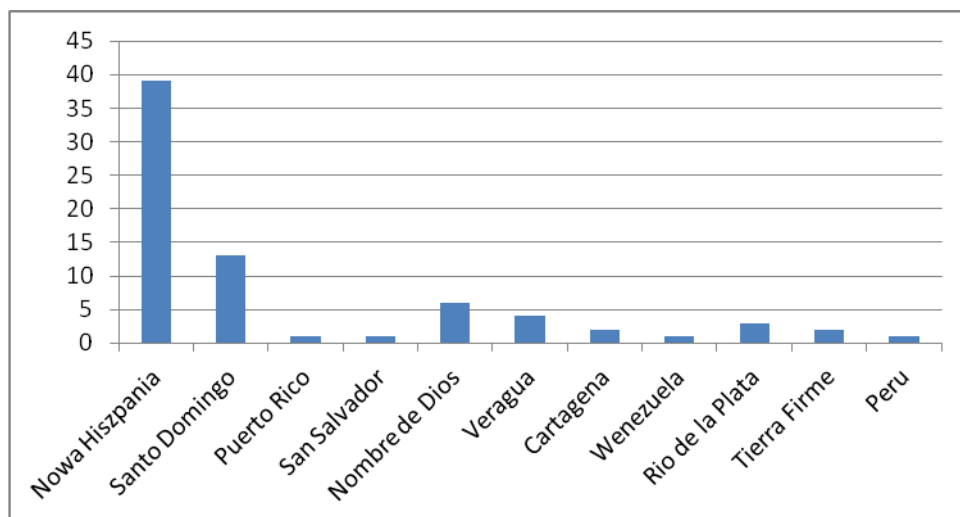


¹ Wszystkie przytoczone tu dane na podstawie: *Catálogo de pasajeros a Indias*, red. Don Cristóbal Bermúdez Plata, v.I (1509-1534), Sevilla 1940; *Ibidem*, v. II (1535-1538), Sevilla 1942, *Ibidem*, v. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *Ibidem*, red. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, v. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *Ibidem*, v. V, t. I, (1567-1574); *Ibidem*, v. V, t. II (1574-1577); *Ibidem*, red. M. del Carmen Galbis Díez, v.VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *Ibidem*, v. VII, (1586-1599).

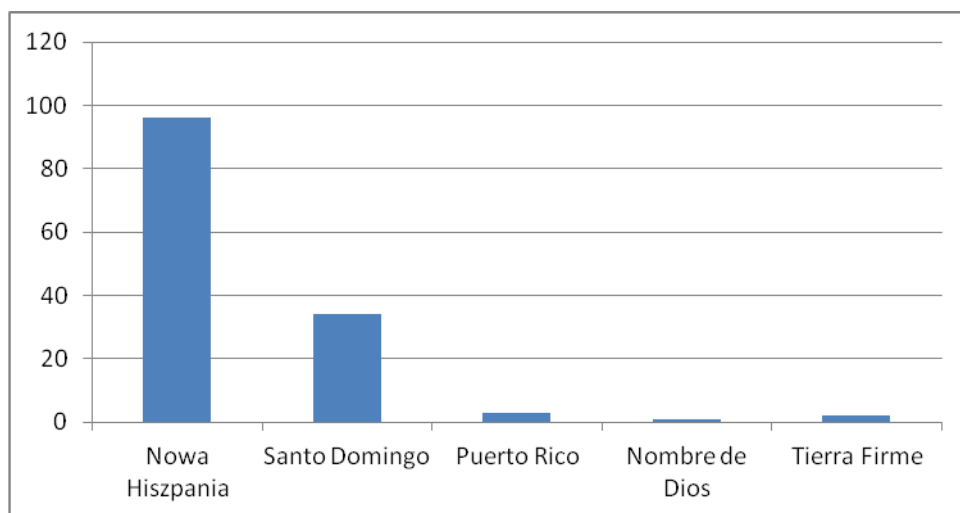
1534 r.



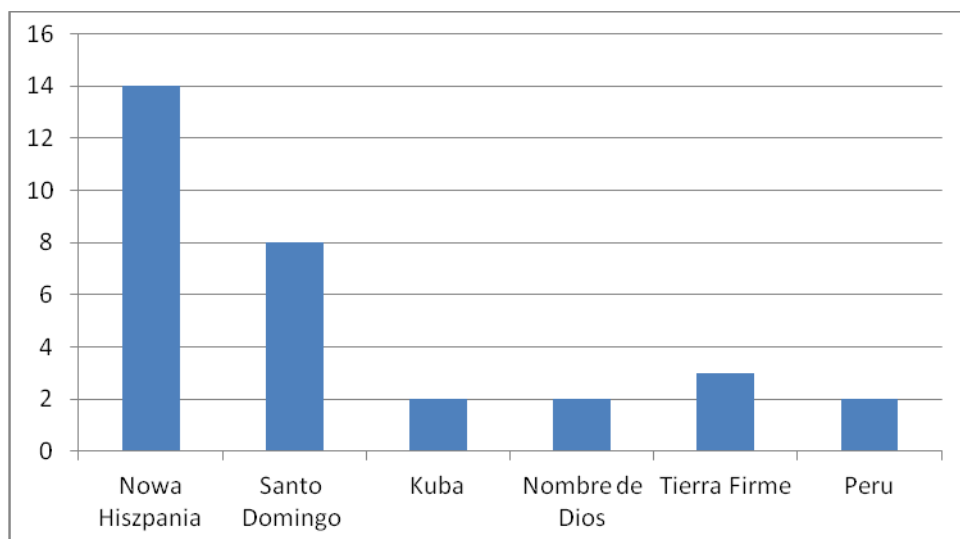
1535 r.



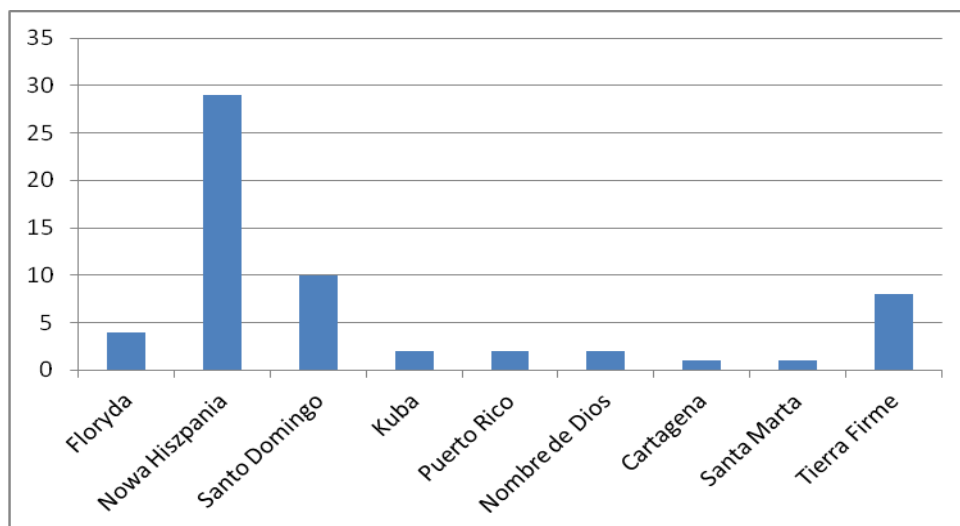
1536 r.



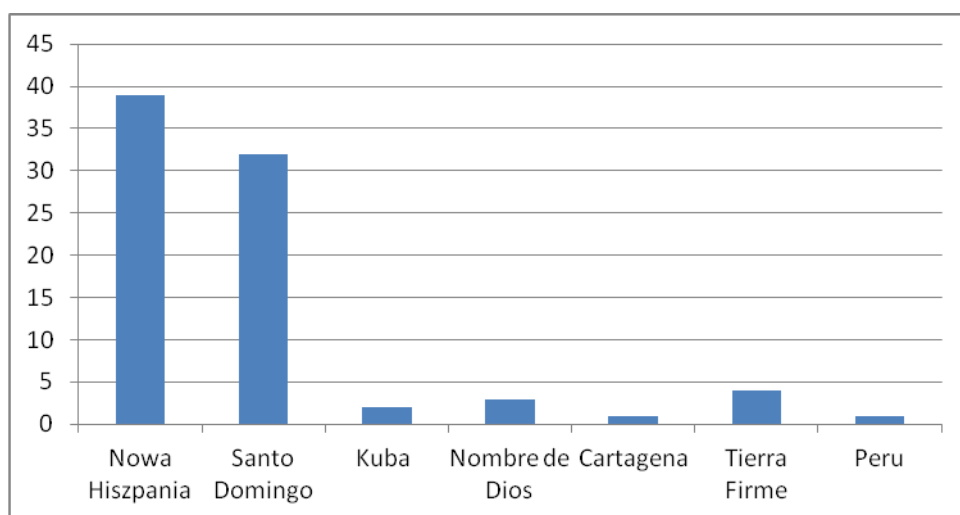
1537 r.



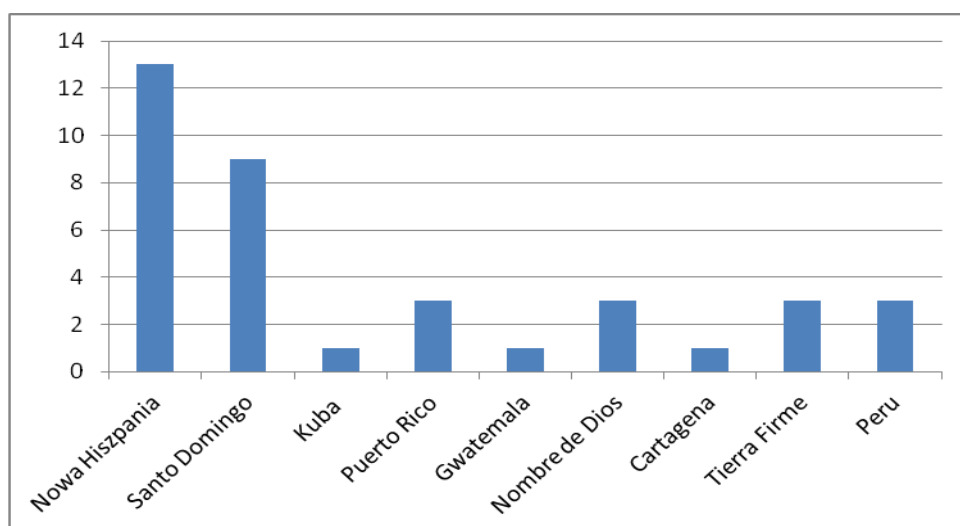
1538 r.



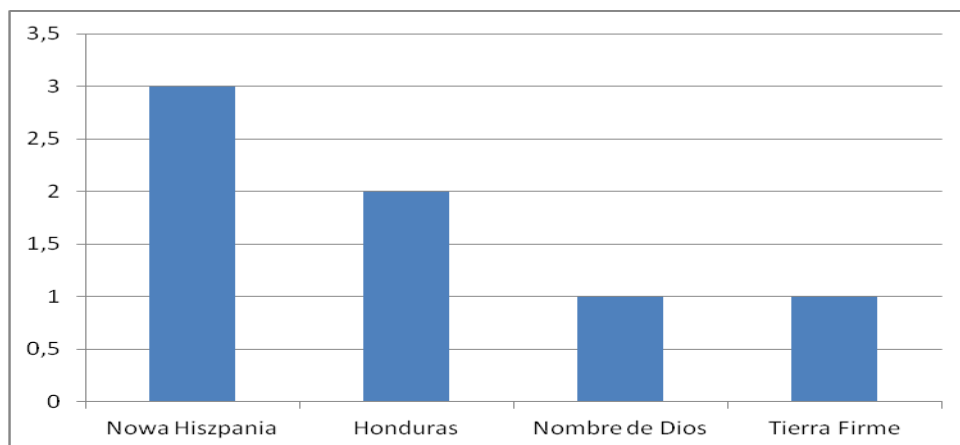
1539 r.



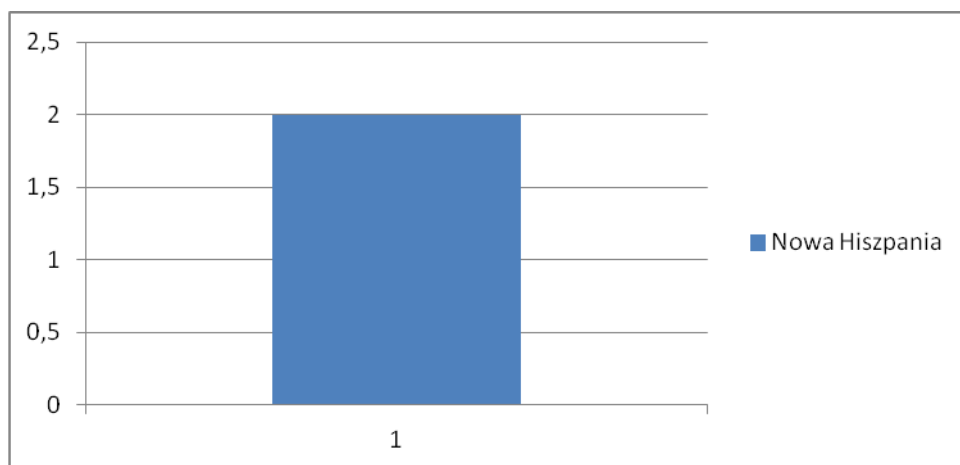
1540 r.



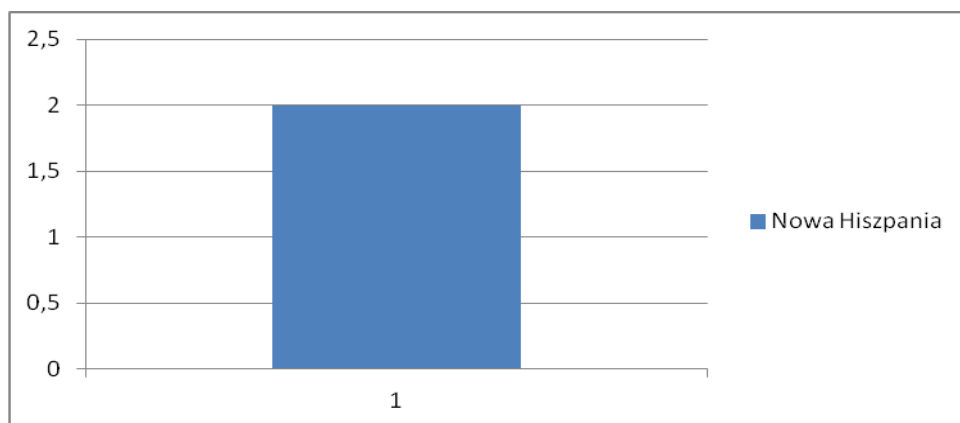
1542 r.



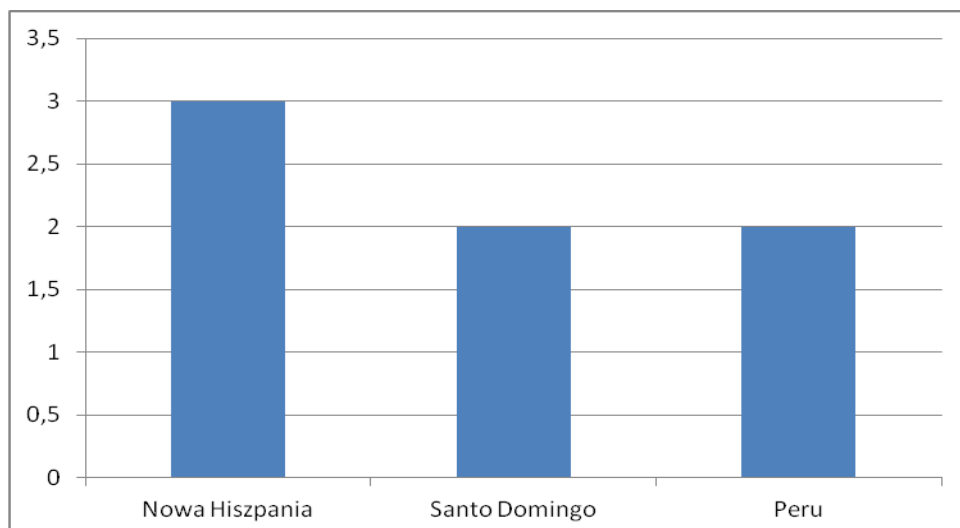
1548 r.



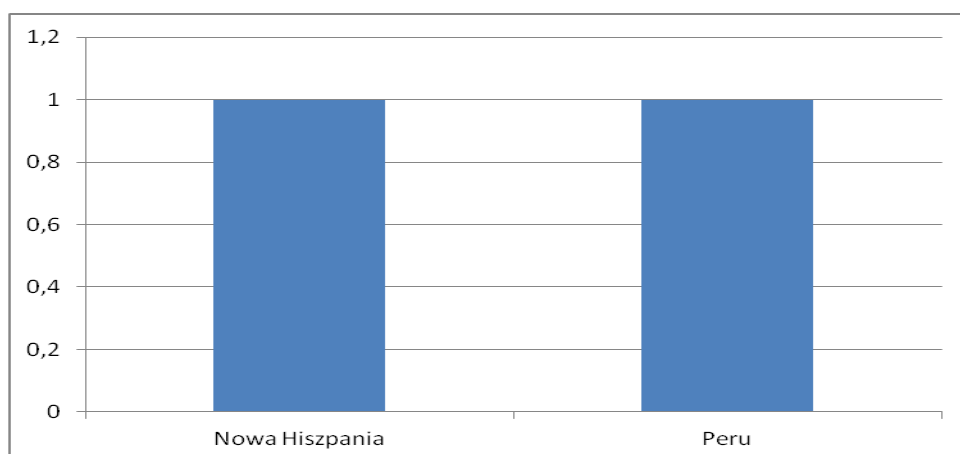
1549 r.



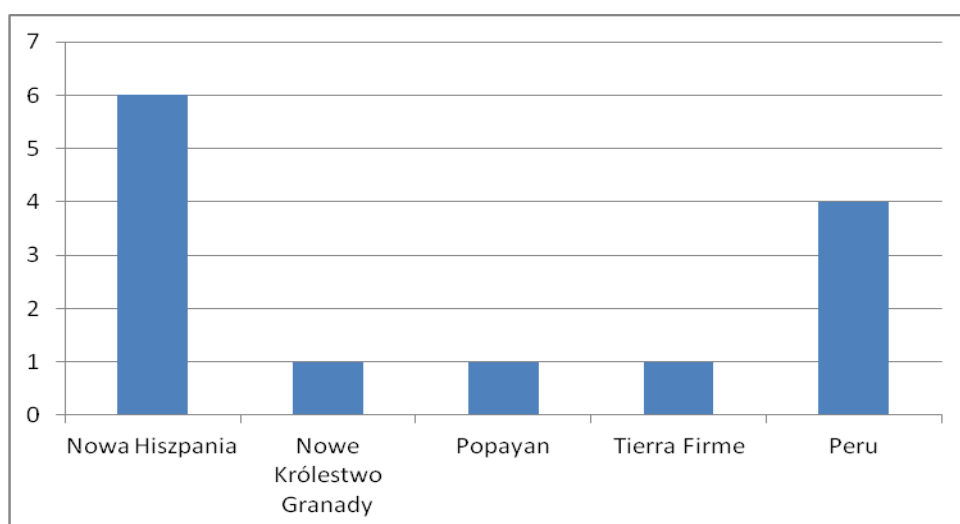
1550 r.



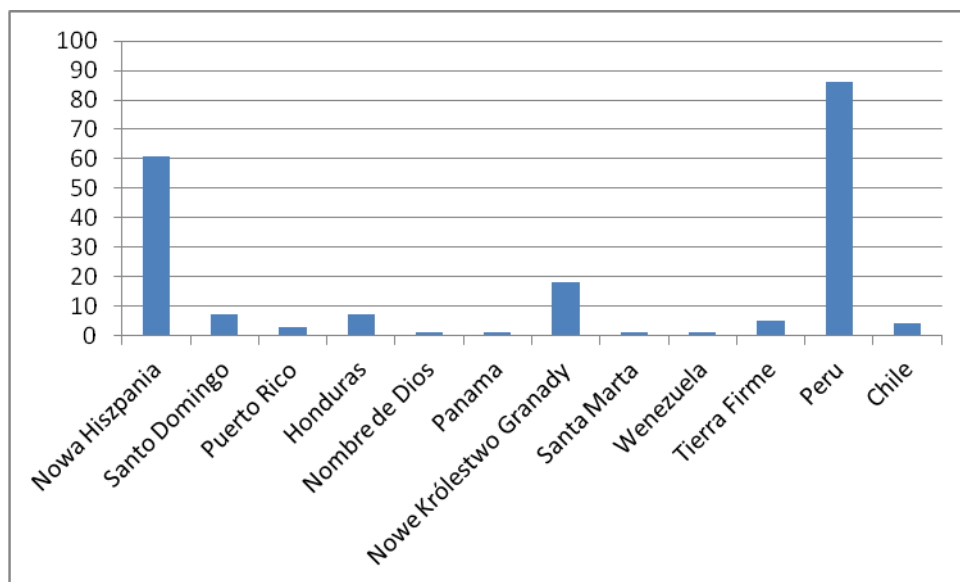
1551 r.



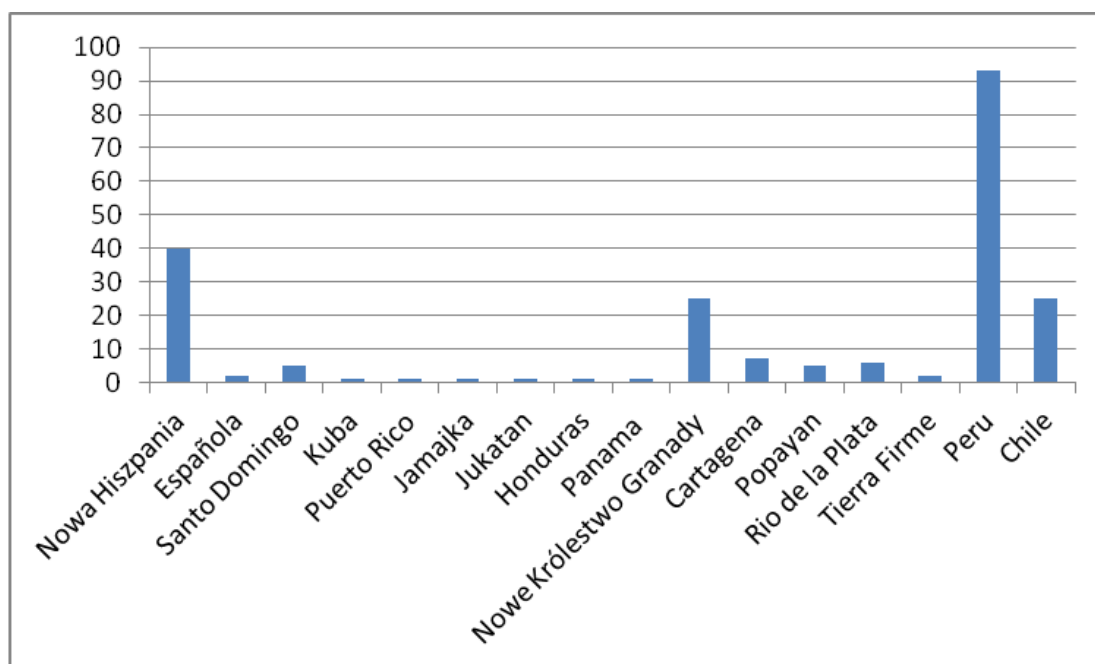
1552 r.



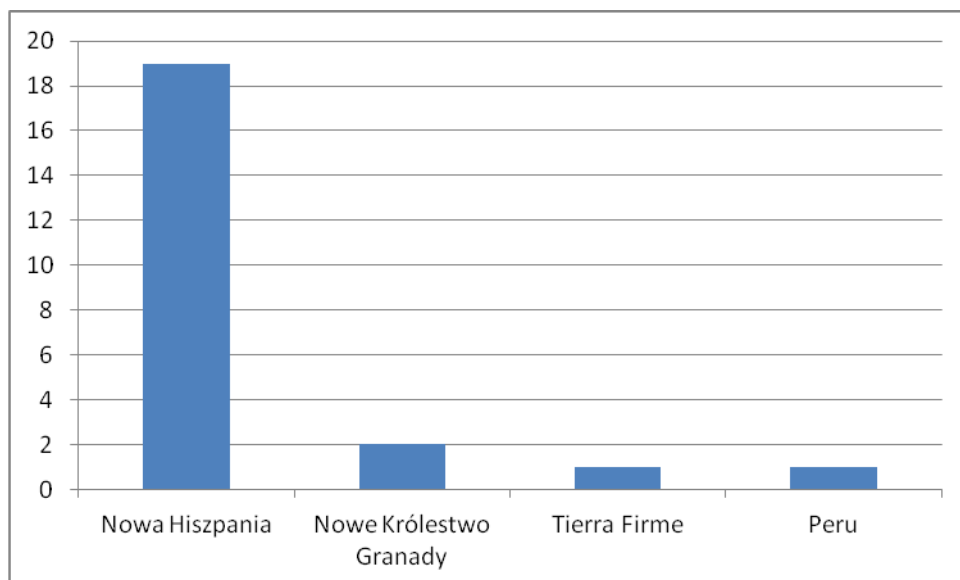
1553 – 1554 r.



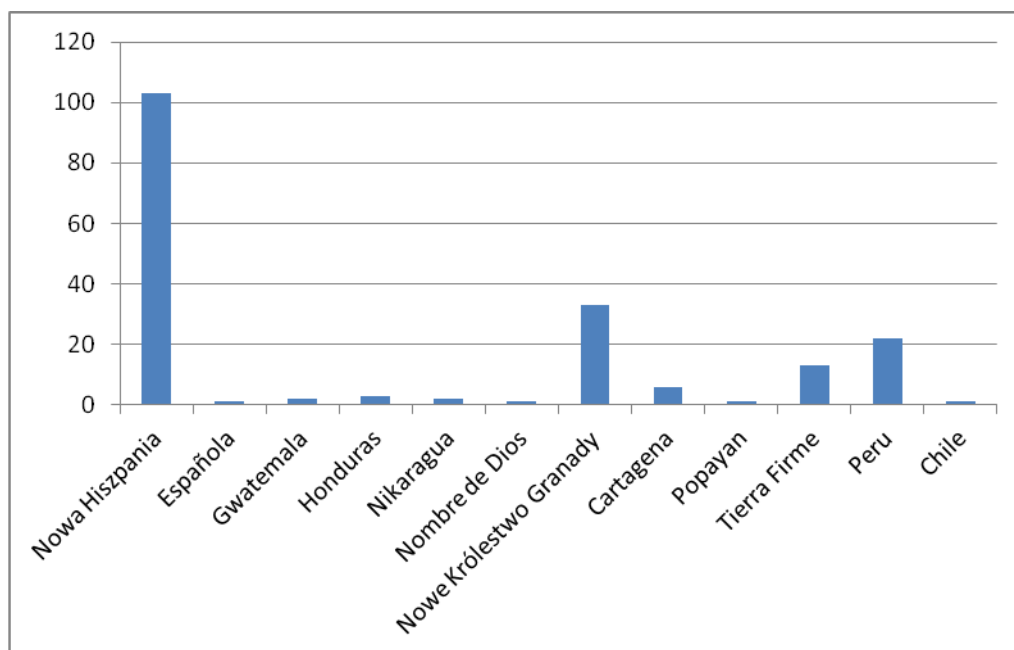
1555 r.



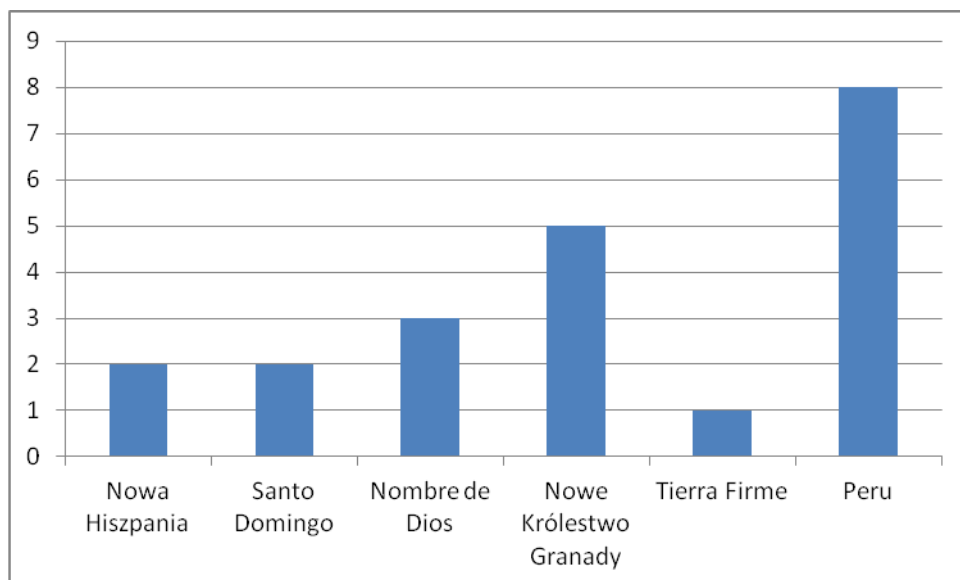
1556 r.



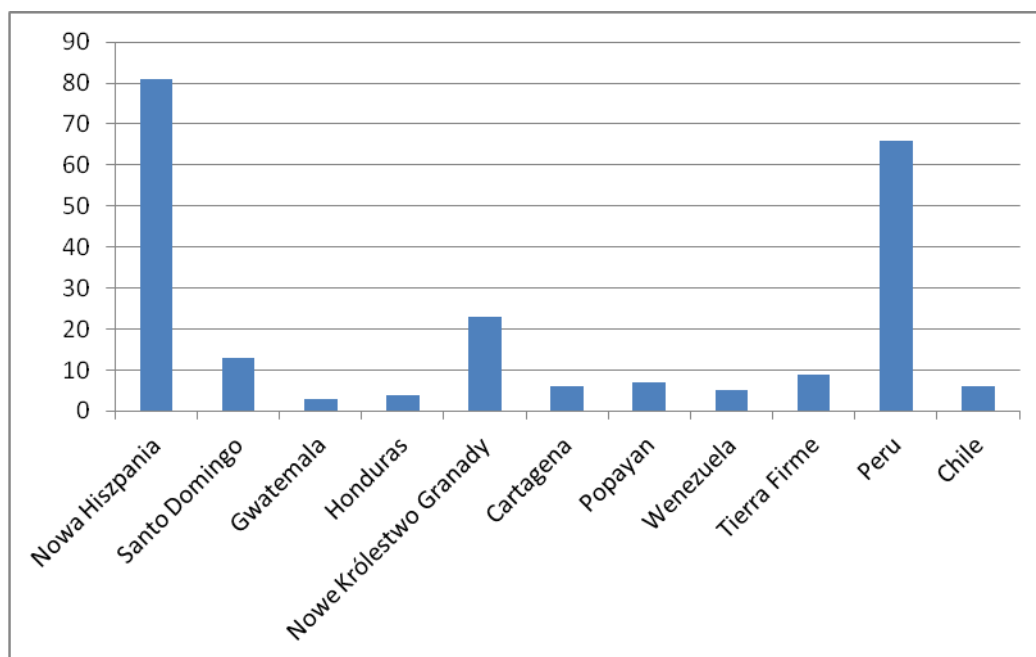
1557 r.



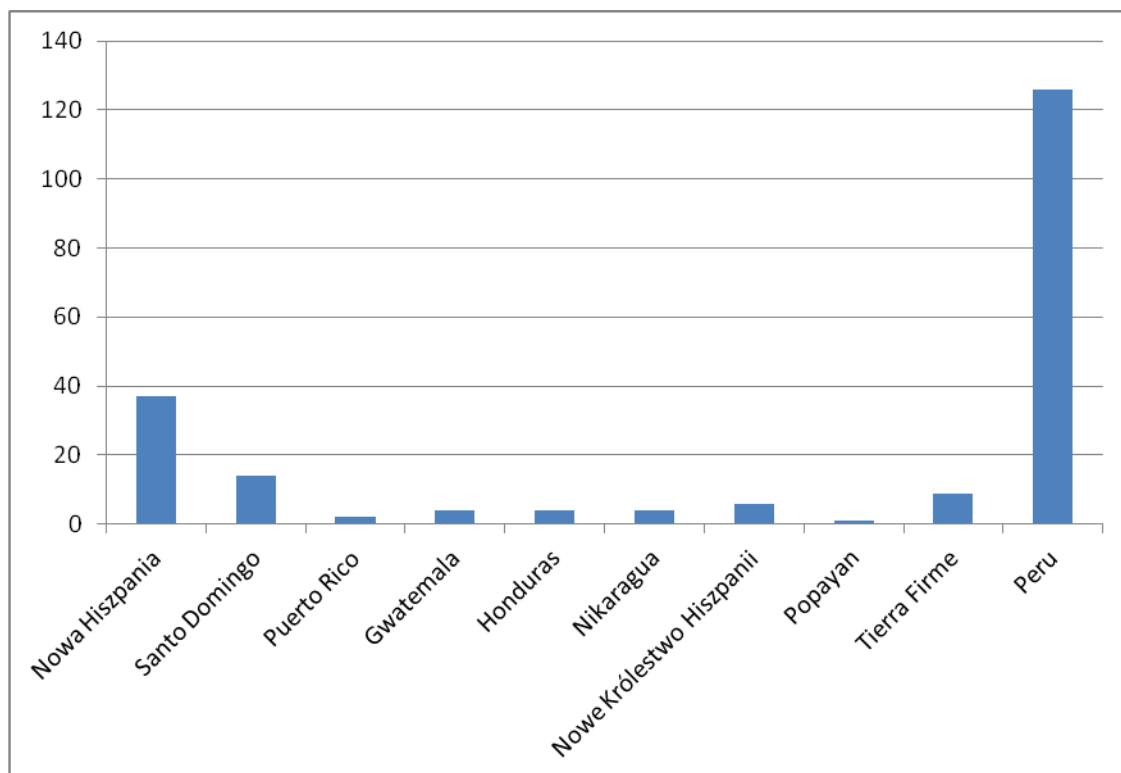
1558 r.



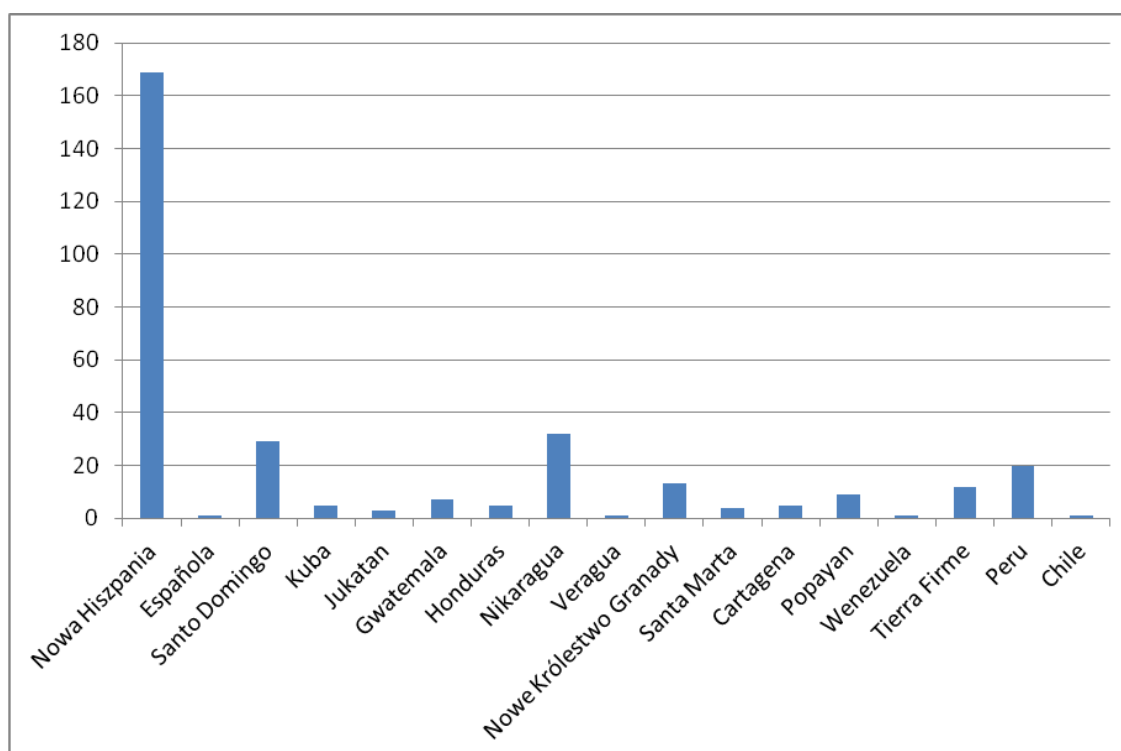
1559 r.



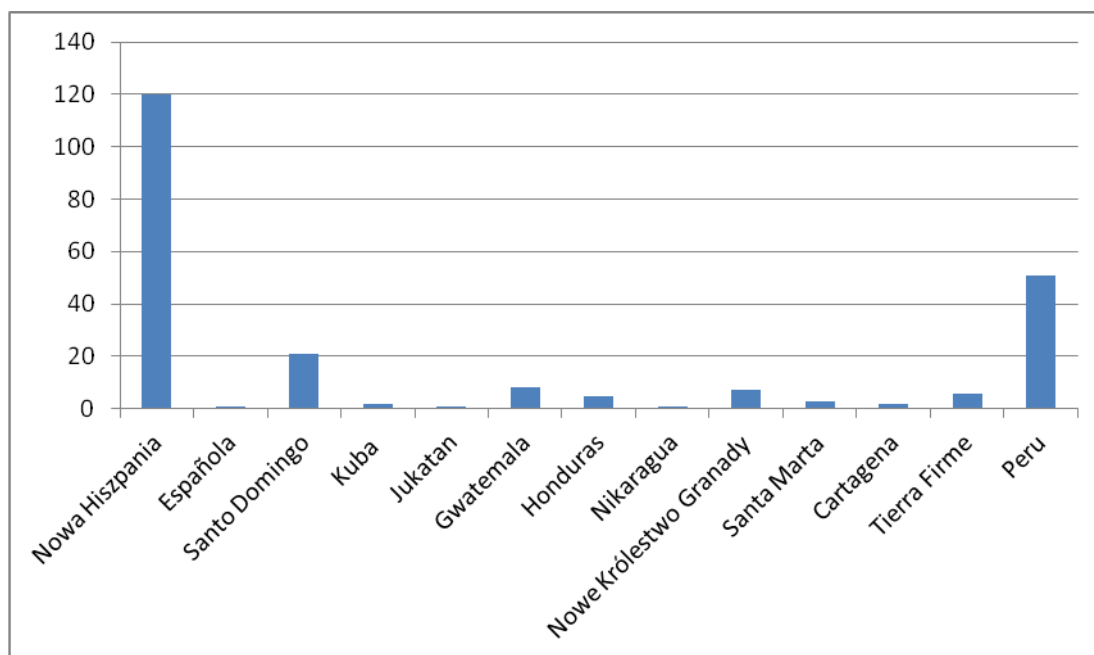
1560 r.



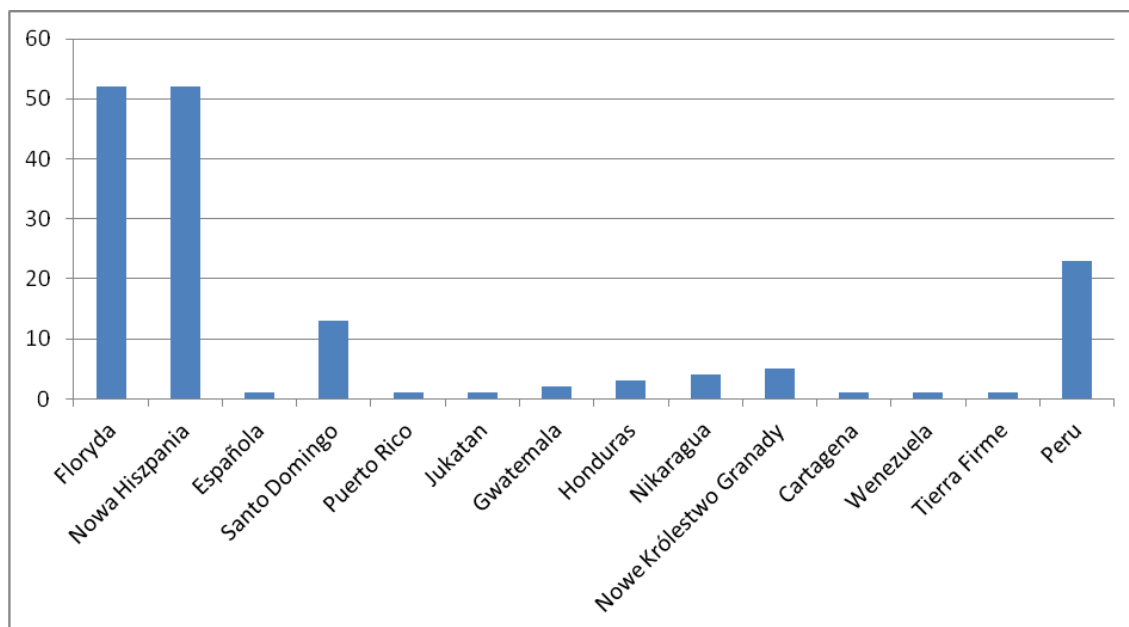
1561 r.



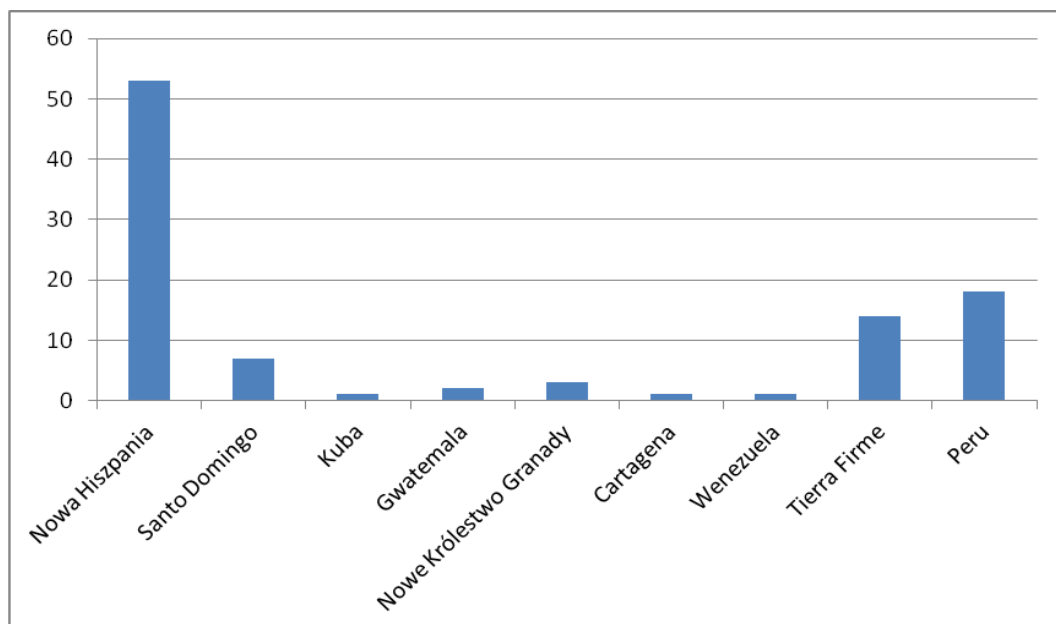
1562 r.



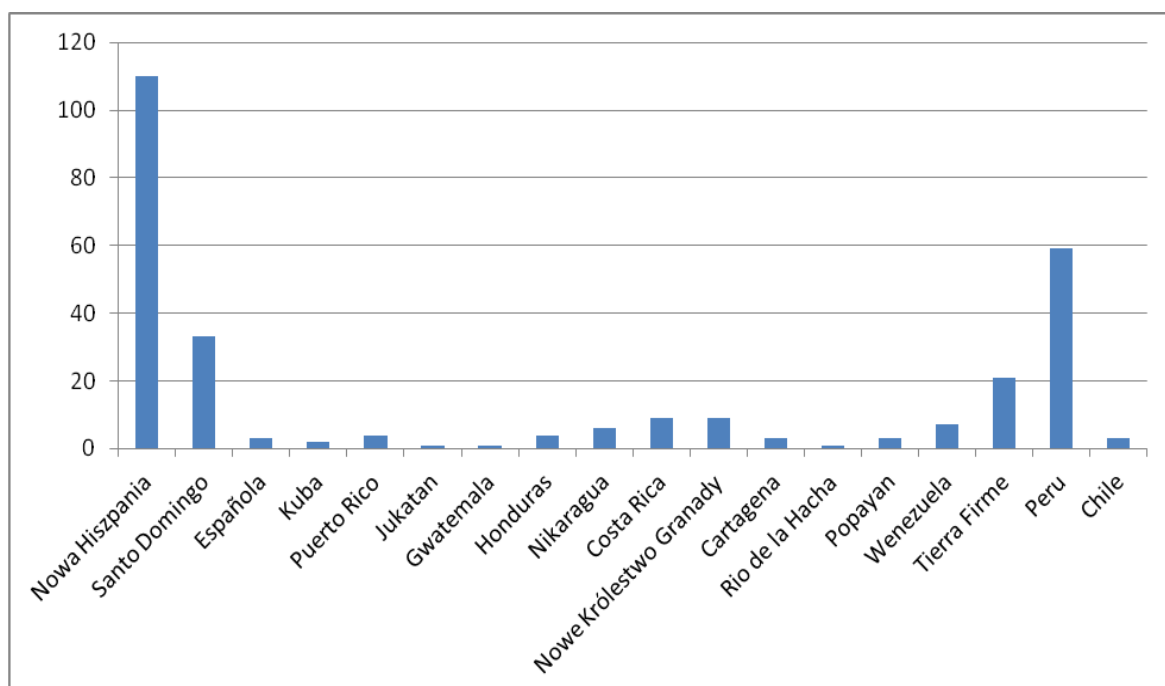
1563 r.



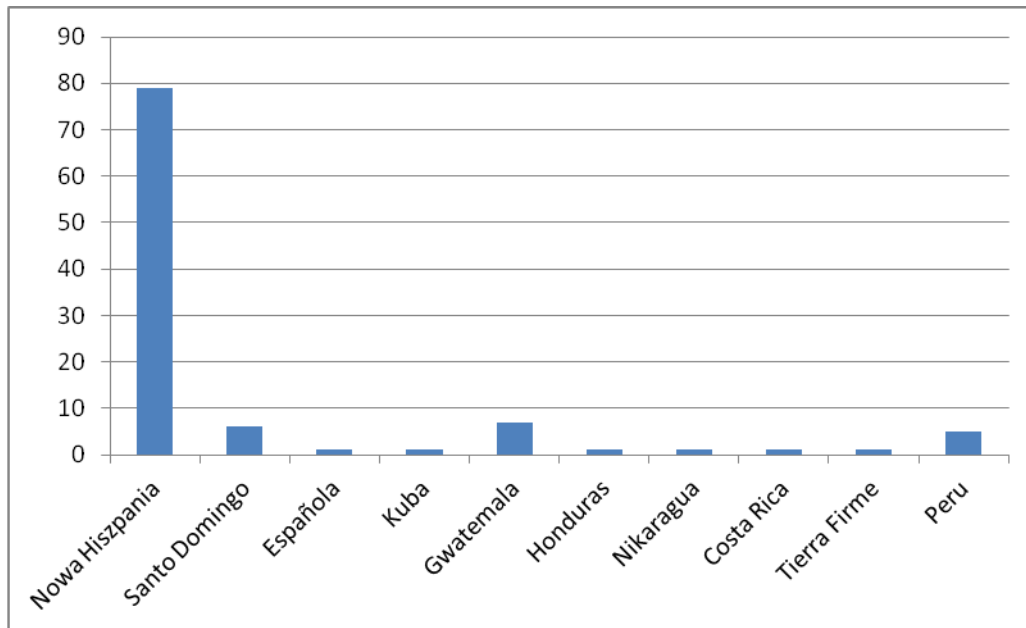
1564 r.



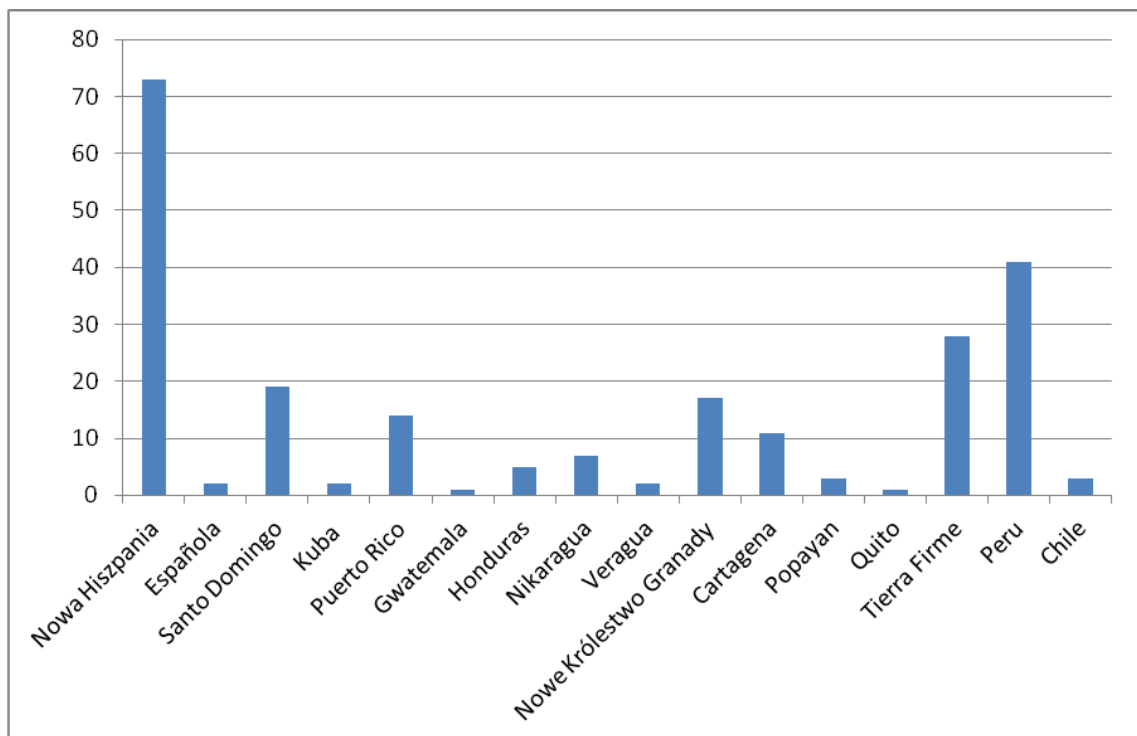
1565 r.



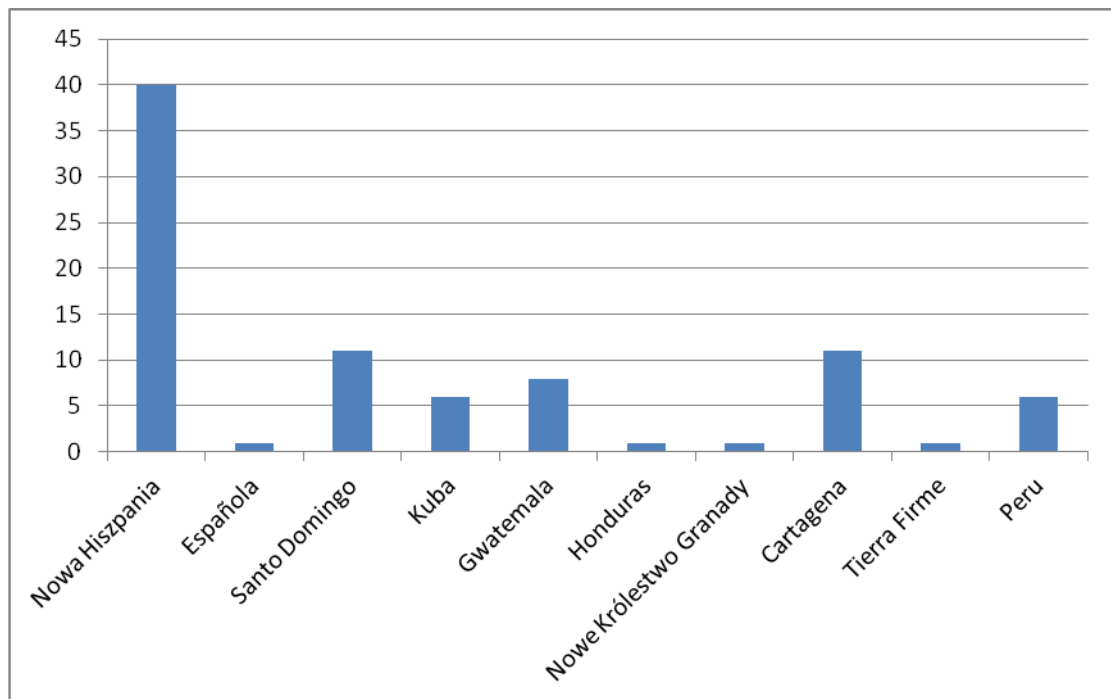
1566 r.



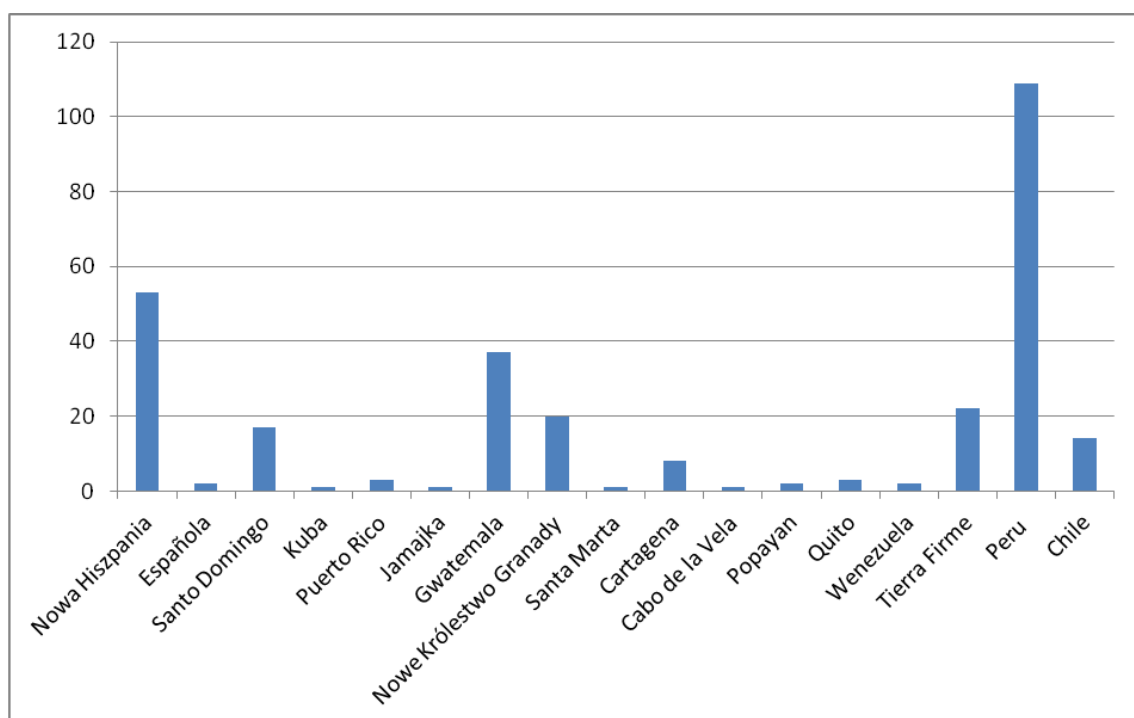
1567 r.



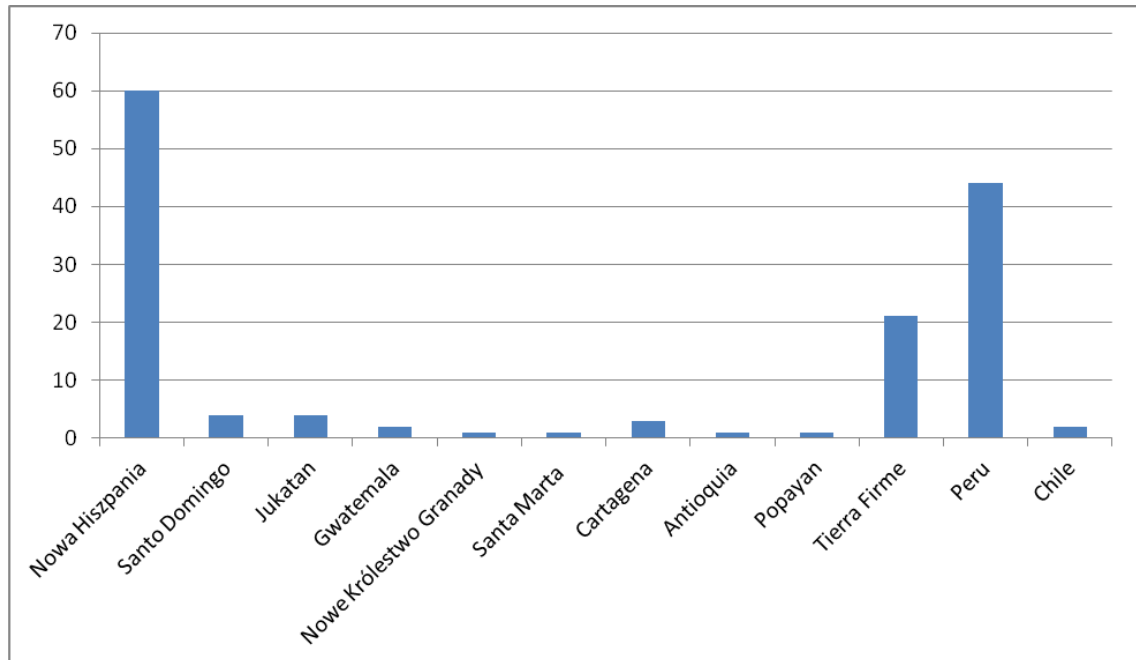
1568 r.



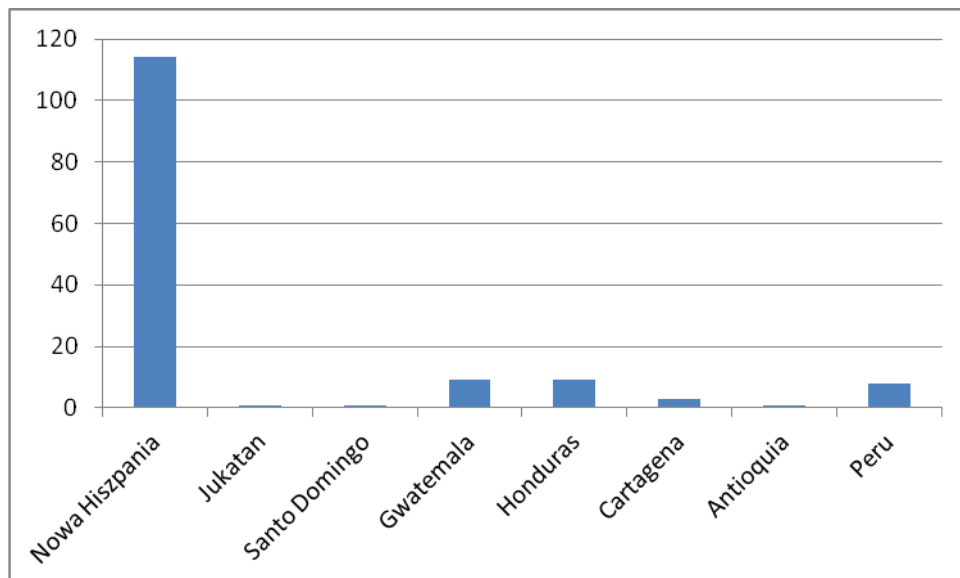
1569 r.



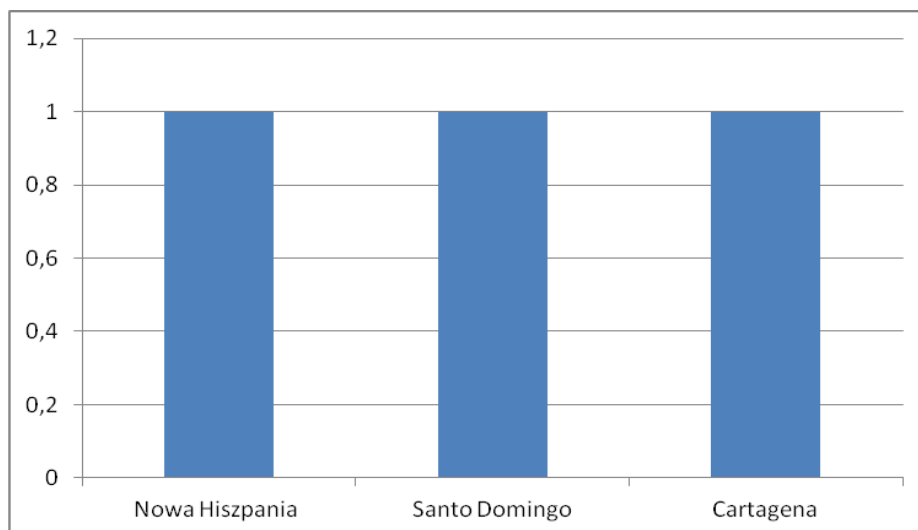
1570 r.



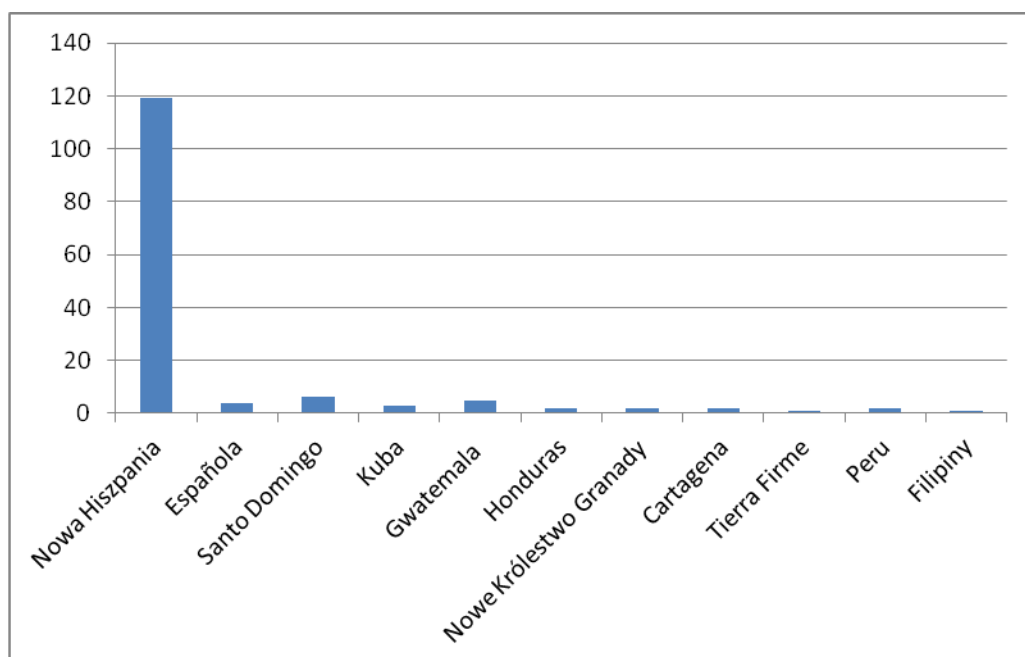
1571 r.



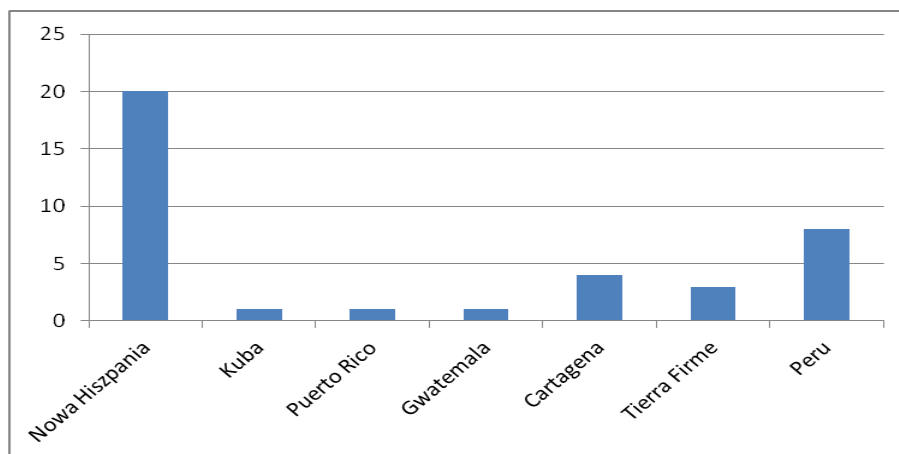
1572 r.



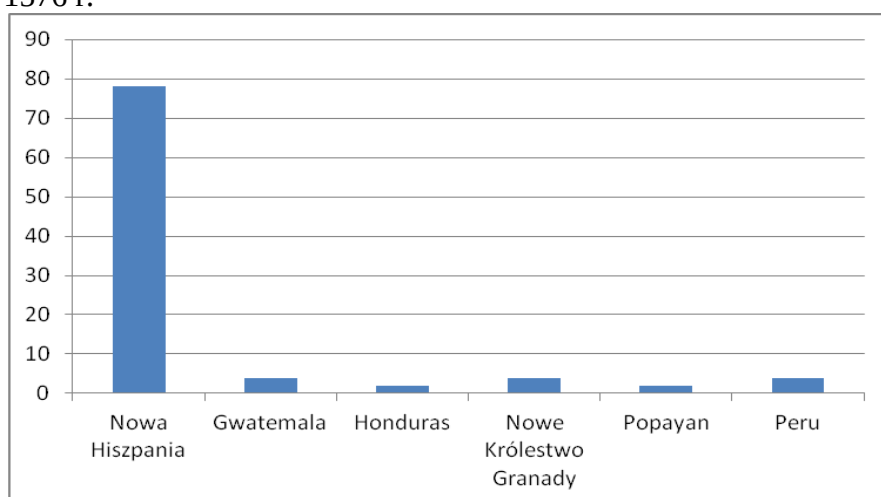
1574 r.



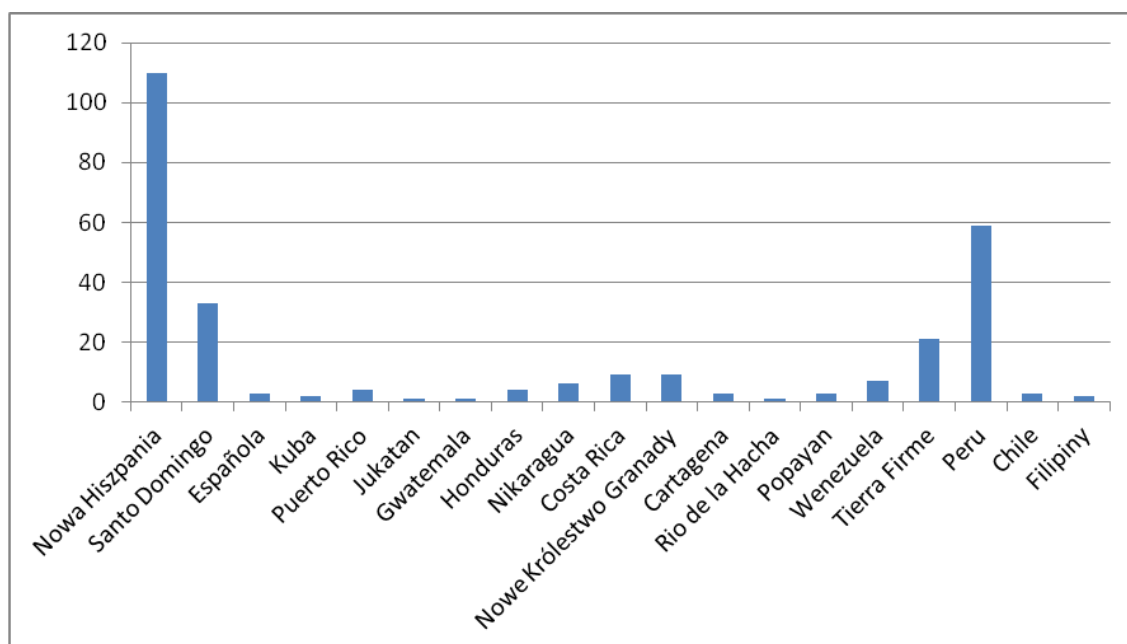
1575 r.



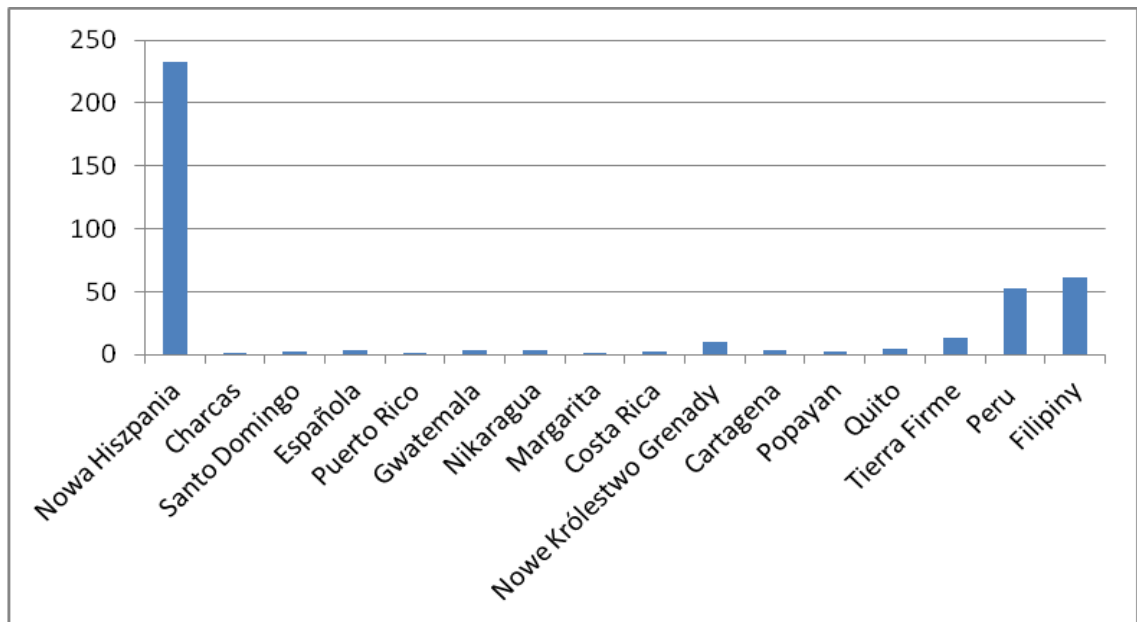
1576 r.



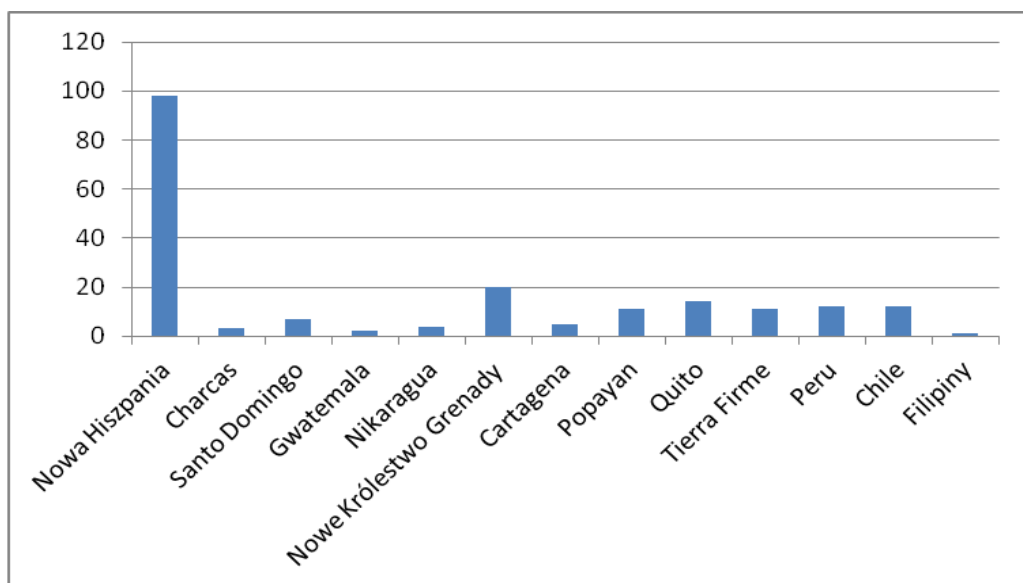
1577 r.



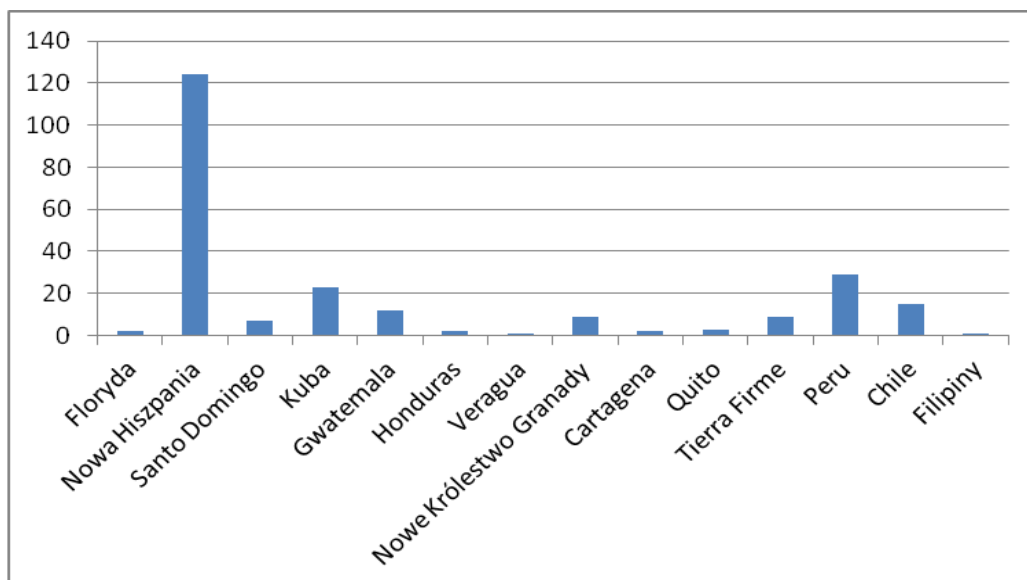
1578 r.



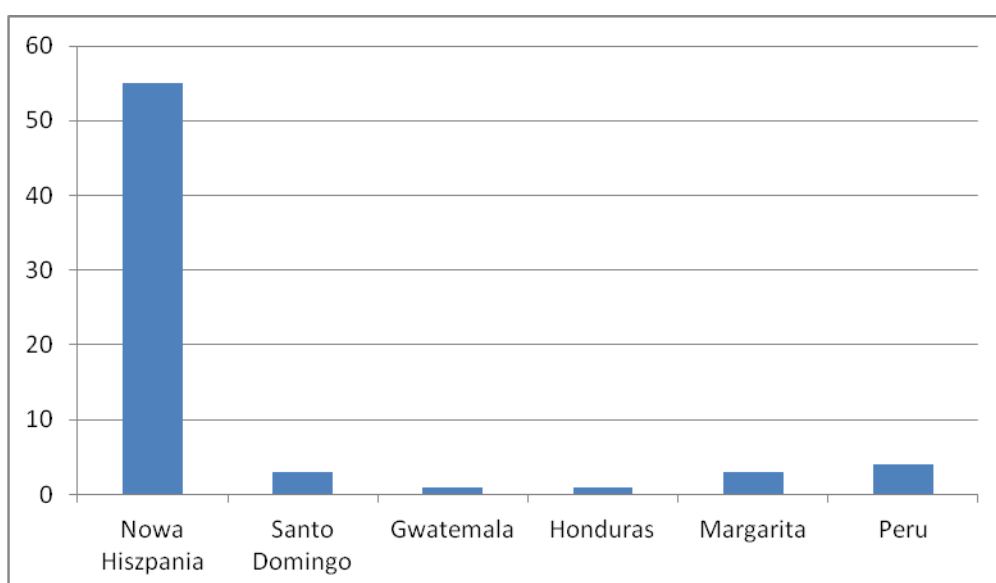
1579 r.



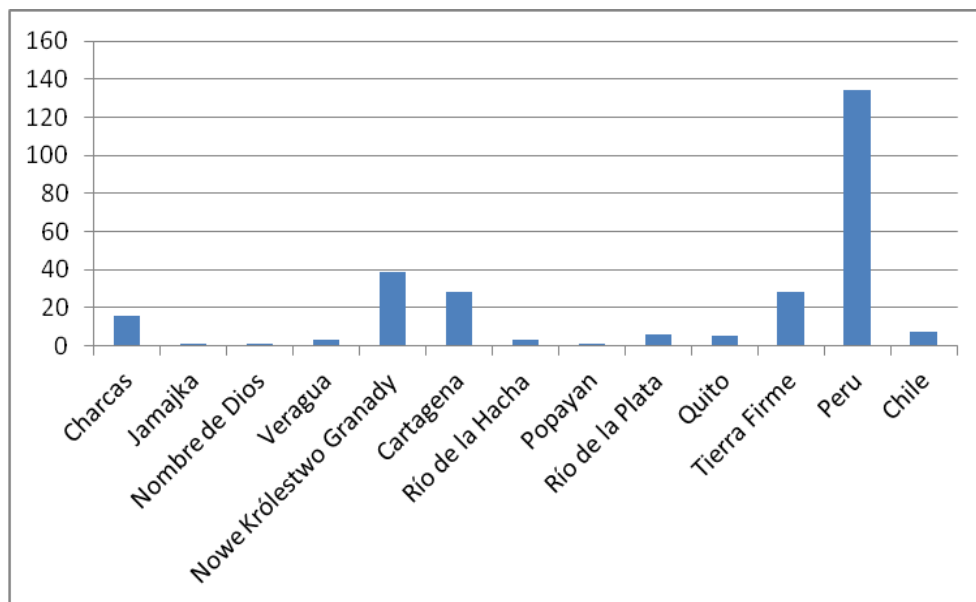
1580 r.



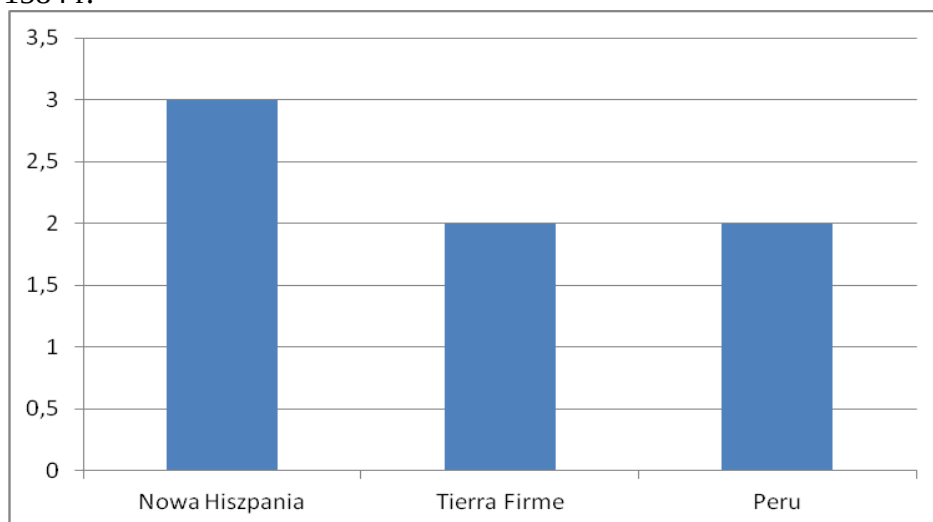
1581 r.



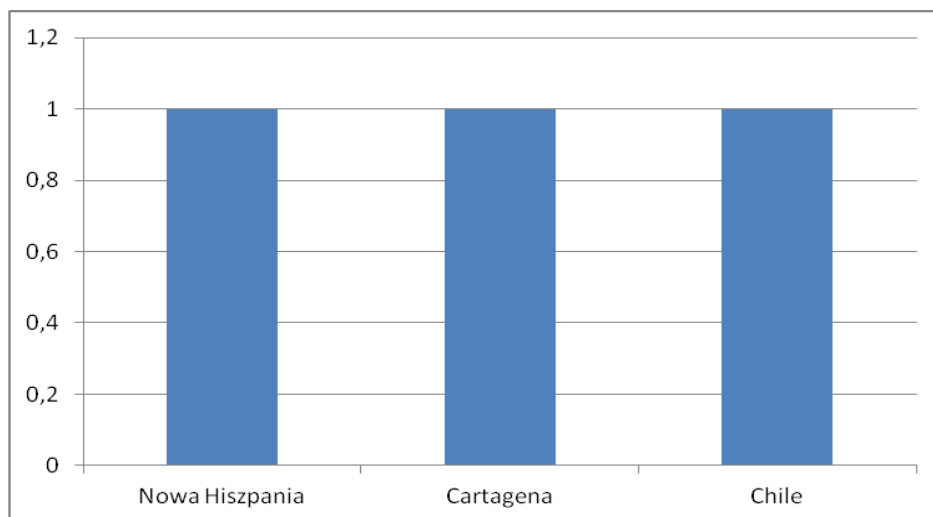
1582 r.



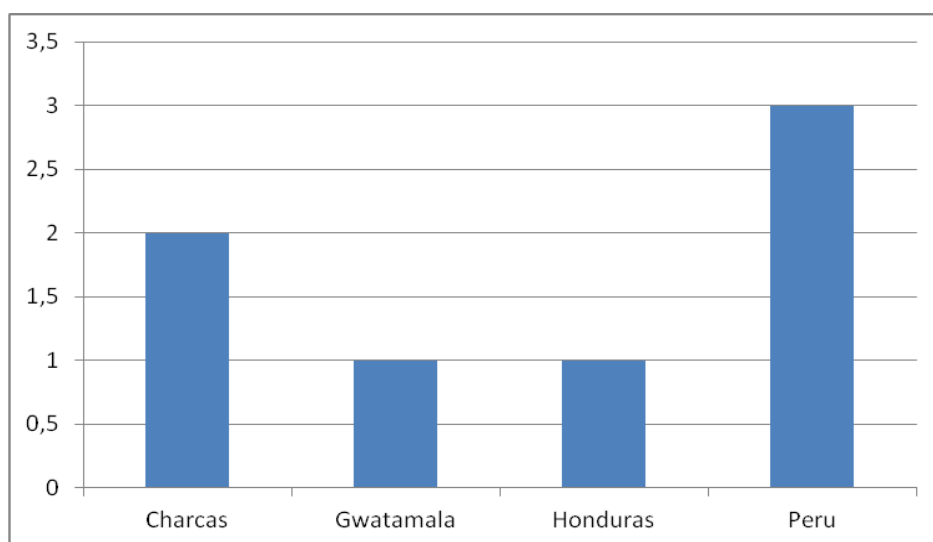
1584 r.



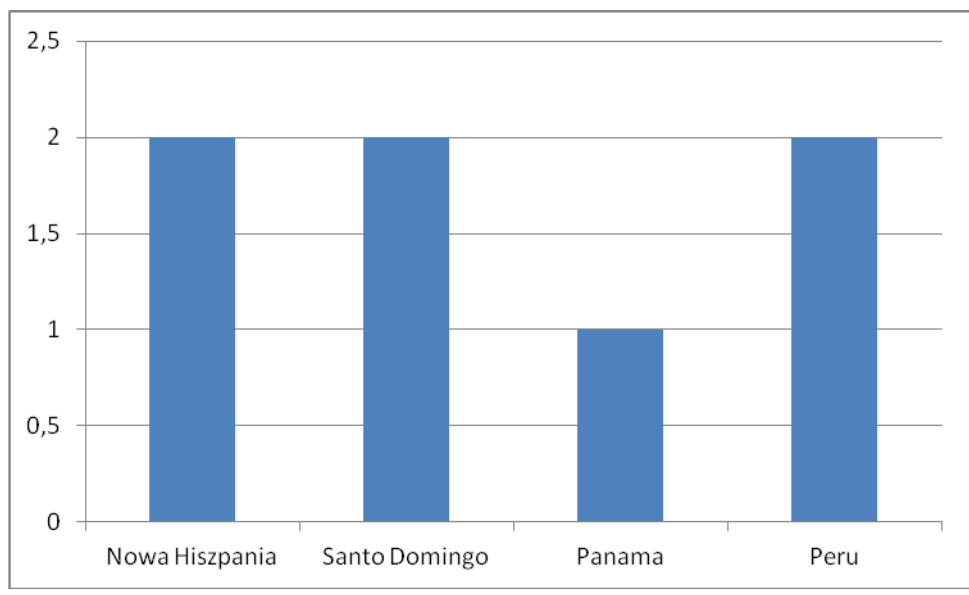
1585 r.



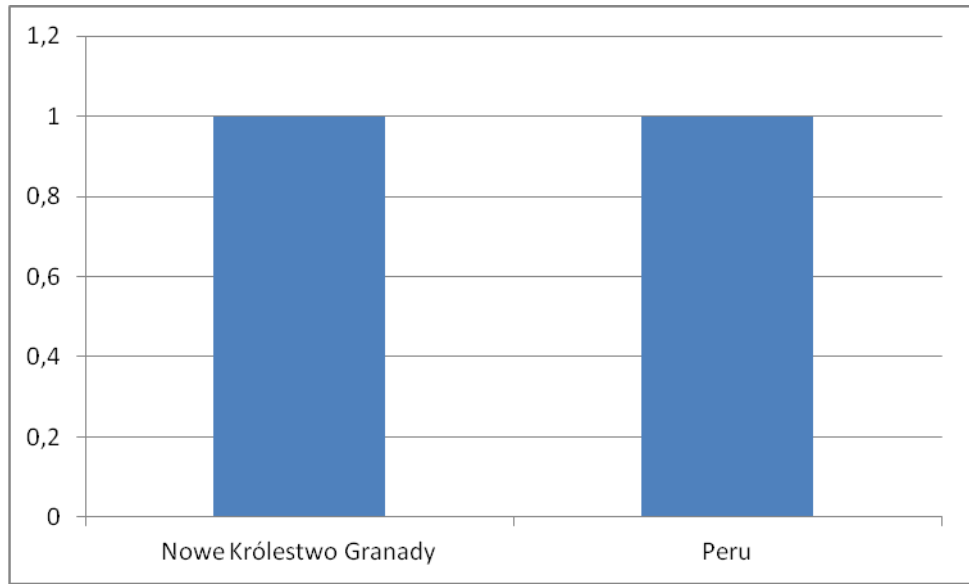
1586 r.



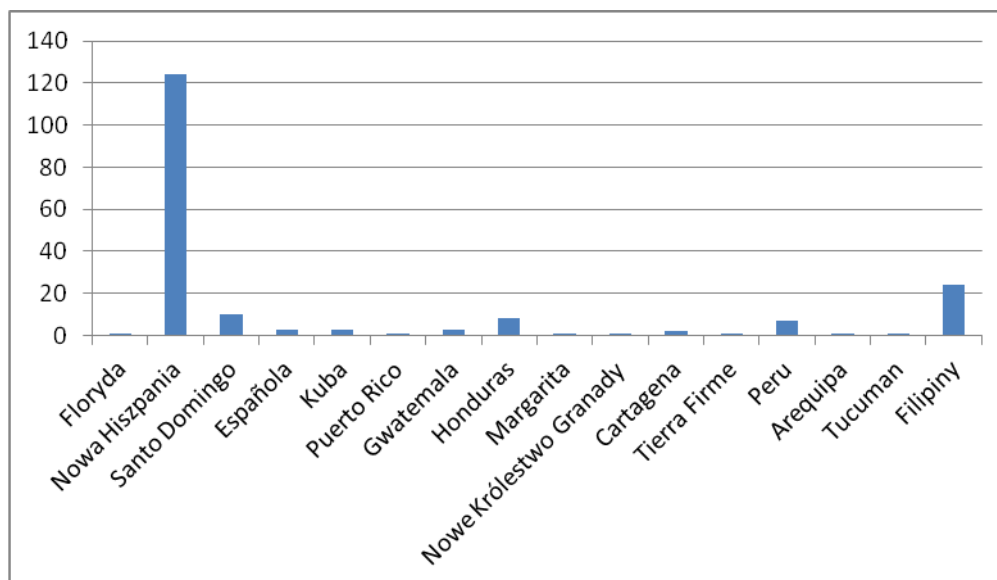
1588 r.



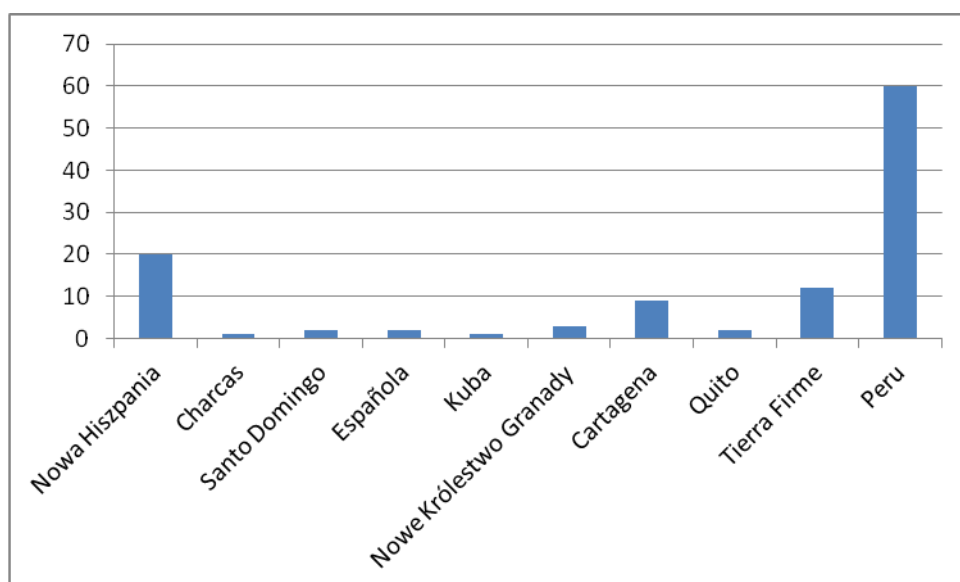
1589 r.



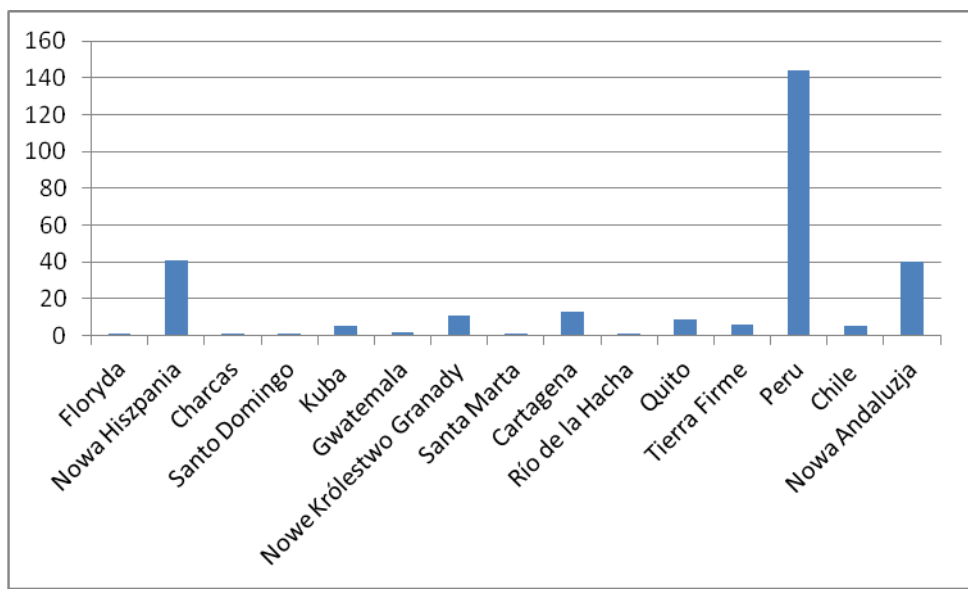
1590 r.



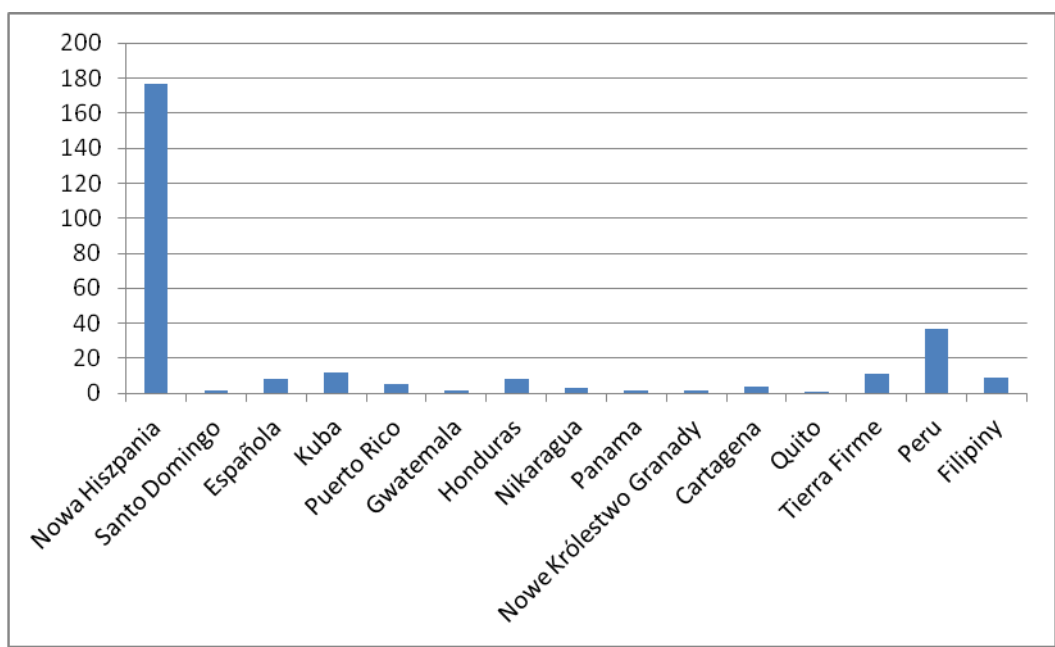
1591 r.



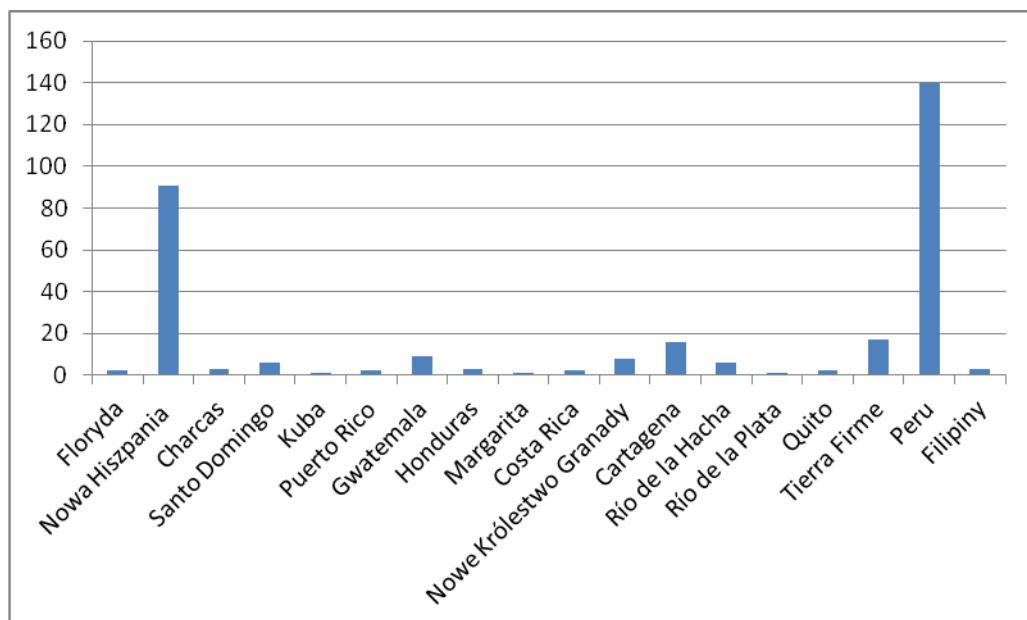
1592 r.



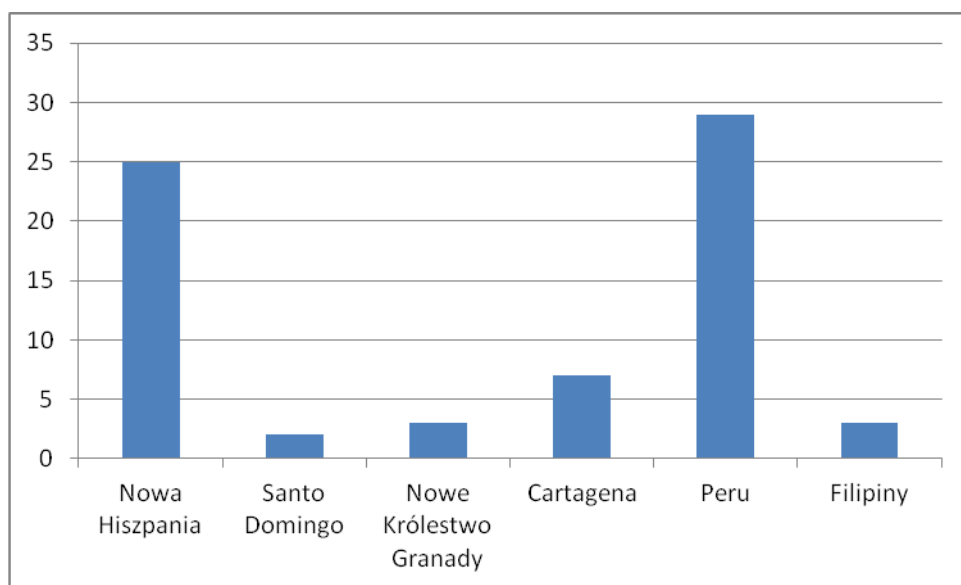
1593 r.



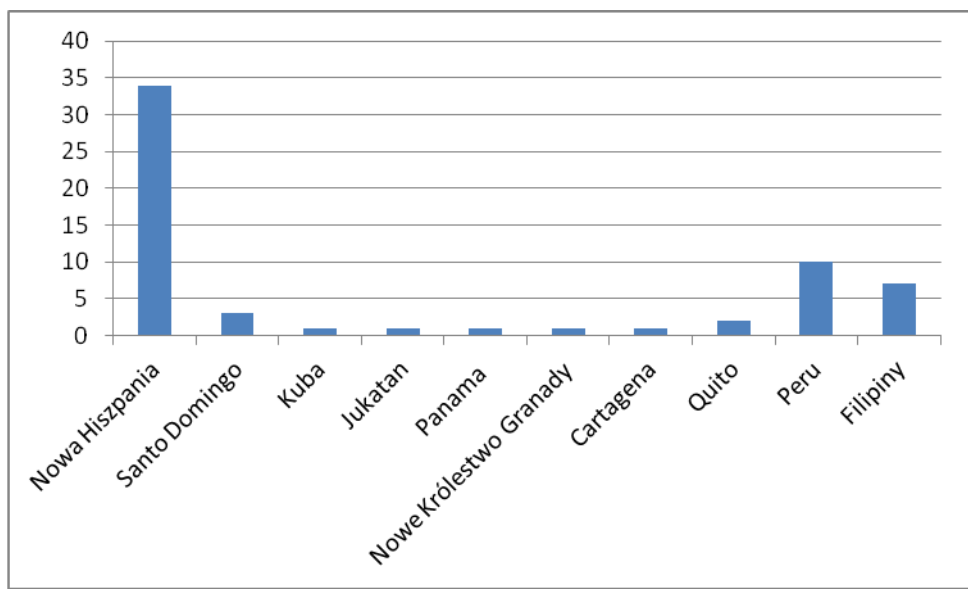
1594 r.



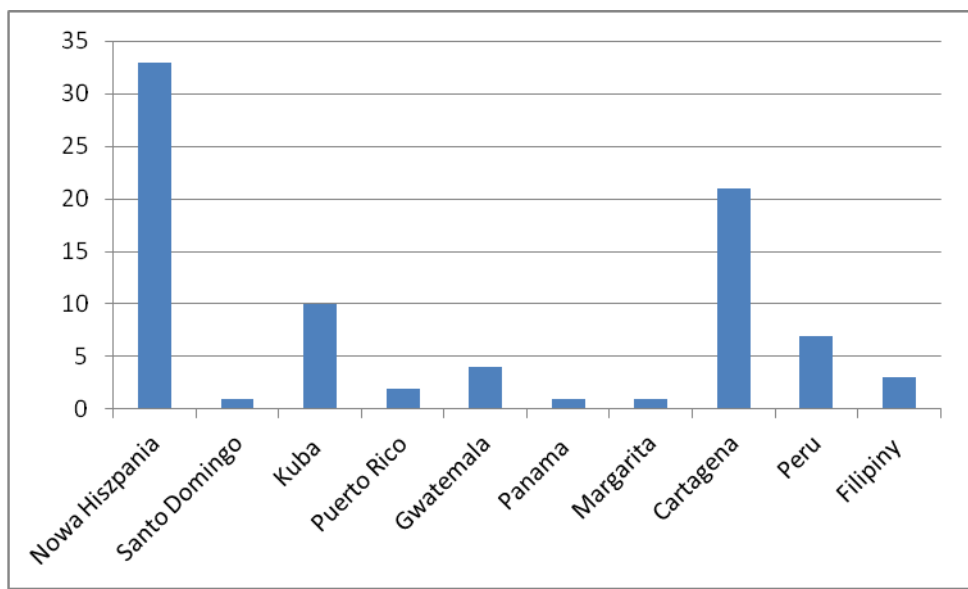
1595 r.



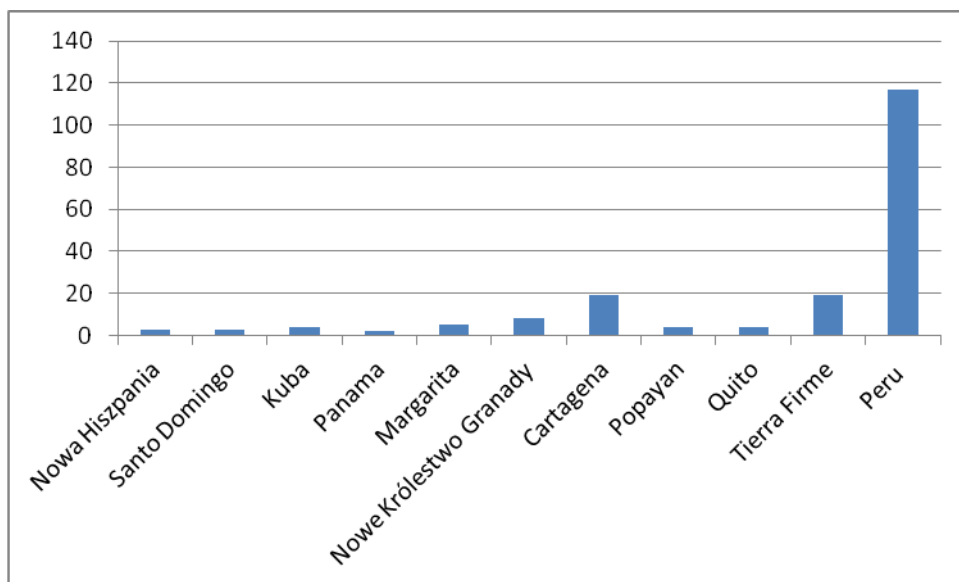
1596 r.



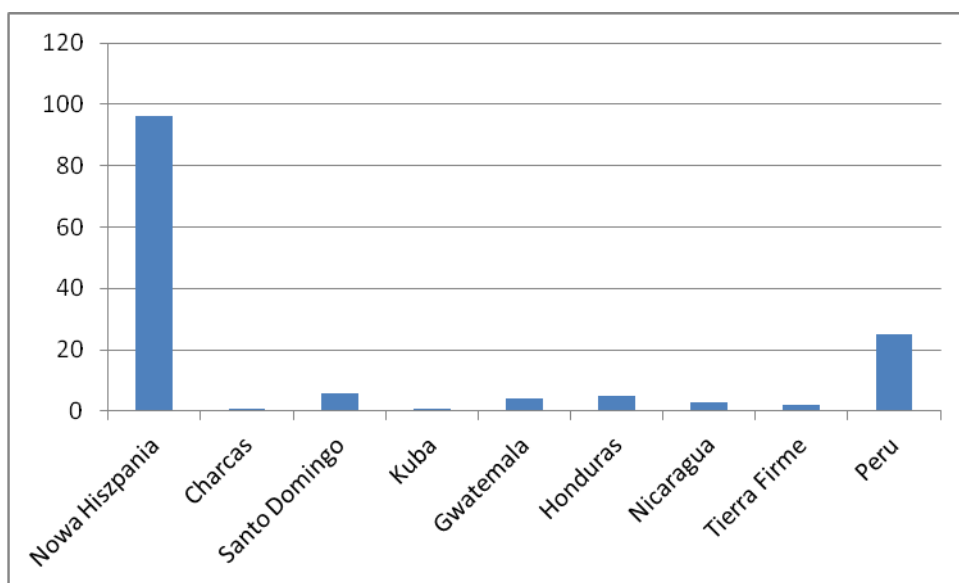
1597 r.



1598 r.



1599 r.



Powyższe zestawienie ma ukazać główne kierunki podróży kobiet z Hiszpanii do Nowego Świata na przestrzeni wieku XVI. Emigranci obierali przede wszystkim następujące kierunki: Wyspy Karaibskie (Espanola, Kuba, Jamajka, Puerto Rico); Amerykę Północną i Środkową (Floryda, Nowa Hiszpania, Jukatan, San Salvador, Gwatemala, Honduras, Nikaragua, Nombre de Dios, Veragua; północną i północno - wschodnią część Ameryki Południowej: Nowe Królestwo Granady (Popayán, Santa Marta, Cartagena, tereny dzisiejszej Kolumbii: miasta Antioquia czy Río de la Hacha) czy Tierra Firme (inaczej Castilla de Oro, Złota Kastylija) oraz Peru i Chile leżące na zachodzie i południowym zachodzie tego kontynentu. W latach 70. Zaczęły pojawiać

się wpisy dotyczące emigracji na Filipiny, raczej sporadyczne, z wyjątkiem dużej wyprawy z 1578 r., na którą wyruszyło ponad sto osób.

W większości przypadków, jako kierunek podróży podawano ogólnie nazwy królestw, do których się udawano: Nowa Hiszpania, Peru, Nowe Królestwo Granady. Czasem jednak emigranci mieli precyzyjniej wyznaczone miejsce destynacji i wiedzieli, że udają się do konkretnych miast: Santo Domingo na wyspie Española, czy też Popayán lub Santa Marta na terenie Nowego Królestwa Granady. Niektóre wpisy ograniczały się jedynie do podania ogólnego kierunku podróży, np. Jukatan, inne precyzowały gdzie osadnicy planują się osiedlić wskazując konkretne miasta, np. San Salvador, Nombre de Dios czy Veragua.

Jak pokazują powyższe przykłady, najpopularniejszym kierunkiem podróży kobiet (samotnie lub z rodzinami) do Nowego Świata była Nowa Hiszpania. Tereny państwa Meksyków zostały podbite dosyć wcześnie (głównie w latach 20. XVI w.) i stały się sławne jako kraj bogaty, obfitujący w złoto, a więc obiecujący emigrantom dostatnią egzystencję. Mężczyźni opuszczający Hiszpanię wraz z rodzinami oraz kobiety niezamężne, z pewnością nasłuchali się wielu pozytywnych opinii o terenach Meksyku. Również warunki naturalne tej krainy mogły zachęcać do tworzenia planów wygodnej egzystencji, powiększenia majątku, dostatniej przyszłości.

Druga słynąca z bogactwa, a więc zachęcająca do osiedlania się kraina, Peru, cieszyła się większym powodzeniem wśród samotnych mężczyzn emigrujących do Nowego Świata. Wizja skarbów Inki nęciła także żonaty, ale jak widać na podstawie wykresów, w mniejszym stopniu. Zdarzały się jednak lata, jak np. 1553-1554, 1560, 1569, czy 1580, gdy to Peru przyciągało najwięcej osadników. Z pewnością sprzyjało temu zakończenie walk w państwie Inków.

Popularne, ale nie cieszące się tak dużym powodzeniem jak poprzednie kierunki podróży, były m.in. Kuba i Nombre de Dios. Kuba, początkowo popularna, została przyćmiona opowieściami o bogactwie Meksyku i Peru. Nombre de Dios pozostało miejscem destynacji zapewne dla tych osadników, którzy nie byli ostatecznie zdecydowani, gdzie chcą osiaść.

W drugiej połowie XVI w. dosyć dużą popularnością cieszyło się Nowe Królestwo Granady, obejmujące mniej więcej tereny dzisiejszej Kolumbii. Obszar ten podlegał pod Wicekrólestwo Peru, ale posiadał swoją odrębność. Część osób udających się właśnie do Nuevo Reino, to urzędnicy, ich rodziny oraz służba poszukująca pracy w tej rozwijającej się części Wicekrólestwa.

Aneks 3

Mapa 1. Hiszpańskie imperium



Mapa 2. Umieszczenie największych kultur Ameryki prekolumbijskiej i główne miasta hiszpańskie



Mapa. 3. Ameryka w okresie podboju europejskiego



Mapa 4. Północna część Ameryki Południowej – Nuevo Reino de Granada



Mapa 5. Północna część Ameryki Południowej – Castilla de Oro („Złota Kastylia”, inaczej Tierra Firme).



Mapa 6. Wyprawy Hernana Cortesa – podbój Meksyku



Mapa 7. Wyprawy Francisco Pizarro – podbój Peru



Źródła map:

Mapa 1. -

https://www.google.com/search?newwindow=1&biw=1600&bih=763&tbm=isch&sa=1&ei=yyggW86ZPOP36ATb9Yq4Dg&q=hiszpa%C5%84skie+imperium+kolonialne&oq=imperium+hiszpa%C5%84skie&gs_l=img.1.2.0j0i5i30k1j0i8i30k1j0i24k1l2.126493.133190.0.134837.41.27.3.1.1.0.98.1970.26.26.0....0...1c.1.64.img..14.24.1648.0..35i39k1j0i30k1.0.xUmhVst8MA#imgrc=-nzxzys7iVWo3M: (stan na dzień 05.06. 2018)

Mapa 2. -

<http://www.krynka.gminalukow.pl/prac%20geogr/odkrycia%20geo/ODKRYCIA%20GEOGRAFICZNE.htm> (stan na dzień 05.06. 2018)

Mapa 3. - Z. Wójcik, *Historia powszechna. Wiek XVI-XVII*, Warszawa 2008.

Mapa4. -

https://www.google.pl/search?q=nuevo+reino+granada&newwindow=1&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=0ahUKEwjdx5jUgs_bAhWKK5oKHbZEBVAQ_AUICygC&biw=1600&bih=763#imgrc=aEvRkbBA5jfurM: (stan na dzień 05.06. 2018)

Mapa 4. -

https://es.wikipedia.org/wiki/Reino_de_Tierra_Firme#/media/File:Castilla_del_Oro.jpg (stan na dzień 05.06. 2018)

Mapa 6. - <http://grafik.rp.pl/g4a/772683,378959,9.jpg> (stan na dzień 05.06. 2018)

Mapa 7. - <http://grafik.rp.pl/g4a/772683,378959,9.jpg> (stan na dzień 05.06. 2018)

Bibliografia:

Źródła:

Aztek-Anonim, *Zdobycie Meksyku*, Wrocław-Kraków 1959.

Catálogo de pasajeros a Indias, ed. C. Bermúdez Plata, vol. I (1509-1534), Sevilla 1940; *ibidem*, vol. II (1535-1538), Sevilla 1942; *ibidem*, vol. III, (1539-1559), Sevilla 1946; *ibidem*, ed. L. Romera Iruela i M. del Carmen Galbis Díez, vol. IV, (1560-1566), Sevilla 1980; *ibidem*, vol. V, t. I, (1567-1574); *ibidem*, vol. V, t. II (1574-1577); *ibidem*, ed. M. del Carmen Galbis Díez, vol. VI, (1578-1585), Sevilla 1986; *ibidem*, vol. VII, (1586-1599).

Carvajal G. de, *Descubrimiento del Río Grande de las Amazonas*, Sevilla 1894.

Castellanos J. de, *Elegías de varones ilustres de Indias*, Madrid 1857.

Cervantes de Salazar F., *Crónica de la Nueva España*, Madrid 1914.

Cieza de León P. de, *Descubrimiento y conquista del Perú*, Madrid 1994.

Cieza de León P. de, *Guerra de Quito*, t.2, Lima 1994.

Cieza de León P. de, *La crónica del Perú*, Madrid 2000.

Colón H., *Dzieje żywota i znamienitych spraw Admirala don Krzysztofa Kolumba*, Warszawa 1965.

Cortés H., *Listy o zdobyciu Meksyku*, Gdańsk 1997.

Díaz del Castillo B., *Pamiętnik żołnierza Korteza czyli prawdziwa historia podboju Nowej Hiszpanii*, Warszawa 1962. (oraz: Díaz del Castillo B., *Historia verdadera de la conquista de la Nueva España*, http://www.rae.es/sites/default/files/Aparato_de_variantes_Historia_verdadera_de_la_conquista_de_la_Nueva_Espana.pdf).

Dzieje Inków przez nich samych opisane, wybór tekstów, Warszawa 1989.

Ercilla y Zúñiga A. de, *Araukana*, tłum. Cz. Ratka, t. I, Warszawa 2003.

Fernández de Oviedo G., *Historia general y natural de las Indias*, t.1-5, Madrid 1851-1855.

Fuentes y Guzman F.A. de, *Historia de Guatemala ó recordación Florida*, t. I, Madrid 1882.

Góngora de Marmolejo A. de, *Historia de Chile desde su descubrimiento hasta el año 1575*, b.m.w. 2003.

Guaman Poma de Ayala F., *Nueva cronica y buen gobierno*, Paris 1936, t. I i II.

Herrera y Tordesillas A. de, *Historia general de los hechos de los castellanos en las islas y Tierra Firme del mar*, Madrid 1726.

Kolumb K., *Pisma*, Warszawa 1970.

Las Casas B. de, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Poznań 1988.

Listy o odkryciu Ameryki, red. J. Kieniewicz, Gdańsk 1995.

López de Gómara F., *Historia General de las Indias*, t.1-2, Barcelona 1985.

López de Velasco J., *Geografía y descripción universal de los Indias*, Madrid 1894.

Mariño de Lobera P., *Crónica del Reino de Chile* w:] *Colección de historiadores de Chile y documentos relativos a la historia nacional*, t. VI, Santiago de Chile 1865.

Otte E., *Cartas privadas de emigrantes a Indios 1540-1616*, Sevilla 1988.

Oviedo y Baños, J. de, *Historia de la conquista y población de la provincial de Venezuela*, Caracas 1992.

Pizarro P., *Relacja o odkryciu i podboju Królestwa Peru*, Gdańsk 1995.

Proceso de Pedro de Valdivia y otros documentos inéditos concernientes a este conquistador, wyd. D. Barros Arana, Santiago 1873.

Recopilación de leyes de los reynos de las Indias, ed. J. de Paredes, t. IV, Madryt 1681.

Remesal A. de, *Historia general de las Indias Occidentales y particular de la gobernación de Chiapa y Guatemala*, t. I, Madrid 1964.

Sahagún B. de, *Rzecz z dziejów Nowej Hiszpanii. Księgi I, II, III*, Kęty 2007.

Simón P., *Noticias historia les de las conquistas de Tierra Firme en las Indias Occidentales*, t. I, III, Bogota 1882, 1892.

Simón P., *The expedition of Pedro de Ursua and Lope de Aguirre in search of El Dorado nad Omagua in 1560-1561*, London 1861.

The voyages of Pedro Fernandez de Quiros, 1595 to 1606, ed. C. Markham, t. I, London b.r.w.

Valdivia P. de, *Cartas*, ed. José Toribio Medina, Sevilla 1929.

Vega Inka G. de la, *La Florida del Inca*, Madrid 1986.

Vega Inka G. de la, *O Inkach uwagi prawdziwe*, Warszawa 2000.

Vivar J. de, *Crónica y relación copiosa y verdadera de los reinos de Chile*, Santiago de Chile 1966.

Zárate A. de, *Historia del descubrimiento y conquista del Perú*, Lima 1995.
http://www.ellibrototal.com/ltotal/?t=1&d=3533_3651_1_1_3533.

Opracowania:

Altman I., *Emigrants and society. Extremadura and America in the sixteenth century*, Berkeley-Los Angeles-London 1989.

Anton F., *Kobieta w dawnej Ameryce*, Warszawa 1974.

Aram B., *La leyenda negra y leyendas doradas en la conquista de América. Pedrarias y Balboa*, Madrid 2008.

Babicz J., Walczak W., *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1970.

Bailey H.M., Nasatir A.P., *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1969.

Barton S., *Historia Hiszpanii*, Warszawa 2011.

Bennassar B., *La España de los Austrias (1516 – 1700)*, Barcelona 2001.

Boyd-Bowman P., *Patterns of spanish emigration to the New World (1493-1580)*, New York 1973.

Braudel F., *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. I, Gdańsk 1976.

- Cameron R., Neal L., *Historia gospodarcza świata od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 2004.
- Chasteen J. C. , *Ogień i krew. Historia Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 2007.
- Chołaj H., *Kolumb, Europa i świat*, Warszawa 1995.
- Clendinnen I., *Aztekowie. Próba interpretacji*, Warszawa 1996.
- Collis M., *Cortés i Montezuma*, Wrocław 2004.
- Condés Palacios M.T., *Capacidad jurídica de la mujer en el derecho indiano*, Madrid 2002.
- Defourneaux M., *Życie codzienne w Hiszpanii w wieku złotym*, Warszawa 1968.
- Delamarre C., Sallara B., *Las mujeres en los tiempos de los conquistadores*, Barcelona 1994.
- Delumeau J., *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w. Katolicyzm między Lutrem a Wolterem*, t. II, Warszawa 1986.
- Derwich K., *W krainie pierzastego węża. Historia Meksyku od podboju do czasów współczesnych*, Kraków 2014.
- Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. I, red. T. Łepkowski, Warszawa 1977.
- Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, red. M. F. Gawrycki, Warszawa 2011.
- Fernández Álvarez M., *Izabela Katolicka*, Warszawa 2007.
- Figura J., Kujawa J., *Władcy świata. Dzieje imperiów nowożytnych*, Warszawa 1989.
- Fischer-Fabian S., *Krzysztof Kolumb: bohater czy łotr*, Warszawa 2006.
- Galeano E., *Otwarte żyły Ameryki Łacińskiej*, Kraków 1983.
- Gálvez L., *Mujeres de la conquista*, Buenos Aires 1999.
- Gentil Da Silva J., *Morskie dzieje Portugalczyków*, Gdańsk 1987.
- González Ochoa J. M., *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015.

Guardia S. B., *Mujeres peruanas. El otro lado de la historia*, Lima 2002.

Historia de América Latina, t. II: *América Latina colonial: Europa y América en los siglos XVI, XVII, XVIII*, ed. L. Bethell, Barcelona 1990.

Kamen H., *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008.

Kapłanek A., Pałkiewicz J., *El Dorado. Polowanie na legendę*, Warszawa 2005.

Kieniewicz J., *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Warszawa 1986.

Kieniewicz J., *Portugalczycy w Azji XV-XX w.*, Wrocław-Gdańsk 1976.

Kirkpatrick F. A., *Zdobycy Ameryki*, Warszawa 1957.

Krótką historia Meksyku, praca zbiorowa, red. A. Witkowska, Warszawa 1986.

Kubiacyk F., *Cesarz Karol V. Klęska polityki, triumf idei*, Oświęcim 2017.

Kubiacyk F., *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010.

Kubiacyk F., *Nowoczesność, kolonialność i tożsamość: perspektywa latynoamerykańska*, Poznań 2013.

Lafaye J., *Konkwistadorzy*, Warszawa 1966.

Le Clézio J.M.G., *Meksykański sen, albo przerwana myśl indiańskiej Ameryki*, Warszawa 2010.

Leonard I.A., *Los libros del conquistador*, Mexico 1953.

Levy B., *Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków*, Poznań 2010.

Levy B., *Rzeka ciemności. Wyprawa Francisca Orellany z biegiem Amazonki – legendarne odkrycia w cieniu śmierci*, Poznań 2012.

López de Mariscal B., *La figura femenina en los narradores testigos de la Conquista*, Mexico 1987.

Łepkowski T., *Historia Meksyku*, Wrocław-Łódź 1986.

- Maciejewski M., *Powszechna historia gospodarcza czasów nowożytnych*, Wrocław 1996.
- MacQuarrie K., *Ostatnie dni Inków*, Poznań 2009.
- Magidowicz I.P., *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*, Warszawa 1979.
- Małowist M., *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969
- Małowist M., *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1992.
- Mangan J.E., *Transatlantic Obligations: Creating the Bonds of Family in Conquest-era Peru and Spain*, New York 2016.
- Maura J.M., *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005.
- Martínez J.L., *Pasajeros de Indias: viajes trasatlánticos en el siglo XVI*, Madrid 1983.
- Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.
- McKendrick M., *Women and society in the spanish drama of the Golden Age. A study of the Mujer Varonil*, Cambridge 1974.
- Miłkowski T., Machcewicz P., *Historia Hiszpanii*, Wrocław 1998.
- Morrison S.E., *Krzysztof Kolumb*, Warszawa 1963.
- Muriel J., *Cultura femenina novohispana*, Mexico 2000.
- Muriel J., *Las mujeres de Hispanoamérica: época colonial*, Madrid 1992.
- Muriel J., *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, Mexico 1974.
- Nocoń R.H., *Dzieje, kultura i upadek Inków*, Wrocław 1958.
- Nocoń R.H., *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice 1964.
- Nowa historia Meksyku*, red. E. Velázquez García, Warszawa 2016.
- O'Callaghan J. F., *Rekonkwista. Krucjaty w średniowiecznej Hiszpanii*, Poznań 2016.

- O'Sullivan – Beare N., *Las mujeres de los conquistadores*, Madrid 1956.
- Ots Capdequi J.M., *El Estado Español en las Indias*, Mexico 1941.
- Parry J.H., *Morskie imperium Hiszpanii*, Gdańsk 1983.
- Palkiewicz J., *Amazonka. Zagadka źródła królowej rzek*, Warszawa 2008.
- Pfandl L., *Cultura y costumbres del pueblo español de los siglos XVI y XVII. Introducción al estudio del siglo de oro*, Madrid 1994.
- Prescott W. H., *Podbój Peru*, Warszawa 1969.
- Pumar Martínez C., *Españolas en Indias. Mujeres-soldado, adelantadas y gobernadoras*, Madrid 1988.
- Raguz M., *Construcciones sociales y psicológicas de Mujer, Hombre, Feminidad, Masculinidad y Género en diversos grupos poblacionales*, Lima 1995.
- Rojo Pinilla J. Á., *Los invencibles de América*, Madrid 2016.
- Rostworowski M., *Historia państwa Inków*, Warszawa 2007.
- Rostworowski M., *La mujer en la historia del Perú*, Lima 2007.
- Salas E., *Soldaderas in the mexican military: myth and history*, Austin 2006.
- Socolow S., *The women of colonial Latin America*, Cambridge 2000.
- Stirling S., *Pizarro, pogromca Inków*, Warszawa 2005.
- Swiet J., *Kolumb*, Warszawa 1973.
- Szemiński J., Ziolkowski M., *Mity, rytuały i polityka Inków*, Warszawa 2006.
- Śnadecka-Kotarska M., *Kobieta w historii Peru*, Warszawa 2010.
- Tarczyński A., *Cajamarca 1532*, Warszawa 2006.
- Tarczyński A., *Podbój imperiów Inków i Azteków*, Warszawa 2009.

Tarczyński A., *Ruchliwość społeczna i geograficzna hiszpańskich konkwistadorów XVI wieku*, Bydgoszcz 2004.

Tarczyński A., *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*, Bydgoszcz 2001.

Tannahill R., *Historia seksu*, Warszawa 2013.

Tazbir J., *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Warszawa 1969

Thomas H., *Podbój Meksyku*, Katowice 1998

Todorov T., *Podbój Ameryki. Problem innego*, Warszawa 1996.

Tomicki R., *Ludzie i bogowie. Indianie meksykańscy wobec Hiszpanów we wczesnej fazie konkwisty*, Wrocław-Kraków 1990.

Tomicki R., *Tenochtitlan 1521*, s. Warszawa 1984.

Tuñón de Lara M., Valdeón Baroque J., Domínguez Ortiz A., *Historia Hiszpanii*, Kraków 2012.

Urbański E.S., *Hispanoameryka i jej cywilizacje. Hispanoamerykanie i Angloamerykanie*, Warszawa 1981.

Vega C. B., *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Jefferson 2003.

Wojnarowski D., *Powszechna historia gospodarcza*, Warszawa 2004.

Artykuły i rozdziały w pracach zbiorowych:

Achmatowicz J., *Podbój i kolonizacja Ameryki w kontekście hiszpańskiej „czarnej legendy” – przyczynek do studiów nad kształtowaniem się hiszpańskiej świadomości narodowej* [w:] *Hiszpania – mit czy rzeczywistość?*, red. F. Kubiacyk, K. Migros, Poznań 2012.

Ares Queija B., *Mancebas de españoles, madres de mestizos. Imágenes de la mujer indígena en el Perú colonial temprano* [w:] *Las mujeres en la construcción de las*

sociedades iberoamericanas, ed. P. Gonzalbo Aizpuru, B. Ares Queija, Sevilla-Mexico 2004.

Bel Bravo M.A., *La mujer como generadora de una nueva cultura. Una lectura diferente de la colonización española de América*, "Hispania Sacra" 2012, LXIV

Chrobak M., *Pierwsi tłumacze Nowego Świata w źródłach*, „Ameryka Łacińska” R. 11, nr 3-4, 2003.

Córdoba Toro J., *El viaje femenino a América 1493-1600* [w:] *X Congreso virtual sobre historia de las mujeres. Comunicaciones*, ed. M. Cabrera Espinosa, J. A. López Cordero, 2018.

Dembicz A., *Wczesne odkrywanie i osvajanie Ameryk. Tworzenie zrębów wiedzy o Nowym Świecie*, „Ameryka Łacińska” R. 11, nr 3-4, 2003.

Dobrzycki W., *Kolumbia prehiszpańska i początek konkwisty*, „Ameryka Łacińska”, R.11, nr 1, 2003.

Elbanowski A., *Przypadki Francisca Martina – konkwistadora, który został Indianinem*, „Ameryka Łacińska” R.17, nr 4, 2009.

Elbanowski A., *Przypadki niemieckiego odkrywcy i konkwistadora Philippa von Hutten, zwanego Felipe de Utre*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R.XV, nr 2.

Escandón P., *“Esta tierra es la mayor que calienta el sol”: la emigración española a América, siglos XVI-XVII* [w:] *Historia comparada de los migraciones en las Américas*, ed. P. Galeana, Mexico 2014.

Garcia J. A., Provencio Garrigos L., *Pasajeros a América: aportación al estudio de la emigración del Reino de Murcia durante el S. XVI*, “Annales de Historia Contemporánea”, nr 8, 1990-1991.

García Abasolo A., *Mujeres andaluzas en la América Colonial 1550-1650*, “Revista de Indias”, vol. XLIX, 1989.

García-Quismondo J., *María de la Estrada: de la historia a la ficción*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr 781-782, 2015.

Guardia S.B., *Francisca Pizarro. La primera viajerade la elite incaica a España (siglo XVI)* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011.

Gutiérrez Estupiñán R., *Historia, género y ficción (María de Estrada, conquistadora, encomendera y vecina de la Puebla de los Ángeles)*, “Graffylia. Revista de la facultad filosofía y letras”, nr 8-9, 2008.

Hernández Bermejo M. A., Santillana Pérez M., Testón Núñez I., *El contexto familiar en la emigración extremeña a Indias en el siglo XVI* [w:] *La emigración española a Ultramar 1492-1914*, ed. A. E. Roel, Madrid 1991.

Kubiaczyk F., *Wkład Ferdynanda Katolickiego w kształtowanie i rozwój cywilizacji zachodniej* [w:] *Cywilizacja Łacińska. Ekspansja-dominacja-kryzys*, red. F. Kubiaczyk, Gniezno 2016.

Konetzke R., *La emigración de mujeres españolas a América durante la época colonial*, “Revista Internacional Sociología” IX, 1945.

Lagos M. I., *Inés de Suárez ¿Fundadora y madre de la nación?*, “Cuadernos Hispanoamericanos”, nr. 781-782, 2015.

León Guerrero M.M., *Visión didáctica de la mujer pobladora en América en el siglo XVI*, “Revista de Estudios Colombinos”, nr 10, 2014.

Loach B., *Inés Suárez: Viajera en el camino de la tenocidad* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011.

López de Mariscal B., *El viaje a la Nueva España entre 1540 y 1625: el trayecto femenino* [w:] *Historia de las mujeres en América Latina*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2013

López de Mariscal B., “*Había mucha falta de tales mujeres de Castilla*”, “Cuadernos Hispanoamericanos”, nr. 781-782, 2015.

Małowist M., *O społecznych aspektach wczesnej ekspansji kolonialnej*, „Przegląd Historyczny” 1963, nr.54/1

Martínez Cuesta A., *Las Monjas en la America Colonial 1530-1824*, “Thesaurus. Boletín del Instituto Caro y Cuervo” 1995, t. L, nr. 1-3.

Martínez i Alvarez P., *Mujeres que viajaron de España América colonial y de cuerpo propio al texto escrito* [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011.

Martínez Martínez M.de C., *Inquietudes, viajes y equipajes* (s. XVI) [w:] *Viajeras entre dos mundos*, ed. S. B. Guardia, CEMHAL 2011.

Maura J.F., [*María de Toledo: perfil biográfico de la primera virreina de las Américas*](#), “Cuadernos Hispanoamericanos, Instituto de Cooperación Iberoamericana”, nr 601-602, 2000.

Maura J. F., *Mujeres hispano-lusas en la expansión ultramarina de los siglos XV y XVI*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, nr 781-782, 2015.

Mazurczak W., *Kolonializm-Dekolonizacja-Postkolonializm. Rozważania o istocie i periodyzacji*, „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 3.

Noguerol F., *La imagen de la muger indígena en las crónicas de Indias*, „Escritura” vol. XIX, nr 37-38, 1994.

Otte E., *Los pobladores europeos y los problemas de Nuevo Mundo*, „Estudios de Historia Novohispana”, Vol.8, nr 008, 1985.

Sanz E.L., *La emigración de castellanos y leoneses a América en los siglos XVI y XVII* [w:] *La emigración castellana y leonesa en el marco de las migraciones españolas*, ed. J.A. Blanco Rodríguez, Zamora 2011.

Socolow S.M., *Mujeres y migración en la América Latina colonial* [w:] *Las mujeres en la construcción de las sociedades iberoamericanas*, ed. P. Gonzalbo Aizpuru, B. Ares Queija, Sevilla-Mexico 2004.

Szemiński J., *Como el pensamiento de los investigadores modernos les impide entender las imágenes indígenas del pasado. Caso del Imperio Inca, siglos II-XVIII* [w:] *Actas del 50 congreso internacional de Americanistas*, ed. A. Dembicz, D. Olejniczak , Warszawa 2001.

Villagómez Porras F., *El modo de ser emigrante*, [w:] *Estudios culturales latinoamericanos*, red. R. Paradowski, Warszawa 2014.

Spis ilustracji:

Il.1 –

https://pl.wikipedia.org/wiki/In%C3%A9s_Su%C3%A1rez#/media/File:In%C3%A9s_de_Su%C3%A1rez.JPG

Il. 2 - J. Á. Rojo Pinilla, *Los invencibles de América*, Madrid 2016.

Il. 3 –

https://pl.wikipedia.org/wiki/In%C3%A9s_Su%C3%A1rez#/media/File:In%C3%A9s_de_Su%C3%A1rez.JPG (stan na dzień 05.06. 2018)

Il. 4 –

https://www.google.pl/imgres?imgurl=http://www.ecured.cu/images/8/86/Maria_de_Toledo.jpg&imgrefurl=http://elladooscurodelahistoria.blogspot.com/2012/10/maria-de-toledo-y-rojaspost-jo.html&h=317&w=239&tbnid=JJjvoVNt-w9iWM:&q=maria+de+toledo&tbnh=160&tbnw=120&usq=__NDwgNEyZtE0c05gwdYijGQsnGKo%3D&vet=10ahUKEwi6nYTTkN7bAhUJDJoKHYEWAUMQ_B0IpwEwEg..i&docid=zK5WJek_UUAhFM&itg=1&sa=X&ved=0ahUKEwi6nYTTkN7bAhUJDJoKHYEWAUMQ_B0IpwEwEg (stan na dzień 05.06. 2018)

Il. 5 –

https://www.google.pl/imgres?imgurl=https://pueblosoriginarios.com/biografias/imagenes/cueva.jpg&imgrefurl=https://pueblosoriginarios.com/biografias/cueva.html&h=219&w=150&tbnid=gWAgKQYCM9s9kM:&q=beatriz+de+la+cueva&tbnh=186&tbnw=127&usq=__3dQ0M2cJxERdG_UdevHmqMgQGRk%3D&vet=10ahUKEwj0jODnkN7bAhVCAPoKHQzpDdYQ_B0IhAEwCg..i&docid=XJTHBUfAnTBAYM&itg=1&sa=X&ved=0ahUKEwj0jODnkN7bAhVCAPoKHQzpDdYQ_B0IhAEwCg (stan na dzień 05.06. 2018)

Il.

6

–

https://en.wikipedia.org/wiki/La_Malinche#/media/File:Cortez_%26_La_Malinche.jpg (stan na dzień 05.06.2018)

Il .7 – B. Levy, *Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków*, Poznań 2010.

Il. 8 - J. M. González Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015.

